



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Teologicznoliteracka hermeneutyka Krzyża w pismach księdza Janusza Stanisława Pasierba

**Author:** Aleksander Rudziarczyk

**Citation style:** Rudziarczyk Aleksander. (2021). Teologicznoliteracka hermeneutyka Krzyża w pismach księdza Janusza Stanisława Pasierba. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersytet śląski w Katowicach  
Wydział Teologiczny

Aleksander Rudziarczyk

Nr albumu: 7768

**Teologiczno-literacka hermeneutyka Krzyża w pismach  
księdza Janusza Stanisława Pasierba**

PRACA DOKTORSKA

Ks. prof. dr hab. Jerzy Szymik

Katowice 2021

Słowa kluczowe: Pasierb, Krzyż, teologia „literacka”, teologia krzyża

### **Oświadczenie autora pracy**

Świadomy odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego ani stopnia naukowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

.....  
Data

.....  
Podpis autora pracy

## SPIS TREŚCI

<b>Wykaz skrótów</b> .....	6
<b>Bibliografia</b> .....	8
<b>Wstęp</b> .....	19
<b>Rozdział I</b>	
<b>CHRYSZTUS I CZŁOWIEK. <i>Imagines – prolegomena crucis</i></b> .....	<b>42</b>
<b>1. <i>Imagines Christi</i></b> .....	<b>45</b>
1.1. Syn.....	48
A. Miłość w Bogu – <i>Bóg bogaty (...) pokazuje (...) Syna</i> .....	51
B. Miłość z Boga – <i>jestem w stanie przytłaczającej komunii z wami</i> <i>wszystkimi</i> .....	54
1.2. Wcielony .....	57
A. Prawdziwy człowiek – <i>chcesz się odbijać we mnie</i> .....	59
B. Baranek na rzeź prowadzony – <i>sądzisz że kołyska z Betlejem to</i> <i>cała Ewangelia</i> .....	61
1.3. Zbawiciel.....	64
A. Obecny – <i>zapatrzony w przyszłość swojego stworzenia</i> .....	66
B. Nauczyciel – <i>drży żeby mu nie zginęli</i> .....	69
<b>2. <i>Imagines hominis</i></b> .....	<b>72</b>
2.1. Stworzony na obraz Boży.....	74
A. Pomysł Boga – <i>ktoś własnoręcznie (...) lepił ciepłymi dłońmi</i> .....	76
B. Być współdziedzicem – <i>jaką radością dla Boga może być człowiek</i> .....	79
2.2. Obdarzony wolnością .....	82
A. Dramat wyboru i ciężar odpowiedzialności – <i>jak mogliśmy się udać</i> .....	84
B. Zagubiony – <i>rozdarłe Serce jedno nas rozumie</i> .....	86
2.3. Poszukujący prawdy .....	90
A. Stać na rozdrożu – <i>jak mnie odnajdziesz Boże</i> .....	92
B. Dokonać odkrycia – <i>odnalezienie Oblicza (...) wstrząs dla twojego życia</i> ....	94
Wnioski płynące z analiz i interpretacji zawartych w I rozdziale pracy .....	97

## **Rozdział II**

### **UKRZYŻOWANY – *Crux Christi* .....100**

#### **1. Świadomość krzyża .....103**

1.1. Zgoda..... 105

A. „Tak” wobec woli Ojca – *krzyż jest wpisany w nimb Stwórcy* ..... 107

B. W obliczu zła i samotności – *wie za kogo będzie umierał*..... 110

1.2. Droga..... 113

A. Ku krzyżowi – *Ty jesteś ale i ja jestem drogą*..... 115

B. Na szlakach wiary – *zobacz skąd przychodzi (...) dokąd idzie* ..... 118

#### **2. Prawda krzyża .....123**

2.1. Cierpienie ..... 124

A. „Oto człowiek” – *człowiek wzywający człowieka żebrak*..... 126

B. Droga krzyżowa – *Zmasakrowany siny niosący krzyż upadający święty mocny*..... 129

2.2. Rana..... 133

A. Przybity do krzyża – *gdy Bogu pęka serce*..... 136

B. W Jego ranach nasze zdrowie – *Pan Jezus pelikan krwawiący*..... 138

2.3. Śmierć..... 142

A. Kres śmierci – *znakiem miłości jest zamknięcie śmierci* ..... 145

A. Cisza – *tylko Jezus na krzyżu i pustka milcząca* ..... 148

#### **3. Zwycięstwo krzyża .....151**

3.1. Ku zmartwychwstaniu ..... 154

A. Cierpliwie czekać – *tego ranka wschodziło ogromne słońce* ..... 156

B. Pusty grób – *on Orzeł (...) w słońcu odnowił młodość i wznosił się wysoko* 159

3.2. Nadzieja..... 162

A. Dar zbawienia – *a jednak nie musimy pelzać* ..... 165

B. W stronę życia – *żyć z twarzą podaną naprzód*..... 167

Wnioski płynące z analiz i interpretacji zawartych w II rozdziale pracy..... 170

## **Rozdział III**

### **Nieść krzyż. Iść za Nim. Być uczniem – *Crux hominis* .....173**

#### **1. Uczestniczyć .....176**

1.1. Naśladować ..... 178

A. Wziąć krzyż – *odnaleziono nadzieję: to co zabiło ożywia* ..... 180

B. Wzrastać w wierze – *gdyby nie rana z boku skądże byś wiedział* ..... 182

1.2. Być wiernym .....	186
A. Stać przy Ukrzyżowanym – <i>wytrzymaj ta próba nie może trwać dłużej niż życie</i> .....	188
B. Służyć – <i>spotykasz człowieka dostrzeżesz piękno dotkniesz miłości</i> .....	191
<b>2. Tworzyć.....</b>	<b>194</b>
2.1. Przemieniać .....	195
A. Pierwszeństwo Boga – <i>nędzą i brudem oczyszcza świat</i> .....	196
B. Podjąć trud – <i>każdy musi jakoś szlifować swój kawałek świata</i> .....	198
2.2. Być zanurzonym w kulturze.....	201
A. Kształtować rzeczywistość – <i>niech ci się nigdy nie zdaje że jesteś bezsilny</i> .....	203
B. Zostawić ślad – <i>spod moich drętwiejących palców wytryska życie</i> .....	205
2.3. Wobec „kultury rozpaczy” .....	209
A. Śmierć Boga – <i>łatwiej (...) opuścić Boga niż życie</i> .....	210
B. Znak sprzeciwu – <i>jeśli chcesz żyć musisz popłynąć pod prąd</i> .....	213
<b>3. Tęsknić .....</b>	<b>217</b>
3.1. Przemijać .....	218
A. Chronos i kairos – <i>twoje jedyne życie już jest na chwilę</i> .....	220
B. Wiązać czas z wiecznością – <i>powiedzieć ziemi bez żalu (...) nie zatrzymuj mnie</i> .....	222
3.2. Finał dramatu.....	226
A. Piękno, które tworzy wieczność – <i>mówił że to będzie naprawdę dom</i> .....	227
B. Ku Nowej Jerozolimie – <i>biegnąc ku sobie z krzykiem</i> .....	230
Wnioski płynące z analiz i interpretacji zawartych w III rozdziale pracy .....	233
<b>Zakończenie.....</b>	<b>237</b>

## Wykaz skrótów

- BC** – J.S. Pasierb, *Blask cienia*, Lublin 2016.
- BL** – J.S. Pasierb, *Butelka lejdejska*, Warszawa 1995.
- CziJŚ** – J.S. Pasierb, *Człowiek i jego świat w sztuce religijnej renesansu*, Warszawa 1999.
- CzO** – J.S. Pasierb, *Czas otwarty*, Katowice 2014.
- CzS** – J.S. Pasierb, *Czarna skrzynka*, Pelplin 2006.
- DZ** – J.S. Pasierb, *Doświadczenie ziemi*, Pelplin 2010.
- GiL** – J.S. Pasierb, *Gałęzie i liście*, Poznań 1985.
- JSPP** – *Janusz Stanisław Pasierb – poeta*, red. B. Kuczera-Chachulska, M. Łukaszuk, M. Prussak, Warszawa 2003.
- K** – J.S. Pasierb, *Koziorożec*, Pelplin 2007.
- KDK** – Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.
- KJSPCzD** – *Ksiądz Janusz Stanisław Pasierb. Człowiek dialogu*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 2015.
- KKK** – *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- KP** – J.S. Pasierb, *Kategoria przestrzeni*, Warszawa 1978.
- LS** – J.S. Pasierb, *Liturgia serc*, Warszawa 2002.
- MNG** – J.S. Pasierb, *Miasto na górze*, Kraków 1973.
- NPBK** – J.S. Pasierb, *Na początku była kultura*, Katowice 2013.
- NSD** – T. Tomasiak, *Na skrzyżowaniu dróg. O poezji Janusza St. Pasierba*, Pelplin 2004.

- ORz** – J.S. Pasierb, *Obrót rzeczy, Rok 1991*, Poznań 1993.
- PL** – J.S. Pasierb, *Puste łąki*, Warszawa 1993.
- PWK** – J.S. Pasierb, *Pionowy wymiar kultury*, Kraków 1983.
- PWP** – E. Sykuła, *Pasja według Pasierba*, Lublin 2004.
- RKPB** – W. Kudyba, *Rana, która przyzywa Boga. O twórczości poetyckiej Janusza St. Pasierba*, Lublin 2006.
- RzO** – J.S. Pasierb, *Things ultimate and other poems. Rzeczy ostatnie i inne wiersze*, Pelplin 2001.
- SBML** – J.S. Pasierb, *Słowo Boże między ludźmi*, Katowice 2010.
- SDr** – J.S. Pasierb, *Skrzyżowanie dróg*, Pelplin 1994.
- SOTJSP** – *Szkice o twórczości Janusza St. Pasierba*, red. R. Cieślak, P. Urbański, Szczecin 2006.
- SSHT** – „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, Katowice 1968–
- ŚiS** – J.S. Pasierb, *Światło i sól*, Paryż 1983.
- TB1** – J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. I, Katowice 2010.
- TB2** – J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. II, Katowice 2012.
- TB3** – J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. III, Katowice 2015.
- TOODIP** – *Trwać oznacza ocalić dobro i piękno. Pamięci Księdza Janusza St. Pasierba w 15. rocznicę śmierci*, red. M. Wilczek, T. Tomasik, Pelplin 2008.
- TiTB** – J.S. Pasierb, *Ten i tamten brzeg*, Pelplin 2001.
- W** – J.S. Pasierb, *Wierzę*, Pelplin 1998.
- WPTGL** – J. Szymik, *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako locus theologicus*, Katowice 1994
- WRDiPR** – J.S. Pasierb, *W rytmie dnia i pór roku*, Pelplin 2012.
- WW** – J.S. Pasierb, *Wiersze wybrane*, Warszawa 1988.
- WŹJŹ** – J.S. Pasierb, *Wiem, że jesteś życiem*, Lublin 2008.
- ZP** – J.S. Pasierb, *Zdejmowanie pieczęci*, Pelplin 2006.



# Bibliografia

## 1. Dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła i nauki Kościoła

Jan Paweł II, Adhortacja *Reconcilatio et paenitentia*, w: *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, s. 191-267.

Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. II, Kraków 1986, s. 823-920.

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, s. 1-53.

Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. II, Kraków 1996, s. 753-822.

Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, „L'Osservatore Romano” 2 (2001), s. 4-23.

*Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus*, Kraków–Ząbki 1999.

*Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków–Ząbki 1999.

*Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa*, Kraków 1999.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.

## 2. Źródła

### 2.1. Tomy poezji ks. J.S. Pasierba

Pasierb J.S., *Blask cienia*, Lublin 2016.

Pasierb J.S., *Butelka lejdejska*, Warszawa 1995.

Pasierb J.S., *Czarna skrzynka*, Pelplin 2006.

- Pasierb J.S., *Doświadczenie ziemi*, Pelplin 2010.
- Pasierb J.S., *Koziorożec*, Pelplin 2007.
- Pasierb J.S., *Kategoria przestrzeni*, Warszawa 1978.
- Pasierb J.S., *Liturgia serc*, Warszawa 2002.
- Pasierb J.S., *Puste łąki*, Warszawa 1993.
- Pasierb J.S., *Ten i tamten brzeg*, Pelplin 2001.
- Pasierb J.S., *Things ultimate and other poems. Rzeczy ostatnie i inne wiersze*, Pelplin 2001.
- Pasierb J.S., *Wiem, że jesteś życiem*, Lublin 2008.
- Pasierb J.S., *Wiersze religijne*, Poznań 1983.
- Pasierb J.S., *Wiersze wybrane*, Warszawa 1988.
- Pasierb J.S., *Wnętrze dłoni*, Łódź 1988.
- Pasierb J.S., *Zdejbowanie pieczęci*, Pelplin 2006.

## 2.2. Książki ks. J.S. Pasierba

- Pasierb J.S., *Czas otwarty*, Katowice 2014.
- Pasierb J.S., *Człowiek i jego świat w sztuce religijnej renesansu*, Warszawa 1999.
- Pasierb J.S., *Gałęzie i liście*, Poznań 1985.
- Pasierb J.S., *Obrót rzeczy, Rok 1991*, Poznań 1993.
- Pasierb J.S., *Pionowy wymiar kultury*, Kraków 1983.
- Pasierb J.S., *Rekolekcje dla wątpiących i szukających* (Biblioteka Dominikańska), Poznań 1970, msp.
- Pasierb J.S., *Skrzyżowanie dróg*, Pelplin 1994.
- Pasierb J.S., *Takie niemożliwe piękno*, Tczew 2018.
- Pasierb J.S., *W perspektywie kultury. Referat wygłoszony na II Kongresie Kaszubskim w Gdańsku 13 czerwca 1992. Kongres regionalnych towarzystw kultury. Wrocław 23-25.09.1994*, Wrocław b.r.w.
- Pasierb J.S., *Zagubiona drachma. Dialogi z pisarzami*, Warszawa 2006.
- Pasierb, J.S., *Ziemia Święta*, Pelplin 2010.

## 2.3. Artykuły ks. J.S. Pasierba zawarte w jednorodnych publikacjach i poszczególnych czasopismach

*On przetał nam jasny szlak. Ksiądz Janusza St. Pasierba spotkania z Janem Pawłem II*, red. A. Seniuk, wybór i opracowanie M. Wilczek, M. Kreczmański, Warszawa 2014.

Pasierb J.S., *Miasto na górze*, Kraków 1973:

– *Erazm z Rotterdamu*, s. 9-23.

– *Mikołaj Sęp Szarzyński*, s. 24-36.

– *Ksiądz Franciszek Sawicki*, s. 52-79.

Pasierb J.S., *Na początku była kultura*, Katowice 2013:

– *Liturgia jako dzieło sztuki*, s. 219-228.

– *Na początku była kultura...*, s. 13-22.

– *Obecność Eucharystii w kulturze polskiej*, s. 143-167.

– *Ostateczna perspektywa kultury*, s. 64-76.

– *Sytuacja człowieka w kulturze współczesnej*, s. 23-31.

– *Teocentryzm i antropocentryzm w kulturze polskiej*, s. 105-114.

– *Teologia i kultura współczesna*, s. 77-85.

Pasierb J.S., *Słowo Boże między ludźmi*, Katowice 2010:

– *Bóg jest większy od naszego serca. Nauki rekolekcyjne dla młodzieży*, s. 102-128.

– *Człowiek współczesny jako słuchacz Słowa Bożego*, s. 42-54.

– *Homilie adwentowe 1984 r.*, s. 76-88.

– *Jezus pogranicza. O poległych w Powstaniu Warszawskim*, s. 131-133.

– *Pisarz umarł, a więc żyć zaczyna. Pożegnanie Andrzeja Kijowskiego*, s. 146-149.

– *Prorokowanie i świadectwo*, s. 73-75.

– *Przyczyna naszej radości...*, s. 100-101.

– *Świadectwo poetki. Pożegnanie Kazimierzy Iłakowiczówny*, s. 140-145.

Pasierb J.S., *Światło i sól*, Paryż 1983:

– Antynomie kultury współczesnej w świetle konstytucji *Gaudium et spes*, s. 27-43.

### 3. Opracowania

Borkowska M., *Modlitwa, słowo i sztuka w poezji ks. Janusza St. Pasierba*, Lublin 2003.

Buchholz J., *Kościół a kultura. Studium wybranych publikacji Janusza St. Pasierba*, w: *Trwać oznacza ocalić dobro i piękno. Pamięci Księdza Janusza St. Pasierba w 15. rocznicę śmierci*, red. M. Wilczek, T. Tomasik, Pelplin 2008, s. 111-126.

Chrzęstowska B., *Obraz autora w poezji ks. Janusza St. Pasierba: ksiądz – poeta – znawca sztuki*, w: *Kultura i religia u progu III Tysiąclecia*, red. W. Świątkiewicz, A. Pethe, Katowice 2001, s. 203-216.

Frankiewicz S., *Wpływający na kształt kultury*, w: *Wstępując na wzgórze. Wspomnienia o ks. Januszu St. Pasierbie*, red. M. Wilczek, Pelplin 1995, s. 124.

- Frankiewicz S., *Dialog i pokora* [wprowadzenie], w: J.S. Pasierb, *Zagubiona drachma. Dialogi z pisarzami*, Warszawa 2006, s. 5-12.
- Gruszka-Zych B., *Czarna aksamitka*, w: *Trwać oznacza ocalić dobro i piękno. Pamięci Księdza Janusza St. Pasierba w 15. rocznicę śmierci*, red. M. Wilczek, T. Tomasik, Pelplin 2008, s. 488.
- Grzybowska E., *Kairos-Kryios. Człowiek i jego czas w eseistyce Janusza Stanisława Pasierba*, Płock 2018.
- Janocha M., *Ksiądz Janusz St. Pasierb jako uczony* [postłowie], w: J.S. Pasierb, *Człowiek i jego świat w sztuce religijnej renesansu*, Warszawa 1999, s. 117-119.
- Janocha M., *Kultura a zbawienie świata*, w: *Trwać oznacza ocalić dobro i piękno. Pamięci Księdza Janusza St. Pasierba w 15. rocznicę śmierci*, red. M. Wilczek, T. Tomasik, Pelplin 2008, s. 132-141.
- Kadyjewska A., *Janusz Stanisław Pasierb: droga. Próba interpretacji*, w: *Janusz Stanisław Pasierb – poeta*, red. B. Kuczera-Chachulska, M. Łukaszuk, M. Prussak, Warszawa 2003, s. 61-72.
- Koprowski P., *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba*, Pelplin 2015.
- Korczyński T., *Nadzieja Wieczernika*, w: *Szkice o twórczości Janusza St. Pasierba*, red. R. Cieślak, P. Urbański, Szczecin 2006, s. 69-76.
- Korzeniak W., *Dialog mistrz–uczeń. Relacje wychowawcze według ks. Janusza St. Pasierba*, w: *Ksiądz Janusz Stanisław Pasierb. Człowiek dialogu*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 2015, s. 111-134.
- Korzeniak W., *Wychowawcza funkcja kultury według ks. Janusza Pasierba*, Pelplin 2009.
- Kranicki K., *Janusza St. Pasierba dialog poetycki. Ojcostwo czytane przez synostwo w tomiku „Wiersze religijne”*, w: *Ksiądz Janusz Stanisław Pasierb. Człowiek dialogu*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 2015, s. 37-46.
- Kranicki K., *Poezja doświadczenia sacrum. Wokół twórczości poetyckiej Janusza S. Pasierba*, Gdańsk 2014.
- Kuczera-Chachulska B., *Poetyckie odsłanianie świata w wierszu „Stare kobiety w kościele”*, w: *Janusz Stanisław Pasierb – poeta*, red. B. Kuczera-Chachulska, M. Łukaszuk, M. Prussak, Warszawa 2003, s. 163-172.
- Kudyba W., *Eros i agape w liryce Janusza Stanisława Pasierba*, „Ethos” 2 (2019), s. 198-210.
- Kudyba W., *Ogień i ogień. Trzy wiersze Pasierba (przez ogień, temat kaszubski, poniżej blasku)*, w: *Janusz Stanisław Pasierb – poeta*, red. B. Kuczera-Chachulska, M. Łukaszuk, M. Prussak, Warszawa 2003, s. 91-98.
- Kudyba W., *Rana, która przyzywa Boga. O twórczości poetyckiej Janusza St. Pasierba*, Lublin 2006.
- Laddach A., *Janusz Stanisław Pasierb. Teolog, historyk sztuki, teoretyk kultury*, t. 1: *Dzieje życia*, Toruń 2019.
- Laddach A., *Rozumienie ciała według ks. prof. Janusza S. Pasierba*, SSHT 49,2 (2016), s. 462-469.

Linkner T., „Każdy nowy dzień zaczyna się głęboką nocą”, w: tegoż, *W misji słowa. Twardowski – Pasierb – Damrot – Św. Wojciech. Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Kościelcu 1994-1998*, Pelplin 1998, s. 107-201.

*Literatura i teologia. Z ks. Jerzym Szymikiem rozmawia Szymon Hiżycki OSB*, Kraków 2010.

Pethe A., *Poeta czasu otwartego. O wierszach ks. Janusza Stanisława Pasierba*, Katowice 2000.

Prussak M., *Świat kultury w poezji Janusza Pasierba. Wokół wiersza „Genesis”*, w: *Janusz Stanisław Pasierb – poeta*, red. B. Kuczera-Chachulska, M. Łukaszuk, M. Prussak, Warszawa 2003, s. 133-144.

Przybylski R., *Homilie na Ewangelię dzieciństwa*, Paryż 1990.

Przybylski R., *Poeta wiary tragicznej* [posłowie], w: J.S. Pasierb, *Wiersze wybrane*, Warszawa 1989, s. 377-389.

Puzynina J., *Przedmowa*, w: J.S. Pasierb, *Poeta jest twoim bratem*, Pelplin 2014, s. 5-10.

Puzynina J., *Doświadczenie nocy nad potokiem Jabbok* [posłowie], w: J.S. Pasierb, *Wierzę*, Pelplin 1998, s. 165-176.

Rudziarczyk A., *Teologia śmierci w pismach Janusza Stanisława Pasierba*, SSHT 49,2 (2016), s. 445-461.

Skrendo A., *Stare kobiety Pasierba – stare kobiety Miłosza*, w: *Szkice o twórczości Janusza St. Pasierba*, red. R. Cieślak, P. Urbański, Szczecin 2006, s. 129-140.

Skwarowie M i M., *O umieraniu i śmierci*, w: *Szkice o twórczości Janusza St. Pasierba*, red. R. Cieślak i P. Urbański, Szczecin 2006, s. 49-67.

Sobotka P., „pośrodku swojej nocy”. *Jeszcze o cierpieniu w poezji księdza Janusza Stanisława Pasierba*, w: *Janusz Stanisław Pasierb – poeta*, red. B. Kuczera-Chachulska, M. Łukaszuk, M. Prussak, Warszawa 2003, s. 73-90.

Sochoń J., *Dlaczego teologowie czytają literaturę*, w: tegoż, *Poszukiwanie literatury*, Warszawa 2012, s. 13-25.

Sochoń J., *Kapłan-poeta. Czy interpretacja poezji ks. Janusza St. Pasierba domaga się wiedzy o jego kapłaństwie?*, w: *Ksiądz Janusz Stanisław Pasierb. Kapłan – Poeta – Humanista. Materiały z sesji zorganizowanej w dziesiątą rocznicę śmierci*, Pelplin 2003, s. 31-48.

Sochoń J., *W Jezusie jest cierpienie i zachwyt. O poezji ks. Janusza St. Pasierba* [posłowie], w: J.S. Pasierb, *Po walce z aniołem*, Warszawa 1996, s. 159-171.

Sochoń J., *Ksiądz w polskiej kulturze. Projekt interpretacyjny księdza Janusza St. Pasierba*, w: *VII Dni Kultury Chrześcijańskiej – „jaką radością dla Boga może być człowiek”*. *Materiały z obchodów uroczystości 15. rocznicy śmierci Księdza Profesora Janusza Pasierba*, red. J. Kędzierski, Włocławek 2009, s. 45-53.

Sochoń J., *Poetycka teologia ks. Janusza Stanisława Pasierba*, w: *Kultura i religia u progu III Tysiąclecia*, red. W. Świątkiewicz, A. Pethe, Katowice 2001, s. 217-230.

Sochoń J., *Ufność eschatologiczna* [posłowie], w: J.S. Pasierb, *Puste łąki*, Warszawa 1993, s. 81-85.

- Sochoń J., *Wiersze o bliskim ludzkim sercu zasięgu* [wprowadzenie], w: J.S. Pasierb, *Liturgia serc*, Warszawa 2002, s. 5-17.
- Sykuła E., *Pasja według Pasierba*, Lublin 2004.
- Szymik J., „*Życie spod drętwiejących palców*”. *Inkarnacyjne źródła sztuki*, w: *Trwać oznacza ocalić dobro i piękno. Pamięci Księdza Janusza St. Pasierba w 15. rocznicę śmierci*, red. M.J. Wilczek, T. Tomasik, Pelplin 2008, s. 142-150.
- Szymik J., *Chrystokształtność kultury* [wprowadzenie], w: J.S. Pasierb, *Na początku była kultura*, Katowice 2013, s. 5-8.
- Szymik J., *Ciało i krew. O esejach ks. Pasierba*, w: *Ksiądz Janusz Stanisław Pasierb. Człowiek dialogu*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 2015, s. 27-31.
- Szymik J., *Cisza i słowo. O kazaniach ks. Pasierba*, w: *Ksiądz Janusz Stanisław Pasierb. Człowiek dialogu*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 2015, s. 31-36.
- Szymik J., „*Metafizyczność*” tekstu literackiego. *Perspektywa teologiczna*, w: *Kultura i religia u progu III Tysiąclecia*, red. W. Świątkiewicz, A. Pethe, Katowice 2001, s. 109-118.
- Szymik J., „*Narzeczony Jezusa*”, czyli pochwała pobożnej starości, „*Gość Niedzielny*” 72 (1995) nr 14, s. 12.
- Szymik J., *Piszemy na miarę tego, co dźwigamy*, w: J.S. Pasierb, *Słowo Boże między ludźmi*, Katowice 2010, s. 5-10.
- Szymik J., *Poezja i teologia. Rana i piękno. O wierszach ks. Pasierba*, w: *Ksiądz Janusz Stanisław Pasierb. Człowiek dialogu*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 2015, s. 21-26.
- Szymik J., *Teologia „literacka” (cz. I)*, w: tegoż, *Teologia na początek wieku*, Katowice–Ząbki 2001, s. 331-344.
- Szymik J., *Teologia „literacka” (cz. II)*, w: tegoż, *Teologia na początek wieku*, Katowice–Ząbki 2001, s. 345-356.
- Śmigiel W., *Dialog teologii z poezją w twórczości ks. Janusza St. Pasierba*, w: *Ksiądz Janusz Stanisław Pasierb. Człowiek dialogu*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 2015, s. 10-20.
- Tomasik T., *Na skrzyżowaniu dróg. O poezji Janusza St. Pasierba*, Pelplin 2004.
- Urbański P., *Antropocentryzm vs. Humanizm*, w: *Szkice o twórczości Janusza St. Pasierba*, red. R. Cieślak, P. Urbański, Szczecin 2006, s. 77-88.
- Wiorco E., *Abyśmy dojrzeli blask cienia* [przedmowa], w: J.S. Pasierb, *Blask cienia. Wiersze wybrane*, Lublin 2016, s. 7-16.
- Wilczek M., *Jestem zajęty słowem. O księdzu Januszu St. Pasierbie*, w: *Szkice o twórczości Janusza St. Pasierba*, red. R. Cieślak i P. Urbański, Szczecin 2006, s. 19-37.
- Wilczek M., *Ksiądz Janusz Pasierb. Szkic do portretu*, Pelplin 2013.
- Wilczek M., *Przedmowa*, w: J.S. Pasierb, *Czas otwarty*, Katowice 2014, s. 5-6.
- Wilczek M., *Spieszył się kochać ludzi*, w: *Pomorskie drogi ks. Janusza Pasierba*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 1994, s. 120-129.
- Wilczek M., *Ksiądz Janusz Pasierb. Szkic do portretu*, Pelplin 2013.

- Wilczek, M., *Księdza Pasierba postawa dialogowa w codzienności*, w: *Ksiądz Janusz Stanisław Pasierb. Człowiek dialogu*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 2015, s. 120-134.
- Wisiecki Ł., *Kim jestem? Ks. Janusz St. Pasierb o tożsamości człowieka*, Pelplin 2013.
- Wiśniewski B., *Ks. Janusz St. Pasierb – człowiek kultury*, w: *Pomorskie drogi ks. Janusza Pasierba*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 1994, s. 6-13.
- Wojciechowski P., *Odczytując zapis kamieni* [wprowadzenie], w: J.S. Pasierb, *Doświadczenie ziemi*, Pelplin 2010, s. 7-8.

#### 4. Literatura pomocnicza

- Balthasar H.U. von, *Cordula albo o świadectwie chrześcijanina*, tłum. F. Wycisk, Kraków 2002.
- Balthasar H.U. von, *Credo. Medytacje o Składzie Apostolskim*, tłum. J.D. Szczurek, Kraków 1997.
- Breuning W., *Nauka o Bogu*, tłum. J. Fenrychowa (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, traktat II), Kraków 1999.
- Cuda J., *Bez Chrystusa w XXI wiek? Stwórcza geneza człowieka*, Katowice 1994.
- Cuda J., *Wiary godna antropologia. Hermeneutyczny zarys teologii fundamentalnej*, Katowice 2002.
- Cuda J., *Zrozumieć, aby żyć... Zagadnienia wstępne z teologii fundamentalnej*, Katowice 1998.
- Dola T., *Krzyż w centrum świata*, w: *Człowiek dialogu. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Arcybiskupowi Alfonsowi Nossolowi z okazji 80. rocznicy urodzin, 55. rocznicy święceń kapłańskich oraz 35. rocznicy święceń biskupich*, red. Z. Glaeser, Opole 2012, s. 81-90.
- Dulles A., *Blask wiary. Wizja teologiczna Jana Pawła II*, tłum. A. Nowak, Kraków 2003.
- Dupies J., *Wprowadzenie do chrystologii*, tłum. W. Zasiura, Kraków 1999.
- Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990.
- Forte B., *Jezus: obraz w historii i w wierze*, w: *Jezus. 2000 lat obecności*, tłum. T. Grodecki, W. Zasiura, Warszawa–Kraków 1999, s. 74-109.
- Forte B., *Rekolekcje papieskie. Podążając za Tobą, światłem życia*, tłum. K. Stopa, Kraków 2005.
- Geffré C, *Teologia fundamentalna jako hermeneutyka*, w: *Spoleczna aktualizacja tożsamości człowieka. Teologia fundamentalna w interdyscyplinarnym dialogu*, red. J. Cuda, tłum. S. Zieliński, Katowice 2004, s. 199-216.
- Granat W., *Jak patrzeć na krzyżową ofiarę Chrystusa*, w: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, red. H.D. Wojtyska, J.J. Kopeć, Lublin 1981, s. 160-169.
- Greshake G., *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, tłum. J. Tyrawa, Wrocław 2009.

- Greshake G., *Wierzę w Boga Trójjedynego*, tłum. W. Szymona, Kraków 2001.
- Grün A., *Krzyż. Symbol odkupionego człowieka*, tłum. M. Ruta, Kraków 1998.
- Guardini R., *Znaki święte*, tłum. J. Birkenmajer, Wrocław 1994.
- Hanc W., *Hermeneutyka biblijno-teologiczna jako ekumeniczne zadanie*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2 (1977), s. 19-28.
- Heck D., „Bez znaku, bez śladu, bez słowa”. *W kręgu problemów duchowości we współczesnej literaturze polskiej*, Wrocław 2004.
- Heck D., *Spór czy lament? Wokół problemów aksjologicznych w eseistyce polskiej (1957-1986)*, Wrocław 1996.
- Heller M., *Kosmiczna przygoda Człowieka Mądrego*, Kraków 1994
- Heller M., *Zakład o życie wieczne i inne kazania krótkie*, Kraków 2017.
- Hryniewicz W., *Męka Chrystusa w teologii i duchowości prawosławnej*, w: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, red. H.D. Wojtyśka, J.J. Kopeć, Lublin 1981, s. 170-185.
- Jeanrond W.G., *Hermeneutyka teologiczna*, tłum. M. Borowska, Kraków 1999.
- Kraus G., *Nauka o łasce – zbawienie jako łaska*, tłum. W. Szymona (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, traktat IX), Kraków 1999.
- Kobielus S., *Krzyż Chrystusa. Od znaku i figury do symbolu i metafory*, Warszawa 2000.
- Kowalczyk M., *Traktat o stworzeniu*, w: *Dogmatyka*, t. 6, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2007, s. 17-286.
- Langemeyer G., *Antropologia teologiczna*, tłum. J. Fenrychowa (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, traktat IV), Kraków 2000.
- Langkammer H., *Jezus o swojej śmierci – Paweł o śmierci Jezusowej*, w: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, red. H.B. Wojtysek, J.J. Kopeć, Lublin 1981, s. 28-37.
- Langkammer H., *Passio Domini nostri Jesu Christi. Nowy Testament o męce i śmierci Jezusa*, Wrocław 1994.
- Metz J.B., *Teologia wobec cierpienia*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2008.
- Moltmann J., *Wydarzenie Krzyża*, w: *Praeceptores. Teologia i teologowie języka niemieckiego*, tłum. E. Pieciul, red. E. Piotrowski, T. Węclawski, Poznań 2007, s. 537-539.
- Müller G.L., *Chrystologia*, tłum. W. Szymona (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, traktat V), Kraków 1998.
- Müller G.L., *Dogmatyka katolicka*, tłum. W. Szymona, Warszawa 2015.
- Müller G.L., *Raport o stanie nadziei. Rozmowa z Carlosem Granadosem*, tłum. K. Jasiński, Warszawa 2018.
- Napiórkowski S.C., *Męka Pańska w teologii protestanckiej*, w: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, red. H.B. Wojtysek, J.J. Kopeć, Lublin 1981, s. 186-196.
- Niewidzialne światło. Z abp. Józefem Życińskim rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków 1998.
- Nossol A., *Teologia bliższa życiu*, Paryż 1993.



- Pikaza X., *Znak krzyża*, w: *Tajemnica odkupienia*, tłum. L. Balter (Kolekcja Communio 11), Poznań 1997, s. 244-256.
- Poupard P., *W sercu Watykanu od Jana XXIII do Jana Pawła II. Rozmowa z Marie-Joëlle Guillaume*, tłum. J. Dembska, Katowice 2005.
- Ramos F.P., *Krzyż Chrystusa i krzyż chrześcijanina według św. Pawła*, tłum. L. Balter, w: *Tajemnica odkupienia*, red. L. Balter, Poznań 1997 (Kolekcja Communio 11), s. 232-243.
- Ratzinger J., *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1995.
- Ratzinger J. (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu. Część 1: Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, tłum. W. Szymona, Kraków 2007.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowa, Kraków 1996.
- Ryś G., *Kościół, Franciszek, świat. Rozmawia T. Ponikło*, Kraków 2014.
- Salij J., *Etyczne konsekwencje wiary w zmartwychwstanie*, w: tegoż, *Rozpacz pokonana*, Poznań 1983, s. 141-152.
- Sarah R., Diat N., *Bóg albo nic. Rozmowa o wierze*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2016.
- Schönborn C., *Ikona Chrystusa*, tłum. W. Szymona, Poznań 2001.
- Schönborn C., *Bóg zesłał Syna swego. Chrystologia*, tłum. L. Balter, Poznań 2002.
- Sesboüé B., Wolinski J., *Historia dogmatów. Bóg zbawienia*, tłum. P. Rak, Kraków 1999.
- Seweryniak H., *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001.
- Seweryniak H., *W stronę teologii poetyckiej*, „Collegium Polonorum” 6 (1982), s. 110-119.
- Sobański R., *Sacrum et profanum i polityka*, w: *Trwać oznacza ocalić dobro i piękno. Pamięci Księdza Janusza St. Pasierba w 15. rocznicę śmierci*, red. M. Wilczek, T. Tomasiak, Pelplin 2008, s., s. 155-164.
- Sochoń J., *Hermeneutyka – wstępne rozpoznania*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 7 (1995), s. 219-232.
- Sochoń J., *Mowa wewnętrzna. Sceny z życia duchowego*, Warszawa 2017.
- Strojnowski J., *Motywacja cierpienia i śmierci człowieka współczesnego wobec męki Chrystusa*, w: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, red. H.D. Wojtyska, J.J. Kopeć, Lublin 1981, s. 197-202.
- Strzelczyk G., *Traktat o Jezusie Chrystusie*, w: *Dogmatyka*, t. 1, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2005, s. 237-472.
- Szojda D., *Modlitwa Jezusa i pojmanie*, w: *Męka Jezusa Chrystusa*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1986, s. 8-94.
- Szulakiewicz M., *Filozofia jako hermeneutyka*, Toruń 2004.
- Szymik J., *Chrystokształtność nadziei wobec ponowoczesnego kształtu rozpacz. Humanizm Ewangelii a rozczarowania postmoderny*, w: tegoż, *Teologia na usługach wiary, bliższa życiu... w 30 lat później*, Lublin 2011, s. 93-112.

- Szymik J., *Głosić Ewangelię dziś. Perspektywa kerygmatycznie zorientowanej dogmatyki*, w: tegoż, *Wszystko zjednoczyć w Chrystusie. Teologia, poezja, życie*, Wrocław 2003, s. 73-92.
- Szymik J., *Od słowa do Słowa, czyli lutnia i brewiarz. Literatura piękna w służbie powołań kapłańskich*, w: *Teologia na usługach wiary, bliższa życiu... w 30 lat później*, Lublin 2011, s. 131-146.
- Szymik J., *O cudzie Wcielenia, czyli o tym, że Bogu i człowiekowi cudownie jest być razem*, Katowice 2000.
- Szymik J., *O teologii dzisiaj. Zadania, piękno, przyszłość*, Pelplin 2006.
- Szymik J., *Prawda i mądrość. Przewodnik po teologii Benedykta XVI*, Kraków 2019.
- Szymik J., *Problem teologicznego wymiaru dzieła literackiego Czesława Miłosza. Teologia literatury*, Katowice 1996.
- Szymik J., *Theologia benedicta*, t. I, Katowice 2010.
- Szymik J., *Theologia benedicta*, t. II, Katowice 2012.
- Szymik J., *Theologia benedicta*, t. III, Katowice 2015.
- Szymik J., *Traktat o Bogu Jedynym*, w: *Dogmatyka*, t. 3, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2006, s. 17-231.
- Szymik J., *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury*, Katowice 1994.
- Szymik J., *W światłach Wcielenia. Chrystologia kultury*, Katowice–Ząbki 2004.
- Tischner J., *Filozofia – tradycja – hermeneutyka*, w: *Tradycja w Kościele*, red. T. Dzidek, B. Sieńczak, J.D. Szczurek, Kraków 1994, s. 13-16.
- Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1992.
- Uglorz M.J., *Staurocentryczny wymiar chrześcijańskiego życia*, w: *Chrystus i Jego Kościół*, red. tegoż, Bielsko-Biała 2000, s. 99-107.
- Wojtyła K., *Znak sprzeciwu*, Kraków 1995.
- Zasady pisowni słownictwa religijnego*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Tarnów 2005.
- Życiński J., *Posłowie. By chronić dobro*, w: tegoż, *Pożegnanie z Nazaretem*, Lublin 2000, s. 282-286.
- Życiński J., *Świadkowie boskiego piękna*, w: tegoż, *Pożegnanie z Nazaretem*, Lublin 2000, s. 55-67.

## 5. Źródła internetowe

- Benedykt XVI, *Tajemnica Krzyża*,  
[https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/modlitwy/ap\\_pk\\_11092005.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/modlitwy/ap_pk_11092005.html)  
[dostęp: 27.11.2019].
- Cybulska M., *Teologia Wielkie Soboty Hansa Ursa Von Balthasara*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 41/1 (2003), s. 59-79, [http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia\\_Theologica\\_Varsaviensia/Studia\\_Theologica\\_Varsaviensia-r2003-t41-n1/Studia\\_](http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia_Theologica_Varsaviensia/Studia_Theologica_Varsaviensia-r2003-t41-n1/Studia_)

Theologica\_Varsaviensia-r2003-t41-n1-s59-79/Studia\_Theologica\_Varsaviensia-r2003-t41-n1-s59-79.pdf [dostęp: 9.03.2019].

Koprowski P., *W kręgu mistyki. Relacje Bóg – człowiek w ujęciu ks. Janusza Stanisława Pasierba*, „Język – Szkoła – Religia” 9/1 (2014), s. 135-152, [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Jezyk\\_Szkola\\_Religia/Jezyk\\_Szkola\\_Religia-r2014-t9-n1/Jezyk\\_Szkola\\_Religia-r2014-t9-n1-s135-152/Jezyk\\_Szkola\\_Religia-r2014-t9-n1-s135-152.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Jezyk_Szkola_Religia/Jezyk_Szkola_Religia-r2014-t9-n1/Jezyk_Szkola_Religia-r2014-t9-n1-s135-152/Jezyk_Szkola_Religia-r2014-t9-n1-s135-152.pdf) [dostęp: 24.08.2018].

Michalski T., „Nowy człowiek” na podstawie *Listu do Kolosan (3,10-11)*, „Studia Włocławskie” 1 (1998), s. 94-104, [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia\\_Wloclawskie/Studia\\_Wloclawskie-r1998-t1/Studia\\_Wloclawskie-r1998-t1-s94-104/Studia\\_Wloclawskie-r1998-t1-s94-104.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Wloclawskie/Studia_Wloclawskie-r1998-t1/Studia_Wloclawskie-r1998-t1-s94-104/Studia_Wloclawskie-r1998-t1-s94-104.pdf) [dostęp: 28.02.2019].

Peroń M., *Ulepiony z gliny. Genesis w poezji Janusza St. Pasierba*, w: *Art-ykuly. Magazyn studentów historii sztuki kul*, [https://www.kul.pl/files/564/public/ARTykuly/ARTykuly003/ARTykuly\\_nr003\\_2009\\_MP\\_s46.pdf](https://www.kul.pl/files/564/public/ARTykuly/ARTykuly003/ARTykuly_nr003_2009_MP_s46.pdf) [dostęp: 24.08.2018].

Strzelczyk G., *Wykład „Bóg: Wszechwiedzący (1)”*, <https://www.youtube.com/watch?v=CciSuxjF98I> [dostęp: 2.12.2017].

Szymik J., *Czulość Boga*, „Tygodnik Powszechny” 22 (2010), <https://www.tygodnikpowszechny.pl/czulosc-boga-144909> [dostęp: 12.11.2019].

Wilczek M., *Świadek trudnej nadziei. Ksiądz Janusz St. Pasierb*, „Fides et Ratio” 1 (2010), s. 1-14, <http://www.fidesetratio.org.pl/files/plikipdf/wilczek6.pdf> [dostęp: 30.03.2019].

## 6. Hasła encyklopedyczne

Hasło: *Godzina*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 294.

Hasło: *Jerozolima*, w: *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, tłum. G. Berny, M. Bogusławska, A. Gocłowska, Z. Kościuk, T. Mieszkowski, E. Szymula, M. Wojciechowski, Warszawa 1999, s. 454-455.

Hasło: *Krzyż, krzyżowanie*, w: M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 101-102.

Hasło: *Massa*, w: *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, tłum. G. Berny, M. Bogusławska, A. Gocłowska, Z. Kościuk, T. Mieszkowski, E. Szymula, M. Wojciechowski, Warszawa 1999, s. 724.

Hasło: *Metanoia*, w: K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1996, s. 277-278.

Hasło: *Śmierć*, w: K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1996, s. 531-538.

Hasło: *Wolność* [autorzy: W. Łydka, H. Juros], w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 643-646.

# Wstęp

„Szczęście jest możliwe...”  
Ks. J.S. Pasierb

Teologia chrześcijańska, stawiając w centrum rozważań wydarzenie Jezusa Chrystusa, dostrzega w Krzyżu Pana punkt zwrotny całej historii. W nim bowiem świat otrzymał definitywną odpowiedź Boga, w której informuje całe stworzenie, że podtrzymuje dar swej miłości wobec odrzucającego Go świata i prędzej pozwoli się ukrzyżować, niż zrezygnuje z nawiązania wspólnoty z nim. W krzyżu zatem objawia się tęsknota Boga za zbudowaniem komunii z człowiekiem<sup>1</sup>. W tym znaku, który był narzędziem tortur i okrutnej śmierci, została wyciągnięta ku człowiekowi „dłoń Boga”. Dzięki tej Bożej interwencji w każdym momencie swego życia człowiek może uchwycić się belki krzyża i odnaleźć w nim ratunek przed otaczającą go ciemnością, nicością i rozpaczą. Możliwość uczestnictwa w misterium zbawczym Trójjedynego Boga jest uwarunkowana związaniem się człowieka przez krzyż z Bogiem, który w swoim Synu ofiarował samego siebie i zjednoczył się z całym stworzeniem. Od tej pory znak zbawczej ofiary Chrystusa będzie na zawsze w centrum ludzkiego życia, będzie centrum wszechświata<sup>2</sup>. Punktem wyjścia dla treści zawartych w poniższej dysertacji jest teza, która ma wybrzmiewać niczym refren na jej stronach: „Krzyż dla chrześcijanina będzie

---

<sup>1</sup> Zob. G. Greshake, *Wierzę w Boga Trójjedynego*, tłum. W. Szymona, Kraków 2001, s. 68. Zob. także: TB1, s. 96-118.

<sup>2</sup> J. Ratzinger we *Wprowadzeniu w chrześcijaństwo* (tłum. Z. Włodkova, Kraków 1996) napisze: „Tylko chwiejąca się belka łączy go [człowieka – A.R.] z Bogiem, ale łączy go nierozdzielnie i ostatecznie on wie, że to drzewo jest silniejsze od nicości, która pod nim się kłębi, a która mimo to jest zawsze groźną, istotną mocą jego terażniejszości” – tamże, s. 36. Zob. także: TB3, s. 99 [przypis 53]; G. Strzelczyk, *Traktat o Jezusie Chrystusie*, w: *Dogmatyka*, t. 1, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2005, s. 374.

zawsze niewyczerpanym źródłem teologicznych dociekań, a jednocześnie światłem rozświetlającym życiowe drogi”<sup>3</sup>.

Teologiczna pasja poszukiwania nowych ujęć ewangelicznych prawd, z której wypływa światło rozświetlające ciemności ludzkiej egzystencji, stanowi podstawową inspirację dla rozważań, które znajdują się w pracy<sup>4</sup>. Krzyż osiąga swą zbawczą skuteczność i aktualność tylko dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa. Krzyż rozświetlony blaskiem tej tajemnicy sprawia, że Duch posłany przez Ojca i Syna uzdalnia człowieka do przeżywania chrześcijańskiej egzystencji, jednocześnie zaprasza go do wewnętrznej wspólnoty Bożego życia, która gromadzi uczniów Pana, tworząc Kościół pielgrzymujący przez wieki do upragnionego celu, jakim jest wspólne przebywanie człowieka z Bogiem.

Te teologiczne dociekania będą bazowały na tekstach ks. prof. Janusza Stanisława Pasierba. W życiu tego kapłana Boże talenty wydały owoce, które nieustannie fascynują czytelników jego wierszy i esejów, skłaniając do adoracji Boga, nieustannego poszukiwania nadziei, pragnienia ocalenia, które jest silniejsze od wszelkich dramatów i tragedii człowieka. Doświadczenie religijne, które opisał w swych pismach, świadectwo jego wiary i życia oraz słowa zapamiętane przez ludzi, którzy mieli szczęście go spotkać, stanowią źródła tej pracy. Przywołując myśl Y. Congara, można powiedzieć, że ten polski teolog swoim życiem „wyśpiewał pieśń Pana”<sup>5</sup>; był pokorną lirą, na której tchnienie Boże poruszało śpiew strun, wydobywając z nich pieśń modlitwy i życia<sup>5</sup>. Od wielu lat twórczość ks. J.S. Pasierba „objawia nam imię Boga i rodzi miłość”<sup>6</sup>. Wczytując się w jego teksty, czytelnik może wejść w przestrzeń sacrum, która prowadzi go do najpiękniejszego spotkania z Bogiem – a tylko On jest w stanie nadać ostateczny sens ludzkiej egzystencji. Spotkanie to staje się drogą, sposobem życia, która przemienia człowieka od wewnątrz i równocześnie promieniuje na zewnątrz, zapraszając innych do przeżywania życia na tej drodze. Droga ta równocześnie objawia największe powołanie człowieka.

---

<sup>3</sup> T. Dola, *Krzyż w centrum świata*, w: *Człowiek dialogu. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu arcybiskupowi Alfonsowi Nossolowi z okazji 80. rocznicy urodzin i 55 rocznicy święceń kapłańskich oraz 35. rocznicy święceń biskupich*, red. Z. Glaeser, Opole 2012, s. 90.

<sup>4</sup> Jak napisze ks. Pasierb: „Światło płynące z krzyża niesie z sobą dobro i prawdę, jest znakiem życia i nadziei” – SDr, s. 243.

<sup>5</sup> Zob. J. Szymik, *O teologii dzisiaj. Zadania, piękno, przyszłość*, Pelplin 2006, s. 117-118.

<sup>6</sup> Ks. Pasierb użył tego sformułowania podczas homilii pogrzebowej poetki Kazimiery Hłakowiczówny – *Świadectwo poetki. Pożegnanie Kazimiery Hłakowiczówny*, SBML, s. 144. Zob. także: SDr, s. 146.

1. Ks. J.S. Pasierb zdefiniował człowieka jako „ciało, które pragnie stać się słowem”<sup>7</sup>. Pragnienie „stania się słowem”, próba nazwania rzeczywistości i zdefiniowania ludzkich relacji za pomocą języka znajdują swą wzorcową realizację w prologu Ewangelii według św. Jana: odwieczne Słowo, które od początku było u Boga i jest Bogiem (por. J 1,1), „stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14)<sup>8</sup>. Łącząc te dwie perspektywy: tęsknotę człowieka za odkryciem prawdy o sobie oraz dar Bożej przemowy w historii, otrzymuje się przestrzeń, w której człowiek odnajduje swe naturalne środowisko rozumienia samego siebie, Boga, bliźniego oraz świata<sup>9</sup>. Odkrycie sensu życia jest uwarunkowane indywidualną decyzją wejścia w osobową komuniją ze Słowem, które stało się Ciałem. Uczeń i interpretator słów badanego teologa – ks. J. Sochoń – napisał, iż „cała twórczość księdza Pasierba świadczy o tym, że osiągnięcie pełni człowieczeństwa pociąga za sobą konieczność wejścia w obszar wyznaczony przez kenozę Chrystusa”<sup>10</sup>. Tylko w tej teologicznej optyce, wyjaśniającej tajemnicę człowieka w świetle tajemnicy Chrystusa (Jego wcielenia, śmierci na krzyżu i zmartwychwstania), można realizować ową tęsknotę za „słowem”, która staje się synonimem poszukiwania chrystologicznej tożsamości człowieka<sup>11</sup>.

Fundamentem, na którym będą opierać się analizy i interpretacje krzyża w pismach ks. Pasierba, jest rzeczywistość „słowa”, ukazująca swoją szczególną głębię w dwóch podstawowych wymiarach: teologicznym i literackim. Zarówno jeden, jak i drugi wymiar wyraża odczuwalne „ziarna” Tajemnicy. Teologia, która związana jest z wiarą, domaga się interpretacji i osobistego przeżycia. Natomiast język poetycki odgrywa niezastąpioną rolę w wyrażeniu bogactwa znaczeń<sup>12</sup>. „Słowo” jest tu głównym

<sup>7</sup> ORz, s. 196. Dalej można przeczytać: „W ustach człowieka świat staje się słowem. Na początku dziejów biblijnych Bóg przyprowadza do Adama różne stworzenia, aby nadał im imiona. Nazywanie świata odbywa się w momencie, gdy zaczyna się życie pierwszego człowieka, na początku historii” – tamże.

<sup>8</sup> Cytaty z Pisma Świętego pochodzą z: *Biblia Jerozolimska. Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań 2000. Wstępy, przypisy, komentarze i marginalia z *La Bible de Jérusalem*, Lublin 2006.

<sup>9</sup> „Człowiek pragnie komuś kochającemu opowiadać o sobie, dzielić się poprzez słowa radością, marzeniem i smutkiem. Idzie się ku człowiekowi (...). Człowiekowi jest potrzebne Słowo, to ostatecznie wybrane, znalezione i ukochane, Słowo, które jest Bogiem” – SDr, s. 222.

<sup>10</sup> J. Sochoń, *Wiersze o bliskim ludzkiemu sercu zasięgu* [wprowadzenie], LS, s. 8.

<sup>11</sup> „Racją bytu teologii jest istnienie problemu tożsamości człowieka” – J. Cuda, *Wiary godna antropologia. Hermeneutyczny zarys teologii fundamentalnej*, Katowice 2002, s. 29.

<sup>12</sup> Zob. J. Sochoń, *Dlaczego teologowie czytają literaturę*, w: tegoż, *Poszukiwanie literatury*, Warszawa 2012, s. 23.

korzeniem zarówno dla teologii, jak i literatury. Jest ono „wspólnym źródłem” obydwu dziedzin, jest fundamentem ich wzajemnych powiązań, „podstawą podstaw”<sup>13</sup>.

2. Przez wielu badaczy ks. J.S. Pasierb został włączony w poczet największych polskich poetów XX wieku<sup>14</sup>. Jego utwory zostały już opisane i zinterpretowane przez literaturoznawców w różnych aspektach. Wydaje się jednak, że ciągle za mało z tej twórczości korzysta rodzima teologia<sup>15</sup>. Uzasadnieniem podjęcia tego typu pracy badawczej jest brak całościowego teologicznego opracowania rzeczywistości krzyża w pismach ks. J.S. Pasierba oraz przekonanie, że pisarstwo to zawiera istotne elementy profetyczne, które, odpowiednio zinterpretowane, mogą okazać się ciekawe i twórcze dla teologii także w trzeciej dekadzie XXI wieku<sup>16</sup>. Jak zauważa znawca twórczości ks. Pasierba – ks. J. Szymik – zawarta w tej literaturze refleksja teologiczna jest najciekawszą formą „metafizyczności” tekstu. Jest to teologia o wyraźnym potencjale, wpływającym twórczo na wyzwania, przed którymi stoi dzisiejszy świat. Zawiera ona w sobie także silny ładunek prawd ewangelicznych, które przemieniająco oddziałują na

<sup>13</sup> Zob. WPTGL, s. 34-35. Jak ważna to kwestia, można zobaczyć w komentarzu ks. Pasierba, w którym wyrażał zakłopotanie przełożeniem tekstu K. Wojtyły *Przed sklepem jubilera* na obraz filmowy: „*Przed sklepem jubilera* jest tekstem nie tylko religijnym, ale i poetyckim. Religia i sztuka, każda z nich jest jak słońce i filmowcom komercyjnym nic nie szkodzi – można by powiedzieć, parafrazując Gałczyńskiego – nie szkodzi im, ponieważ mają niezmierną łatwość homogenizowania jej i sprowadzenia do sentymentalnych komunalów. *The medium is message* („Przekaznik jest przekazem – tłum. red.) – nigdy bardziej niż przy produkcji tego filmu, nie doświadczyłem prawdy słynnego aforyzmu McLuhana” – *On przetań nam jasny szlak. Ksiądz Janusz St. Pasierba spotkania z Janem Pawłem II*, red. A. Seniuk, wybór i opracowanie M. Wilczek, M. Kreczmański, Warszawa 2014, s. 143.

<sup>14</sup> „Być może najbliższym odniesieniem Pasierbowiej poezji jest dwudziestowieczny klasycyzm, tworzony przez T.S. Eliota, rozwijany u nas przez Jarosława Iwaszkiewicza, Mieczysława Jastruna, Czesława Miłosza, Ryszarda Przybylskiego, Jarosława Marka Rymkiewicza, Zbigniewa Herberta” – RKPb, s. 255.

<sup>15</sup> W kluczu teologicznym twórczość ks. J.S. Pasierba odczytują tacy teologowie jak: J. Szymik, J. Sochoń, W. Śmigiel, M. Janocha, K. Kranicki. O potrzebie i konieczności teologicznej analizy twórczości ks. Pasierba pisał literaturoznawca W. Kudyba: „Wypada wierzyć, że poetycka twórczość Pasierba stanie się z czasem także przedmiotem refleksji teologicznej” – zob. W. Kudyba W., *Ogień i ogień. Trzy wiesz Pasierba (przez ogień, temat kaszubski, poniżej blasku)*, w: *Janusz Stanisław Pasierb – poeta*, red. B. Kuczera-Chachulska, M. Łukaszuk, M. Prussak, Warszawa 2003, s. 98.

<sup>16</sup> *Teologia krzyża* ks. J.S. Pasierba będzie odwoływać się do dwóch kontekstów teologicznych: do twórczości K. Wojtyły (Jana Pawła II) – osoby bardzo ważnej dla ks. J.S. Pasierba – tworzącej i działającej w tej samej przestrzeni czasowej. Łączy ich również podobna teologiczno-literacka wrażliwość, obaj byli teologami i poetami – zob. *On przetań nam jasny szlak...* Drugim kontekstem będzie pisarstwo teologiczne J. Ratzingera i jego dzieła napisane do 1993 r. (rok śmierci ks. Pasierba). Chodzi przede wszystkim o książkę *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*.

*conditio humana* współczesnych. Charakteryzuje się oryginalnym językiem i literacką formą, które otwierają nowe perspektywy zarówno badawcze, jak i egzystencjalne<sup>17</sup>.

Słowo Wcielone – Jezus z Nazaretu – objawia najpełniej swą miłość na krzyżu: przemawia Słowo krzyża (*Verbum crucis*)<sup>18</sup>. Przez wydarzenie krzyża Jezus przynosi dar zbawienia wszystkim ludziom – odkupienie świata. W twórczości ks. J.S. Pasierba, podobnie jak w Ewangelii św. Jana, całe życie i działalność Mistrza z Nazaretu są ukierunkowane na krzyż. To moment kulminacyjny całej Jego zbawczej misji. W związku z tym rozprawa chce zachować głęboki wymiar ekumeniczny, ponieważ jedność i wiarygodność chrześcijaństwa została potwierdzona „w krzyżu i dzięki krzyżowi”<sup>19</sup>; jeżeli uczniowie Chrystusa „chcą się skutecznie przeciwstawić dążeniu świata do zniweczenia Tajemnicy Odkupienia, muszą *razem wyznawać tę prawdę o Krzyżu*”<sup>20</sup>. Rzeczywistość krzyża zawarta w pismach ks. J.S. Pasierba będzie stanowić główną osnowę analiz zawartych w dysertacji. Wstępnym etapem tych rozważań będzie wyjaśnienie poszczególnych części składowych tytułu pracy: *Teologiczno-literacka hermeneutyka Krzyża w pismach księdza Janusza Stanisława Pasierba*.

3. *Teologiczno-literacka* to przymiotnik o podwójnym znaczeniu. Polszczyzna umożliwia tu jedno brzmienie dla dwóch znaczeń. Jest to po pierwsze przymiotnik utworzony z pojęcia „teologia literacka” – określający teologię obecną we wnętrzu

<sup>17</sup> Zob. J. Szymik, „*Metafizyczność*” tekstu literackiego. *Perspektywa teologiczna*, w: *Kultura i religia u progu III Tysiąclecia*, red. W. Świątkiewicz, A. Pethe, Katowice 2001, s. 116; tenże, *Piszemy na miarę tego co dźwigamy* [przedmowa], w: J.S. Pasierb, *Słowo Boże między ludźmi*, Katowice 2010, s. 5-10. Ks. Pasierb w swoich tekstach nie zgadza się na redukcjonistyczną – zamkniętą na wymiar transcendentalny – wizję człowieka. Konsekwentnie i metodycznie buduje ją w odniesieniu do Boga, który objawia prawdę o człowieku w swoim Synu – Jezusie. Tworząc w niełatwych czasach (doświadczenie wojny i czasów powojennych, życie w komunistycznej Polsce), teolog potrafił przemawiać do współczesnych na wzór biblijnych proroków. Zob. D. Heck, *Spór czy lament? Wokół problemów aksjologicznych w eseistyce polskiej (1957-1986)*, Wrocław 1996.

<sup>18</sup> Jan Paweł II napisze: „Bóg «dał» swego Jednorodzonego Syna dla zbawienia świata, «wydając» go na śmierć krzyżową za grzechy świata, «wydając» z miłości: «tak Bóg umiłował świat» – stworzenie – człowieka! Miłość pozostaje ostatecznym wyjaśnieniem dzieła Odkupienia przez krzyż. W niej zawiera się jedyna odpowiedź na pytanie «dlaczego» w związku z Krzyżem Chrystusa. Miłość tłumaczy odwieczne zamierzenie Boże” – *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus*, Kraków–Ząbki 1999, s. 291. Zob. też K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, Kraków 1995, s. 100-102.

<sup>19</sup> Zob. H. Seweryniak, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001, s. 307.

<sup>20</sup> Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint*, nr 1, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. II, Kraków 1996, s. 755. W tym kontekście warto przytoczyć słowa kard. P. Pouparda, który napisał: „Obcując z ateizmem i z niewiarą, nauczyłem się dostrzegać palącą konieczność dla chrześcijan: ponowne odkrycie wagi objawienia ukrzyżowanej Miłości” – P. Poupard, *W sercu Watykanu od Jana XXIII do Jana Pawła II. Rozmowa z Marie-Joëlle Guillaume*, tłum. J. Dembska, Katowice 2005, s. 257.



tekstów formalnie literackich (poezja, eseistyka). Są to więc teksty teologiczne w treści, a literackie w formie; jest to teologia uprawiana w języku literatury. Po drugie, przymiotnik *teologiczno-literacka* może być utworzony z pojęcia „teologia literatury” – określający teologiczną interpretację tekstów literackich (tu, w przypadku tekstów Pasierba, zawierających same w sobie treści teologiczne); jest to teologia uprawiana w języku konceptualnym.

Zatem teologiczno-literacka specyfika pracy wskazuje na teologiczną interpretację literackich tekstów napisanych przez pelplińskiego profesora. Chodzi o „zanurzenie” utworów i wypowiedzi ks. J.S. Pasierba w kontekście teologicznym i wydobywanie treści teologicznych, wielorako związanych z rzeczywistością krzyża, które są obecne w literackich formach ekspresji. Proces ten pozwoli na właściwe i pełne odczytanie sensów pojęcia „krzyż” zgodne z intencjami autora, który był prezbiterem Kościoła katolickiego, profesorem dwóch uczelni katolickich. Był synem Kościoła wiernym mu do końca, wiedział, że właściwa interpretacja dramatu krzyża może przywrócić człowiekowi XX wieku wiarę w czułość Boga, pochylającego się z troską nad cierpieniem każdej istoty<sup>21</sup>. Głównym celem analiz zawartych w dysertacji będzie poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: W jaki sposób rzeczywistość krzyża jest ukazana w twórczości ks. prof. Janusza Stanisława Pasierba? Krzyż jest centralnym miejscem tej pracy. Jest rozumiany najszerzej i najgłębiej jak to jest teologicznie i semantycznie możliwe: jako wydarzenie, narzędzie zbawienia, fakt, akt, symbol, metafora i szczyt cierpienia/bólu, godło chrześcijaństwa, narzędzie tortur.

Problematyka styku literatury i teologii ma swoją długą historię. Zadaniem przekraczającym ramy opracowania jest prześledzenie, w jaki sposób kształtowała się na przestrzeni dziejów relacja między tymi dwiema dziedzinami. Wystarczy wspomnieć XX-wiecznych prekursorów nowego myślenia w teologii, którzy dowartościowali znaczenie literatury w nowych syntezach teologicznych, a są to: M.-D. Chenu, P. Thils, H. U. von Balthasar, K. Rahner, J.B. Metz. Mieli oni znaczący wpływ na kształtowanie się tekstów II Soboru Watykańskiego<sup>22</sup>. Na gruncie teologii polskiej przełomem były lata 80. i 90. ubiegłego wieku, kiedy to w środowisku KUL-owskim księża profesorowie Stanisław Celestyn Napiórkowski i Czesław Stanisław Bartnik zajmowali się

---

<sup>21</sup> Zob. PWP, s. 9.

<sup>22</sup> Zob. WPTGL, s. 15-17.

problematyką relacji między teologią i literaturą. W tym samym czasie na polonistyce KUL-owskiej grupa naukowców metodologów badała kategorię *sacrum* w literaturze polskiej i światowej<sup>23</sup>. Owocem tego interdyscyplinarnego dialogu była praca doktorska ks. Jerzego Szymika, napisana pod kierunkiem ks. abp. prof. Alfonsa Nossola, pt. *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako „locus theologicus”*, obroniona w 1990 roku<sup>24</sup>. Można zatem uznać, że od lat 90. XX wieku na gruncie polskiej myśli teologicznej literatura piękna jako *locus theologicus* na stałe weszła do terminologii i instrumentarium metodologii teologii<sup>25</sup>. Wspomniana rozprawa ta była momentem przełomowym w rozumieniu literatury pięknej jako miejsca teologicznego. Stanowiła podsumowanie pewnego etapu badań oraz otworzyła nowe horyzonty i przestrzenie badawcze dla nowego pokolenia teologów. Korzystając z narzędzi metodologicznych wypracowanych przez ks. J. Szymika, można badać teksty literatury pięknej i wydobywać z nich ową warstwę teologiczną, dokonywać analizy teologicznej dzieła literackiego. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że pionierem takiego rozumienia i uprawiania teologii na gruncie polskim był właśnie ks. J.S. Pasierb<sup>26</sup>. Przedwczesna śmierć profesora sprawiła, iż nie doczekał czasów, w których w sposób metodycznie pogłębiony i uporządkowany będzie się uprawiało w Polsce teologię w dialogu z literaturą.

Aby właściwie zrozumieć teologiczny wymiar pism ks. Pasierba, należy w pierwszej kolejności dokonać metodologicznego rozróżnienia i wyjaśnienia terminów, które będą kluczowe dla właściwego zrozumienia i interpretacji pism pelplińskiego profesora. Chodzi o wyjaśnienie pojęć, które funkcjonują w ramach szeroko rozumianego dialogu teologii i literatury: „teologia słowa literackiego”, „teologia «literacka»” („teologia w literaturze”), „teologia literatury”. Na pytania te można znaleźć odpowiedź

<sup>23</sup> Historię badań nad religijnymi tradycjami literatury na polskim gruncie szeroko omawia D. Heck, *„Bez znaku, bez śladu, bez słowa”*. W kręgu problemów duchowości we współczesnej literaturze polskiej, Wrocław 2004, s. 11-25.

<sup>24</sup> Praca ta została opublikowana w 1994 r.

<sup>25</sup> Zob. *Literatura i teologia. Z ks. Jerzym Szymikiem rozmawia Szymon Hiżycki OSB*, Kraków 2010, s. 11-22.

<sup>26</sup> Zob. J. Szymik, *Poezja i teologia. Rana i piękno. O wierszach ks. Pasierba*, KJSPCzD, s. 21-36. W. Śmigiel napisze, że: „Ks. Pasierb miał tę umiejętność, że mądre i skomplikowane traktaty teologiczne potrafił dzięki poezji przełożyć na język bardziej przystępny i dotyczący ludzkiej egzystencji. Słowa jego poezji czasem niepokoją, ale ostatecznie podnoszą, wlewają nadzieję i inspirują do otwartości i miłości” – W. Śmigiel, *Dialog teologii z poezją w twórczości ks. Janusza St. Pasierba*, KJSPCzD, s. 14.

w cytowanej wyżej pracy, wypracowanej przez ucznia ks. prof. Pasierba – ks. prof. Jerzego Szymika.

Pojęcie „teologia słowa literackiego” jest pojęciem najszerszym, najbardziej teoretycznym. Jest określeniem podstawowym i koniecznym dla dokonania teologicznej analizy jakiegokolwiek dzieła literackiego<sup>27</sup>. Chodzi o „wszechstronnie pojętą refleksję teologiczną, której przedmiotem jest słowo literackie (...), literatura piękna «w ogóle», jako dział sztuki, jako fenomen kulturowy”<sup>28</sup>. W teologii słowa literackiego chodzi o systematyczne opracowanie tego, co teologia ma do powiedzenia na temat literatury. Użycie tego terminu „akcentuje paralelizm w stosunku do funkcjonującej w chrześcijaństwie «teologii Słowa»”. Tym samym włącza go w „teologię, która w całości staje się teologią Słowa Bożego”, a której przedmiotem jest „jeden wielki proces słowny”<sup>29</sup>. Jest to więc „ujęcie literatury z (możliwie) czysto teologicznego punktu widzenia. Stanowi ona wertykalny wymiar problematyki «styku i przenikania» teologii i literatury pięknej, mający metodologicznie i merytorycznie pierwszeństwo przed jakimikolwiek badaniami na poziomie horyzontalnym”<sup>30</sup>. Tak rozumiana teologia słowa literackiego jest refleksją prawdziwie teologiczną, zapewniającą autonomiczność, „swoistość” obydwu dziedzin.

Według intuicji ks. J. Sochonia, ks. J.S. Pasierb uznawał literaturę za najbardziej czułe i wrażliwe narzędzie kontaktu człowieka ze światem, innymi ludźmi i Bogiem. Poprzez swoje utwory starał się przybliżyć do tajemnicy Boga, świata i żyjącego w nim człowieka<sup>31</sup>. Teolog poeta domagał się dowartościowania sztuki, a zwłaszcza poezji w sferze refleksji religijnej<sup>32</sup>. Literacka spuścizna pelplińskiego profesora (eseje, artykuły, wiersze) stanowi szczególny przykład uprawiania teologii, którą dzisiaj możemy określić jako teologię „literacką” lub teologię „w literaturze”. Pojęcie to dotyczy

<sup>27</sup> Zob. J. Szymik, *Problem teologicznego wymiaru dzieła literackiego Czesława Miłosza. Teologia literatury*, Katowice 1996, s. 34.

<sup>28</sup> Tamże, s. 35.

<sup>29</sup> Zob. WPTGL, s. 67.

<sup>30</sup> J. Szymik, *Problem teologicznego wymiaru...*, s. 35.

<sup>31</sup> Zob. J. Sochoń, *Ksiądz w polskiej kulturze. Projekt interpretacyjny księdza Janusza St. Pasierba*, w: *VII Dni Kultury Chrześcijańskiej – „jaką radością dla Boga może być człowiek”*. Materiały z obchodów uroczystości 15. rocznicy śmierci Księdza Profesora Janusza Pasierba, red. J. Kędzierski, Włocławek 2009, s. 45-53.

<sup>32</sup> Zob. CzO, s. 15. Natomiast w *Skrzyżowaniu dróg* zanotował takie zdania: „Jak wielka jest władza poezji, że do jakiegoś zakątka ziemi jedzie się z daleka, znając go z góry, wiedząc o nim więcej, niż zobaczyć można. Z maleńkiego fragmentu natury można ukształtować całe *universum*, zamknąć w nim swoje losy, wyjaśnić dalekim ludziom ich życie, tłumaczyć nieznanne przeznaczenia” – SDr, s. 98.

„«sposobu» funkcjonowania literatury pięknej w ramach topiki teologicznej”<sup>33</sup> oraz jej możliwości wyrażania treści teologicznych. O teologii „literackiej” można mówić wtedy, „gdy następuje nasycenie elementami teologicznymi typowo literackich składników utworu sztuki słowa. Jest to proces swoistego «uteologicznienia» literatury – rozumiany w sensie absolutnie «nieideologizującym», niezagrażającym jej identyczności, jej «literackości»”<sup>34</sup>.

Spuścizna literacka, którą pozostawił po sobie ks. J.S. Pasierb, spełnia kryterium nazywania ją teologią „literacką”, ponieważ pisma, z którymi mamy do czynienia, respektują następujące postulaty metodologiczne:

- punktem wyjścia jest tekst (eseje, wiersze) ujęty w formy właściwe dla literatury. Bada się w pierwszej kolejności tekst literacki, z którego można wysnuć wnioski o charakterze teologicznym. Można wskazać jego „wymiar teologiczny”, „teologiczne korzenie tekstu”, literackie „sposoby wysławiania prawd teologicznych”;
- literatura ta jest ukierunkowana na „przeżycie estetyczne”. To jej pierwsze doświadczenie, natomiast wtórnie może ona być postrzegana i reflektowana teologicznie;
- jest to literatura, która posługuje się doбором odpowiedniego języka. W opisie tego języka nie może dojść do zniekształcenia oryginalności „wydobywanej” teologii;
- teologowi, który próbuje właściwie zinterpretować teologię „literacką”, nie wolno zagubić bogactwa „inności” tej teologii, sięgającego samego rdzenia tego, co w literaturze najbardziej cenne i oryginalne<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> WPTGL s. 128.

<sup>34</sup> J. Szymik, *Teologia „literacka” (cz. I)*, w: tegoż, *Teologia na początek wieku*, Katowice–Ząbki 2001, s. 338. „Teologia «literacka» (lub «w literaturze») to teologia – a bardziej realistycznie: jakiś jej wycinek, jakaś jej specyficzna forma – «wpisana w dzieło literackie», integralnie związana z utworem (lub grupą utworów) i stanowiąca w ten sposób jego (ich) teologiczną «zawartość». Proces «wpisania» dokonuje się tu oczywiście w obydwu planach konstytutywnych dla utworu literatury pięknej, wyrażenia i treści” – tenże, *Problem teologicznego wymiaru...*, s. 35. I dalej: „po teologii «literackiej» nie należy się spodziewać porządkującej myśli teologicznej, jasności krytycznej, abstrakcyjnego formułowania prawd dogmatycznych czy refleksji poznawczej wyrażającej się w kategoriach «prawdziwe-fałszywe» (...). Istotę teologizowania w języku literatury można określić tak, jak to uczynił Ricoeur w stosunku do metafory: «należy nie do logiki sprawdzania i weryfikowania, ale do logiki odkrycia»” – tenże, *Teologia „literacka” (cz. II)*, w: *Teologia na początek...*, s. 352.

<sup>35</sup> Tenże, *Teologia „literacka” (cz. I)*, s. 340-341. W innym miejscu ks. J. Szymik napisze: „tekst literacki należy traktować jako autonomiczne, podległe własnym prawom źródło poznania dla myślenia teologicznego. Teologowi-interpretatorowi nie wolno ignorować istnienia autonomicznego (w stosunku do

Kolejnym krokiem metodologicznym, który umożliwi przeprowadzenie interpretacji teologicznej pism ks. J.S. Pasierba, będzie umiejscowienie tej literatury w szerszym kontekście teologicznym. Teologia „literacka” domaga się nadrzędnej w stosunku do siebie interpretacji teologicznej. W niej znajduje swoje dopełnienie, tylko wtedy jest możliwa do odsłonięcia. Następuje wówczas poszerzenie zakresu badawczego danego tekstu: interpretacja teologii „literackiej” zostaje zakotwiczona w teologii literatury<sup>36</sup>. Interpretacja ta dąży do konfrontacji z wiarą eklezjalną. Jej wartość teologiczna nie tyle zależy od doświadczenia indywidualnego na poziomie kategorii autora, ile od spotkania z doświadczeniem wiary wspólnoty Kościoła, której istotną część stanowią teologowie<sup>37</sup>. Ks. J. Szymik wyraża ten zabieg w następującej obrazowej formule: „fundament opisywanej konstrukcji tkwi w obrębie nauki o literaturze, a jej zasadniczy korpus, na którym właśnie koncentrujemy uwagę – sytuuje się w obrębie teologii”<sup>38</sup>. Przez taki zabieg praca ta wpisuje się w strukturę teologii literatury, którą S. Sawicki definiuje zgodnie z zasadą: „utwór jest wyjaśniany i oceniany poprzez zabieg wprowadzenia go w «teologię», a sens zjawisk literackich (precyzyjniej: teologiczno-«literackich») jest odkrywany w perspektywie już ściśle teologicznej. Teologia literatury (...) jest relacją między literaturą a teologią, jednym ze sposobów «odsłaniania tego, co teologiczne w dziele literackim»”<sup>39</sup>.

Uprawiana przez ks. Pasierba „teologia literacka” była owocem jego poetyckiego talentu i sięgała swymi korzeniami doświadczenia wiary, która stanowiła fundament życia teologa poety. Wynikała z głębokiego przekonania, że Bóg jest i że przemówił do ludzi przez Syna, który nieustannie daje siebie poprzez Kościół w Duchu Świętym.

---

teologii spekulatywnej) aspektu teologicznego w całokształcie «charyzmatu» poznawczego literatury pięknej” – tamże, s. 351.

<sup>36</sup> Po raz pierwszy tego terminu (z niem. *Literaturtheologie*) używa F. Sengle w 1960 r. na określenie pewnego rodzaju badań „teologicznych” w obrębie wiedzy o literaturze. Czyni to jednak nieprecyzyjnie i metodologicznie niejasno. Termin ten wykorzystuje następnie E.J. Krzywoń, tworząc hipotetyczną teologię literatury – umieszcza jednak swoją refleksję zdecydowanie po stronie nauki o literaturze. Natomiast S. Sawicki umiejscawia tą refleksję w obrębie teologii – zob. WPTGL, s. 62-66.

<sup>37</sup> Zob. J. Szymik, *Teologia „literacka” (cz. II)*, s. 348.

<sup>38</sup> WPTGL, s. 173-174.

<sup>39</sup> Tamże, s. 174. „Teologia literatury posługuje się własną (teologiczną) metodologią, wspomaganą niezbędnie metodami nauk literaturoznawczych (czy szerzej: humanistycznych). Współpraca dotyczy zwłaszcza punktu wyjścia, czyli koniecznych analityczno-interpretacyjnych ustaleń, dotyczących tekstu z punktu widzenia literaturoznawczego. Tak rozumiana interpretacja teologii «literackiej» winna respektować wszystkie (...) zasady i dyrektyw metodologiczne związane z teologiczną interpretacją jakiegokolwiek aspektu utworu literackiego” – tamże. Zob. także: J. Sochoń, *Dlaczego teologowie czytają literaturę...*, s. 23.

Wiara, którą żył pelpliński profesor, nie rozgrywa się „ponad głowami”, lecz wydarza się w przestrzeni „codziennego, zwykłego życia”; zauważała i doceniała to, co kruche, szare – wszystko, czego doświadcza człowiek, co go otacza (*liber naturae*), jest sceną, na której spotyka znaki obecności Boga. Dlatego też dla autora *Zdejmowania pieczęci* fundamentalny wymiar wiary sprowadzał się do uznania Boga jako Stwórcy i Zbawcy<sup>40</sup>.

4. Aby właściwie zinterpretować rzeczywistość krzyża zawartą w pismach ks. Pasierba, trzeba poznać zasady hermeneutyczne, które stały u źródeł jego działalności pisarskiej. Koniecznym więc jest przejście do przedstawienia i wyjaśnienia kolejnego elementu konstytutywnego zawartego w tytule dysertacji. Chodzi o wytlumaczenie zasad hermeneutycznych, które będą towarzyszyć dalszym analizom<sup>41</sup>.

Dokonując interpretacji tekstów ks. J.S. Pasierba, dotyczących rzeczywistości krzyża, trzeba zastanowić się nad tym: jak rozumieć ów znak, jakie czynniki warunkują sposób jego rozumienia? Refleksję nad tymi zagadnieniami nazywamy hermeneutyką<sup>42</sup>. Chodziłoby w pierwszym rzędzie o hermeneutykę teologiczną<sup>43</sup>, czyli jak zostało to już wyżej powiedziane, o wprowadzenie tekstów (które bezpośrednio lub pośrednio dotyczą

---

<sup>40</sup> Jak zauważa literaturoznawca T. Tomasiak: „Biorąc pod uwagę frekwencyjność, różnorodność i znaczenie motywów związanych z żywiołami lub elementami natury, można by tę poezję (...) określić mianem poezji materii” – NSD, s. 142. O konieczności uwzględnienia w teologii aspektu „stworzonego świata i człowieka” pisze J. Szymik – zob. TB1, s. 60-76.

<sup>41</sup> Kluczowa w tym momencie jest uwaga J. Sochonia: „wszystkie z istniejących rodzajów hermeneutyk nie stanowią metodologicznie uporządkowanej całości. Wskazują raczej na wielość sposobów jej systematyzacji, rozumienia i naukowego wykorzystania. Być może dlatego bez konkretnego przedstawienia znaczenia tego pojęcia jego stosowanie w pracach badawczych wydawać się musi problematyczne” – J. Sochoń, *Hermeneutyka – wstępne rozpoznania*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 7 (1995), s. 230.

<sup>42</sup> Por. W.G. Jeanrond, *Hermeneutyka teologiczna*, tłum. M. Borowska, Kraków 1999, s. 14. Termin „hermeneutyka” pochodzi od greckiego czasownika *ἐρμηνεύειν*, który posiada trzy główne znaczenia: a) wypowiadać, wyrażać; b) wyklądać, objaśniać; c) tłumaczyć, przekładać – tamże, s. 25-26. J. Tischner formułuje następujące wnioski odnośnie do hermeneutyki: „pokazuje, jakie są warunki możliwości dochodzenia do prawdy. Pokazuje ona, że warunkiem poznania wszelkiego przedmiotu jest otwarcie się na przedmiot; absolutna prawda zależy od absolutnego otwarcia się. Takim otwarciem się może być jednak tylko otwarcie się na Boga. Hermeneutyka dopomina się w ten sposób o prawo tajemnicy we wszelkim poznaniu i rozumieniu sensu. Świadomość tajemnicy musi towarzyszyć każdemu poznaniu, szczególnie poznaniu religijnemu” – J. Tischner, *Filozofia – tradycja – hermeneutyka*, w: *Tradycja w Kościele*, red. T. Dzidek, B. Sieńczak, J.D. Szczurek, Kraków 1994, s. 16.

<sup>43</sup> Według W. Hanc hermeneutyka teologiczna jest nie tyle osobną nauką, co raczej jednym z wymiarów wszelkiej żywej teologii. Teologia, która nie byłaby hermeneutyką, musiałaby stanowić naukę o przeszłości. To właśnie hermeneutyka skupia w sobie wszelkie zagadnienia teologiczne. Jeżeli autentyczna teologia chce być współodpowiedzialna za aktualne głoszenie zbawiania, to musi być teologią hermeneutyczną, a zarazem kerygmatyczną – W. Hanc, *Hermeneutyka biblijno-teologiczna jako ekumeniczne zadanie*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2 (1977), s. 22.

rzeczywistości krzyża) w przestrzeń teologiczną. Jest to zabieg niezbędny dla właściwego zrozumienia tekstów pelplińskiego profesora. W pracy będzie mowa o hermeneutyce teologicznej, która musi spełniać dwa podstawowe postulaty, aby pozostać interpretacją zgodną z ramami wytyczonymi przez nauczanie Kościoła. Pierwszy z nich, teocentryczny, mówi o tym, że hermeneutyka teologiczna „stara się zrozumieć ten wszechświat jako wszechświat Boga”<sup>44</sup>, natomiast drugi postulat, chrystocentryczny, brzmi: „przez Człowieka Jezusa stał się widzialny Bóg, a w Bogu – obraz autentycznego człowieka”<sup>45</sup>. Na Jezusa należy patrzeć z perspektywy Jego wspólnoty z Ojcem. Wspólnota ta stanowi centrum Jego osobowości i bez niej niczego nie da się zrozumieć. Tylko w niej jest On obecny także dzisiaj<sup>46</sup>.

Można zatem powiedzieć, że istotą poruszanej przez pelplińskiego teologa poety problematyki jest historia upadku człowieka oraz poszukiwanie dróg jego ocalenia. W tym objawia się teologiczny wymiar jego utworów<sup>47</sup>. Choć forma językowa momentami daleka będzie od religijnej, to jednak istota sprawy pozostaje teologiczna. Chcąc właściwie interpretować i zrozumieć teksty ks. J.S. Pasierba, trzeba przyjąć następującą – kluczową dla tej pracy – zasadę hermeneutyczną: Bóg w swoim Synu Jezusie Chrystusie – Zbawca świata – ratuje człowieka.

Korzystając z wniosków dotyczących hermeneutyki wypracowanych przez W. Kudybę<sup>48</sup>, można wyszczególnić trzy idee, które będą wyznaczały sposoby interpretacji teologicznej tekstów ks. J.S. Pasierba:

- twórczość pelplińskiego profesora „mieści w sobie fundamentalne dla nowoczesnej świadomości przekonanie o tym, iż rzeczywistość, która nas otacza, jest światem zmediatyzowanym, uchwytnym poprzez znaki”. Bliskie mu są poglądy P. Ricouera, „według którego lektura otaczających nas «tekstów», interpretacja symboli (które są podstawowym środowiskiem, w jakim się

<sup>44</sup> W.G. Jeanrond, *Hermeneutyka teologiczna*, s. 21.

<sup>45</sup> J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu. Część 1. Od chrztu w Jordanie do przemienienia*, tłum. W. Szymona, Kraków 2007, s. 5.

<sup>46</sup> Zob. tamże, s. 7.

<sup>47</sup> Literaturoznawca W. Kudyba stwierdza, że interpretacja tekstów i obrazów ks. J.S. Pasierba „wymaga uwzględnienia kontekstu «teologii dramatycznej» (...), zwłaszcza Hansa Ursa von Balthasara (...). Unikając terminologii teologicznej, zastępując religijną frazeologią wieloznaczną metaforykę dorysystyczną, poeta podejmuje na nowo trud wysłowienia doświadczenia grzechu i rzeczywistości odkupienia” – RKPB, s. 22.

<sup>48</sup> W. Kudyba, *Rana, która przyzywa Boga. O twórczości poetyckiej Janusza St. Pasierba*, Lublin 2006.

poruszamy) ofiaruje nam jakiś rodzaj prawdy o nas samych i naturze świata – niepewnej i ułomnej, ale jednak podtrzymującej nasze bycie-w-świecie. Człowiek Pasierba jawi się jako Cassierowski *animal symbolicum* – twórca i czytelnik znaków, dzięki którym – wolno i nie bez błędów i mozołów – dochodzi przecież do samego siebie, tworzy swą egzystencję<sup>49</sup>;

- druga idea hermeneutyki ks. J.S. Pasierba wiąże się „z przekonaniem, że celem odczytywania otaczających nas znaków jest nie tyle pełniejsze rozumienie badanego «tekstu» kultury, ile raczej rozumienie siebie w obliczu jej dzieł, pełniejsze rozpoznanie prawdy o nas samych, prowadzące ostatecznie do egzystencjalnej przemiany»<sup>50</sup>;
- trzecią cechą hermeneutyki pelplińskiego profesora (jak już zostało to wcześniej zauważone, fundamentalną i kluczową dla tej pracy), jest uwzględnienie w interpretacji symboli sfery religijnej. U źródeł hermeneutycznych działań poety można odnaleźć fascynującą wizję kultury jako obszaru spotkania słowa ludzkiego ze słowem Bożym<sup>51</sup>.

A zatem ks. J.S. Pasierb staje się przede wszystkim interpretatorem, który w świecie znaków szuka prawdy o Bogu, o człowieku i otaczającym go świecie<sup>52</sup>. Znakiem szczególnego rodzaju jest w tej twórczości Krzyż Chrystusa<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> Tamże, s. 40-41. P. Ricoeur dopowie: „Zrozumieć siebie, to zrozumieć się «wobec tekstu» i otrzymać od niego nowe uwarunkowania samorozumienia, inne niż moje, w chwili podejmowania tekstu” – cyt. za: C. Geffré, *Teologia fundamentalna jako hermeneutyka*, w: *Społeczna aktualizacja tożsamości człowieka. Teologia fundamentalna w interdyscyplinarnym dialogu*, red. J. Cuda, tłum. S. Zieliński, Katowice 2004, s. 204. Można za ks. J. Szymikiem dodać, że „P. Ricoeur opowiadając się «za autonomią poetyckiego i spekulatywnego w mówieniu o Bogu» podkreśla, «że oba te obszary mowy krzyżują się», będąc źródłem obustronnego ożywienia” – J. Szymik, *Teologia „literacka” (cz. II)*, s. 351. Por. także: H. Seweryniak, *W stronę teologii poetyckiej*, „Collegium Polonorum” 6 (1982), s. 115.

<sup>50</sup> Ważnym dopowiedzeniem w tym kontekście są słowa M. Szulakiewicza: „Zasługą Ricoeura jest «uwolnienie» tekstu od autora przez uwzględnienie dystansu, który stał się warunkiem rozumienia. Tekst, którym chce się teraz zająć hermeneutyka, zyskuje niezależność – M. Szulakiewicz, *Filozofia jako hermeneutyka*, Toruń 2004, s. 102-103.

<sup>51</sup> RKPB, s. 40-46.

<sup>52</sup> Tamże, s. 29-30.

<sup>53</sup> „Zazwyczaj uważa się, że do ukrzyżowania Jezusa posłużył tzw. *crux immissa*, zaopatrzony ponad głowę w belkę poprzeczną. Na tej belce umieszczano powód zawisnięcia na krzyżu skazańca (Mt 27,37) (...) Symboliczną wymowę krzyża podkreśla w sposób szczególny List do Efezjan (2,16): poprzez krzyż zostały pojednane ze sobą dwa odmienne rodzaje ludzi, co ostatecznie odnosi się nie tyle do dwu różnych epok albo odmiennych wierzeń, lecz do samego nieba i ziemi. Cztery wymiary krzyża oznaczają obejmującą wszystko i powszechność Odkupienia. Mając na myśli swoje ukrzyżowanie, Jezus powiedział: «A Ja gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie» (J 12,32). Krzyż jest przede wszystkim symbolem śmierci. Jezus umarł za wszystkich (2 Kor 5,14). W Jego śmierci «dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany» (Rz 6,6). Lecz skutek swej ambivalencji znaczeniowej, krzyż jest także



5. Wybitny niemiecki teolog Romano Guardini, którego twórczość ks. Pasierb znał i często cytował, napisał, że krzyż jest „znakiem wszystkiego i jest znakiem zbawienia”<sup>54</sup>. Na nim dokonało się nasze zbawienie, przez niego dokonuje się nasze uświęcenie. Jest to najświętszy znak, jaki istnieje, przez niego wszystko jest uświęcone mocą Chrystusa, ogarnia on ciało, duszę, myśli, wolę, rozum i uczucia, pracę i wytchnienie człowieka<sup>55</sup>. Choć dla jednych stał się elementem dekoracyjnym, a dla innych znakiem okrutnej śmierci, to chrześcijanom przypomina rzeczywistość zbawczą, która nieustannie realizuje się w historii ludzkości<sup>56</sup>. Zbawienie dotyczy wszystkich, ponieważ Chrystus był otwarty na wszystkich, osiągnął Go, całkowicie otwartego, wina wszystkich<sup>57</sup>. Stąd też rzeczywistość krzyża ukazuje przede wszystkim Chrystusa, ale równocześnie dotyczy każdego człowieka, ponieważ On zjednoczył się z każdym człowiekiem. W konstytucji Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes* można przeczytać: „On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękoma pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu”<sup>58</sup>.

---

symbolem zbawienia i życia. «Przez krew swego krzyża» wprowadzi Jezus pokój i «pojedna wszystko ze sobą – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach» (Kol 1,20). «Jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy» (Rz 6,8). Dla wyznawców Chrystusa krzyż jest znakiem «mocy Bożej», dzięki której osiąga się zbawienie (1 Kor 1,18). Jest to również znak ostatecznego i pełnego zwycięstwa<sup>7</sup> – Hasło: *Krzyż, krzyżowanie*, w: M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 101-102. M. Wilczek zaś napisze: „w wielu tekstach wskazuje też ks. Pasierb na krzyż, na ofiarę zbawczą Chrystusa, a więc na dowód najbardziej wyrazisty, wielkiej miłości Boga do nas” – M. Wilczek, *Świadek trudnej nadziei. Ksiądz Janusz St. Pasierb*, „Fides et Ratio” 1 (2010), s. 2, <http://www.fidesetratio.org.pl/files/plikipdf/wilczek6.pdf> [dostęp: 30.03.2019].

<sup>54</sup> R. Guardini, *Znaki święte*, tłum. J. Birkenmajer, Wrocław 1994, s. 25-26. Zob. także: A. Grün, *Krzyż. Symbol odkupionego człowieka*, tłum. M. Ruta, Kraków 1998.

<sup>55</sup> Zob. R. Guardini, *Znaki święte*, s. 26.

<sup>56</sup> Zob. S. Kobiela, *Krzyż Chrystusa. Od znaku i figury do symbolu i metafory*, Warszawa 2000, s. 9.

<sup>57</sup> Zob. C. Schönborn, *Bóg zesłał Syna swego. Chrystologia*, tłum. L. Balter, Poznań 2002, s. 134-137. *Katechizm Kościoła Katolickiego* w punkcie 517 stwierdza: „Całe życie Chrystusa jest misterium Odkupienia. Odkupienie przychodzi do nas przede wszystkim przez krew Krzyża, ale to misterium jest obecne w dziele całego życia Chrystusa; jest już w Jego Wcieleniu, przez które, stawszy się ubogim, ubogacił nas swoim ubóstwem; w Jego życiu ukrytym, w którym przez swoje poddanie naprawia nasze nieposłuszeństwo; w Jego słowie, przez które oczyszcza słuchaczy; w Jego uzdrowieniach i egzorcyzmach, przez które «On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby» (Mt 8,17); w Jego Zmartwychwstaniu, przez które nas usprawiedliwia”. Zaś w punkcie 542 dopowie: „Chrystus (...) urzeczywistni przyjście swego Królestwa przede wszystkim przez wielkie Misterium swojej Paschy: śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. «A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie» (J 12,32). «Wszyscy ludzie powołani są do tego zjednoczenia z Chrystusem»”.

<sup>58</sup> KDK 22.

W świetle powyższych słów autor *Skrzyżowania dróg* ukaże rozumienie rzeczywistości krzyża jako wspólnotę bycia Chrystusa z cierpiącym człowiekiem:

„Kto by myślał o szubienicy, na której zginął Nauczyciel – każdy chciał o niej jak najszybciej zapomnieć. Nie było krzyża, ale zaczęto o nim pisać, z uniesieniem, z miłością, jak św. Paweł. Jezus przybity do krzyża, świat przybity do krzyża. Zaczęto go rysować na ścianach, żeby zaznaczyć, gdzie jest wschód, aby w tym kierunku zwrócić się w czasie modlitwy, bo tam leżała Jerozolima i Góra Oliwna, skąd odszedł Pan i skąd powróci. Krzyż wysadzany kamieniami, złoty. Znak zwycięstwa (...). Pod kwiatami i liśćmi, wsuń dłoń, poczujesz pod palcami twardą belkę, (...) pod śmieciem życia poczujesz nagle, że jest coś twardego, silnego, coś, co się w tobie nigdy nie poddało, na czym możesz się oprzeć – i to też będzie krzyż”<sup>59</sup>.

W pismach ks. prof. Pasierba krzyż przynależy do człowieka, jest miarą człowieczeństwa<sup>60</sup>; powołując się na Tertuliana, napisze, że: „ciało (...) ma kształt krzyża”<sup>61</sup>; w innym miejscu stwierdzi, że „ludzkość jest Krzyżem Chrystusa”<sup>62</sup>, zaś w *Czasie otwartym* zanotuje, że „Krzyż Chrystusa stanowi centrum czasu i przestrzeni”<sup>63</sup>. Wskaże także, że „Kościół i cała ludzkość bezbronna, skazana niosą swój krzyż”<sup>64</sup> oraz że „msza jest miejscem, gdzie wszystko się krzyżuje”<sup>65</sup>. Krzyż uświadamia negatywną stronę ludzkiej egzystencji: tajemnicę cierpienia oraz śmierci. Znak ten dotyczy przede wszystkim ludzi, lecz nie można zapomnieć, że przenika on w jakimś sensie całą rzeczywistość. Wpatrując się w drewniany korpus Chrystusa u wejścia do kościoła pw. św. Piotra na Montmartrze, ks. Pasierb odnotuje:

<sup>59</sup> SDr, s. 138.

<sup>60</sup> Zob. SDr, s. 44-45. Warto w tym miejscu przywołać myśl K. Rahnera, który stwierdził, że „obraz krzyża, który towarzyszy nam we wszystkich sferach naszego życia, wciąż przypomina o tym, kim właściwie jesteśmy. Przybliża do prawdziwego człowieczeństwa i pilnuje, byśmy w przekonaniu o własnej wielkości nie uciekali od naszej rzeczywistości, wyobrażając sobie, iż możemy uniknąć prawdy o swoim życiu. Krzyż ukazuje nam naszą ograniczoność, nasze ukierunkowanie na śmierć. I jedynie ten, kto gotów jest przyjąć swoją śmierć, staje się prawdziwym człowiekiem” – cyt. za: A. Grün, *Krzyż. Symbol odkupionego...*, s. 58-59.

<sup>61</sup> Zob. GiL, s. 284-285.

<sup>62</sup> Zob. ORZ, s. 176.

<sup>63</sup> Zob. CzO, s. 92.

<sup>64</sup> SDr, s. 72. W innym miejscu tej książki napisze, że „Od tysięcy lat w polskiej symbolice narodowej krzyż stanowi symbol wiary, symbol nadziei” – SDr, s. 60.

<sup>65</sup> Zob. SDr, s. 195.

„w Jezusa był, jest i będzie na wieki wpisany świat, materia, rośliny, drzewa, kamienie, woda. Wszystko w Nim doznało cierpienia i męki i wszystko oddycha pogodą wiecznego lata”<sup>66</sup>.

Przez ofiarę Chrystusa naznaczona tragicznością egzystencja człowieka zostaje przewyciężona przez dobro i miłość Boga, która objawiała się w Jego Synu. Krzyż staje się drogą ku wyzwoleniu – a dla człowieka – staje się darem zbawienia<sup>67</sup>.

Prawda o krzyżu zawarta w pismach ks. J.S. Pasierba inspiruje do podejmowania nieustannego wysiłku intelektualnego, aby dociekając głębi zawartych w tej twórczości Bożych tajemnic, rozświetlić życiowe drogi wszystkich, którzy dziś sięgają po wiersze i eseje pelplińskiego profesora. Wiersz ks. Pasierba *poezja dzisiaj* wskazuje na krzyż jako miernik ludzkich osądów i wszelkiej wartości „słowa”. Sens słów zawartych w tym utworze wyznaczają ramy interpretacyjne analiz zawartych w pracy. Przesłanie tego utworu stanowić będzie swoisty wzorzec hermeneutycznych zmagania z treściami, które pozostawił po sobie ks. Pasierb. Wyeksponowana w treści wiersza rzeczywistość krzyża zawiera kluczową informację dla wszystkich, którzy zajmują się twórczością artysty: prawda o krzyżu i zmartwychwstaniu Chrystusa (tajemnica paschalna) stanowi ostateczne kryterium rozumienia ludzkiego życia i wszelkiej rzeczywistości:

„poezja dzisiaj  
nie może dowierzać  
musi słowa sądzić  
zadawać im rany  
zdzierać odzienie  
przybijać do krzyża  
słuchać co krzyczą  
kiedy umierają  
sprawdzać pieczęcie  
po trzech dniach na grobie”<sup>68</sup>.

---

<sup>66</sup> SDr, s. 120-121. „Szturmując niebo, nie możemy oderwać się od ziemi. Musimy kierować się ku niebu właśnie jako zakorzenieni w ziemi (...)” – A. Grün, *Krzyż. Symbol odkupionego...*, s. 91.

<sup>67</sup> „narzędzie haniebnej karni zamienia się w znak chwały” – SDr, s. 263. „Jezus właśnie zstąpił z nieba Golgoty po swoim wywyższeniu, leży z rozrzuconymi ramionami, które zachowały kształt krzyża” – SDr, s. 253.

<sup>68</sup> J.S. Pasierb, *poezja dzisiaj*, WW, s. 7. W książce *Obrót rzeczy* ks. Pasierb odnotował: „Słowa zostały nadużyte, okaleczone, niektóre z nich zabito. Kłamstwo zabija słowa. Te słowa, które przeżyły, trzeba sprawdzać. Poezja powołana jest do tego, żeby ocalić słowa. Poezja ma czuwać nad słowami, jak się czuwa nad kolebkami dzieci. Słowa bywają bezbronne. Poezja powinna czuwać nad początkami słowa” – ORz, s. 27. Zaś T. Tomasiak odnośnie do tego wiersza napisze: „Jezus Chrystus jest Słowem Boga, ale jest także

Zgodnie z zaleceniem Zespołu Języka Religijnego Rady Języka Polskiego przy prezydium PAN słowo „krzyż” będzie w pracy zapisane z małej litery. Jednak, kiedy mowa będzie o „Krzyżu Chrystusa” (= „Krzyżu Jezusa”, „Krzyżu Pana”, „Krzyżu Zbawiciela” itp.), wtedy stosowana będzie wielka litera<sup>69</sup>.

6. Literaturą źródłową do badań zawartych w pracy będą pisma ks. J.S. Pasierba. Pod tym pojęciem kryją się w pierwszej kolejności wiersze i eseje, które wyszły spod ręki autora *Zdejmowania pieczęci*<sup>70</sup>. Umieszczono tam również artykuły, które napisał ks. J.S. Pasierb, dotyczące zagadnień z zakresu historii sztuki, teorii kultury i humanizmu, historii literatury, dziejów kaznodziejstwa i religijności, a także recenzje książek oraz filmów. Tekstami pomocniczymi będą opracowania innych badaczy, zarówno w aspekcie teologicznym, jak i literackim, bowiem interesuje nas wymiar teologiczny dzieła ks. J.S. Pasierba, który genetycznie związany jest z jego literacką formą.

Kim był ks. prof. Janusz Stanisław Pasierb? Jak wpłynął na kształt myślenia teologicznego w Polsce? Na powyższe pytania można odnaleźć odpowiedzi, przedstawiając skrócony biogram tego wybitnego myśliciela<sup>71</sup>.

7. Janusz Stanisław Pasierb, ksiądz katolicki, poeta, wybitny historyk sztuki to dla wielu niekwestionowany mistrz, przewodnik po meandrach ludzkiego życia –

---

Słowem poezji usiłującej rozjaśnić człowiekowi sens jego egzystencji, co więcej – jest Słowem, które zbawia” – NSD, s. 232.

<sup>69</sup> Zob. *Zasady pisowni słownictwa religijnego*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Tarnów 2005. Szczegółowa wykładnia brzmi: „Nazwy przedmiotów materialnych, np. *krzyż, pascha, różaniec, monstrancja, melchizedek* (uchwyt na hostię, ale: *Melchizedek* jako imię starotestamentalne) zapisujemy małą literą. Możliwe jest użycie wielkiej litery w stosunku do wyrażenia *Krzyż Święty*, jeżeli mamy na myśli krzyż Jezusa Chrystusa” – tamże, s. 29.

<sup>70</sup> Ks. J.S. Pasierb jest autorem następujących tomików wierszy: *Kategoria przestrzeni* (1978), *Things ultimate and other poems* (1980) [wersja polska: *Rzeczy ostatnie i inne wiersze* (2001)], *Zdejmowanie pieczęci* (1982), *Wiersze religijne* (1983), *Czarna skrzynka* (1985), *Wnętrze dłoni* (1988), *Koziorożec* (1988), *Doświadczenie ziemi* (1989), *Morze, obłok, kamień* (1992), *Ten i tamten brzeg* (1993), *Puste łąki* (1993), *Butelka lejdejska* (1995). Zostały także opublikowane zbiory wierszy: *Wiersze wybrane* (1988), *Poezje wybrane* (1998), *Po walce z aniołem* (1996), *Wierzę* (1998), *Haiku Żarnowickie* (2003), *Blask cienia* (2016). Pasierb jest też autorem następujących zbiorów esejów: *Czas otwarty* (1972), *Miasto na górze* (1973), *Szkice o kulturze* (1982), *Światło i sól* (1982), *Pionowy wymiar kultury* (1983), *Od kaznodziejstwa do homilii* (1984), *Gałęzie i liście* (1985), *Skrzyżowanie dróg* (1989), *Obrót rzeczy. Rok 1991* (1993).

<sup>71</sup> Najpełniejszą biografię pelplińskiego profesora przedstawili w swojej pracach: A. Laddach, *Janusz Stanisław Pasierb. Teolog, historyk sztuki, teoretyk kultury*, t. 1: *Dzieje życia*, Toruń 2019 oraz P. Koprowski, *Między sacrum i profanum. Biografia intelektualna Janusza Stanisława Pasierba*, Pelplin 2015.

chrześcijańskiego, kulturalnego i naukowego<sup>72</sup>. Zachowanie pamięci o tym człowieku, który na trwałe zapisał się w historii polskiej myśli religijnej, jest dowodem wdzięczności, ponieważ po lekturze pozostawionych przez niego tekstów jesteśmy nie tylko mądrzejsi, lecz zdobywamy i kształtujemy w sobie ów „poetycki pogląd na świat”<sup>73</sup>, o który tak bardzo przez całe życie dopominał się ksiądz profesor.

Urodził się 7 stycznia 1929 roku w Lubawie w rodzinie nauczycielskiej. Był jedynym dzieckiem Jana Kantego Pasierba, nauczyciela greki i łaciny, oraz Janiny z Tomaszewskich, nauczycielki języka polskiego<sup>74</sup>. Z Lubawy rodzina przeprowadza się do Tczewa. W 1939 roku Janusz Pasierb trafia z rodzicami do Żabna, gdzie mieszkają jego dziadkowie, tam też w trudnych warunkach spędzają czas okupacji. Okres żabnieński okaże się niezwykle ważny dla przyszłego kapłana – był to czas wytężonej pracy i nauki. Po zakończeniu wojny rodzina Pasierbów wraca do Tczewa, tam Janusz Pasierb podejmuje naukę w liceum ogólnokształcącym. W 1947 roku zdaje egzamin maturalny i wstępuje do seminarium duchownego w Pelplinie. W 1952 roku, mając zaledwie 23 lata, otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk księdza biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego. Krótko pracuje jako wikary na parafiach w Grudziądzu i Redzie. W następnych latach studiuje sztukę kościelną i polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie podejmuje studia na Wydziale Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i w Instytucie Historii Sztuki na Uniwersytecie Warszawskim. W 1957 roku uzyskuje doktorat z teologii. Kontynuuje naukę w Papieskim Instytucie Archeologii Chrześcijańskiej w Rzymie i na Uniwersytecie Kantonalnym we Fryburgu. W 1962 roku uzyskuje doktorat z zakresu archeologii. W 1964 roku habilituje się na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, w 1965 roku zostaje kierownikiem Katedry Historii Sztuki Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. W 1972 roku dostaje nominację na profesora nadzwyczajnego w ATK, w 1982 roku – na profesora zwyczajnego. Od 1963 roku wykłada historię sztuki (a początkowo także i homiletykę) w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Był członkiem zespołów

---

<sup>72</sup> T. Tomasik tak pisze o ks. prof. Pasierbie: „ksiądz, historyk sztuki, poeta, pedagog był przykładem dwudziestowiecznego chrześcijańskiego humanisty, kontynuującego tradycję wyznaczoną nazwiskami Erazma z Rotterdamu, Pascala, Johny’ego Henry’ego Newmanna, Jacques’a Maritain’a, Alberta Schweitzera, Karola Wojtyły, Józefa Tischnera (...). Jeśli myślimy o nim jako o renesansowym *l'uomo universale*, to nie ma w tym określeniu żadnej przesady” – NSD, s. 11.

<sup>73</sup> Ks. J. Pasierb wielokrotnie przywoływał zdanie św. kard. H. Newmana, który mawiał, iż: „u chrześcijan poetycki pogląd na świat jest obowiązkiem” – CzO, s. 16.

<sup>74</sup> Zob. M. Wilczek, *Ksiądz Janusz Pasierb. Szkic do portretu*, Pelplin 2013, s. 7.

redakcyjnych wielu renomowanych czasopism. Jego pozycja w świecie nauki jako wybitnego historyka sztuki i humanisty zostaje potwierdzona w Polsce i za granicą zaproszeniami do wygłaszania odczytów i referatów na konferencjach i zjazdach naukowych<sup>75</sup>. Praca naukowa i pedagogiczna nie przysłaniały ks. Pasierbowi jego najważniejszej misji – posługi duszpasterskiej. Udzielając wywiadu ks. Markowi Wittbrodtowi, wypowiedział jedno z najważniejszych zdań określających jego tożsamość: „Jak niemal wszyscy współcześni mam trochę kłopotu ze swoją tożsamością. (...) Myślę jednak, że jest coś, co spaja moje życie, jakiś wspólny mianownik. Zabrzmiało to górnolotnie, ale trzeba to jakoś krótko powiedzieć: jestem zajęty Słowem, służę Słowu. Kapłaństwo nie jest niczym innym”<sup>76</sup>. Tak więc tożsamość profesora została dogłębnie określona przez kapłaństwo. Jak stwierdził ks. J. Sochoń: „wyżłobiło ono w życiu i twórczości poety widoczne znamię, sakramentalnie niezniszczalny ślad (...) w znaczeniu głębokiego ukierunkowania życia na osobę Chrystusa. I tylko na Nią”<sup>77</sup>. Można powiedzieć, że wszystko, co robił ks. Pasierb, było ukierunkowane na drugiego człowieka, na którego patrzył przez pryzmat absolutnej miłości Boga. Przez całe życie nieustrudzenie służył bliźniemu, bo był on obrazem żyjącego Boga. Pozostał takim człowiekiem do końca swoich dni. Świadomy choroby, która na niego spadła, pozostał aktywny, wypełniając wszystkie obowiązki. We wspomnieniach o ks. Pasierbie Maria Wilczek napisała: „cierpiał i jakby z zewnątrz obserwował to, co się z nim dzieje, czujny, jakby nie chciał stracić ze świadomości tego, w czym przyszło mu uczestniczyć, jak człowiek ciekawy życia, a więc i ciekawy śmierci (...). Ksiądz Janusz Pasierb zmarł 15 grudnia 1993 roku, w czas adwentu, a więc w tym okresie roku liturgicznego, o którym tak wiele pisał”<sup>78</sup>.

---

<sup>75</sup> Zob. tamże, s. 7-45

<sup>76</sup> Cyt. za: tamże, s. 6-7.

<sup>77</sup> Zob. J. Sochoń, *Wiersze o bliskim...*, s. 11. Zob. także: tenże, *Kapłan-poeta. Czy interpretacja poezji ks. Janusza St. Pasierba domaga się wiedzy o jego kapłaństwie?*, w: *Ksiądz Janusz Stanisław Pasierb. Kapłan – Poeta – Humanista. Materiały z sesji zorganizowanej w dziesiątą rocznicę śmierci*, Pelplin 2003, s. 31-48. W innym miejscu J. Sochoń dopowie: „Widziałem w nim zawsze uosobienie kapłana-artysty, któremu bez obaw powierza się swoje serce, z którym osiąga się duchowe porozumienie. Janusz nie bał się współczesnego świata, nie stronił od piękna, lecz nie za wszelką cenę. Kochał Chrystusa, kochał Kościół, a teraz uśmiecha się z głębin nieba, bo wie, że tylko miłość pozwala żyć teraz i na wieki” – tenże, *Mowa wewnętrzna. Sceny z życia duchowego*, Warszawa 2017, s. 150.

<sup>78</sup> M. Wilczek, *Ksiądz Janusz Pasierb...*, s. 42-44.

Ks. Pasierb czerpał z bogactwa myśli wielu ludzi, którzy mieli wpływ na jego sposób uprawiania teologii<sup>79</sup>. Inspiracji szukał u wybitnych myślicieli, między innymi Erazma z Rotterdamu, dla którego refleksja religijna polegała przede wszystkim na egzystencjalnym spotkaniu z Chrystusem. W teologii wybitnego niderlandzkiego humanisty chodziło o przygotowanie serca, wiarę, zapal do nauki i pokorę intelektualną<sup>80</sup>. Pragnął, aby teologowie doceniali literaturę, a zwłaszcza poezję<sup>81</sup>. W ślad za nim pelpliński profesor cenił ją nade wszystko. Ks. Pasierb znał twórczość Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. Ten XVI-wieczny poeta uważał, że za wierszem często stoi prawdziwe życie, a nie tylko myślowe analizy i konstrukty<sup>82</sup>. Ks. Pasierb uważał, że człowiek to istota, której ocalenie może przyjść tylko z zewnątrz, od Boga<sup>83</sup>. W swych poszukiwaniach teologicznych inspirował się także twórczością ks. Franciszka Sawickiego, dla którego refleksja o wierze była „teologią szukania, bólu i rozpaczycy ludzkiej, ku której zbliża się Bóg, będący miłością, przynoszący zbawienie”<sup>84</sup>. Wykorzystanie intuicji ks. Sawickiego sprawiło, że według ks. Pasierba teologia powinna być uprawiana „zawsze na korzyść człowieka, oczywiście nie przeciwko Bogu, choć niejednokrotnie przeciwko znakomitym znawcom Pana Boga i Jego sądów”, zaś celem tej teologii winno być „uformowanie osobowości”<sup>85</sup>.

<sup>79</sup> Jak zauważa T. Tomasik: „W jego esejach przejawiają się nazwiska najznamienitszych teologów chrześcijaństwa, szczególne – co warto podkreślić – współczesnych, i to zarówno katolickich, jak i protestanckich, zarówno tych ortodoksyjnych, jak i tych budzących kontrowersje: Johna Henry’ego Newmana, Marie-Dominique Chenu, Pierra Teilharda de Chardina, Henri de Lubaca, Romano Guardiniego, Karla Rahnera, Karla Bartha, Hansa Künga, Hansa Urs von Balthasara, Josepha Ratzingera. A dodajmy do tego jeszcze nazwiska zorientowanych religijnie filozofów: Kierkegaarda, Weil, Marcela, Schelera, Schweitzera, Bubera, Lévinasa, którzy zawsze znajdowali się w zasięgu jego zainteresowań. O ignorancję, jeśli idzie o współczesną myśli filozoficzną i teologiczną Pasierba posądzić nie sposób” – NSD, s. 164.

<sup>80</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Erazm z Rotterdamu*, MNG, s. 9-23.

<sup>81</sup> Tamże, s. 21.

<sup>82</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Mikołaj Sęp Szarzyński*, MNG, s. 26. „jest to poezja egzystencjalna, zajmująca się wielkimi zagadnieniami losu ludzkiego” – tamże, s. 34.

<sup>83</sup> Tamże, s. 35.

<sup>84</sup> J.S. Pasierb, *Ksiądz Franciszek Sawicki*, MNG, s. 56.

<sup>85</sup> Tamże, s. 60. Ks. Sawicki cytowany przez autora napisał: „Najwyższym celem jest służyć społeczności i w końcu Bogu (...). Skoro człowiek udoskonala siebie jako osobowość – służy Bogu, a skoro służy Bogu – udoskonala samego siebie” – tamże, s. 62. Ks. Pasierb zaś napisze: „każdy z nas musi być wynalazcą (...), najważniejszym wynalazkiem, który trzeba zrobić jest odkrycie swojego własnego życia, dokonanie wyboru świadomego i odpowiedzialnego – kim chcemy zostać” – J.S. Pasierb, *Sytuacja człowieka we współczesnym kulturze*, NPBK, s. 30.

8. Praca składa się z trzech rozdziałów. Rozdział pierwszy składa się z dwóch paragrafów, zaś rozdziały drugi i trzeci z trzech. Każdy z paragrafów został podzielony na punkty (dwa lub trzy w każdym), natomiast punkty zostały uszczegółowione na podpunkty A i B. Poszczególne rozdziały starają się odpowiedzieć na pytanie o obecność rzeczywistości krzyża w pismach pelplińskiego profesora. Rozdział pierwszy, wprowadzający, ukazuje obrazy Chrystusa i człowieka z pism Pasierba, które prowadzą „pod krzyż”, „do krzyża”, „ku krzyżowi” – *prolegomena crucis*.

W ludzki sposób staje się Chrystus Zbawicielem, który dokonuje odkupienia przez przyjęcie krzyża, swoją śmierć i zmartwychwstanie. Staje się przez to naszym nauczycielem, który pragnie nauczyć wszystkich ludzi, na czym polega „droga do Ojca” oraz tego, że droga ta wiedzie przez krzyż. W drugiej części pierwszego rozdziału zostaną przedstawione obrazy człowieka, które wyłaniają się z pism ks. J.S. Pasierba. On jest bowiem adresatem Bożej przemowy. Człowiek jest tym, który został stworzony przez Boga, przez Niego „wymyślony”. Został obdarzony największym darem: darem wolności, który zawsze jest związany z dramatem wyboru pomiędzy „tak” lub „nie” wobec Boga. Wybór ten związany jest z przyjętym przez człowieka kryterium prawdy. Poszukiwanie prawdy jest tęsknotą za Bogiem, którą można odkryć przez poznanie „sprawy Jezusa z Nazaretu”.

Rozdział drugi, chrystocentryczny, centralny dla dysertacji, ukaze Chrystusa jako Tego, który od samego początku był świadomy krzyża: ukazał jego najgłębszy wymiar poprzez zbawczą śmierć oraz uczynił z niego narzędzie zwycięstwa nad śmiercią – dokonał na nim dzieła odkupienia. Jego narodzenie, dzieciństwo, ukryte życie w Nazarecie oraz cała działalność publiczna są naznaczone świadomością krzyża. Ku niemu zmierza życie Jezusa. Momentem kulminacyjnym życia Chrystusa jest śmierć krzyżowa. Na krzyżu jest najbardziej zraniony, na nim cierpi i umiera. Z otwartego boku rodzi się Kościół (por. J 19, 34)<sup>86</sup>, z krzyża Jezus udziela uczniom Ducha Świętego (por. J 19, 30)<sup>87</sup>. Krzyż, na którym rozegrał się dramat zbawienia świata i człowieka, prowadzi

---

<sup>86</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego* w punkcie 766 podaje: „Kościół narodził się z całkowitego daru Chrystusa dla naszego zbawienia, uprzedzonego w ustanowieniu Eucharystii i zrealizowanego na krzyżu. Znakiem tego początku i wzrastania [Kościół] jest krew i woda wypływające z otwartego boku Jezusa ukrzyżowanego. Albowiem z boku umierającego na krzyżu Chrystusa zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła. Jak Ewa została utworzona z boku śpiącego Adama, tak Kościół narodził się z przebitego serca Chrystusa, który umarł na krzyżu”.

<sup>87</sup> Zob. KKK 730.



ku zmartwychwstaniu: prawda o pustym grobie, o objawiającym się zmartwychwstałym Panu, jest źródłem nadziei, która przenikała całą twórczość ks. Pasierba. Jak sam napisał:

„Człowiek zbudowany jest z nadziei. Gdy ją odebrać – cóż zostaje z człowieka? (...). Póki nadziei – póty życia. Ona jest jego siłą i motorem”<sup>88</sup>.

Problem nadziei, która prowadzi do życia przez śmierć, kończy rozważania drugiego rozdziału i wprowadza zarazem do trzeciego. Rozdział ten, antropologiczno-teologiczny, jest puentą dysertacji. Przedstawi on człowiecze życie naznaczone krzyżem w świetle Krzyża Chrystusa. Krzyże te przenikają się i ma to fundamentalne znaczenie dla ludzkiego życia. Tylko jednocząc się z Krzyżem Chrystusa, człowiek odnajduje sens życia, miłości i śmierci – twierdzi Pasierb. Odkrycie sensu życia jest dla człowieka drogą, która wiedzie przez szlaki codzienności i jest związana z krzyżem. W jego cieniu toczy się ludzkie życie, towarzyszy wszystkim w każdej chwili. Świadomość obecności krzyża w życiu człowieka jest uczestnictwem w misji Chrystusa: Jego naśladowaniem. Dźwigając krzyż, człowiek nie tylko „wykuwa” swe zbawienie, lecz uczestniczy w dziele zbawczym Chrystusa. Trwanie przy Ukrzyżowanym jest także sprawdzianem ludzkiej wierności wobec wyzwań wiary. Mistyczne zjednoczenie człowieka z Chrystusem poprzez uczestnictwo w Jego krzyżu ma prowadzić do twórczego sposobu bycia człowieka. Tylko poprzez komunie z Jezusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym możliwa jest przemiana świata. Chodzi o wydobywanie dobra, pragnienie sensu, o akceptację własnych korzeni i wreszcie o pragnienie miłości i pragnienie duchowości<sup>89</sup>. Dzięki realizacji tych zadań można mówić o chrystokształtności kultury<sup>90</sup>. Proces tworzenia kultury powinien być przeniknięty Bożym Duchem i ma sprawiać, że człowiek staje się bardziej człowiekiem<sup>91</sup>. Takie zjednoczenie z Chrystusem daje też możliwość wyrażenia niezgody wobec wszystkiego, co nie służy człowiekowi – trzeba stać się na wzór Chrystusa „znakiem sprzeciwu” (por. Łk 2,34) wobec wszystkiego, co umniejsza jego powołanie. Ostatni krok badawczy pracy będzie dotyczył problematyki przemijania, nietrwałości wszystkiego, co ludzkie. Doprowadzi do konkluzji, że jedynie przyjęcie perspektywy krzyża, który swój finał ma w zmartwychwstaniu, daje człowiekowi

---

<sup>88</sup> GiL, s. 24.

<sup>89</sup> Zob. J. Szymik, *O teologii dzisiaj...*, s. 191-193.

<sup>90</sup> Zob. tenże, *W światłach Wcielenia. Chrystologia kultury*, Katowice–Ząbki 2014.

<sup>91</sup> Ks. J.S. Pasierb, powołując się na myśli Jana Pawła II, często opisywał relację człowiek–kultura – zob. ORz, s. 78-84.

nadzieję, że wszystkie jego działania znajdą swe dopełnienie w eschatologicznym działaniu Boga.

Zakończeniem tych wstępnych rozważań niech będzie cytat autora *Galęzi i liści*, który wprowadzi do pierwszego rozdział dysertacji:

„cały ten świat musiał przejść jak przez ogień przez apokaliptykę pierwszego wieku, przez wyrzeczenie się przedchrześcijańskiej kultury, przez przyjęcie w pierw n nauki o krzyżu, która tym, co naprawdę giną, wydaje się nieodmiennie zgorzeniem i głupstwem. Ontogeneza jest rekapitulacją filogenezy. Niepojętym rządzeniem Boga, życie wielu chrześcijan jest powtórzeniem dziejów chrześcijaństwa”<sup>92</sup>.

Natomiast w *Skrzyżowaniu dróg* można odnaleźć zdanie:

„W nas mają się dopełnić Pisma, życie każdego z nas ma być dalszym ciągiem Biblii, jej słów i zdarzeń, nasze życie ma się stać historią zbawienia”<sup>93</sup>.

---

<sup>92</sup> GiL, s. 160.

<sup>93</sup> SDr, 248. Ks. Sochoń zauważa: „Ks. Janusz nigdy nie wyzbył się przekonania, że nadal trwa łączność pomiędzy wydarzeniami Ewangelii a wydarzeniami naszego osobistego i społecznego życia. Świat, po którym wędrował Jezus z belką krzyża na ramionach, jest już innym światem, światem odkupionym. Dlatego możliwe są nasze «zwycięstwa» nad grzechem, rozpaczą, udręką ciała (...) każdy chrześcijanin ma swoje Betlejem, swoje Nazaret, górę Tabor, dolinę Jordanu, Kafarnaum i Jerozolimę, a w niej Wieczernik, Ogród Oliwny, Golgotę” – J. Sochoń, *W Jezusie jest cierpienie i zachwyt. O poezji ks. Janusza St. Pasierba* [posłowie], w: J.S. Pasierb, *Po walce z aniołem*, Warszawa 1996, s. 168-171. Ks. Szymik w tym kontekście napisał: „Zgoda na Wcielenie Boga jest zgodą na całą resztę: na udział w pełni Wydarzenia Chrystusa, na powtórzenie losu Jezusa. Nasz ludzki los przybiera w ten sposób kształt Jego losu: we Wcieleniu, Śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa objawia się kim jesteśmy i kim mamy być w naszym człowieczeństwie, śmierci i powstaniu z martwych” – J. Szymik, *W światłach Wcielenia...*, s. 106. W eseju *Ziemia Święta* można przeczytać następujące słowa: „Ta cała Ziemia jest Wielką Świętą Pamiątką. Wędrując po niej, zaczynamy odczuwać, że **będąc w niej, jesteśmy coraz bardziej w Biblii, że ta Ziemia jest właściwie w nas i że przez całe życie przechodzimy w niej z jednego miejsca na drugie...** [podk. A.R.]” – J.S. Pasierb, *Ziemia Święta*, Pelplin 2010, s. 82.

**Rozdział I**  
**CHRYSTUS I CZŁOWIEK.**  
*Imagines – prolegomena crucis*

Twórczość literacka ks. Janusza Stanisława Pasierba przypada na drugą połowę XX wieku. Był to czas głębokich przemian społeczno-politycznych w świecie, Europie i Polsce<sup>1</sup>. Ówczesny kontekst teologiczny był uwarunkowany dopiero co zakończonym Soborem Watykańskim II. Kościół i jego teologia otwierały się na świat, dostrzeżono i doceniono w refleksji nad wiarą wartość doświadczenia ludzkiego oraz fenomen kultury. Wydarzenia te odegrały kluczową rolę w kształtowaniu się myśli polskiego teologa poety, dla którego zasadniczym i centralnym rdzeniem życia, pisarstwa i wszelkiej działalności duszpasterskiej była prawda Ewangelii, zwłaszcza prawda krzyża – *Stat crux dum volvitur orbis* (Krzyż stoi, choć zmienia się świat)<sup>2</sup>. Krzyż nieustannie oddziaływał na sposób myślenia i pisania ks. Pasierba. Znamienne pozostają jego słowa, które zachowują aktualność także dzisiaj:

„nic na świecie nie jest na zawsze załatwione, ciągle możliwa jest święta wojna i dżuma, sytuacje, wobec których wszystkie dzieła ludzkie, ONZ i antybiotyki są bezsilne. Wielka próba, wielkie upokorzenie dumnego ze swej racjonalności i zaradności XX stulecia”<sup>3</sup>.

Podobnie nasz aktualny czas przełomu drugiej i trzeciej dekady XXI wieku niesie ze sobą ogrom wyzwań i problemów związanych z egzystencją człowieka, jego

---

<sup>1</sup> Wpisują się w nie m.in.: „zimna wojna”, wyścig zbrojeń, rewolucja seksualna 68’, powstanie Solidarności, zburzenie Muru Berlińskiego, upadek ZSRR, parę pierwszych lat wolnej Polski.

<sup>2</sup> SDr, s. 71.

<sup>3</sup> ORz, s. 30.

pochodzeniem i przeznaczeniem. Stąd też nieustanna potrzeba wydobywania nieprzemijających wartości i idei ze skarbcza twórczości tego wybitnego polskiego myśliciela<sup>4</sup>. Ks. Pasierb nieustannie przypomina, że człowiek pomimo „wypalonego serca” jest ciągle spragniony owego żaru, pozostawionego przez Nieznajomego Wędrowca, który kiedyś przyłączył się do uczniów idących do Emaus. Również teraz pragnie On towarzyszyć wszystkim ludziom, aby nie pogrążyli się w rozpacz, lecz aby powrócili do źródła nadziei (por. Łk 24,13-35)<sup>5</sup>. Współczesnemu człowiekowi trzeba po raz kolejny wsłuchać się w słowa Tajemniczego Wędrowca: „począwszy od Mojżesza”, objawi On sens największej tajemnicy, którą jest tajemnica ludzkiego życia. Tylko wsłuchując się w Jego głos, można „odzyskać wzrok” (por. Mk 10,51-52) i „poznać prawdę” (por. J 8,32)<sup>6</sup>.

Analizy zawarte w pierwszej części I rozdziału pracy przedstawia wybrane obrazy Chrystusa jako pierwszoplanowej postaci związanej z krzyżem. Krzyż przynależy do Zbawiciela, jest zawsze obecny w Jego życiu: od samego początku życie Jezusa toczy się w jego cieniu. Natomiast rozważania drugiej części I rozdziału będą chciały ukazać obrazy człowieka, którego życie także rozgrywa się w przestrzeni krzyża. Od chwili dokonania zbawienia przez Chrystusa krzyż przynależy „genetycznie” do struktury cielesno-duchowej każdego człowieka, nie można od niego uciec, nie można się go wyprzeć. W swoim czasie krzyż każdemu „da o sobie znać”. Na tym polega równość wszystkich wobec rzeczywistości krzyża. Dlatego też tylko zjednoczenie z boskim prawzorem – Krzyżem Chrystusa – daje szansę na zrozumienie tajemnicy człowieka.

Pojęcie „obrazy” (*images*; obrazy Chrystusa i człowieka), obecne w tytule rozdziału, będzie odnosić się w szczególny sposób do rzeczywistości krzyża<sup>7</sup>. Chodzi

---

<sup>4</sup> Panoramę współczesnych zagrożeń przedstawia kard. R. Sarah. Opiera on swoje analizy na nauczaniu papieży XX i XXI w.: Jana Pawła II, Benedykta XVI oraz Franciszka – R. Sarah, N. Diat, *Bóg albo nic. Rozmowa o wierze*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2015, s. 221-285. Trafna jest także w tym kontekście uwaga P. Wojciechowskiego, który napisze o twórczości ks. Pasierba: „każda linijka (...) brzmi świeżo, każda myśl podejmuje od razu dialog z problemami współczesności” – P. Wojciechowski, *Odczytując zapis kamieni* [wprowadzenie], DZ, s. 7-8. Zaś M. Wilczek napisze: „czas nie unieważnił, nie umniejszył wartości dzieł, które pozostawił, a w pewnej mierze wyraz niektórych z nich jeszcze bardziej wyostrzył” – M. Wilczek, *Przedmowa*, CzO, s. 6.

<sup>5</sup> Jak zauważa J. Szymik: „jednym z największych zagrożeń, których doświadcza człowiek początku XXI wieku jest rozpacz, a dojmującym głodem współczesnego świata – brak nadziei” – J. Szymik, *Traktat o Bogu Jedynym*, w: *Dogmatyka*, t. 3, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2006, s. 19.

<sup>6</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Człowiek współczesny jako słuchacz Słowa Bożego*, SBMN, s. 50-51.

<sup>7</sup> „Chrystus zbawia człowieka, ponieważ jest obrazem Boga (...). Według greckiego rozumienia obrazu, które tu również pobrzmiewa (2 Kor 4,4; Kol 1,15; Hbr 1,3), obraz ma uczestnictwo w tym, którego jest obrazem. Nie tylko przedstawia Go. Nie tylko poręcza Jego autorytet i Jego wolę. Jest nie tylko

bowiem o zarysowanie problematyki, jej zapowiedź (*prolegomena*). Zawarte w tym rozdziale wywody stanowią będą swoiste preludium przygotowujące do właściwych i szczegółowych analiz, które zostaną przedstawione w kolejnych rozdziałach rozprawy. A zatem celem treści ujętych w I rozdziale jest przedstawienie, w jaki sposób w twórczości ks. Pasierba zostają ukazane postaci Chrystusa i człowieka, które zmagają się z ciężarem krzyża. Będą zaprezentowane tylko te obrazy, w których można wyczytać (często nie wprost) treści związane z doświadczeniem krzyża. Prawda o nim jest ściśle związana z historią Jezusa z Nazaretu, ale równocześnie jest ona także obecna w życiu każdego człowieka. Dzieje się tak, ponieważ chrześcijaństwo uważa, że te dwa fundamentalne wymiary egzystencji (boski i ludzki) spotkały się w człowieku, który objawił oblicze Jedyne Boga. Jak napisze ks. Pasierb: „Bóg Biblii, Bóg objawienia to Bóg Jezusa Chrystusa”<sup>8</sup>. Gdy przyjmujemy taki teologiczny fundament, możliwe staje się mówienie o najgłębszych wymiarach ludzkiej egzystencji. Teolog poeta powtórzy za Albertem Schweitzerem, że przyjęcie takiego punktu widzenia sprawia, że ma się moc mówienia do ludzi o „ostatecznych zagadnieniach bytu”<sup>9</sup>. Ilustracją zbawczego zjednoczenia człowieka (ludzkości) z Chrystusem są słowa, które cytuje ks. Pasierb (nawiązując do wypowiedzi św. Leona Wielkiego):

„«Prawdziwy czciciel Męki Pańskiej tak będzie patrzył oczyma serca na ukrzyżowanego Jezusa, aby w Jego ciele rozpoznać własnego ciało». I potem zdanie: «Nie ma nikogo, komu by nie przysłała z pomocą modlitwa Chrystusa», a więc wszystkim, wszystkim – bez wyjątku”<sup>10</sup>.

W twórczości ks. Pasierba (zwłaszcza w jego poezji) istnieje nieustanna identyfikacja bohatera (podmiotu lirycznego) z osobą Jezusa. Czytelnik jego wierszy spotyka w nich naprzemiennie Chrystusa oraz człowieka. Literackie obrazy Chrystusa i człowieka pozostaną momentami niemożliwe do odróżnienia, dlatego też – mimo że

---

przesłaniem, które ma być usłyszane. Bóg sam jest w obrazie obecny. «Blask Ewangelii» bowiem, blask Chrystusa, który jest obrazem Boga, to «chwała Boża na obliczu Chrystusa» (2 Kor 4,6). Tym, co człowiek wierzący rozpoznaje w podobieństwie Chrystusa do Boga i co do dzieła zbawiająco, to obecność samego Boga” – G. Langemeyer, *Antropologia teologiczna*, tłum. J. Fenrychowa (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, traktat IV), Kraków 2000, s. 44-45.

<sup>8</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Teologia i kultura współczesna*, NPBK, s. 78.

<sup>9</sup> Zob. ORz, s. 162.

<sup>10</sup> ORz, s. 35. „Starzy, młodzi, tenisiści i Liz Taylor – wszyscy mają problemy z kręgosłupem. Dolegliwości te są psychosomatyczne («ani żyć, ani umrzeć»), ewolucyjne, a więc światopoglądowe, niemal mistyczne: **krzyże, mówimy ból krzyża** [podk. A.R.]. Dla mnie od dwóch lat z pewnością nie akademickie. Czytam o tym teraz sporo. A gimnastyki nie lubię w dalszym ciągu. Gdyby wszystko można było załatwić czytaniem” – ORz, s. 121.

będą analizowane oddzielnie – nieustannie się dopełniają i przenikają. Jak napisała E. Sykuła: „zarysowana w tej poezji postać cierpiącego Chrystusa nakłada się na rysy człowieka, ponieważ człowiek i Bóg w tej poezji dzielą ten sam los – znak, do którego odsyła podmiot liryczny, jest tu polisemiczny”<sup>11</sup>. Autor *Czasu otwartego* napisze:

„W Jezusie spotykamy się z Bogiem i z innymi ludźmi, którzy przez Niego już na zawsze z Nim się połączyli”<sup>12</sup>

W centrum utworów ks. Pasierba stoi człowiek, jednak przez nieustanne odwoływanie się autora do postaci Chrystusa refleksja antropologiczna zostaje poszerzona o ważny wymiar chrystologiczny. W ten sposób twórczość ta nabiera teologicznej głębi, a zarazem odsyła do realności i konkretności doświadczenia egzystencjalnego człowieka żyjącego „tu i teraz”<sup>13</sup>.

## 1. *Imagines Christi*

Analizy dotyczące „obrazów Chrystusa” warto rozpocząć od wskazania, iż pojęcie to jest rozumiane w twórczości Pasierba w sensie teologicznym, tzn. obraz

---

<sup>11</sup> Zob. PWP, s. 41-48. „Chrystus «rekapitułuje», poprzez skrót swej egzystencji, całą historię ludzkości, od jej początków po kres, to znaczy zbiera ją i przyjmuje, uwalnia i zwieńcza, aby doprowadzić ją do wypełnienia, a człowieka do wspólnoty z Bogiem” – B. Sesboüé, J. Wolinski, *Historia dogmatów. Bóg zbawienia*, tłum. P. Rak, Kraków 1999, s. 40. Jak zauważył M. Heller: „On cierpi i umiera w nas. On jest ukrzyżowany we wszystkim, co nas boli i co w nas umiera. Umieranie na krzyżu jest aktem całego Kosmosu” – M. Heller, *Zakład o życie wieczne i inne kazania krótkie*, Kraków 2017, s. 69.

<sup>12</sup> CzO, s. 223. Warto w tym kontekście przywołać dłuższy komentarz teologiczny, który precyzuje powyższą prawdę: „Aby działanie Chrystusa rozwinęło się konkretnie we wszystkich swoich wymiarach zbawczych, konieczna jest jedność z Nim. W Kol 1,24 stwierdza się, że życie, wraz z jego niesprzyjającymi okolicznościami, jest dopełnieniem udręk Chrystusa, co ma zbawienne reperkusje w Kościele. Chodzi o niewielkie tylko zestawienie czynności człowieka z działaniem Zbawiciela. Ale zestawienie to i to podobieństwo ma swój fundament w zjednoczeniu z Chrystusem, gdyż nie mają one własnej mocy, lecz pochodzi ona zarówno od Niego, i to dla dobra danej jednostki, jak też i innych ludzi. Zjednoczenie to, jak powiedziano, jest wolne, odpowiedzialne, w pełni ludzkie. Jest wiarą, przyjęciem i wyznaniem Jezusa jako Pana (por. Rz 10,9-10), jako osobistego i integralnego punktu odniesienia, dokonanego w chrzcie św. i innych sakramentach, aby stać się uczestnikiem Głowy uwieńczonej koroną z cierni. W ten sposób ostateczne, chwalebne przeznaczenie Głowy staje się udziałem wierzącego, albo inaczej mówiąc, Duch zamieszkujący w ludziach jest tym samym Duchem, który wskrzesił Jezusa z martwych (por. Rz 9,11) i dlatego otrzymuje się Jego nowe życie” – F.P. Ramos, *Krzyż Chrystusa i krzyż chrześcijanina według św. Pawła*, tłum. L. Balter, w: *Tajemnica odkupienia*, red. L. Balter, Poznań 1997 (Kolekcja Communio 11), s. 241-242.

<sup>13</sup> Zob. PWP, s. 139.

Chrystusa ma odnosić się do Boga Ojca, zaś w obrazie człowieka winno się przede wszystkim szukać oblicza Chrystusa<sup>14</sup>. Ukazanie tych obrazów musi być zakorzenione w prawidłowym rozumieniu pojęcia „obraz” w teologii. Autor *Kategorii przestrzeni* przestrzegał przed tworzeniem obrazu Boga na „nasz obraz i podobieństwo”. Jedyne wiara, nadzieja i miłość są w stanie uchronić człowieka przed bałwochwalstwem, czyli fałszywym obrazem Boga<sup>15</sup>. Od obrazu Chrystusa, który jest wyryty w sercu wierzącego, zależy sposób przedstawiania prawdy o Jezusie. W wierszu *obraz* ks. Pasierb opisał to zjawisko w następujących słowach:

„chodzę wszędzie z tym obrazem  
nie jak panny z feretronem  
nie wygląda to odświętnie  
(...)  
ucząc się włączając po świecie  
jak on to wszystko wytrzymał  
w ciemnościach i w świetle jasnym  
na szczytach i na dolinach  
w błotach piaskach na kamieniach  
na sercu  
niezatarty  
niezniszczony”<sup>16</sup>.

Zatem należy postawić pytanie: kiedy obraz Boga stworzony przez teologa jest dobry i prawdziwy? R. Guardini – jeden z wielu przewodników teologicznych ks. Pasierba – napisał: „dokładniejsza analiza pozwala (...) dostrzec niepokojące podobieństwo rozmaitych obrazów Chrystusa do tego, kto je stworzył. Często jest tak,

<sup>14</sup> Jak zauważa C. Schönborn: „Wiara poucza nas, że Ojca zna i objawia tylko Syn (Mt 11,27; J 1,18) i że tylko Duch jest źródłem poznania Chrystusa. Zatem szczególną właściwością Osoby Syna jest objawiać Osobę Ojca, być Jego obrazem. Jeśli Osobę Syna chcemy poznać w Jej cechach najbardziej charakterystycznych, musimy zapytać, w jakim znaczeniu i jak On jest obrazem Ojca (...). Teolog odpowie na to pytanie: «Syn jest zatem obrazem i odbiciem hipostazy Ojca. Piękno Syna jest takie samo jak Ojca; jest to jedyne piękno Ojca (...). Wpatrywanie się w oblicze Syna wyciska w naszym sercu pieczęć Osoby Ojca. Ponieważ jest Synem Ojca, można w Nim dojrzeć Ojca. Jako Syn Słowo jest obrazem i obliczem Ojca»” – C. Schönborn, *Ikona Chrystusa*, tłum. W. Szymona, Poznań 2001, s. 23; 39-41.

<sup>15</sup> Zob. SDr, s. 86. „Chcieć uczynić Boga swoją własnością to najskańniejszy przejaw pychy ludzkiej, największy zamach na Boga. Chcieć uprzedmiotowić, urzeczowić Boga, to znaczy zaprzeczyć, że Bóg jest Osobą. Cywilizacja konsumpcyjna jest do tego zdolna i dlatego zrobiło się tak strasznie pusto na ziemi i niebie” – tamże, s. 63. Ks. Pasierb przedstawił przykłady fałszywych obrazów bożków, imitujących prawdziwy obraz Boga objawiony przez Jezusa Chrystusa, podczas rekolekcji wielkopostnych, które głosił w kościele akademickim oo. Dominikanów w Poznaniu 22-25.03.1970 r. – J.S. Pasierb, *Rekolekcje dla wątpiących i szukających*, Poznań 1970 (Biblioteka Dominikańska), konferencja III, s. 5-10, msp.

<sup>16</sup> Tenże, *obraz*, BC, s. 202. Zob. także: M. Wilczek, *Księżdz Pasierba postawa dialogowa w codzienności*, KJSPCzD, s. 125-126.

jakby owe obrazy były wyidealizowanymi autoportretami tych, którzy je wymyślili”<sup>17</sup>. Należy zatem ustalić kryterium poprawności obrazów tworzonych przez poszczególnych teologów. Kryterium to w teologii katolickiej zostało sformułowane przez wybitnego teologa XX wieku, Hansa Ursa von Balthasara. Według niego prawidłowy obraz Chrystusa jest uwarunkowany posłuszeństwem Kościołowi, respektowaniem zasad zawartych w doktrynie Kościoła<sup>18</sup>. Teologia „literacka” ks. J. Pasierba spełnia powyższe kryterium, ponieważ do końca swych dni był wiernym synem Kościoła. Erudycja, światowość, tytuły profesorskie nigdy nie przyćmiły jego pokornego związania się z Chrystusem w Kościele<sup>19</sup>.

Według R. Guardiniego nie ma swobodnego dostępu do Boga. Mimo iż człowiek nieustannie Go szuka na różne sposoby, to jednak „zamieszkuje On światłość niedostępną” (por. 1 Tm 6,16)<sup>20</sup>. Ta intuicja podpowiada, że dostęp do tajemnicy Boga został umożliwiony poprzez pojawienie się człowieka, który jest Synem Bożym – Jezusa z Nazaretu. Jednak dla pelplińskiego teologa, chociaż Bóg w Jezusie objawił siebie, nie przestał być „Wielkim Nieznajomym”<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> R. Guardini, *Kościół Pana*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1988, s. 112, cyt. za: TB1, s. 86. J. Ratzinger dopowie: „Treść, jaką zawiera w sobie dla człowieka obraz Boga, decyduje w zasadniczy sposób również o tym, czy poznanie może się tu rozwinąć, czy też nie; to poznanie i te treści są jednak tak silnie splecione z podstawowymi decyzjami ludzkiego życia, że sama tylko teoria na nic się tu nie zda” – J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1995, s. 26.

<sup>18</sup> Zob. TB1, s. 87. Ks. Pasierb wskazywał na bardzo proste i właściwie bardzo tradycyjne kryterium teologicznej poprawności. W kontekście sporów teologicznych, które toczyły się w tamtym czasie (związane one były z wystąpieniami takich teologów jak E. Schillebeckx, H. Küng, E. Drewermann), proponuje następujące rozwiązanie: „Ich konflikty w Magisterium Kościoła, z biskupami, papieżem, muszą mieć jakąś wspólną instancję odwoławczą. Tą instancją jest Objawienie o Jezusie Chrystusie. Należy się uciekać do niego z wolą służby temu Objawieniu, a nie dla posłuszenia się nim w celu udowodnienia jakichś arbitralnych tez” – J.S. Pasierb, *Pytania o teologię*, „Pielgrzym” 23 (1992), s. 6 oraz tenże, *Pytania o teologa świeckiego*, „Pielgrzym” 24 (1992), s. 4-5, cyt. za: NSD, s. 164-165.

<sup>19</sup> Jak napisał uczeń ks. Pasierba, ks. M. Janocha: „Był uczonym. Ale nie najpierw i nie przede wszystkim (...), z nauki nie uczynił idola (...), znając wielkość nauki, umiał znaleźć ten dystans, z którego można dostrzec jej małość i niewystarczalność” – M. Janocha, *Ksiądz Janusz St. Pasierb jako uczony*, posłowie do: CziJŚ, s. 119. A ks. J. Sochoń dopowie: „...nie pisze on z wysokości ambony, lecz własnego serca. Jest bratem wśród braci, człowiekiem wśród ludzi – J. Sochoń, *W Jezusie jest cierpienie i zachwyt. O poezji ks. Janusza St. Pasierba* [posłowie], w: J.S. Pasierb, *Po walce z aniołem*, Warszawa 1996, s. 170.

<sup>20</sup> Zob. TB1, s. 86. „To światło zapowiada Jan Chrzciciel i o nim chce zaświadczyć (...). Tęsknota za światłem, potrzeba światła budzi się w ciemności. Wtedy i tylko wtedy ma sens zapowiedź, że ono się pojawi, że zajaśnieje. Wtedy właśnie, gdy wydaje się ono wręcz nieprawdopodobne, trzeba przekonywać ludzi, że ono istnieje, że zabyłśnie” – J.S. Pasierb, *Homilie adwentowe 1984*, SBML, s. 82. Zob. także: SDr, s. 143.

<sup>21</sup> Zob. CzO, s. 45. „W Nim chrześcijanie uczą się odkrywać, kim naprawdę jest Bóg, kim są ludzie, jakie jest ich prawdziwe pochodzenie i ich historia, i rola Kościoła jako tego, który towarzyszy ludzkości w jej pielgrzymowaniu z biegiem wieków – J. Dupies, *Wprowadzenie do chrystologii*, tłum. W. Zasiura, Kraków



Pierwszym krokiem badawczym będzie analiza wybranych obrazów Mistrza z Nazaretu (Drugiej Osoby Trójcy Świętej), zawartych w utworach ks. J.S. Pasierba, które w swej najgłębszej warstwie zawierają prawdę o krzyżu. Zbawienie dokonało się przez krzyż i od samego początku jest on wpisany w Boży plan zbawienia<sup>22</sup>.

### 1.1. Syn<sup>23</sup>

Ten punkt stanowi omówienie obrazu Chrystusa jako Syna. Teologiczna perspektywa kreślona przez ks. Pasierba odpowiada myśli zawartej w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*: „wiera wszystkich chrześcijan opiera się na Trójcy Świętej”<sup>24</sup>. Wiara u samego źródła jest wiarą w jednego Boga, który w swoim Synu ofiaruje ratunek człowiekowi.

Jezus może mówić o sobie jako o Synu (por. Mt 11,25n), ponieważ jest ontologicznie związany ze swoim Ojcem. Proces posłania Syna ma swoje źródło w życiu samego Boga: Ojciec odwiecznie rodzi Syna. Pelpliński teolog w *Czasie otwartym* powoła się na słowa J. Ratzingera: „nauka o Trójcy Świętej nie powstała ze spekulacji na temat Boga, z usiłowań myśli filozoficznej wytłumaczenia początku bytu, ale wyniknęła z mozolnego opracowywania historycznych doświadczeń”. I dalej: „w tym, co [w nauce o Trójcy Świętej – A.R.] pozornie krańcowo teoretyczne, wychodzi na jaw to, co krańcowo praktyczne; gdy mówimy o Bogu, okazuje się, czym jest człowiek w odniesieniu do Boga”<sup>25</sup>.

---

1999, s. 9. Zob. także: A. Dulles, *Blask wiary. Wizja teologiczna Jana Pawła II*, tłum. A. Nowak, Kraków 2003, s. 51-52.

<sup>22</sup> G.L. Müller stwierdzi: „Nie ma wątpliwości, że Jezus rozumiał i aktywnie akceptował zbawczy wymiar swojej śmierci jako konsekwencji swej misji realizowania *basileia* we własnej osobie przez posłuszeństwo Ojcu. Jezus wiedział, że Jego śmierć nie prowadzi do nicości i oddawał swe życie w ręce Ojca. Nieskończona ufność, jaką pokładał w swym Ojcu, stanowi źródło zbawczego znaczenia Jego śmierci na krzyżu – G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, tłum. W. Szymona, Warszawa 2015, s. 320.

<sup>23</sup> „Prawda o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, należy do samej istoty objawienia trynitarnego. W niej i poprzez nią Bóg objawia siebie jako jedność niezgłębionej Trójcy: Ojca, Syna i Ducha Świętego” – *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus*, Kraków–Ząbki 1999, s. 102.

<sup>24</sup> KKK 232.

<sup>25</sup> CzO, s. 23-24. Zob. także: J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1996, s. 151. „W Piśmie św. Bóg jest dla człowieka tajemnicą nadzwyczajnej bliskości; Bóg jest tym, który wchodzi ze swoim stworzeniem w rzeczywistą wspólnotę i chce doprowadzić ludzi do wspólnoty ze sobą i pomiędzy nimi. Ten obraz «wspólnotowego Boga» odpowiada jednocześnie tęsknocie dzisiejszego

To Ojciec posłał swego Syna do ludzi, aby dokonało się dzieło zbawienia. Od samego początku działalności publicznej (por. Mk 1,11) Bóg sam świadczy o Jezusie jako swoim Synu. Krzyż w najgłębszym wymiarze jest wydarzeniem trynitarnym i dlatego pozostaje najgłębszym objawieniem Boga: „W Jezusie bowiem Bóg stał się człowiekowi bliski i przystępny, krótko rzecz ujmując – w Nim skonkretyzował, uczasowił i uhistorycznił się wiekuisty nieskończony Bóg”<sup>26</sup>. Ta trynitarna podstawa w teologii „literackiej” ks. Pasierba została wyrażona w następujący sposób:

„Ojciec pisał rylcem na tablicy z głazów  
Syn pisał palcem na kurzu po ziemi  
Duch Święty pisał płomieniem na wietrze”<sup>27</sup>.

Natomiast w wierszu *ornitologia pastoralis* autor *Czasu otwartego* napisze:

„Pan Bóg jak orzeł w słońcu  
Pan Jezus pelikan krwawiący  
Duch Święty gołąb z płomienia”<sup>28</sup>.

Obraz Trójcy Świętej w poezji ks. Pasierba jest przedstawieniem Osób boskich działających „na zewnątrz”, pełnią one określone zadania w historii zbawienia: Ojciec jest ukazany jako dawca przykazań na górze Horeb (por. Pwt 5,6-21) oraz jako „orzeł w słońcu” (por. Pwt 32,11-14). Syn ukazany jest jako „pelikan krwawiący” – przebaczący i oddający swe życie za braci. Jezus staje w obronie jawnoгрzesznicy, która symbolicznie przedstawia wszystkich ludzi, którzy zgrzeszyli (por. J 8,1-11). Konsekwentna miłość Syna do ludzi zaprowadzi Go na krzyż, który stanie się znakiem wiecznej miłości Boga do swego stworzenia. Zestawienie Chrystusa z pelikanem (który według późnoantycznych legend rozdziera własną pierś, aby nakarmić głodne pisklęta i przywrócić je do życia) jest zapowiedzią cierpienia, którego Jezus doświadczy na

---

człowieka za jednością, całością i związkami” – G. Greshake, *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, tłum. J. Tyrawa, Wrocław 2009, s. 16.

<sup>26</sup> A. Nossol, *Wiara jako „organ poznawczy” w teologii*, w: *Prawda wobec rozumu i wiary. Wykłady otwarte poświęcone encyklice „Fides et ratio”, zorganizowane o okresie Wielkiego Postu 1999*, red. S. Rabej, Opole 1999, s. 110 – cyt. za: J. Szymik, *Traktat o Bogu...*, s. 49.

<sup>27</sup> J.S. Pasierb, *To samo słowo*, RzO, s. 7. Literaturoznawca T. Tomasik, analizując ten wiersz, dochodzi do teologicznego wniosku: „wiersz *To samo słowo* można by nazwać poetycką wykładnią dogmatu Trójcy Świętej, próbą przeniknięcia do najgłębszych i najbardziej niepojętych tajemnic wiary” – NSD, s. 203.

<sup>28</sup> J.S. Pasierb, *ornitologia pastoralis*, WW, s. 308. Sposób myślenia ks. Pasierba odpowiada teologicznej definicji objawienia Bożego, którą można sformułować jako „historyczną przemowę Bożej Trójcy realizującej dialogiczny proces stwarzania (zbawiania) człowieka. W ramach tej przemowy Stwórca «słowami» i «czynami» zaprasza i przyjmuje ludzi do wiecznej wspólnoty życia ze sobą (Miłość)” – J. Cuda, *Zrozumieć, aby żyć... Zagadnienia wstępne z teologii fundamentalnej*, Katowice 1998, s. 60.

krzyżu<sup>29</sup>. Zaś Duch Święty jest ukazany jako „gołąb z płomienia”, przenikający i spalający. T. Tomasik napisze, że w wierszu *To samo słowo* zawarta jest skondensowana do minimum historia zbawienia. Bóg Ojciec objawia swą miłość przez wyrycie na tablicach dziesięciu przykazań Bożych (por. Wj 24,12-13). W Ewangelii św. Jana ukazany jest Chrystus piszący palcem po piasku w chwili, gdy tłum przyprowadza do Niego kobietę grzeszną celem osądzenia (por. J 8,1-11). Według tradycji apokryficznej Jezus miał pisać słowo *hased*, czyli miłość miłosierna. Natomiast Trzecia Osoba Boska pisze ogniem na wietrze. Ogień w symbolice chrześcijańskiej oznacza miłość polegającą na moralnym oczyszczeniu oraz ofiarnej służbie bliźniemu i Bogu. Wszystkie te przedstawienia spaja jedno słowo, które ukazuje istotę Bożej natury: miłość. Na każdym etapie historii zbawienia jedyną zasadą, jaką Bóg kieruje się względem człowieka, jest miłość<sup>30</sup>.

W warstwie teologicznej tych utworów uwidacznia się fundament trynitarny, który zostaje wyrażony w wyjątkowej szacie literackiej. Chodzi w nim o przyłgnięcie i zjednoczenie się z Chrystusem, trwanie wobec wszechogarniającej tajemnicy Boga rozumianego jako Wspólnota Osób. W projekcie teologicznym ks. Pasierba podstawowym i najgłębszym źródłem teologii jest prawda o Bogu: Bóg jest. On przenika wszystko. Jest wszędzie. Jest we wszystkim, choć ponad wszystkim<sup>31</sup>. Świat stworzony, wraz z dziejącą się w nim historią człowieka, odnajduje swe pełne wyjaśnienie jedynie w uznaniu prawdy, że Bóg jest. W formie poetyckiej tę prawdę teolog wyrazi w następujących słowach:

„jest Bóg i nieśmiertelność  
w Bogu”<sup>32</sup>.

Obraz Chrystusa jako Syna zostanie ukazany w dwóch perspektywach: pierwsza będzie chciała ukazać wewnątrztrynitarną relację Ojca z Synem. Syn od zawsze (en arche) odbiera od Ojca chwałę i uwielbienie, jest wzorem miłości, która swe uzasadnienie odnajduje we wzajemnym przenikaniu się Osób Boskich. Natomiast druga przedstawi

<sup>29</sup> Zob. P. Sobotka, „pośrodku swojej nocy”. *Jeszcze o cierpieniu w poezji księdza Janusza Stanisława Pasierba*, JSPP, s. 73-90.

<sup>30</sup> Zob. NSD, s. 206-207.

<sup>31</sup> Zob. ORZ, s. 48.

<sup>32</sup> J.S. Pasierb, *bracia Karamazow*, WW, s. 304. Por. także: TB1, s. 162-184. Teologiczne rozumienie zdania „Bóg jest” zob. J. Szymik, *Traktat o Bogu...*, s. 126-129; G. Strzelczyk, *Wykład „Bóg: Wszechwiedzący (1)”*, <https://www.youtube.com/watch?v=CciSuxjF98I> [dostęp: 2.12.2017].

Syna, który zostaje posłany do ludzi jako dar Ojca – Syn jest ucieleśnieniem miłości Ojca do ludzi.

### **A. Miłość w Bogu –**

#### ***Bóg bogaty (...) pokazuje (...) Syna***

„Miłość jest związkiem z drugą osobą, na serio, na zawsze. A jeśli jest to Osoba Ukrzyżowana? Jeśli Ona wymaga, by umrzeć dla siebie, by żyć z Nim?”<sup>33</sup>.

W *Skrzyżowaniu dróg* pelpliński profesor napisał, że „objawienie Boga w Jezusie, Słowie wcielonym, rodzi miłość”<sup>34</sup>, Jezus jest Synem Bożym, który przychodzi na świat, aby objawić prawdziwe oblicze Boga Ojca: nadobfitą miłość, wylewającą się z wnętrza samego Boga. Jego śmierć na krzyżu jest objawieniem Trójcy Świętej. Chrystus do ostatniego tchnienia jest wierny swemu powołaniu i właśnie w ten sposób przybliży ludziom Ojca. W ten sposób krzyż w swoim najgłębszym wymiarze jest wydarzeniem trynitarnym i w sposób najgłębszy objawia miłość Boga. W chwili najgłębszego poniżenia zaczyna się wywyższenie Syna<sup>35</sup>.

Trynitarny fundament teologicznego pisarstwa ks. Pasierba znalazł swoje potwierdzenie w jego tekstach poetyckich i eseistycznych<sup>36</sup>. W wielu miejscach można znaleźć odniesienie do Boga, który objawia najcenniejszy dar, jaki mógł podarować ludzkości: dar swojego Syna. Wiersz *miłość ukrzyżowana* ukazuje ów dar Jezusa, w który jest wpisana tajemnica krzyża:

„amor meus  
crucifixus  
miłość

---

<sup>33</sup> CzO, s. 43-44.

<sup>34</sup> SDr, s. 141. „mówiąc do nas, Bóg otwiera się. Objawienie się jest otwarciem się Boga dla człowieka. Jezus otworzył nam zamknięte bramy raj” – SDr, s. 234.

<sup>35</sup> W. Breuning, *Nauka o Bogu*, tłum. J. Fenrychowa (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, traktat II), Kraków 1999, s. 43-44. „bezpośrednie, jednolite świadectwo o Krzyżu jest podstawą Pisma św. dla chrześcijańskiej wiary w Trójjedynego Boga, a najkrótszym wyrazem dla Trójcy Świętej jest Boski czyn Krzyża, w którym Ojciec ofiaruje Syna przez Ducha Świętego” – G. Greshake, *Trójjedyny Bóg...*, s. 45 [przypis 95].

<sup>36</sup> Na przykład w *Galęziach i liściach* napisze: „Jezus Chrystus przychodzi na świat, aby być świadkiem Boga. Ojciec daje o Nim świadectwo, że jest «Synem umiłowanym». O Jezusie zaświadczy także Duch Święty. Jezus, odchodząc ze świata, nałoży na swoich uczniów szczególny obowiązek świadczenia o Nim” – GiL, s. 34.

nie tylko moja  
niemożliwa  
nie do życia  
skazana  
przed narodzeniem  
wierna”<sup>37</sup>.

W *Czasie otwartym* ks. Pasierb napisał:

„Tajemnicze i bogate życie Trójcy pragnie wciągnąć w swoją orbitę samotną i kruchą egzystencję człowieka (...). W Księdze Wyjścia czytamy o Mojżeszu przed gorejącym krzewem. Zawołany przez Boga, odpowiada: «Oto jestem». Za chwilę użyje tego samego czasownika Bóg: «Ja jestem, który jestem». To samo słowo, a jakże różne: «jestem» człowieka brzmi słabo, jest tylko wątlwym promykiem obecności, wynikającym z ciemności i ginącym w pomroce. JESTEM Boga brzmi jak potężna symfonia, świeci i bucha płomieniem jak niespalający się krzak”<sup>38</sup>.

Samodarowanie się Boga, które przyjmuje formę objawienia się Boga w Jezusie Chrystusie, ma znaleźć swoje odzwierciedlenie w życiu każdego człowieka<sup>39</sup>. Przyjęcie lub odrzucenie tego daru to, jak napisał teolog poeta, „kwestia życia i śmierci”<sup>40</sup>. W wierszu *u św. Idziego w Bardejowie* prawda ta została wyrażona w następujący sposób:

„Bóg bogaty  
w szacie ze złota szczerego  
pokazuje co ma najdroższego  
równego sobie  
Syna  
sam go uczy chodzić po ziemi  
po Rusi Karpackiej skrwawiony  
a Jezus taki zmęczony  
sino rozpełzły się żyły  
oplotły go ciasno jak sieci  
bezsilność Boga naszego  
oto  
oto baranek”<sup>41</sup>.

---

<sup>37</sup> J.S. Pasierb, *miłość ukrzyżowana*, WW, s. 117.

<sup>38</sup> CzO, s.60.

<sup>39</sup> Por. KDK 22.

<sup>40</sup> J.S. Pasierb, *Bóg jest większy od naszego serca. Nauki rekolekcyjne dla młodzieży*, SBML, s. 121.

<sup>41</sup> Tenże, *u św. Idziego w Bardejowie*, BC, s. 51.

Z przytoczonego fragmentu można wyczytać oryginalność myśli pelplińskiego profesora, który ukazuje dramatyczność objawienia Boga. Jezus został tu ukazany jako „skrwawiony”, „zmęczony”, któremu „sino rozpełzły się żyły”. To obraz Boga, który decyduje się na zbawienie, przyjmując ogołocenie i wyrzeczenie (por. Flp 2,5-11)<sup>42</sup>. Jezus godzi się na to, mimo iż jest Synem i pochodzi od „bogatego” Ojca odzianego „w szatę ze złota szczerego”. Warunkiem przyjęcia owego Bożego daru jest gotowość człowieka do wejścia w przestrzeń oddziaływania Bożej miłości:

„Bóg pojawia się w czasie, który jest zwróconą ku nam stroną wieczności, oszalałając nas bezmiarem swoich wezwań do miłości. Osoby Trójcy objawiają się w różnych porach i różnych fazach powszechnej i naszej osobistej historii zbawienia, aby wejść z nami w przyjaźń. Właściwością osoby bowiem jest samotność i milczenie, jak pisał Max Scheler, osoby objawiają się przez miłość, która je otwiera. Oto dana nam w czasie pobytu na ziemi szansa związania naszego kruchego czasu z wiecznością, naszego zagrożonego istnienia z pełnią życia”<sup>43</sup>.

Ukazanie się Syna – daru Ojca – stwarza możliwość nawiązania relacji z Bogiem. Jezus, który staje pośród nas, jest ciągle obecny i proponuje głęboki związek z każdym człowiekiem. Istotą tego związku jest miłość, zawsze płodna i twórcza. W Jego zakochanych oczach człowiek jest godny zaufania, przyjaźni. Zbawiciel proponuje akceptację i przebaczenie, świat proponuje często alienację i odrzucenie<sup>44</sup>.

---

<sup>42</sup> „Termin pochodzi od użytego przez św. Pawła greckiego czasownika kenoo – ogałacam, pozostawiam pustym, czynię mizernym, i oznacza dobrowolne ogołocenie się Boga z własnej chwały. Skoro zgodził się zostać człowiekiem, to najwyraźniej gotów był na wszystkie dole i niedole naszej egzystencji” – R. Przybylski, *Homilie na Ewangelię dzieciństwa*, Paryż 1990, s. 64. Zaś Jan Paweł II napisze: „Bóg-Syn, przyjął ludzką postać pozbawioną chwały, skazaną na cierpienie i śmierć, aby być w posłuszeństwie wobec Ojca aż do złożenia najwyższej ofiary” – *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus*, s. 209.

<sup>43</sup> CzO, s. 23.

<sup>44</sup> Zob. SDr, 86. „Odtąd – od Wcielenia – kenoza będzie nieredukowalnym elementem prawdy o Bogu, o świecie, o człowieku; o prawdzie miłości” – J. Szymik, *W światłach Wcielenia. Chrystologia kultury*, Katowice–Ząbki 2004, s. 71.

## **B. Miłość z Boga – *jestem w stanie przytłaczającej komunii z wami wszystkimi***

Miłość Boga, która przybrała konkretny kształt Syna – Jezusa z Nazaretu – jest darem komunikującym każdemu człowiekowi najważniejszą dla niego wiadomość. Jej kwintesencją jest prawda teologiczna, która wyraża się w formule, że w Jezusie i przez Jezusa stajemy się synami i córkami w Synu, który jednoczy nas z Bogiem (por. Rz 8,14-17; Ef 1,5). Odkrycie i zrozumienie tej najgłębszej prawdy o sobie dokonuje się jedynie poprzez spotkanie człowieka z Jezusem ukrzyżowanym, który ofiaruje dar zbawienia w bezbronnym westchnieniu na krzyżu: „Pragnę” (por. J 19,28). Ks. Pasierb ujął to w następujący sposób:

„Posłuchaj, synu (...). Posłuchaj, jest to ważne dla ciebie i dla mnie, dla nas obojgu. Posłuchaj, chociaż nie musisz słuchać. Mój głos jest jednym z wielu głosów. Nie zmuszam cię do słuchania, ale zapraszam. Nie krzyczę na ciebie, nie straszę, nie grożę. Posłuchaj, jesteśmy sobie tak bliscy, jak ojciec i syn. Mam ci do powiedzenia kilka słów”<sup>45</sup>.

Teolog poeta kreśli obraz Jezusa, który głosi człowiekowi prawdę potrzebną do sensownego przeżycia swego życia. Komunikat ten ukazuje Boga, który wie o człowieku wszystko i nie przestaje go kochać. W taki sposób Jezus rozumie miłość. Poprzez wierność swemu Ojcu uczy, że naśladowanie Boga polegać ma na kochaniu ludzi wbrew temu, co wie się o nich. Na kochaniu ich z tą wiedzą o nich, na rozumieniu ich, które również płynie z krzyża (por. Łk 23,34)<sup>46</sup>.

Autor *Gałęzi i liści* twierdził, że miłość objawiła się światu i jest możliwa do przyjęcia przez każdego człowieka. Ratuje ona od rozpacz i śmierci kochających i kochanych, wiąże ich z Bogiem. Kto kocha, nie może zginąć. Ojciec w swoim Synu objawia miłość, bo chce ocalić człowieka, chce go zbawić. Dla pelplińskiego poety miłość jest kształtem ocalenia, widać ją w przybitych do krzyża dłoniach i stopach Jezusa. Dlatego też najgłębszą i najpełniejszą prawdą o miłości jest ta, która objawiła się

---

<sup>45</sup> SD, s. 229.

<sup>46</sup> Zob. ORz, s. 65. W *Skrzyżowaniu dróg* ks. Pasierb dopowie: „Prawdę o nas może wytrzymać tylko Bóg, ponieważ jest nieśmiertelny. Tylko miłość widzi prawdziwie, a On jest miłością” – SDr, s. 51.

w sposób ostateczny w Krzyżu Chrystusa: „Teraz wiem, że miłość istnieje na tym świecie. Ale jest ukrzyżowana, a my razem z nią”<sup>47</sup>.

Ks. Pasierb uważał, że chrześcijaństwo jest i ma być wspaniałą przygodą z Bogiem, przygodą ryzykowną i szaloną, a też, by tak rzec, poetycką, ponieważ sam Chrystus był poetą<sup>48</sup>. I dlatego spotkanie z żywym Chrystusem ma być pierwiastkiem dynamizującym umysły i serca, ma prowadzić do odświeżenia wizji świata, poszerzyć wyobraźnię i otwierać nowe wymiary<sup>49</sup>:

„ostatnie miejsce widzę jest zajęte  
po ciemku w tłoku siedzi razem z wami  
niezręcznie przecierając wierzchem dłoni oczy  
długowłosego poeta  
Jezus z Nazaretu”<sup>50</sup>.

Jezus pokornie towarzyszy ludziom w ich codziennych zmaganiach z życiem, jest często niezauważonym gościem. Do Jezusa można odnieść słowa z wiersza *Piazza di Spagna*:

„nie odzywam się  
jestem w stanie przytłaczającej komunii  
z wami wszystkimi  
nie muszę z nikim rozmawiać  
po co znaczyć skoro tak trudno być  
biedni młodzi  
nie muszę się stawać tak jak wy  
ja już jestem  
żeby się bać  
o was z wami w was”<sup>51</sup>.

Można zatem stwierdzić, że Jezus objawia się w tej twórczości jako posłaniec do ludzi, który pochodzi z wnętrza Boga, który jest miłością i który pragnie być przyjęty. Bo

<sup>47</sup> GiL, s. 294. Słowa te współbrzmiają z tezą wyrażoną przez Jana Pawła II: „Dlaczego więc krzyż ten jest najwyższą mocą i mądrością Boga? Odpowiedź jest jedna: gdyż w nim objawiła się miłość (...) [por. Rz 5,8]” – *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus*, s. 287.

<sup>48</sup> „Miał rację Erazm z Rotterdamu, gdy nazwał Chrystusa poetą, gdyż posługiwał się On porównaniami i przenośniami, tak jak to czynią poeci. Zapomnieliśmy o tym po trochu wszyscy i pogodziliśmy się z suchym, abstrakcyjnym językiem teologii” – CzO, s. 16. Zob. także: J.S. Pasierb, *Erazm z Rotterdamu*, MNG, s. 9-23.

<sup>49</sup> Zob. CzO, s. 167.

<sup>50</sup> J.S. Pasierb, *zaduszki jazzowe*, WW, s. 23.

<sup>51</sup> Tenże, *Piazza di Spagna*, WW, s. 321.



tylko przyjmując ten dar, można odnaleźć ocalenie. Jezus jako dar Ojca pragnie wejść w zbawczą relację z ludźmi. Perspektywa krzyża wskazuje, że nie ma takiego uwarunkowania, które wymykałoby się sile oddziaływania płynącej od Chrystusa ukrzyżowanego.

Z powyższych analiz wypływają pierwsze wnioski:

a) Fundamentem teologii „literackiej” ks. Pasierba jest prawda o Bogu, który jest wewnętrzną miłością; dialogiem Bożych Osób. Wzajemne przenikanie się Ojca i Syna w Duchu Świętym zostało w pełni objawione na krzyżu. To właśnie na nim prawda o miłości Boga, który dla ocalenia człowieka wydaje swego „umiłowanego Syna”, osiąga swój szczyt. Krzyż jest wpisany w tajemnicę miłości: oddanie siebie innemu jest naznaczone ofiarą. Dla Boga Ojca najcenniejszym darem jest Jego Syn, którego nie zawaha się wydać z miłości do stworzenia. Objawienie się Boga w historii stwarza możliwość nawiązania ocalającej relacji dla człowieka, którego najgłębszym pragnieniem jest doświadczenie miłości. Miłość zakorzeniona w Bogu jest fundamentem ludzkiego życia.

b) W pismach pelplińskiego profesora przychodzący Jezus objawia człowiekowi podstawową informację zbawczą: miłość Zbawiciela jest bezwarunkowa i nieodwołalna, każdy, kto w Jego miłości zjednoczy się z Nim, ten staje się córką i synem w Synu, a przez to może uczestniczyć w życiu samego Boga. Pochodząca od Boga miłość jest synonimem ocalenia. Znak krzyża staje się schronieniem dla poszukującego ratunku człowieka. Równocześnie wejście w tę przestrzeń sprawia, że życie ludzkie okazuje się piękną i ryzykowną przygodą, która poszerza horyzonty i otwiera perspektywy na „nowe życie”.

Nowonarodzony Jezus – wcielony Bóg to kolejny obraz Chrystusa, który będzie zapowiadał dramat krzyża. Ten, który narodził się z Maryi Dziewicy, stał się człowiekiem, aby objawić prawdziwe oblicze człowieczeństwa. Znanca poezji ks. Pasierba – R. Przybylski – tak opisuje ten wyjątkowy moment w historii zbawienia: „W chwili zwiastowania Bóg objął tedy swą miłością coś może bardziej istotnego niż byt, a mianowicie samą formę jego bytowania. Za chwilę, kiedy Maryja wyrazi swą zgodę, stworzoną przez siebie materię Bóg przeświecili niezmierną miłością. Uderzy miłosierdziem w serce wszechświata – w czasoprzestrzeń”<sup>52</sup>.

---

<sup>52</sup> R. Przybylski, *Homilie...*, s. 32.

## 1.2. Wcielony<sup>53</sup>

Chcąc ukazać rzeczywistość Wcielenia jako zapowiedź dramatu krzyża, warto przypomnieć słowa doktora Kościoła – św. Edyty Stein – iż tajemnice chrześcijańskie tworzą nierozłączną całość, przenikają się nawzajem. Życie przy stajence betlejemskiej przenosi wprost na Golgotę, od żłóbka ku krzyżowi<sup>54</sup>. Taka perspektywa była bliska ks. Pasierbowi, stąd też w *Skrzyżowaniu dróg* napisze:

„Jezus-Życie jest w noc swego narodzenia taki mały i bezbronny, że nad żłobkiem kłębią się nie tylko ciemności, ale i groźby. Boże Narodzenie bowiem jest także dramatem zbawienia, bo Jezus zostaje już wydany cierpieniu i niełatwo było Go odkryć, uznać, otulić, uklęknąć przed Nim, przyjść do Niego z daleka, aby złożyć dary”<sup>55</sup>.

Obraz Chrystusa przychodzącego do ludzi, zawierający w tle prawdę krzyża, kreśli ks. Pasierb na kartach *Czasu otwartego*. Wspomina tam swoją pierwszą kapłańską pasterkę, którą przeżywał w szpitalu w Grudziądzu. W czasie uroczystej mszy św., celebrowanej dla chorych, którzy zostali w szpitalu, ponieważ nikt ich nie zabrał do domu na święta, ks. Pasierb mówił o Bezdomnym z Betlejem, który przychodzi do pozbawionych domu, Słaby do cierpiących, Zagrożony do naznaczonych chorobą. Do ludzi, na których nikomu nie zależało, przychodzi Gość<sup>56</sup>. Tam też ukazał postać Chrystusa, który tak mocno będzie obecny w jego twórczości. Chorym ze szpitala przypominał, że „Chrystus takie właśnie ciało, bezbronne, otwarte na cierpienie i śmierć, przyjął i że nasze biedne ciała są związane węzłami krwi z tamtym Ciałem”<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> „Nie ma w Kościele niczego, co nie byłoby konsekwencją wcielenia” – J.S. Pasierb, *Liturgia jako dzieło sztuki*, NPBK, s. 221. J. Sochoń napisze w tym kontekście: „Pierwszą powinnością chrześcijanina (...) jest konieczność wyciągnięcia wniosków z faktu Wcielenia. (...) Stąd też rozumienie człowieka jako różnorodnie powiązanego ze Stwórcą musi stanowić punkt wyjścia, jak i dojścia, każdego człowieczego aktu decyzji, w tym decyzji natury artystycznej” – J. Sochoń, *Książd w polskiej kulturze. Projekt interpretacyjny księdza Janusza St. Pasierba*, w: *VII Dni Kultury Chrześcijańskiej – „jaką radością dla Boga może być człowiek”*. *Materiały z obchodów uroczystości 15. rocznicy śmierci Księdza Profesora Janusza Pasierba*, red. J. Kędziński, Włocławek 2009, s. 45.

<sup>54</sup> Zob. R. Przybylski, *Homilie...*, s. 64.

<sup>55</sup> SDr, s. 54. „Trynitarnie życie Boga jest związane coraz bardziej z życiem stworzenia. Ale od Wcielenia Syna Bożego jeszcze bardziej się pogłębia. Odtąd życie trynitarnego Boga jest dosłownie «uwikłane» w życie człowieka, właśnie przez Jezusa z Nazaretu, a przez Niego z całą ludzkością i to tak bardzo, że odtąd Trójca Święta nie istnieje «ponad» historią, lecz już tylko «w» i «z» historią” – G. Greshake, *Trójjedyny Bóg...*, s. 302.

<sup>56</sup> Zob. CzO, s. 67.

<sup>57</sup> Tamże.

W swoich utworach teolog zawsze mocno akcentował integralność osoby Jezusa: z jednej strony posłany od Boga Syn, z drugiej strony człowiek, który towarzyszy innemu człowiekowi. Powołując się na treść książki C. Dickensa<sup>58</sup>, ks. Pasierb przedstawia obraz Chrystusa, który „poprzez wszystkie nadzieje i smutki człowiecze, od urodzenia aż po śmierć, od dzieciństwa do późnej starości, bierze udział w całym życiu człowieka, we wszystkich jego stadiach i we wszystkich okolicznościach, w każdym cierpieniu i smutku – wie o wszystkim, zawsze pełen miłosierdzia”<sup>59</sup>. To On objawił prawdziwe oblicze człowieka. Człowieka, którego pragnie Bóg.

Także we Wcieleniu obecna jest zapowiedź krzyża. Świadczenie tego znajdujemy m.in. w wierszu *warsztat cieśli Józefa*, gdzie mowa jest o „dłoni dziecka, w której już krew świeci”, zaś belki u stóp Józefa układają się na kształt krzyża. Całość wiersza brzmi:

„drewno i żelazo  
i światło jak przy torturach  
lub egzekucji nocą  
osłonięte od naszej strony  
dłonią dziecka  
w której już krew  
świeci”<sup>60</sup>.

Analizując ten utwór, E. Sykuła proponuje następującą interpretację teologiczną: „Najbardziej wzruszające w tym fragmencie wiersza Pasierba jest przełamanie sekwencji przed słowami «dłonią dziecka». Przed całym złem i nieszczęściem świata osłania «nas» nie ręka mocarza, potężne ramie (por. Ps 89,11), ale dłoń dziecka. Dłoń, w której «już krew/ świeci». Krew jest tu zapowiedzią i znakiem męki (...). Syn Boży już od początku życia nosił w sobie swoje zbawcze dzieło (por. J 12,46-47). Zapowiedź męki ciążyła także nad całym domem w Nazarecie (proroctwo Symeona, por. Łk 2,33-35), dlatego w obrazie tajemnicze światło wydobywa też z mroku stroskaną twarz Józefa. Krew w dłoni małego

---

<sup>58</sup> Chodzi o książkę C. Dickensa *Sprawy firmy Dombey i Syna*, Hurt, Detal, Eksport.

<sup>59</sup> GiL, s. 297. „Śmierć Jezusa jest następstwem Jego sytuacji ludzkiej, zapoczątkowanej we Wcieleniu. Wraz z nim rozpoczyna się bowiem proces upokorzenia, zstępujący w dół aż do krzyża. Pozwala on dostrzec konkretną formę tegoż Wcielenia jako rzeczywistości prowadzącej Jezusa aż do śmierci na krzyżu” – F.P. Ramos, *Krzyż Chrystusa i krzyż chrześcijanina...*, s. 238.

<sup>60</sup> J.S. Pasierb, *warsztat cieśli Józefa*, WW, s. 98.

Jezus świeci”<sup>61</sup>. Zaś T. Tomasik dopowie, że „Bóg poprzez fakt Wcielenia dzieli los człowieka, bowiem przyjęcie ciała oznacza przejście przez dramat ludzkiej egzystencji, czyli przede wszystkim doświadczenie cierpienia i śmierci”<sup>62</sup>.

Analizy zawarte w poniższych podpunktach ukażą dwie perspektywy obrazu Jezusa Nowonarodzonego. Pierwszy wskaże na realność i prawdziwość Jego ludzkiej natury – ukaże Jego prawdziwe człowieczeństwo przeżywane w cieniu krzyża, natomiast drugi przedstawi Syna Bożego, który zgadza się w swej pokorze na dramatyczne doświadczenie krzyża. Jest On, jak napisał prorok, „barankiem prowadzonym na rzeź”.

### **A. Prawdziwy człowiek – *chcesz się odbijać we mnie***

W pismach pelplińskiego profesora fakt Wcielenia pociąga za sobą doniosłe konsekwencje. Ks. Pasierb napisze: „Rodzi się Bóg prawdziwy”<sup>63</sup>. Tylko przyjęcie ludzkiej natury przez Syna Bożego uczyniło możliwym dotarcie do każdego człowieka, aby ten, przez nawiązanie miłosnej relacji z Jezusem, mógł wejść w życie Trójjedynego. A zatem fakt Wcielenia ukazuje prawdziwość ludzkiego wymiaru boskiej tajemnicy objawionej w Chrystusie. Prawdę tę ilustruje wiersz *wizja*, w którym obecna jest także rzeczywistość krzyża („bez ciała i bez krwi” – krew w utworach ks. Pasierba zawsze jest symbolem realności, trudu, cierpienia, krzyża):

„gdyby tak było naprawdę –  
bez ciała i krwi  
i ani jednej ludzkiej twarzy –  
nie byłoby żadnej  
szansy  
ocalenia”<sup>64</sup>.

---

<sup>61</sup> PWP, s. 95-103. Dla lepszego zrozumienia wiersza autorka przywołuje obraz Georges de la Toura (1593–1652) *Warsztat cieśli Józefa* (inny przekład: *Chrystus w warsztacie cieśli*) – tamże, s. 98. Por. J.S. Pasierb, *Takie niemożliwe piękno*, Tczew 2018, s. 70-71.

<sup>62</sup> NSD, s. 209.

<sup>63</sup> CzO, s. 67.

<sup>64</sup> J.S. Pasierb, *wizja*, BC, s. 148.

Od tej chwili „Bóg ma serce”<sup>65</sup>, które może być przyjęte, adorowane lub odrzucone i zranione. To Boże serce, które bije w Jezusie, sprawia, że każdy może się w nie wtulić, poczuć jego rytm. Oto serce, którego od samego początku pragnie Bóg. Narodzony z Maryi Dziewicy Jezus jest wzorem człowieka, który w całej pełni zrealizował swe człowieczeństwo. Istota tożsamości człowieka jest możliwa do odkrycia jedynie poprzez zjednoczenie z Jezusem. Tylko w ten sposób, w sakramentalnej komunii w Kościele, prowadzi On człowieka do Ojca<sup>66</sup>.

W formie poetyckiej objawiona prawda o człowieku została wyrażona w wierszu *podobieństwo*:

„chcesz się odbijać we mnie  
jak w chłodnym jeziorze  
które niedotknięte  
ścina się na kamień”<sup>67</sup>.

Jezus jest wzorem nowego człowieka, jest upragnionym Synem, który ukazuje swym życiem wielkość, powagę i godność każdego człowieka. Ks. Pasierb napisze:

„święta Rodzina – wspólnota miłości i życia, gdzie przychodzi na świat dziecko, gdzie powstaje największe arcydzieło świata: Człowiek”<sup>68</sup>.

Jeżeli zabraknie owej zbawczej relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem, wtedy istnieje ryzyko rozminięcia się z objawioną przez Chrystusa tajemnicą tożsamości człowieka. Pojawia się też możliwość wyboru przeciw Bogu. Ten dramatyczny wybór człowieka wskazuje na Krzyż Chrystusa. Sytuację, gdy człowiek odrzuca Boga, polski poeta ujął w retorycznym pytaniu w wierszu *Getsemani*:

---

<sup>65</sup> SDr, s. 24.

<sup>66</sup> „Chrystus przez swoje człowieczeństwo jest podobny do ludzi, człowiek nosi w sobie brzemień grzechu, brzemień to powoduje, iż rodzi się tęsknota za uzdrowieniem, uzdrowieniem jest pamięć o Wieczerniku i nieustannie sprawowana jego pamiątka (...)” – T. Korczyński, *Nadzieja Wieczernika*, SOTJSP, s. 72.

<sup>67</sup> J.S. Pasierb, *podobieństwo*, WW, s. 22.

<sup>68</sup> SDr, s. 57. Wniosek teologiczny, który objawia się z powyższych analiz, został w sposób definicyjny przedstawiony przez G.L. Müllera: „W człowieku Jezusie Chrystusie wyznajemy Syna Ojca Przedwiecznego (2 J 3), który jest miłością (1 J 4,8.12), przyszedł w ciele (Rz 8,3; Hbr 2,14; 1 J 4,2; 2 J 7), po to byśmy mieli życie wieczne (J 17,3)” – G.L. Müller, *Chrystologia*, tłum. W. Szymona (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, traktat V), Kraków 1998, s. 294.

„jak to jest  
gdy Bogu  
pęka serce”<sup>69</sup>.

Odrzucenie daru Bożej miłości sprawia, że człowiek staje się niehumaniczny:

„Bóg jest ludzki, natomiast człowiek może być niehumaniczny. Żeby go uczłowieczyć, zajaśniała na świecie – nie nad światem – *humanitas Dei, philanthropia tou theou*, o której pisze (...) Święty Paweł: przyjaźń Boga dla ludzi”<sup>70</sup>.

Ukazanie niehumanicznego oblicza człowieka prowadzi nieuchronnie do kolejnego wymiaru tajemnicy Wcielenia. Chrystus jest świadomy tego, że „zderzenie” miłości Boga z naznaczonym grzechem światem musi zaprowadzić Go na krzyż.

## **B. Baranek na rzeź prowadzony – sądzisz że kołyska z Betlejem to cała Ewangelia**

Dla autora *Skrzyżowania dróg* tajemnica Bożego Narodzenia ukazuje przede wszystkim cud Życia. Przedstawia ona równocześnie dramat zbawienia, bo Jezus od samego początku został wydany cierpieniu. Wcielenie, które wydarzyło się w określonym miejscu i czasie, objawiło nowy wymiar obecności Boga w świecie – napisze ks. Pasierb, opierając się na intuicjach M. Eliadego. Kluczowe w kontekście tych rozważań pozostaną słowa:

„te narodziny były, jak każde ludzkie narodziny, skierowane ku śmierci, bo ona była – jak dla nikogo na świecie – celem Jego przyjścia”<sup>71</sup>.

Polski teolog w przejmujący sposób ukazuje prawdę o ofierze jedyne Syna. Nawiązuje do starotestamentalnego obrazu ofiary Izaaka, który zostaje ostatecznie uratowany. Anioł wskazuje na uwikłanego w zaroślach baranka, który posłuży za ofiarę

---

<sup>69</sup> J.S. Pasierb, *Getsemani*, WW, s. 352.

<sup>70</sup> CzO, s. 66.

<sup>71</sup> Tamże, s. 74. W *Galęziach i liściach* ks. Pasierb cytuje fragment kolędy argentyńskiej: „A gdy się obudzisz, zaczniesz dźwięczać krzyż. Widziałem, jak błyszczały w Krzyżu Południa krople rosy. I one płaczą nad Twoją śmiercią. Panie, te gwiazdy co świecą za przyczyną Twojej miłości” – GiL, s. 116-117. W. Kudyba napisze: „Wśród ksiązek poety znalazłem wybór pism Simone Weil, a w nim podkreślone przez poetę zdanie: «Narodziny Chrystusa są już ofiarą»” – RKPB, s. 227.

dla Abrahama. Oto zapowiedź, która każe widzieć w osobie Jezusa baranka prowadzonego na rzeź:

„zakłopotani na lekcjach religii  
niedoszłe dzieciobójstwo  
tłumaczymy że to było na niby  
że jest to tylko przypowieść

ale ten obraz trwa  
powtarza się skurcz serca  
Abraham podnosi ramię  
nad szyją chłopca błyska nóż  
w ostatniej chwili anioł  
wstrzymuje cios  
ale jeden jedyny raz  
wszystko się odbyło do końca  
był baranek ciernie i drewno  
gdy nadeszła owa godzina  
zaden anioł nie powstrzymał Ojca  
kiedy składał w ofierze Syna”<sup>72</sup>.

Komentarzem do powyższego wiersza mogą być słowa ks. Pasierba z tomu esejów *Galęzie i liście*:

„Położyć nadzieję w Bogu, zawierzyć Mu, oznacza to wybrać drogę trudną, wiodącą od tego, co miłe i bliskie, przez ciemność i opuszczenie, przez odarcie z tego, co własne (...). Abraham dlatego został nazwany ojcem wierzących, że całkowicie postawił na Boga (...), zrezygnował z poczucia bezpieczeństwa, jakie

---

<sup>72</sup> J.S. Pasierb, *ofiara Abrahama*, BC, s. 205. J. Szymik, analizując nauczanie J. Ratzingera, opisuje dramat spod góry Moria w następujący sposób: „...żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus...». Podmiana podmiotu, tak właśnie rozumiana, stanowi jeden z ważniejszych motywów teologicznego dzieła J. Ratzingera/Benedykta XVI. Topos podmiany jest obecny w historii zbawienia trwale i z wyraźnym chrystocentrycznym ukierunkowaniem – powtarza Papież za ojcami. Jednym z najważniejszych biblijnych tego świadectw jest dla niego wydarzenie rozgrywające się w kraju Moria, w którym to «Bóg wystawił Abrahama na próbę» (Rdz 22,1n). To tam pojawił się w najbardziej dramatycznym, kulminacyjnym punkcie tej historii – «baran uwikłany rogami w zaroślach» (Rdz 22,13), znak i zapowiedź Przychodzącego, który będzie Wybawieniem z najstraszniejszej, prawdziwie tragicznej – śmiertelnej opresji człowieka: z grzechu. Będzie barankiem, który gładzi grzech świata. Widząc baranka, Abraham i Izaak zobaczyli tego – komentuje Ratzinger – «który dał się dla nas związać i stał się naszą «podmianą». To właśnie widział Abraham w ogarniającym całość historii proroctwie, kiedy powiedział do Izaaka: «Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój (Rdz 22,8)» – TB1, s. 80.

daje ustalona sytuacja: ponieważ zaryzykował tułaczkę, życie pod namiotami, doszedł do miasta zbudowanego przez Boga<sup>73</sup>.

Ewangelii nie można sprowadzać tylko do sielankowej atmosfery bożonarodzeniowej, do śpiewania ciepłych kolęd, do rodzinnej atmosfery. Jezus rodzi się na wygnaniu, Jego bliscy doświadczają trwogi i niebezpieczeństwa. W tym wydarzeniu objawia się dramat egzystencji Świętej Rodziny. Dramat ten jest doświadczany przez Jezusa od samego początku Jego ludzkiej drogi. Nowonarodzony odbiera uwielbienie od swego Ojca. Przychodzi z wnętrza samego Boga jako dar miłości dla ludzkości, ofiarując jej odkupienie. Swoim życiem komunikuje człowiekowi najważniejszą zbawczą informację, która przyjmuje postać zdania warunkowego: „Jeśli pragniesz ratunku, musisz posłuchać, musisz zaufać, musisz zjednoczyć swoje życie z życiem Jezusa. To warunek ocalenia”. Jednak najbardziej dosadny i przejmujący tekst o Bożym Narodzeniu, który zawiera w sobie prawdę krzyża, napisał ks. Pasierb w *Gałęziach i liściach*:

„Nie łudźmy się: możemy się odrodzić tylko za cenę życia. Jeśli tej Nocy nic w nas nie umrze, nic się w nas nie narodzi<sup>74</sup>”.

Na tym etapie wnioski interpretacyjne z powyższych analiz mogą przyjąć następującą formę:

a) Od samego początku w rzeczywistość Wcielenia wpisany jest krzyż: uniżenie się Boga (kenoza). Przez przyjście Jezusa na świat Bóg objawia swe ludzkie serce, w ten sposób ukazał zarazem prawdziwe oblicze człowieka. Jezus przez realizację swego człowieczeństwa pokazuje, na czym polegał Boży plan stworzenia. W perspektywie Wcielenia otwiera się szansa na uzdrowienie zranionej grzechem ludzkiej natury. Jeżeli człowiek nie zdobędzie się poprzez akt wiary na pokorne oddanie swego życia Nowonarodzonemu, wtedy równocześnie objawia się perspektywa krzyża: „Bogu pęka serce”.

b) Teologia „literacka” teologa poety mocno akcentuje fakt, iż narodziny Jezusa były ukierunkowane ku śmierci. Chrystus jest „odnalezionym w zaroślach barankiem” z biblijnej historii o Abrahamie i Izaaku: to On będzie tym barankiem ofiarnym, którego krew odkupi człowieka z grzechów. Ta zbawcza zamiana zaprowadzi Chrystusa na krzyż.

---

<sup>73</sup> GiL, s. 27. „Ewangelia o Narodzeniu przypomina, że świat – groźny jest dla Jezusa, jest naszym niebezpiecznym światem: trzeba mu czujnie patrzeć na palce i żyć – jak przypomina Apostoł – «trzeźwo i sprawiedliwie»” – GiL, s. 42.

<sup>74</sup> GiL, s. 44.



Uczestnicząc w tym misterium zbawczym, chrześcijanin nieustannie duchowo „rodzi” Jezusa, umiera dla grzechu oraz zmartwychwstaje: powraca do życia w Bogu (por. Ga 2,20).

Ostatnim obrazem zaprezentowanym w tej części pracy będzie postać Chrystusa, który jest Zbawicielem.

### 1.3. Zbawiciel<sup>75</sup>

Trzeci obraz, który wyłania się z pism pelplińskiego profesora, to ikona Chrystusa Zbawiciela. Prawda o potrzebie zbawienia jest silnie obecna w jego twórczości. Ks. Pasierb, komentując dokument *Reconciliatio et paenitentia* (O pokucie i pojednaniu) Jana Pawła II, napisze o odkryciu ciemności, która jest obecna w ludzkim sercu i o zdolności człowieka do popełniania zła. Bez uświadomienia sobie tej prawdy trudno rozpocząć mozolną drogę powrotu do Boga. Chrześcijaństwo jednak nie byłoby sobą, gdyby zatrzymywało się tylko na uświadomieniu i pokazaniu nędzy człowieka, bez równoczesnego mówienia mu o jego wielkości. W życiu człowieka ma rozbłysnąć światło – jest nim Jezus, niezwykłe Słońce Sprawiedliwości – nasz Zbawca<sup>76</sup>. O wzywaniu Zbawcy, który może przeniknąć wszelkie zakamarki ludzkiego serca, mówi wiersz *dyptyk z centurionem*:

„byś wszedł pod dach mój  
i nie na taras gdzie najwięcej słońca  
nie do jasnej izby gdzie przyjmuję gości  
wejdź do zakamarków gdzie są ciasne przejścia  
przez kręte korytarze sekretne izdebki  
zstąp do piwnic ciemnych  
gdzie stoi umarłe powietrze

---

<sup>75</sup> „Zgodnie z planem Bożej Opatrzności Jezus z Nazaretu nie tylko nosi imię, które mówi o zbawieniu: «Bóg wybawia», ale także jest Tym, którego imię oznacza: jest Zbawicielem (...) [por. Łk 2,11; Mt 1,21]” – *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus*, s. 62.

<sup>76</sup> Zob. SD, s. 244-245. W *Galęziach i liściach* ks. Pasierb napisze: „Kościół wzywa nas raz jeszcze do nawracania się, przypomina, że całe życie chrześcijanina to konwersja, która jest wyrazem czujności serca (...). Żeby się nawrócić trzeba się najpierw odwrócić (...), od egoizmu (...), od niekochania. Od niedostrzegania Boga nad sobą i ludzi obok siebie. Od zamknięcia się w sobie, od postawy niewolniczej, od braku miłości i miłosierdzia. Od grzechu, który polega na odrzuceniu miłości ofiarowanej nam przez Boga. Grzech bowiem mówi Bogu: nie ufam Twojej miłości” – GiL, s. 29.

nie zaprasza cię światło  
wzywa ciemność moja”<sup>77</sup>.

Jezus jest Zbawcą, który pragnie wejść zwłaszcza w te przestrzenie ludzkiego życia, które niekoniecznie pragną obecności boskiego Zbawcy. Człowiek pogrążony w ciemności grzechu zmagają się przede wszystkim z dramatem samotności. Zaproszenie do swego życia Jezusa Zbawiciela oznacza otwarcie się na boską ingerencję w życie:

„Jesteś zależny, na wielkie twoje szczęście, jesteś zależny. To znaczy: nie jesteś skazany na samotność. Na życie w nieludzkiej pustce. Jesteś zależny: to znaczy możesz zostać zbawiony przez Jezusa, nie na twój wymyślony, własny pełen pychy sposób. Zaufaj”<sup>78</sup>.

Motyw krzyża w obrazie Jezusa Zbawiciela jest powiązany ze świadomością, iż zbawienie jest możliwe tylko dzięki męce Chrystusa<sup>79</sup>. T. Korczyński wskazuje w swych analizach twórczości ks. Pasierba na motyw Wieczernika jako miejsca szczególnego działania Zbawiciela: „tylko spotkanie z Bogiem pozwala odkryć sens życia, miłość i cierpienie stanowią nieodzowny i konieczny element, człowiek jest słaby i skazany na śmierć, Eucharystia jest «rajskim owocem życia», Chrystus przez swoje człowieczeństwo jest podobny do ludzi, człowiek nosi w sobie brzemień grzechu, brzemień to powoduje, iż rodzi się tęsknota za uzdrowieniem (...)”<sup>80</sup>.

Jezus jest Zbawicielem człowieka. Zbawił go przez przelanie swojej krwi, przez przybicie ciała do krzyża. Dramat krzyża powtarza się w czasie każdej mszy św. Autor *Czasu otwartego* napisał w tym kontekście:

„Ciało i Krew. Jedno i drugie wydane. Bezbronność Jezusa (...). Boże, moje Msze... coraz wyraźniej pomiędzy szczęściem Boga a grozą świata, pomiędzy cierpieniem Boga a obojętnością ludzi. Msza jest miejscem, gdzie wszystko się krzyżuje. Podnosimy udręczone ciała i wszystką przelaną krew, Jezus nas podnosi”<sup>81</sup>.

---

<sup>77</sup> J.S. Pasierb, *Dyptyk z centurionem*, WW, s. 118.

<sup>78</sup> SDr, s. 229.

<sup>79</sup> Zob. R. Przybylski, *Poeta wiary tragicznej* [posłowie], WW, s. 381.

<sup>80</sup> T. Korczyński, *Nadzieja wieczernika*, s. 72. W dalszej części komentator przywołuje wiersz ks. Pasierba *ave verum*: „witaj ciało/ urodzone w krwi/ umierające w krwi/ w którym/ i przez które/ dostępujemy zbawienia” – tamże, s. 72. Według ks. J. Sochońia „Ks. Pasierb był (...) czuły na cielesny wymiar życia, ujmowany jako teren zbawienia, żertwa ofiarna i pomost łączący ze Stwórcą” – J. Sochoń, *Wiersze o bliskim ludzkiemu sercu zasięgu* [wprowadzenie], LS, s. 5-6.

<sup>81</sup> SDr, s. 194-195. Zob. także, A. Laddach, *Rozumienie ciała według ks. prof. Janusza S. Pasierba*, SSHT 49/2 (2016), s. 462-469.

Dla polskiego teologa ciało jest centralnym problemem religii, to przestrzeń, w której toczy się największy dramat człowieka: życie ludzkie rozgrywa się między (złem) grzechem i (dobrem) zbawieniem. Zbawienie dokonało się poprzez ciało Chrystusa. Podobnie jest z człowiekiem: ciało jest bezpośrednio zaangażowane w sprawę zbawienia. Cytując Mistra Eckharta, poeta napisze: „Żadna dusza nie może dostąpić zbawienia, jak tylko w ciele, które jej zostało dane”<sup>82</sup>.

Ostatni zaprezentowany obraz Jezusa jako Zbawiciela zostanie ukazany z dwóch perspektyw: w pierwszym podpunkcie wyeksponowany będzie wymiar stałej obecności Zbawiciela w życiu człowieka, natomiast drugi podpunkt przedstawi Jezusa nauczającego, który przez słowa i czyny uczy człowieka prawd przynoszących ratunek i ocalenie.

### **A. Obecny – zapatrzony w przeszłość swojego stworzenia**

W *Gałęziach i liściach* ks. Pasierb przywołuje słowa ks. Josemaríi Escrivy: „kocham do szaleństwa Jezusa Chrystusa, (...). Nie mówię «był» lecz «jest»: *Jesus Christus, heri et hodie, ipse et in saecula (...)*”<sup>83</sup>. Doświadczenie wiary opiera się na przekonaniu o nieustannej obecności Zbawiciela w życiu wierzących. Świadomość ta wzrasta szczególnie w momencie przeżywania czasu próby, zmagania się z ciężarem krzyża oraz „dźwigania ciężaru chociażby jednego człowieka”<sup>84</sup>. Bóg, chcąc pozostać wierny objawionej w swoim Synu miłości, zostawia siebie, jest ciągle do dyspozycji. Objawiając swe imię Mojżeszowi – „Jestem, który jestem” (zob. Wj 3,14-15), przychodząc do człowieka w osobie Jezusa, Bóg zagwarantował każdemu, kto tylko zechce, dostęp do swej tajemnicy, która otwiera zrozumienie tożsamości człowieka.

---

<sup>82</sup> GiL, s. 286-287. Zob. A. Pethe, *Poeta czasu otwartego. O wierszach ks. Janusza Stanisława Pasierba*, Katowice 2000, s. 51-74. Ks. Sochoń zauważył: „Nie rozdzielał zatem pelplińsko-warszawski twórca człowieka na duszę i ciało, ale widział go jako względnie absolutną jedność. Wypowiedzi biblijne należy rozpatrywać w świetle Objawienia: ciało zostało stworzone przez Boga, przyjęte przez Chrystusa, a po Jego śmierci przemienione przez Ducha Świętego. W Bożym planie zbawienia ofiara Chrystusa dała całemu człowiekowi, zarówno jego ciału jak i duszy, życie wieczne – nieśmiertelność” – J. Sochoń, *Ksiądz w polskiej kulturze...*, s. 52.

<sup>83</sup> GiL, s. 280.

<sup>84</sup> GiL, s. 284-285.

W wierszu *Stare kobiety w kościele* Jezus ukazany jest jako wieczny młodzieniec, zakochany w kobietach, które są „najwierniejszą publicznością Pana Boga”. B. Kuczera-Chachulska, analizując ten wiersz, napisała, że „starości przeciwstawiona jest młodość, trochę niedopowiedziana, a trochę taka «po Paruzji»: «wieczny młodzieniec», «narzeczone», «piękne dziewczyny». Całość ujęta jakby w kłamrę; pierwszy wers [ostatniej – A.R.] strofy, przywołujący najważniejszą Postać z Ewangelii, i ostatni, w którym się mówi o święcie Eucharystii, ustawicznej obecności tej Osoby wśród ludzi»<sup>85</sup>:

„stare kobiety lubią być w kościele  
 (...)  
 tylko Jezus który jest wiecznie młodzieńcem  
 widzi w nich ciągle swoje narzeczone  
 widzi w nich zawsze te piękne dziewczyny  
 które w czerwcowe wieczory stroiły w klonowe wieńce  
 w peonie i w jaśminy w girlandy i wstążki  
 feretrony na Boże Ciało na procesję»<sup>86</sup>.

W jednym z esejów ukazany jest Chrystus nieustannie obecny w życiu człowieka. Obecność ta staje się wierną miłością, trwaniem przy boku, „aż do śmierci”:

„Tylko Pan Jezus się nie zmienia i nie starzeje i wciąż łatwo go sobie wyobrazić w postaci Oblubieńca (...). Jezusa wciąż można sobie wyobrazić jak na ślubie wczoraj: jako bladego chłopca z twarzą ściągniętą wzruszeniem, ubranego w pożyczony frak, z nieprawdopodobnym cylindrem w rękach, z którym nie wie co zrobić. (...) a dusza nasza, bo przecież oblubienica to biblijnie mówiąc nasza dusza, taka pewna siebie, bo pewna Jego miłości, milczy, gdy On drżącym głosem, zacinając się z emocji, mówi:  
 – Nie opuszczę cię aż do śmierci...”<sup>87</sup>.

Obecność Jezusa przy człowieku jest wynikiem miłości, którą Bóg obdarza każdego. Bóg „tuli się do policzka”, jest nieustannie zapatrzony w przyszłość swego stworzenia:

<sup>85</sup> B. Kuczera-Chachulska, *Poetyckie odświeżanie świata w wierszu „Stare kobiety w kościele”*, JSPP, s. 168. Zob. także: J. Szymik J., „*Narzeczone Jezusa*”, czyli *pochwała pobożnej starości*, „Gość Niedzielny” 72 (1995) nr 14, s. 12; A. Skrendo, *Stare kobiety Pasierba – stare kobiety Miłosa*, SOTJSP, s. 129-139.

<sup>86</sup> J.S. Pasierb, *stare kobiety w kościele*, WW, s. 165.

<sup>87</sup> GiL, s. 305.

„Bóg jest w ciele  
a człowiek w kamieniu  
Bóg już jest miłością  
człowiek myślą dopiero

jaki jest jeszcze dziecinny  
nawet włosy nie zdążyły mu urosnąć  
w szerokiej twarzy szeroko otwarte oczy  
już wypatrują zdobyczy  
twardy jak kamień pójdzie w świat  
aż na dno  
bez wzruszenia  
choć Bóg przytula twarz do jego policzka  
zapatrzony w przyszłość swojego stworzenia  
pragnie je oswoić  
zanim wypadnie Mu z dłoni  
jak kamień”<sup>88</sup>.

Analizując powyższy tekst, można i w nim dostrzec obecność krzyża. Bóg wie, że człowiek „twardy jak kamień pójdzie w świat/ aż na dno/ bez wzruszenia”, „wypadnie Mu z dłoni/ jak kamień”. W planach Boga już gotowy jest plan ratunkowy dla zaginionego człowieka: wcielenie Syna Bożego, które zakończy się ukrzyżowaniem oraz chwalebny zmartwychwstaniem. Oto ratunek dla człowieka, aby nie pozostał „kamieniem”, lecz stał się „ciałem”<sup>89</sup>. Poznanie i przyjęcie Boga, który objawił się w swoim Synu, staje się jedynym ratunkiem dla człowieka i świata, w którym toczy się krótkie życie człowieka. W wierszu *carpe diem* poeta napisze:

„nie czekaj  
nasze życie  
(...)  
życie  
twoje jedyne życie  
już jest  
na chwilę”<sup>90</sup>.

---

<sup>88</sup> J.S. Pasierb, *Księga Rodzaju*, WW, s. 318.

<sup>89</sup> Badaczka poezji ks. Pasierba, A. Pethe, napisze w tym kontekście: „Ta przemiana materii martwej w żywą może oznaczać też włączenie w świat egzystencji duchowej. Ciało człowieka stworzonego jest ciałem jedynie w kontakcie z Bogiem” – A. Pethe, *Poeta czasu otwartego...*, s. 59.

<sup>90</sup> J.S. Pasierb, *carpe diem*, WW, s. 8.

Chrystus, nieustannie obecny w życiu człowieka, nie pozostaje obojętny na jego wybory i decyzje. Pragnie On przekazywać zbawczy komunikat, staje się nauczycielem, któremu zależy na osiągnięciu przez człowieka zbawienia. Dlatego też w pismach pelplińskiego teologa ten nauczycielski wymiar działalności Chrystusa został mocno wyeksponowany.

## **B. Nauczyciel – *drży żeby mu nie zginęli***

Ks. Janusz Pasierb był nie tylko wytrawnym teologiem, historykiem sztuki czy duszpasterzem, ale również świetnym dydaktykiem, który przez całe swoje życie przekazywał wiedzę studentom, klerykom, wiernym<sup>91</sup>. Będąc dzieckiem nauczycieli, pozostał wierny powołaniu nauczycielskiemu, które wyniósł z domu rodzinnego. Nauczał, bo tego nauczył się od swego Mistrza (por. Mt 28,19), który sam był i jest Nauczycielem, który objawia prawdę o człowieku. Wartość nauczania sprawdza się w kontekście krzyża:

„Jezus cierpiący nie przestaje być naszym nauczycielem, choć milczy. Jezus cierpiąc, uczy nas cierpieć”<sup>92</sup>.

Chcąc ukazać ten wymiar twórczości omawianego teologa, warto nadmienić, że prawdziwe życie chrześcijańskie jest możliwe tylko wtedy, kiedy człowiek jest w stanie przyjąć postawę ucznia wobec Nauczyciela, jakim jest Chrystus (por. Mt 23,8):

„Bez «bycia uczniem» nie można zostać chrześcijaninem, tak jak nie można bez tego zostać człowiekiem. Umiemy dostrzec tylko to, co nauczono nas widzieć (...). Mędrcy miewają uczniów, którym przekazują jednak nie własną naukę, nie tradycję, lecz Słowo Boże (Prz 1,8.10; 2,1; 3,1). W istocie bowiem idzie o to, by nie być uczniem jakiegoś człowieka, lecz samego Boga”<sup>93</sup>.

---

<sup>91</sup> Zob. W. Korzeniak W., *Wychowawcza funkcja kultury według ks. Janusza Pasierba*, Pelplin 2009.

<sup>92</sup> CzO, s. 77. Ks. Jan Sochoń napisał o ks. Pasierbie: „Myślę, że Janusz miał szczególną świadomość tego, że jest pedagogiem i ze szczególną troską pomagał młodym ludziom rozpoznawać zawilgości świata, sztuki, poezji i wiary” – cyt. za: B. Wiśniewski, *Ks. Janusz St. Pasierb – człowiek kultury*, w: *Pomorskie drogi ks. Janusza Pasierba*, red. tenże, Pelplin 1994, s. 10.

<sup>93</sup> SDr, s. 205.

Analizując regułę św. Benedykta, ks. Pasierb napisze, że „tym, który mówi, naucza i upomina, nie jest kto inny, jak tylko Jezus: «jeden jest nauczyciel wasz, Chrystus»<sup>94</sup>. Obraz Jezusa nauczyciela przedstawia wiersz *Panie*:

„ucz mnie  
potrzebuję dobrego nauczyciela  
potrzebuję korepetycji domowych  
naucz mnie  
modlić się”<sup>95</sup>.

Postawa Jezusa jako nauczyciela i Jego nieustanne komunikowanie się z człowiekiem wynika z Jego głębokiego niepokoju, z troski o swoje dziecko, które obdarzone wolnością może podjąć decyzję odrzucenia swego Stwórcy. Efektem nieposłuszeństwa wobec słów Nauczyciela jest dramat krzyża. Ks. Pasierb wyraził tę prawdę w następujących słowach:

„nie wiedziałem do jakiego stopnia  
Bóg boi się o tych których kocha  
zwłaszcza o tych którym dał  
zbyt wielkie serce

drży żeby mu nie zginęli  
przypadkiem  
Jego potężne palce  
starają się być lekkie  
kiedy w nich trzepocą  
dzikie nieufne ptaki”<sup>96</sup>.

W esejach zgromadzonych w zbiorze *Skrzyżowanie dróg* ks. Pasierb ukazuje nauczającego Jezusa, który przekazuje człowiekowi nieustannie komunikat zbawczy:

„Nie ocalisz sam siebie, zbawienie musi przyjść z zewnątrz. Wsłuchując się w siebie, słyszysz przeważnie szum własnej krwi. Posłuchaj: ktoś mówi do ciebie nieustannie, nie jesteś sam w śmiertelnej ciszy samotności. Dociera do ciebie głos”<sup>97</sup>.

---

<sup>94</sup> Zob. SDr, s. 200-202

<sup>95</sup> J.S. Pasierb, *Panie*, BL, s. 52.

<sup>96</sup> Tenże, \*\*\* [nie wiedziałem do jakiego stopnia...], BC, s. 129.

<sup>97</sup> SDr, s. 200.

Powołując się na słowa C. Coretto, teolog napisze o wejściu do szkoły samego Boga, w której nauka polega na słuchaniu Jego Słowa:

„Zaufanie do Boga – zawierzenie Wszechmogącemu, to zaspokajanie naszego pragnienia poznawania w bezkresnym morzu Jego ojcostwa, to przyjmowanie Jego tajemniczego planu, to wejście do Jego szkoły, aby słuchać Jego Słowa, ta umiejętność słuchania jest prawdziwym aktem adoracji, godnym człowieka na tej ziemi”<sup>98</sup>.

Natomiast cel tej Bożej edukacji jest doniosły: „wynalezienie swojego własnego życia”<sup>99</sup>. Dokonanie tego odkrycia to kluczowa sprawa. Odkrycie swej wyjątkowości i oryginalności przed obliczem Boga, w dialogu z Nim<sup>100</sup>.

Obraz Jezusa jako Zbawiciela, jako Tego, który jest obecny w życiu człowieka i równocześnie jest jego nauczycielem, kończy etap zawartych w pierwszym paragrafie rozdziału treści. Podsumowując tę część prowadzonych analiz, można stwierdzić, że twórczość pelplińskiego prezbitera ma charakter wybitnie chrystocentryczny. Chrystus staje się warunkiem zrozumienia życia i śmierci człowieka. Jest on „strażnikiem naszej egzystencji”<sup>101</sup>.

W tym miejscu można sformułować następujące wnioski interpretacyjne, które wypływają z powyższych analiz:

a) Zbawiciel ukazany w pismach ks. Pasierba trwa przy człowieku, który doświadcza trudów życia. Obecność ta przyjmuje postać eucharystyczną: pokorne i ciche czuwanie przy człowieku jest znakiem pokory Boga. Kiedy zbliża się kres ludzkiego życia, wtedy obecność ta nasila się. Stopniowa utrata sił, zmniejszenie energii życiowej sprawiają, że człowiek coraz bardziej doświadcza bliskości Zbawiciela. Obecność Chrystusa w życiu człowieka jest intymna, sprawia, że „kamienne serce” człowieka przemienia się w „serce z ciała” (por. Ez 36,26). Prawda krzyża objawia się w cierpliwym oczekiwaniu Boga na człowieka, który nie zawsze chce zwrócić się do Pana. Czas, który jest do dyspozycji człowieka, tylko pozornie jest długi, w rzeczywistości jest go niewiele i dlatego tak ważne jest, aby go dobrze wykorzystać.

---

<sup>98</sup> Zob. SDr, 229-231.

<sup>99</sup> GiL, s. 229. Dalej można przeczytać takie zdanie: „Dzieje Apostolskie dowodzą, że będąc uczniem Jezusa można wybrać tylko jedną z dwóch ról możliwych: być świadkiem albo zdrajcą” – GiL, s. 310.

<sup>100</sup> Warto w tym kontekście przypomnieć słowa Ralfa Walda Emersona, które cytuje ks. Pasierb: „Nigdy nie próbuj upodabniać kogoś do siebie. Ty wiesz – i Bóg wie to również – że jeden taki egzemplarz jak ty, zupełnie wystarczy” – OR, s. 8.

<sup>101</sup> Zob. T. Korczyński, *Nadzieja wieczernika*, s. 69.



b) W teologicznej warstwie utworów literackich ks. Pasierba nauczycielska funkcja Jezusa zostaje wyeksponowana właśnie w kontekście krzyża: cierpiący Jezus objawia się jako nauczyciel. Tylko poprzez przyjęcie postawy ucznia możliwe staje się bycie chrześcijaninem. Jezus nauczyciel to obraz Zbawiciela, który przez swe Słowo pragnie dotrzeć do każdego człowieka i przekazać mu najważniejszy komunikat zbawczy, pragnie zaprosić człowieka do swej szkoły. Efektem tej Bożej edukacji jest odkrycie najważniejszej prawdy dotyczącej człowieka: odkrycie swej chrystologicznej tożsamości.

Drugi paragraf pierwszego rozdziału zostanie poświęcony obrazom człowieka zawartym w twórczości pelplińskiego teologa. Wszystkie za podstawę przyjmują prawdę, że krzyż jest obecny w życiu każdego i że jest on wpisany w istotę ludzkiego bytu.

## ***2. Images hominis***

Kluczem do zrozumienia twórczości pelplińskiego teologa poety jest osoba Jezusa z Nazaretu<sup>102</sup>. Pojawienie się w historii tego Człowieka zdecydowanie skomplikowało sprawę mówienia o Bogu i Jego relacji do ludzi<sup>103</sup>. Od Jego przyjścia można i trzeba patrzeć na ludzkie życie nie tylko z perspektywy samego człowieka, lecz koniecznym jest zrozumienie jego sensu w perspektywie Objawienia (Wcielenia i Odkupienia Chrystusa)<sup>104</sup>. Powołując się na koncepcje teologiczne K. Rahnera, ks. Pasierb uważa, że człowiek:

---

<sup>102</sup> „bez wiary w Chrystusa nie jest do zrozumienia obecna w niej dawka niezłomnej nadziei, hiobowość doprowadzona do Chrystusowej ściany – nadziejorodnej, z Wielkanocą po drugiej stronie” – J. Szymik, *Poezja i teologia. Rana i piękno. O wierszach ks. Pasierba*, KJSPCzD, s. 25. „Zawsze wskazywał na Tego Najważniejszego, mówił, że Mistrzem jest Chrystus. O tym możemy się przekonać, czytając jego poezję, eseje. Każde jego dzieło było wskazywaniem na Mistrza, na Tego Jedynego” – W. Korzeniak, *Dialog mistrz–uczeń. Relacje wychowawcze według ks. Janusza St. Pasierba*, KJSPCzD, s. 114.

<sup>103</sup> Jak zauważa J. Ratzinger: „Przez wtargnięcie tego jednego Człowieka w człowieczeństwo możemy doświadczyć więcej niż tylko człowieka; w Nim, który jest człowiekiem i Bogiem, ukazał się Bóg na sposób ludzki i pozwolił w człowiekowi doświadczyć siebie samego” – J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 166.

<sup>104</sup> Chodzi o „krytyczne i zarazem konstruktywne połączenie teologii i antropologii. Antropologia teologiczna musi bowiem zachować z jednej strony to, co teologiczne, mówić, czym jest człowiek z punktu widzenia Boga, przed Bogiem i w odniesieniu do Boga. Z drugiej strony musi zachować to, co

„należy do dwóch wymiarów: przyrodzonego i nadprzyrodzonego. Jest on jedynym partnerem Boga. (...) Bóg, zapraszając [człowieka] do rozmowy, wzywa [go – A.R.] do odpowiedzi, to jest do świadomego i osobistego przyjęcia rzeczywistości nadprzyrodzonej. Można powiedzieć, że dialog ten znalazł swój punkt szczytowy we wcieleniu, w Jezusie Chrystusie, w którym antropocentryzm i teocentryzm sprowadzone są do tej samej osoby, będącej prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem”<sup>105</sup>.

Pierwszy obraz, fundamentalny w tej części pracy, to obraz człowieka, który został stworzony przez Boga. Jeśli człowiek to dzieło stwórczej wszechmocy Boga, to ludzkie istnienie i istota muszą nosić w sobie „ślady Boskiej Dłoni”<sup>106</sup>. Ta często dziś lekceważona i zapomniana prawda jest rdzeniem pisarstwa ks. Pasierba. Czytelnik nie zrozumie tekstów pisarza, jeżeli tej prawdy nie uczyni punktem wyjścia analizy:

„od początku bez życia  
oblepiony zimnym błotem  
topielec  
ożywiony cudzym oddechem  
dotknięciem ciepłych ust”<sup>107</sup>.

Człowiek stworzony przez Boga jest istotą duchowo-cieleśną, która należy tak do świata materialnego, jak i duchowego<sup>108</sup>. Wezwany jest do nieustannego przekraczania, ponieważ ciąży ku śmierci – „oblepiony (...) błotem topielec”, jest „ożywiony cudzym oddechem” – oddechem Boga. W kontekście rozważań o krzyżu można rozumieć ów „cudzy oddech” jako oddanie ostatniego tchnienia przez Jezusa na krzyżu (por. Mt 27,49). Prawdziwe ludzkie życie (życie pochodzące przez wiarę od Boga) jest uwarunkowane tchnieniem Ducha, który pochodzi od Ojca i Syna (por. J 20,22).

Ks. Pasierb, powołując się na myśl G. Marcela, napisał: „Powołaniem człowieka jest nieustannie (...) przekraczać”<sup>109</sup>. Zdolność człowieka do rozwoju wynika

---

antropologiczne, mówić o człowieku i do człowieka, jak on sam siebie doświadcza, poznaje i rozumie” – G. Langemeyer, *Antropologia teologiczna*, s. 15.

<sup>105</sup> J.S. Pasierb, *Teocentryzm i antropocentryzm w kulturze polskiej*, NPBK, s. 106-107.

<sup>106</sup> Zob. J. Szymik, *Głosić Ewangelię dziś. Perspektywa kerygmatycznie zorientowanej dogmatyki*, w: tegoż, *Wszystko zjednoczyć w Chrystusie. Teologia, poezja, życie*, Wrocław 2003, s. 84.

<sup>107</sup> J.S. Pasierb, *człowiek*, LS, s. 166.

<sup>108</sup> Zob. M. Kowalczyk, *Traktat o stworzeniu*, w: *Dogmatyka*, t. 6, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2007, s. 234-235. „Magisterium Kościoła interweniowało zawsze w obronie jednolitego pojmowania człowieka, który jest jeden ciałem i duszą (*corpore et anima unus* – por. KKK, nr 362-368) (...), grecki dualizm jest obcy mentalności biblijnej, na której musi opierać się refleksja teologiczna” – tamże, s. 236.

<sup>109</sup> CzO, s. 25.

z niedojrzałego charakteru jego egzystencji, która otwiera go na działanie Boga. Tęskni za ostatecznym spełnieniem, którego gwarantem może być tylko Ten-który-jest-osobową-pełnią<sup>110</sup>. W *Czasie otwartym* zapisano znamienne słowa:

„Tak, zapomnieliśmy, że to nie człowiek wymyślił Boga, lecz Bóg człowieka. To człowiek potrzebuje Boga, żeby nawiązać do Istnienia, do Życia”<sup>111</sup>.

## 2.1. Stworzony na obraz Boży

Twórczość ks. Pasierba źródłowo sięga wiary w Boga, który stoi za wszystkim, który jest Pierwszym: Stworzycielem, Obdarowującym, Zbawicielem. Naturalną konsekwencją jest zatem fakt, że człowiek w pismach tego teologa został ukazany jako byt stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo. Żadne przemalowania, zniekształcenia, skarykaturowania nie są w stanie zatrzeć tego arcydzieła Boga<sup>112</sup>. Jest tak, ponieważ, jak zauważa J. Sochoń: „to, co święte, przebija się do ludzi przez materię, ból, trud pokonywania słabości i wyznacza możliwy obszar porozumienia budowany przez modlitwę”<sup>113</sup>.

Literaturoznawcy zajmujący się twórczością ks. Pasierba dochodzą w swych badaniach do doniosłych wniosków natury teologicznej<sup>114</sup>, które w kontekście problematyki rzeczywistości krzyża należy odnotować i teologicznie poszerzyć. Na przykład według T. Tomasika w poezji tej rzeczywistością, która najbardziej upodabnia człowieka do Boga, jest serce. Serce ma człowieka, ale też ma je Bóg<sup>115</sup>. Nie chodzi w tym

---

<sup>110</sup> Zob. RKPb, s. 179.

<sup>111</sup> CzO, s. 47.

<sup>112</sup> Zob. SDr, s. 51.

<sup>113</sup> J. Sochoń, *Wiersze o bliskim...*, s. 7. O teologicznym znaczeniu tekstu biblijnego o stworzeniu człowieka pisze Jan Paweł II w katechezach poświęconych Bogu Ojcu: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków–Ząbki 1999, s. 147-157.

<sup>114</sup> Zob. np. NSD, s. 163-221; RKPb, s. 201-246; PWP, s. 43-86; 139-214.

<sup>115</sup> Serce – powie J. Szymik, analizując nauczanie J. Ratzingera/Benedykta XVI – jest „«wewnętrznym obszarem pojmowania, w którym spotykają się ze sobą zmyły i duch, rozum i uczucie, widzenie zewnętrzne i wewnętrzne» (...), jest ono «dynamizującym organem ciała, *tó hegemonikón*, zakotwiczeniem ducha w rzeczywistości ciała». I jako takie, jest serce centrum życia osobowego człowieka, ośrodkiem, w którym dochodzi do najwyższej syntezy i integralności tego, co rozumne, i tego, co uczuciowe, myślenia i odczuwania” – J. Szymik, *Prawda i mądrość. Przewodnik po teologii Benedykta XVI*, Kraków 2019, s. 317.

przypadku o antropomorfizację Boga, przed którą teolog przestrzegają. Jest bowiem mowa o sercu Boga, które przybrało ludzkie ciało – chodzi o serce Pana Jezusa. Właśnie serce, bardziej nawet niż nieśmiertelna dusza, rozum i wolna wola, mówi o podobieństwie człowieka do Boga<sup>116</sup>:

„rozdarte Serce jedno nas rozumie  
przez chwilę sycąc wiekuiste głody”<sup>117</sup>.

Podobieństwo człowieka do Boga wyraża się w ciągłym kształtowaniu serca na wzór serca Jezusa. Trzeba jednak pamiętać, że to serce zostało przebite na krzyżu (por. J 19,33-34), dlatego też człowiek, podobny do Boga, musi w swojej biografii dostrzec krzyż i zgodzić się na niego:

„pytasz czy zostałeś wezwany  
(...)  
nie wiem czy zostałeś wybrany  
nie widzę rany”<sup>118</sup>.

Kolejnym istotnym wymiarem podobieństwa człowieka do Boga są relacje międzyludzkie:

„Myślę z ogromnym współczuciem o młodych samotnych istotach, którym ludzie są tak strasznie potrzebni do rozwoju, do życia. Ale czy kiedykolwiek jest tak, że nie potrzebujemy do życia – ludzi? Sam Bóg zauważył, że nie wypełnia całego serca pierwszego człowieka, że potrzebny mu jest ktoś stworzony na jego – człowieka – obraz i podobieństwo. I wtedy się wszystko zaczęło”<sup>119</sup>.

W treściach dotyczących relacji między ludźmi pojawia się w tle motyw krzyża. W wierszu *bliźni* pojawiają się słowa: „każde spotkanie to rana/ każde wspomnienie to blizna”<sup>120</sup>.

<sup>116</sup> Zob. NSD, s. 192-203. „Chrześcijaństwo jest religią, która nie przestaje przypominać człowiekowi, że Bóg ma serce. Nauka tego serca: być łagodnym, mieć pokorę serca. Przyjmować” – GiL, s. 192.

<sup>117</sup> J.S. Pasierb, *Kaplica Najświętszego Sakramentu*, TiTB, s. 44.

<sup>118</sup> Tenże, *powołanie*, WW, s. 10. W tym kontekście R. Przybylski napisze: „Człowiek zmierza do Boga, zbierając na swym ciele rany i stanie kiedyś przed Nim – cały w bliznach. A Pan dokona sądu, patrząc na nie i licząc. Tutaj na ziemi bez ran nie da się przeczuć Transcendencji. Rana jest bowiem znakiem losu Pielgrzyma. Jeśli nie oglądasz codziennie blizny po ugryzieniu Węża, nie dowiesz się, co powinieneś zrobić ze swoim życiem. Anioł zesłany przez Pana zranił Jakuba. Każda rana na ciele człowieka jest znakiem wybrania” – R. Przybylski, *Poeta wiary tragicznej...*, s. 381.

<sup>119</sup> SDr, s. 134-135.

<sup>120</sup> J.S. Pasierb, *bliźni*, WW, s. 13. „Dopiero rana otwiera to, co nazywamy wnętrzem człowieka. W ranie świeci więc dusza, a ściślej to, co mistycy, tacy chociażby jak Mistrz Eckhart, nazywają «głębią»,

Obraz człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga można doprecyzować, gdyż w pismach ks. Pasierba pojawiają się jeszcze dwa wątki poszerzające rozumienie tej problematyki. Chodzi o głębokie przekonanie, że każdy człowiek jest osobiście przez Boga wymyślony z całą swoją oryginalnością i wyjątkowością oraz że od samego początku człowiek został powołany do głębokiej zażyłości z Bogiem, do współstanowienia, do bycia dziedzicem samego Boga.

### **A. Pomysł Boga –**

#### ***ktoś własnoręcznie (...) lepił ciepłymi dłońmi***

W opisie stworzenia człowieka ks. Pasierb mocno akcentuje fakt, że Bóg, stwarzając swe dzieło, obdarza je miłością i wolnością. Człowiek od samego początku jest chciany i kochany, od zawsze jest powołany do bycia w miłosnej wspólnotcie Ojca, Syna i Ducha. W wierszu *ciało* czytamy:

„tracąc pamięć nie może biedne zapomnieć  
że bardzo dawno temu  
ktoś własnoręcznie  
brał zimną oziężałą glinę  
i lepił ciepłymi dłońmi”<sup>121</sup>.

Na wzór matki tulącej swe nowo narodzone dziecko, Bóg tuli do siebie każdego. Pierwsze doświadczenie po przebudzeniu ze snu niebytu to spotkanie ze spojrzeniem Kogoś, kto patrzył na człowieka z miłością<sup>122</sup>. Każdy jest godzien Jego uwagi, troski. W formie poetyckiej ważność tej myśli została wyrażona w następujący sposób:

„każda z nich  
z tych twarzy pośpiesznie mijanych  
zwraca uwagę krzyczy  
każda z osobna powinna  
być dostrzeżona  
zobaczona szczegółowo  
opisana

---

*Seelengrund*, «iskierka», czyli nasza tożsamość osobowa, ukształtowana na obraz i podobieństwo Boga” – R. Przybylski, *Poeta wiary tragicznej...*, s. 380.

<sup>121</sup> J.S. Pasierb, *ciało*, WW, s. 162.

<sup>122</sup> Zob. CzO, s. 46.

każda zasługuje  
na monografię  
lub na wiersz  
osobny<sup>123</sup>.

Zaś w lingwistycznym wierszu *genesis*, wykorzystującym wieloznaczność i wielość związków ze słowem „ręka”, ks. Pasierb ukazuje akt stworzenia człowieka, którego źródło tkwi we wnętrzu Boga. Utwór ten ukazuje również całą czułość Boga, który stwarza z pasją swe dzieło, pragnąc jego szczęścia, dając jednocześnie możliwość wykorzystania darów, które są mu ofiarowane:

„począłeś mnie z ręki  
i od ręki  
w jednej chwili  
gdybyś się zastanawiał  
byłoby po mnie  
nie byłoby mnie wcale  
stworzyłeś mnie  
własnoręcznie  
nie z żebra  
ani z roli  
tylko z ręki  
jak na sklepieniu w Sekstynie  
żyję z ręki która mnie obdarza  
podtrzymuje dźwiga rozpoczyna  
żyję z ręki którą wyciągam  
podnoszę  
podaję  
nie żyję  
na własną rękę  
żyję z ręki  
z poręki  
z udreki<sup>124</sup>”.

Ręka, która stwarza człowieka, jest zarazem tą ręką, która podtrzymuje w istnieniu, nieustannie obdarowuje. Całe życie człowieka toczy się niejako

---

<sup>123</sup> J.S. Pasierb, *Zdejmowanie pieczęci*, ZP, s. 23.

<sup>124</sup> Tenże, *genesis*, WW, s. 170. Wiersz rozpoczyna się mottem „a przecież to ja/ począłem cię z ręki”. Dogłębnej interpretacji motta oraz całego wiersza dokonuje M. Prussak w artykule: *Świat kultury w poezji Janusza Pasierba. Wokół wiersza genesis*, JSPP, s. 133-144.

w przestrzeni dłoni Boga, tylko tam można odnaleźć gwarancję sensowego życia. W tę przestrzeń jest jednak wpisany także krzyż. Mówi o tym ostatnia strofa wiersza: „żyję z ręki/ z poręki/ z udręki”. Udręka jest wpisana w życie człowieka niezależnie od jego światopoglądowych wyborów. Bowiem zarówno wierzący, jak i niewierzący, każdy „pośrodku swej nocy” musi mocować się z Bogiem<sup>125</sup>. Jak zauważa M. Peroń: „Chodzi tu nie tylko o cierpienie ludzi, ale też o udrękę Syna Bożego – Jego mękę na krzyżu, dzięki której człowiek ma możliwość dostąpienia zbawienia i życia wiecznego”<sup>126</sup>.

Z prawdy o stworzeniu człowieka przez Boga wypływa postawa szacunku dla każdego. Człowiek, który staje na drodze drugiego człowieka, ma boskie pochodzenie, jego źródło istnienia jest zakorzenione w myśli Boga. Prawda ta sięga dużo głębiej – sięga fundamentu istnienia:

„nagi dziecinny uśpiony  
kiedy podniesie głowę  
kiedyż otworzy dłonie  
jak delikatnie rzeźbić włosy  
by na kamieniu czaszki  
zamieszkała czułość  
jak mu otworzyć oczy  
żeby się nie przestraszył  
dotyku olbrzymich palców”<sup>127</sup>.

Proces stwarzania to nie jednorazowy akt. Stwórca nieustannie zwraca się do swojego dziecka i przenika je swoją łaską. Źródłem tego aktu stwórczego jest miłość Boga do człowieka:

„Zaczynam podejrzewać  
że mnie naprawdę kochasz  
skoro z takim uporem  
stwarzasz na swój obraz”<sup>128</sup>.

---

<sup>125</sup> Zob. CzO, s. 49.

<sup>126</sup> M. Peroń, *Ulepiony z gliny. Genesis w poezji Janusza St. Pasierba*, w: *Art-ykuły. Magazyn studentów historii sztuki kul*, [https://www.kul.pl/files/564/public/ARTykuly/ARTykuly003/ARTykuly\\_nr003\\_2009\\_MP\\_s46.pdf](https://www.kul.pl/files/564/public/ARTykuly/ARTykuly003/ARTykuly_nr003_2009_MP_s46.pdf) [dostęp: 24.08.2018].

<sup>127</sup> J.S. Pasierb, *Księga Rodzaju II*, LS, s. 247.

<sup>128</sup> Tenże, *podobieństwo*, WW, s. 22.

Motyw człowieka, który wyszedł spod ręki Boga Stwórcy, jest bardzo rozbudowany i częsty w twórczości ks. Pasierba<sup>129</sup>. Jego rozwinięcie i dopełnienie zostanie ukazane w kolejnym podpunkcie.

## **B. Być współdziedzicem – *jaką radością dla Boga może być człowiek***

Człowiek jest zaproszony do bycia współdziedzicem królestwa Boga. Uczynienie ludzi współdziedzicami było celem, który przyświecał Stwórcy. Poprzez akt stwórczy pragnął i pragnie stwarzać wolnych ludzi, którzy poprzez osobistą decyzję oddania się Mu – w i z miłości – zapragną wejść w tajemniczą przestrzeń Jego obecności. Przestrzeń ta jest gwarantem wzrastania do pełni człowieczeństwa.

W liście św. Pawła do Tytusa można przeczytać następujący passus: „Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego” (Tt 3,4-7; por. także Ga 4,4-7). Dzięki ofierze krzyża, zmartwychwstaniu oraz zesłaniu Ducha Świętego każdy człowiek, jeżeli tylko otworzy się na zbawczy dar miłości Boga, może stać się „dziedzicem życia wiecznego”. Zbawienie stało się faktem. Człowiek otrzymał w darze możliwość powrotu do pierwotnej wspólnoty z Trójjedynym Bogiem, od którego wyszedł. W kontekście zacytowanego powyżej fragmentu Pawłowego listu w pismach ks. Pasierba dostrzec można motyw bycia współdziedzicem. W utworach teologa polega on na opowiedzeniu się po stronie Jezusa. Ta decyzja człowieka rozgrywa się w cieniu rzeczywistości krzyża, ponieważ opowiedzieć się po stronie Jezusa oznacza przyznać się do Niego właśnie wtedy, kiedy On kona na krzyżu. Opowiedzieć się po stronie Jezusa oznacza być zawsze przy Nim, niezależnie od doświadczeń i wszelkich życiowych prób:

---

<sup>129</sup> Zob. M. Peroń, *Ulepiony z gliny...* [dostęp: 24.08.2018]. Por. także: P. Koprowski, *W kręgu mistyki. Relacje Bóg – człowiek w ujęciu ks. Janusza Stanisława Pasierba*, „Język - Szkoła - Religia” 9/1 (2014), s. 135-152, [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Język\\_Szkola\\_Religia/Język\\_Szkola\\_Religia-r2014-t9-n1/Język\\_Szkola\\_Religia-r2014-t9-n1-s135-152/Język\\_Szkola\\_Religia-r2014-t9-n1-s135-152.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Język_Szkola_Religia/Język_Szkola_Religia-r2014-t9-n1/Język_Szkola_Religia-r2014-t9-n1-s135-152/Język_Szkola_Religia-r2014-t9-n1-s135-152.pdf) [dostęp: 24.08.2018].



„a Jezus mówi ojciec chciałem  
by oni zawsze byli ze mną  
i zobaczyli moją chwałę”<sup>130</sup>.

„Zobaczyć chwałę Jezusa” można, kontemplując krzyż, gdyż właśnie tam chwała Jezusa objawiła się w całej pełni. Być współdziedzicem „nadziei życia wiecznego” znaczy już tu, na ziemi, uświadomienie sobie istnienia punktu centralnego w człowieku, jakim jest wewnętrzna świątynia Ducha Świętego (por. 1 Kor 6,19). Ten newralgiczny i najgłębszy wymiar ludzkiej tożsamości pozostaje niezaspokojony, dopóki w jego centrum człowiek nie osadzi żywego i prawdziwego Boga. W innym przypadku istnieje możliwość idolatrii. Jak napisze ks. Pasierb:

„Człowiek jest tak skonstruowany, że jest w nim jakiś zwornik, tak jak w sklepieniu. Jest w nas jakiś punkt centralny. Gdybyśmy sięgnęli do porównania, którym lubił się posługiwać Pan Jezus, że człowiek jest jak świątynia, to w człowieku jest tylko jeden ołtarz. To jest to miejsce, które pozostawił Ten, który człowieka wymyślił. Jesteśmy bardzo niespokojni dopóty, dopóki to miejsce jest puste, dopóki w tym miejscu nie ma nikogo. Dlatego gdy nie napotkamy Boga Żywego i Prawdziwego, w tym miejscu umieszczamy jakąś zasadę, która nas scala, która nas orientuje w świecie, według której postępujemy. Jeżeli nie jest to Bóg, to jest to jakiś bożek, jakieś bożyszcze, jakiś idol, jakaś rzecz. I to jest niebezpieczne, dlatego że tylko między osobą a osobą może zaistnieć partnerstwo w miłości i tylko między osobą a osobą relacja rozgrywa się na płaszczyźnie wolności”<sup>131</sup>.

Osadzenie Boga na tronie ludzkiego serca pozwala zaistnieć miłosnej relacji między człowiekiem a Chrystusem. Uczestnictwo w tej relacji – zwłaszcza kiedy rozgrywa się ona w perspektywie krzyża – staje się gwarancją „współdziedziczenia nieba”. Kontemplowanie boskiego Oblicza (Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego) wiąże człowieka z Bogiem i otwiera przestrzeń dla bliskości Boga. Owocem tego związku jest obopólna radość: Boga i człowieka –

„Bóg bowiem podniósł nędzarza  
daje mu zamieszkać  
na górnym Syjonie  
nastał czas pełni  
i dzień uroczysty

---

<sup>130</sup> J.S. Pasierb, *St. Gervais*, LS, s. 198.

<sup>131</sup> Tenże, *Bóg jest większy od naszego serca...*, s. 112.

gdyby nie on  
nie dowiedziałbym się nigdy  
bo skąd  
jaką radością dla Boga  
może być człowiek”<sup>132</sup>.

Podsumowując tę część dysertacji, trzeba powiedzieć, że stworzony przez Boskiego Rzeźbiarza<sup>133</sup> człowiek jest pomysłem samego Boga. Przez dzieło zbawcze Jezusa jest zaproszony do uczestnictwa w życiu Boga, jest w centrum zainteresowania Stwórcy. Każdy człowiek z osobna i wszyscy ludzie razem. Troska o każdego jest przejawem miłości Boga do człowieka.

Z powyższych analiz płyną następujące wnioski interpretacyjne:

a) W teologii „literackiej” ks. Pasierba Bóg stwarza człowieka, obdarzając go wyjątkowym darem, jakim jest serce. Nie jest to akt jednorazowy, lecz nieustanny proces kształtowania ludzkiego serca. Tylko dzięki niemu może on nawiązać żywą relację ze Stwórcą oraz z drugim człowiekiem. Dzięki sercu wie, że jest wolny i zdolny do miłości. Bóg wymyśla i stwarza człowieka z pasją, pragnie jego szczęścia, równocześnie gotowy jest podjąć ciężar krzyża, gdy Jego dziecko odrzuca ofiarowaną mu miłość. Tylko przebywając we wnętrzu Bożych dłoni, człowiek ma szansę na odkrycie swych boskich źródeł, poza nimi można łatwo zatrzeć i utracić ślady Bożej obecności. Obrazem ocalającej miłości Stwórcy będzie przebite włócznią na krzyżu serce Pan Jezusa.

b) Opowiedzenie się po stronie Jezusa jest zgodą na przynależność do grona tych, którzy zostali zaproszeni do bycia współdziedzicami Boga. Opowiedzenie się za Jezusem jest szczególnym wyzwaniem w sytuacjach krzyżowych, kiedy przyznanie się do Zbawiciela nie jest proste, wymaga ofiary i rezygnacji ze swoich planów. Sakramentalne zjednoczenie człowieka z Chrystusem otwiera drogę do uczestnictwa w życiu Bożym, warunkiem tego jest wybór Boga jako osobowego centrum życia. Jeżeli na „tronie ludzkiego serca” nie zasiądzie osobowy Bóg, wtedy pojawi się problem idolatrii – postawienia w centrum czegoś lub kogoś w miejsce Stwórcy. Jeżeli jednak człowiek dokona wyboru Boga, wtedy owocem tej zbawczej relacji jest radość, spełnienie i sens.

---

<sup>132</sup> Tenże, *Pieśń*, WJŻ, s. 56.

<sup>133</sup> Dla ks. Pasierba Bóg jest przede wszystkim Rzeźbiarzem – zob. R. Przybylski, *Poeta wiary tragicznej...*, s. 378.

Człowiek, który został zaproszony do bycia współdziedzicem, został obdarzony przez Boga wolnością: jest suwerenny i autonomiczny. Ks. Pasierb ukazuje, że zawarty w akcie stwórczym dramat wolności implikuje kolejny wymiar obecności krzyża w życiu człowieka.

## 2.2. Obdarzony wolnością

Tłem dalszych rozważań będą słowa *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, stanowiące punkt wyjścia dla refleksji o wolności człowieka: „Prawdziwa wolność jest w człowieku «szczególnym znakiem obrazu Bożego»”<sup>134</sup>. Trójjedyny Bóg, w którym człowiek odnajduje pełnię swojego istnienia, jako doskonale wolny powołuje do życia istoty obdarzone wolnością<sup>135</sup>. Pragnieniem Stwórcy jest, aby człowiek sam odkrył Jego miłość i dobrowolnie dokonał wyboru Boga. Tylko na tej płaszczyźnie może zaistnieć partnerstwo w miłości, spotkanie osoby z osobą<sup>136</sup>. Jak zauważa badacz twórczości ks. Pasierba, W. Kudyba: „Fakt, iż Absolut tworzy człowieka «własnoręcznie» (...) oznacza więc nie tylko obdarowanie nas istnieniem, ale przede wszystkim powołaniem nas do życia osobowego – zdolnego do wolnej i nieprzymuszonej zgody na Bożą miłość. Zwrócona do nas dłoń Ojca otwiera obszar wolności”<sup>137</sup>. W twórczości pelplińskiego teologa prawda o powiązaniu wolności z działaniem Boga jest mocno wyeksponowana:

„zostaliśmy stworzeni  
Uwolnieni z ogromnej dłoni  
Deus faber  
Jak nas wypuścił  
jak narzędzie ze zmęczonej ręki?  
jak ptaki z klatki?  
czy jak dzban gliniany?

---

<sup>134</sup> KKK 1712.

<sup>135</sup> „Wolność Boga jest to absolutna niezależność Boga od czegokolwiek poza Nim. Pismo Święte podkreśla, że Bóg stworzył świat w sposób absolutnie wolny, bez jakiegokolwiek konieczności” – Hasło *Wolność* (autorzy hasła: W. Łydka, H. Juros), w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 643-646.

<sup>136</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Bóg jest większy od naszego serca...*, s. 112. Por. także: SDr, s. 142.

<sup>137</sup> RKPb, s. 218-219.

jesteśmy Jego dziełem  
 żyjemy od-dzieleni  
 wolni  
 możemy  
 czy musimy  
 i nie umiemy być  
 sami<sup>138</sup>.

Słowa „uwolnieni z ogromnej dłoni” potwierdzają boskie pochodzenie człowieka. Podmiot liryczny w wierszu wyraża prawdę, że wolność jest dla człowieka problemem, wyzwaniem i zadaniem. Wolność to przestrzeń najtrudniejsza do zagospodarowania przez człowieka. Paradoksalnie dar ten może prowadzić ku szczęściu, lecz równocześnie może być przyczyną zniewolenia człowieka<sup>139</sup>. Wolność potrzebuje odniesienia do wartości, zwłaszcza do wartości absolutnych, których źródłem i początkiem jest Stwórca. Bez Boga – Dawcy wolności – dar ten może zostać obrócony przeciwko człowiekowi. Człowiek jako byt samoistny, dla którego punktem odniesienia jest on sam, nie może o własnych siłach być prawdziwie wolny. Wolność można zachować jedynie przez pielęgnowanie relacji do Tego, który jest źródłem wolności:

„Człowiek doskonały nigdy nie jest człowiekiem wolnym (...), ubieganie się o perfekcję jest formą zabezpieczenia się, podczas gdy trzeba szukać prawdy, tego co jest rzeczywiste i – Boga. Dopóki mi chodzi o własną doskonałość nie szukam prawdy ani Boga, jestem niewolnikiem intelektu i tworzonych przezeń ułud i przesądów<sup>140</sup>”.

<sup>138</sup> J.S. Pasierb, *Deus faber*, BL, s. 30. Perspektywa, którą proponuje poeta, jest zbieżna z intuicjami J. Ratzingera: „Dlatego w najwyższym stopniu można by określić wiarę chrześcijańską jako filozofię wolności. Według niej, całej rzeczywistości nie tłumaczy wszystko obejmująca świadomość, czy też jedna jedyna materia. U szczytu stoi raczej wolność, która myśli, a myśląc, stwarza wolność i tak sprawia, iż wolność jest formą strukturalną wszelkiego bytu (...), a to znowu znaczy, że świat można pojąć tylko jako coś, czego nie da się pojąć, że musi on być niepojmowalny. Gdy bowiem najwyższym punktem konstrukcji świata jest wolność, która jako taka świat utrzymuje, pragnie, poznaje i kocha, to znaczy, że do świata wraz z wolnością należy istotnie nieobliczalność, która w niej się mieści. Wolność implikuje nieobliczalność” – *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 146-149. Zaś Jan Paweł II napisze, że „mężczyzna i kobieta w kontekście swego uszczęśliwiającego «początku» są wolni wolnością daru (...). Wolność rozumiemy w tym miejscu przede wszystkim jako posiadanie samego siebie (samoposiadanie). W tej postaci bowiem jest ona nieodzowna, ażeby człowiek mógł «siebie dawać», ażeby mógł się stawiać darem, ażeby (nawiązując do słów Soboru), mógł «odnajdywać siebie przez bezinteresowny dar z siebie»” – *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, s. 55.

<sup>139</sup> W *Gałęziach i liściach* ks. Pasierb napisał następujące słowa: „Z bizuterii, z kolczyków wykonano kosztownego złotego cielca Biblii. Istotą bałwochwalstwa jest, że na miejsce osoby i spotkania zjawia się przedmiot i sprawa posiadania, że tu się traci wolność” – GiL, s. 189.

<sup>140</sup> OR, s. 199. „Jedynym wyzwoleniem, które nie rozczarowuje, jest to, które zostało ofiarowane historii w Jezusie Chrystusie. Jest to wyzwolenie od samych siebie, aby istnieć w miłości i nadziei dla Ojca i dla

Z daru wolności wypływa dramat ludzkiego życia oraz przyjęcie odpowiedzialności za dokonywane wybory. Te dwa wymiary wolności będą stanowiły przedmiot dalszych analiz zawartych w poniższych podpunktach. Również w nich obecny jest krzyż z całym bogactwem znaczeń. Prowadzić życie w przestrzeni wolności, unikać zniewoleń, toczyć walkę o wolność i przyjmować odpowiedzialność za dokonane wybory, trwać przy nich z całą konsekwencją – to zgodzić się na przyjęcie krzyża. Krzyż staje się źródłem wolności oraz znakiem wytrwałości w dążeniu do wyznaczonego celu.

### **A. Dramat wyboru i ciężar odpowiedzialności – *jak mogliśmy się udać***

Mottem rozpoczynającym książkę ks. Janusza Pasierba *Człowiek i jego świat w sztuce religijnej renesansu* są słowa napisane w XV wieku przez kard. Mikołaja z Kuzy z dzieła *De coniecturis* II, 14:

„Człowiek jest Bogiem, ale ponieważ jest człowiekiem, nie jest Bogiem absolutnym. Jest więc Bogiem ludzkim (...). Może więc człowiek być ludzkim Bogiem i Bogiem na sposób ludzki (...)”<sup>141</sup>.

I dalej można przeczytać zdanie kluczowe dla twórczości pelplińskiego profesora:

„Człowiek jest swoim własnym ojcem; przy nieobecności uwarunkowań płynących z natury ciąży na nim jeden tylko przymus: być wolnym”<sup>142</sup>.

Obdarzony wolnością człowiek nie jest igraszką w ręku Boga i może wieść życie oderwane od źródła Istnienia. W eseju *Człowiek współczesny jako słuchacz Słowa Bożego* teolog opisuje człowieka „apokaliptycznego”, który rezygnując z chrześcijaństwa, doprowadził do zamiany nadziei w rozpacz. W wyniku tego procesu pojawia się głód głębi, głód nadziei, która sięgać będzie ponad wszystkie ludzkie projekty:

---

drugich. Jezus, człowiek wolny, nie przestaje prowokować ludzi do wolności!” – B. Forte, *Rekolekcje papieskie. Podążając za Tobą, światłem życia*, tłum. K. Stopa, Kraków 2005, s. 41.

<sup>141</sup> CziJŚ, s. 7. Jak zauważa P. Urbański: „Człowiek zbliża się do natury boskiej dzięki ofiarowaniu mu przez Stwórcę wolnej woli, na mocy której będzie on kreować (*resp.* kształtować) swą naturę, obarczony tym samym i wolnością i odpowiedzialnością” – P. Urbański, *Antropocentryzm vs. Humanizm*, SOTJSP, s. 79.

<sup>142</sup> CziJŚ, s. 59.

„Niewątpliwie w jakimś momencie rodzi się w nim [człowieku – A.R.] pod wpływem niezadowolenia z płytkich i naiwnych formuł i uproszczeń informacji i rozrywek dostarczanych mu przez kulturę masową – głód głębi. Nawet łakomczuch karmiony ciastkami zatęskni wreszcie za chlebem. Nieautentyczność rozwiązań typu digest musi w końcu zrodzić potrzebę autentyku, prawdy, dotarcia do źródeł”<sup>143</sup>.

W formie poetyckiej zasada ta została ukazana w wierszu *niedawno*:

„wyjechać  
wyjechać żarliwie  
dokądkolwiek  
gdzie byłoby nieco mniej  
rozpaczy  
  
gdzie dzień  
nie byłby już o świcie  
nadgryzionym szerniałym owocem”<sup>144</sup>.

oraz w wierszu *pomnik*:

„człowiek wywiedziony z ciała  
z nasienia z kości czy z gliny  
z myśli czy z idei  
pozostawia siebie  
jak zburzone miasto lub nieukończoną  
bitwę (...)”<sup>145</sup>.

Podmiot liryczny ucieka przed doświadczeniem rozpaczy. Jej symbolem jest „nadgryzienie szerniałego owocu” oraz doświadczenie siebie jako „zburzonego miasta” i „nieukończonej bitwy”. Podmiot uświadamia sobie, że życie bez odniesienia do kochającego Stwórcy, który jest gwarantem sensu (pomimo doświadczenia dramatu życia), prowadzi ku rozpaczy, do braku nadziei. Efektem takiego życia może być tylko wiara w to, że śmierć jest ostatecznym słowem, które dotyczy człowieka<sup>146</sup>. W tym świetle objawia się kolejny wymiar krzyża obecny w pismach teologa poety. Dopiero doświadczenie niemocy i kruchości ludzkiego życia może prowadzić do odkrycia Bożego

---

<sup>143</sup> J.S. Pasierb, *Człowiek współczesny jako słuchacz...*, s. 49.

<sup>144</sup> Tenże, *niedawno*, TiTB, s. 65.

<sup>145</sup> Tenże, *pomnik*, BL, s. 12.

<sup>146</sup> Zob. SDr, s. 269.

horyzontu. Niemoc pozostaje, kruchość także, jednak pojawia się pewność nadziei, która sięga poza granice śmierci:

„Jak bardzo musimy wydorosnąć, by umieć dźwigać to, co jest podstawowym doświadczeniem życia, także w Kościele: niepewność. Właśnie nieumiejętność wytrzymywania sytuacji chwiejnej równowagi, która jest jedyną normalną sytuacją człowieka, rodzi fanatyzm, wynikający z potrzeby oparcia się o cokolwiek, choćby tym czymś miał być własny krzyk”<sup>147</sup>.

Powyższe rozważania potwierdzają, że człowiek winien brać odpowiedzialność za wszystkie wybory. Nikt nie jest z niej zwolniony. Każdy „niesie swój krzyż” obowiązków, odpowiedzialności za siebie, innych i świat:

„Trzeba wytrzymać tę próbę, otrząsnąć się z szoku, zająć swoimi zadaniami. Nie jesteśmy w tym domu za karę, zdajemy tylko egzamin z odporności, z dojrzałości, zaradności, z odpowiedzialności za dom”<sup>148</sup>.

Kiedy jednak męstwa i wiary zabraknie, wtedy otwiera się droga prowadząca ku upadkowi – rozpoczyna się życie z dala od Boga, życie na „własną rękę”. W takiej sytuacji często zwycięża grzech. Wtedy dramat życia zamienia się w błędzenie, rozpacz i wygnanie. Głosząc rekolekcje dla młodzieży, ks. Pasierb powiedział: „grzech to jest największa krzywda, jaką człowiek może sam sobie wyrządzić”<sup>149</sup>.

## **B. Zagubiony – *rozdarłe Serce jedno nas rozumie***

Utworem, który streszcza sens dotychczasowych analiz, jest wiersz *Szukanie Adama*. Jest w nim zawarta przemowa Boga, który wyjaśnia podmiotowi lirycznemu konsekwencje jego wyboru. Oto droga, którą przebył człowiek: stworzony na obraz i podobieństwo kochającego Boga jest obdarowany wolnością. Tylko aktem własnego wyboru syn może wybrać bycie z Ojcem i w tej wspólnotcie odkrywa sens swej

---

<sup>147</sup> CzO, s. 169. Ks. Sochoń skomentuje powyższe słowa: „Każdy gest ku Stwórcy bywa (...) naznaczony ciężarem niepewności” – J. Sochoń, *W Jezusie jest cierpienie i zachwyty...*, s. 165. „Tylko Bóg, który stał się skończony, aby przełamać naszą skończoność i poprowadzić ją w sferę swojej nieskończoności, jest w stanie wyjść na spotkanie wymaganiom naszego bytu” – TB1, s. 127.

<sup>148</sup> SDr, s. 238.

<sup>149</sup> J.S. Pasierb, *Bóg jest większy od naszego serca...*, s. 121.

egzystencji, odczytuje rzeczywistość stworzoną dla niego, odkrywa miłość, która przynosi mu szczęście. Wraz z darem wolności pojawia się możliwość wyboru, który odrzuca Boga i dopuszcza poszukiwanie tożsamości człowieka poza oddziaływaniem łaski Stwórcy. Taki wybór prowadzi do zagubienia, zatracenia człowieka, do zerwania relacji z Tym, który jest źródłem bytu. Bóg w swej ogromnej miłości podtrzymuje wszystko w istnieniu, a przy tym nieustannie czyni kroki ku człowiekowi, aby powrócił do Niego. Jest tak, bowiem odrzucenie Boga „nie przynosi ulgi”. Zacytujmy:

„jesteś  
gdzie jesteś Adamie  
uciekasz  
chcesz się skryć przede mną  
to nie przynosi ulgi

ze swojej kryjówki  
możesz mnie nie widzieć  
ja widzę ciebie nieustannie  
to nie przynosi ulgi  
synu

świat który ci dałem  
kobieta jaką ci dałem  
wszystkie znaki mojej miłości  
ponieważ była prawdziwa  
musiały być słabe  
czujesz się zdradzony  
byłeś po prostu wolny  
pozwoliłem ci  
dokonać odkrycia  
samego siebie  
synu

czyja jest ta klęska”<sup>150</sup>.

Poczucie klęski to konsekwencja życia w oddaleniu od Boga. Źle rozumiana i przeżyta wolność, dokonanie takich wyborów, które z perspektywy Objawienia chrześcijańskiego oceniane są jako wybór zła niszczącego człowieka, prowadzą do osobistej i społecznej katastrofy. Człowiek boryka się coraz bardziej z problemem

---

<sup>150</sup> Tenże, *Szukanie Adama*, RzO, s. 43.



alienacji, frustracji i wykorzenia<sup>151</sup>. Dla pelplińskiego profesora wyobcowanie człowieka przejawia się przede wszystkim w niemożności porozumienia się z ludźmi, a w konsekwencji także z Bogiem. Zaś wykorzenie przedstawia jako brak domu, w którym można czuć się jak u siebie<sup>152</sup>. W tej perspektywie krzyż jawi się jako tęsknota za Bogiem, który w każdej sytuacji, w każdym upodleniu i zdradzie jest ratunkiem i wyciągniętą dłonią Stwórcy, który ofiaruje ocalenie. Charakterystycznym rysem twórczości ks. Pasierba są słowa mówiące o znakach miłości Boga do człowieka: ponieważ były prawdziwe – musiały tym samym być słabe. W utworach teologa ta myśl pojawia się wielokrotnie, ukazując słabość, kruchość, niezauważalność mocy Boga.

Dopiero kiedy człowiek dojdzie do kresu swych możliwości, które jednak nie przynoszą upragnionego spełnienia, doświadcza swoistego „wyznania” i wówczas rodzą się słowa pełne tęsknoty, poszukujące ratunku:

„jestem zagubiony  
jak mnie odnajdziesz Boże  
w świecie i we mnie”<sup>153</sup>.

Z przytoczonych tekstów wyłania się obraz człowieka zagubionego, zranionego przez grzech, doświadczonego cierpieniem. W Krzyżu Chrystusa następuje zatem spotkanie zranionej ludzkości, która jest włączona w ukrzyżowane Ciało Zbawiciela i w Nim dokonuje się pojednanie: od tej pory możliwy jest powrót wygnañców i ponowne przebywanie z kochającym Ojcem. Żaden człowiek od tej chwili nie jest już sierotą, lecz może być „umiłowanym synem w Synu”. Interpretator twórczości ks. Pasierba, K. Kranicki, w swych analizach proponuje interpretację twórczości pelplińskiego poety właśnie w kluczu ojcostwa czytanego przez synostwo: „Ojcostwo w poezji Pasierba jest wyjściem naprzeciw, jest najczęściej wołaniem, poszukiwaniem syna”<sup>154</sup>.

Wyjście z labiryntu grzechu jest możliwe tylko wtedy, kiedy człowiek spotka Boga. Jemu trzeba zawierzyć życie. Spotkanie z Bogiem-Miłością jest zarazem

<sup>151</sup> Tenże, *Człowiek współczesny jako słuchacz...*, s. 50-54.

<sup>152</sup> Tamże, s. 50-51.

<sup>153</sup> J.S. Pasierb, \*\*\* [pada ciepły deszcz...], BC, s. 159.

<sup>154</sup> K. Kranicki, *Janusza St. Pasierba dialog poetycki. Ojcostwo czytane przez synostwo w tomiku „Wiersze religijne”*, KJSPCzD, s. 38. „(...) wszyscy jesteśmy synami tego samego miłosiernego Ojca, który czeka, wygląda ciebie, przygotowuje twój powrót, chociaż uciekłeś wyrzekając się Jego miłości. Ten Ojciec «rusza naprzeciw», «płacze nad tobą» i «kiedy nie śmiesz wyciągnąć ręki/ oplatają cię jego ramiona»” – tamże, s. 41.

spotkaniem z Bogiem-Prawdą, która wyzwala i prowadzi do nowego życia, wolnego od grzechu. Ten akt sprawia, że życie może stać się na powrót „pieśnią i hymnem”:

„Gdybyśmy byli zdolni do zawierzenia, czyli do odpowiedzenia na miłość, gdybyśmy umieli jej sprostać, nie wstydziłibyśmy się jak Adam, że jesteśmy nadzy. Nie pozwalamy się kochać, nie mamy czasu, bronimy się przed za wielkim dla nas uczuciem Boga, uciekamy przed tym, co byłoby pieśnią i hymnem naszego życia (...)”<sup>155</sup>.

Z powyższych analiz można wyciągnąć następujące wnioski, które wypływają z pism teologa poety:

a) Bóg, stwarzając z miłości człowieka, obdarza go przede wszystkim darem wolności. To fundamentalna cecha odróżniająca człowieka od innych istot stworzonych, a równocześnie wartość, która upodabnia go do Stwórcy. Z tym Bożym darem wiąże się również tajemnica krzyża, ponieważ niewłaściwe korzystanie z wolności (wbrew wskazówkom i zaleceniom Boga) prowadzi do zniewolenia i konsekwentnie – ku rozpacz. Z drugiej jednak strony, to właśnie dar wolności uzdalnia człowieka do podjęcia decyzji o zmianie życia i powrocie do Stwórcy (Bóg pragnie współpracować z osobami, które dobrowolnie chcą wejść w przestrzeń Jego oddziaływania). W twórczości pelplińskiego profesora takie rzeczywistości jak: „wolność”, „odpowiedzialność”, „wina i grzech” i „przebaczenie” są fundamentalnymi czynnikami określającymi warstwę teologiczną jego utworów.

b) Życie prowadzone z dala od Boga „nie przynosi ulgi”, próba odkrycia prawdy o ludzkim życiu poza przestrzenią oddziaływania Bożej łaski prowadzi wcześniej czy później do zatracenia. Pomimo tej sytuacji zagubienia człowieka Stwórca stale nawołuje i czeka na gest, który byłby wyrazem pragnienia powrotu do Niego. W krzyżu objawia się moc Boga, który zawsze i z każdej sytuacji może wybawić człowieka i sprowadzić go na drogę wiary i miłości prowadzącej do prawdy. Nawrócenie jest możliwe wszakże pod jednym warunkiem: człowiek w pokorze musi dostrzec działanie Boga, które objawia się w znakach słabości i kruchości. Krzyż staje się miejscem spotkania Boga ze zranioną grzechem ludzkością.

Ostatnim obrazem człowieka zapowiadającym rzeczywistość krzyża w pismach ks. Pasierba jest człowiek poszukujący prawdy. Krzyż objawia się jako kierunkowskaz

---

<sup>155</sup> SDr, s. 117.

ukazujący prawdę o Bogu i człowieku. Na wydarzeniu krzyża człowiek może zbudować trwałą fundament swej egzystencji, która przetrwa wszelkie życiowe zawirowania i pokona dramat śmierci (por. Mt 7,24-29)<sup>156</sup>.

### 2.3. Poszukujący prawdy

W pismach pelplińskiego teologa sytuacja zagubienia wywołuje strach i lęk. W obliczu tych zagrożeń ewangelicznym rozwiązaniem jest zdanie sobie sprawy z faktu, że Bóg jest prawdą (por. J. 14,6), którą pragnie się z człowiekiem podzielić. Nie chodzi tu w pierwszym rzędzie o poznanie intelektualne, istotniejsze jest doświadczenie bliskości Boga, poczucie „Jego obejmujących ramion”. Dopiero człowiek, który poznał miłość Boga, jest w stanie myśleć prawidłowo – to znaczy zgodnie z zamysłem Bożym<sup>157</sup>. Prawda bowiem nie jest tylko poprawnie skonstruowanym systemem myślowym popartym badaniami, lecz przede wszystkim spotkaniem z Miłującym Ojcem (por. J 14,4-14):

„wracam  
zaledwie domyślam się domu  
tak bo ta droga wspina się na wzgórze  
tak bo ten kamień przy którym tak dawno  
muzyka czy ją usłyszę  
uczta jak przełknąć choćby kęs pieczeni  
święteczna szata nie ogrzeje wystygłego ciała  
pierścień ześlizgnie się z palca  
dla mnie  
który odszedłem za wcześniej

---

<sup>156</sup> Ks. Szymbik, opierając się na analizach J. Ratzingera, napisał w tym kontekście znamienne słowa: „(...) wątpliwości (ostrożne hipotezy, niepewne przekonania, etc, etc.) są, co oczywiste, arcyłudzkie, bywają (z)wiązane dotkliwie z *condition humaine* i człowieczym losem (właśnie o ten los toczy się gra – na śmierć i życie), ale nie da się na nich skonstruować «niczego pewnego»; przede wszystkim nie da się na nich zbudować domu życia, bo są piaskiem jedynie, nie skałą; «sceptycyzm (...) nie jest fundamentem życia». I nie może być. Jedynie na prawdzie da się zakorzenić życie, ugruntować sens” – TB2, s. 86.

<sup>157</sup> Aby rzecz dokładniej wyjaśnić, warto przytoczyć w tym miejscu wypowiedź J. Ratzingera, który odnosi się do nauczania Jana Pawła II, zawartego w encyklice *Fides et ratio*: „Wiara potrzebuje odwagi rozumu. Wiara nie sprzeciwia się rozumowi, lecz pobudza go, aby własnymi siłami zmierzył się z wielkimi celami, do jakich został stworzony (...) zadaniem wiary jest pobudzanie rozumu do nowej odwagi w poznawaniu prawdy. Wiara bez rozumu ginie. Rozum bez wiary narażony jest na wyjałowienie. Tu chodzi o człowieka” – cyt. za: TB2, s. 80.

który nie mam siły  
otworzyć oczu  
i drżąc w ciemności  
czuję tylko drżący  
dotyk  
to objęcie”<sup>158</sup>.

Ks. Pasierb wskazuje, że odnalezienie Boga-Prawdy przez człowieka jest możliwe, ponieważ człowiek nosi w sobie ślad Boga. Wyraża się on w pragnieniu szczęścia:

„w każdym z nas pozostała pamięć tego, co miało być przeznaczeniem ludzkości: żyć życiem niezagrożonym przez śmierć i przez choroby. Mielśmy być po prostu szczęśliwi, ponieważ byliśmy przeznaczeni, by być przyjaciółmi Boga (...). A dobro polegało na tym, że człowiek widział Boga, że spotykał się z Nim jak osoba z Osobą”<sup>159</sup>.

W tej perspektywie rzeczywistość krzyża jawi się w twórczości ks. Pasierba jako znak wskazujący na prawdę. Krzyż staje się symbolem odzyskanej prawdy, która została zatracona przez grzech. Teraz każdy, kto przyłgnie do Krzyża Chrystusa, może odkryć prawdę życia, odkryć najgłębszy sens ludzkiego życia<sup>160</sup>.

Analizując obraz człowieka poszukującego prawdy, należy zwrócić uwagę na dwa aspekty tego procesu. Pierwszy wskazuje, że poszukiwanie wiąże się z wyborem dróg prowadzących do prawdy i nieustannym dokonywaniem wyborów. Trzeba dopowiedzieć, że istnieje także ryzyko pomyłki, czyli uznania fałszu za prawdę. Jest tak, ponieważ, jak napisał ks. Sochoń: „Szukanie w ciemności przynależy ludzkiemu sposobowi bycia”<sup>161</sup>. Drugim natomiast aspektem tego problemu będzie ukazanie krzyża jako wiarygodnego kierunkowskazu, ułatwiającego poszukiwanie prawdy: odkrycie Oblicza Pana – ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Człowiek, jeśli chce dokonać tego odkrycia, musi przyjąć dar, który jest mu dany. Pokora i postawa modlitwy są otwarciem się na ów dar.

---

<sup>158</sup> J.S. Pasierb, *Syn marnotrawny*, RzO, s. 83.

<sup>159</sup> Tenże, *Bóg jest większy od naszego serca...*, s. 118-119.

<sup>160</sup> „Głównym drogowskazem dla człowieka wiary jest krzyż. On nadaje sens ludzkiemu pielgrzymowaniu. Dla autora *Czasu otwartego* to Bóg jest drogą człowieka, człowiek natomiast drogą Boga” – Ł. Wisiecki, *Kim jestem? Ks. Janusz St. Pasierb o tożsamości człowieka*, Pelplin 2013, s. 50.

<sup>161</sup> J. Sochoń, *W Jezusie jest cierpienie i zachwyty...*, s. 171.

## **A. Stać na rozdrożu – *jak mnie odnajdziesz Boże***

W *Skrzyżowaniu dróg* ks. Pasierb opisuje człowieka jako istotę, która stoi na rozdrożu i w każdej chwili podejmuje decyzje:

„Droga w Piśmie Świętym – i nie tylko w Biblii – oznacza sposób postępowania. Wobec drogi można zająć różne stanowiska. Najprostsze zadanie to iść drogą. Wszyscy to robimy. Fizycznie i symbolicznie, wszyscy dokądś zmierzamy i wszyscy jakoś postępujemy. W którymś jednak miejscu droga przestaje być jedna: stajemy na rozdrożu. Starożytność przedstawiała Herkulesa na rozstajnych drogach jako symbol wyboru drogi trudniejszej i bardziej godnej człowieka. «Uczyniwszy na wieki wybór, w każdej chwili wybierać muszę» – pisał Liebert, i doświadczamy tego nieustannie. Co chwila stajemy na rozdrożu i musimy wybierać”<sup>162</sup>.

Dokonanie wyboru „trudniejszej drogi”, „bardziej godnej człowieka” będzie kojarzone w pismach ks. Pasierba z wyborem drogi naznaczonej krzyżem (por. Mt 7,13-14). Cierpliwe trwanie przy Panu staje się synonimem kroczenia za Nim, także drogą krzyżową. Stanie na rozdrożu jest „trwaniem w ciemności”, dlatego też pelpliński poeta napisze:

„Boże nie proszę Cię  
by wszystko stało się jasne  
lecz nie chciej  
żebym umierał w zamęcie”<sup>163</sup>.

Zaś w wierszu *modlitwa* dopowie:

„tylko tyle choroby  
żeby zrozumieć  
żeby łatwiej było się rozstać  
ale nie zapomnieć  
tylko tyle ciemności  
ile bezwzględnie potrzeba  
żeby nie zwątpić  
w światło

---

<sup>162</sup> SDr, s. 240-241.

<sup>163</sup> J.S. Pasierb, *Nadmiar*, DZ, s. 144.

i tyle żalu  
ile dziękczynienia”<sup>164</sup>.

Z wierszy tych wyłania się obraz człowieka, który zgadza się na doświadczenie niepewności, który zdaje sobie sprawę, że będzie błądził po drogach labiryntu życia. Jego prośba o Boże towarzyszenie sprowadza się do pokornej modlitwy, aby w zawitych ścieżkach ludzkiej egzystencji Bóg nie zostawił go samego, aby nie „zwałił w światło”. Dojście do rozdroża (rozdroże symbolicznie przypomina znak krzyża) powoduje moment zawahania. Jednak człowiek na dłuższą metę nie jest w stanie żyć w zawieszeniu. Wcześniej czy później musi podjąć decyzję z wszystkimi jej konsekwencjami. Krzyż jawi się zatem w twórczości pelplińskiego profesora jako znak wskazujący drogę. Jak zauważa znawca poezji ks. Pasierba, W. Kudyba, „radykalny zwrot w stronę Boga dokonuje się w momencie doświadczenia niemocy, rozpoznania pokładów zła i śmierci, ukrytych w naszym wnętrzu”<sup>165</sup>. A zatem w momencie odkrycia całej złożoności ludzkiej egzystencji, która wpływa na podjęcie decyzji. W powyższej sytuacji człowiek konfrontuje się z samotnością, bezradnością, zagubieniem i obawami. Stąd też krzyż dodaje otuchy i odwagi, otwiera człowieka na rzeczywistość wiary, w której zawiera się element ryzyka. Teolog, analizując nauczanie Jana Pawła II, napisze, że: „dzięki sile Boga człowiek staje się coraz mocniejszy, tak, że może przezwyciężyć samotność, rozpacz i śmierć”<sup>166</sup>.

Wejście na właściwą drogę, odnalezienie szlaku prowadzącego do rozpoznania chrystologicznej tożsamości człowieka, jest uwarunkowane dokonaniem odkrycia, które w formie poetyckiej ks. Pasierb przedstawił w następujących słowach:

„odnalezienie Oblicza  
może być  
nieprzeczuwalnym wstrząsem  
dla twego życia”<sup>167</sup>.

---

<sup>164</sup> Tenże, *modlitwa*, BC, s. 133.

<sup>165</sup> RKPB, s. 152.

<sup>166</sup> SDr, s. 15.

<sup>167</sup> J.S. Pasierb, *odkrycia*, BL, s. 36.

## **B. Dokonać odkrycia – odnalezienie Oblicza (...) wstrząs dla twojego życia**

Jednym z największych ludzkich dramatów jest sytuacja, w której człowiek zdaje sobie sprawę z nieautentyczności swojego życia. Życia nie swoim życiem, jakby obok siebie. W eseju poświęconym sytuacji człowieka w kulturze współczesnej ks. Pasierb napisał:

„w połowie czy u kresu życia człowiek widzi, że przeżył nie swoje, tylko jakieś cudze życie, podyktowane przez innych, narzucone przez stosunki społeczne, przez układy, przez własny konformizm, oportunizm, przez fakt, że pozwolił się ogłupić i zmanipulować”<sup>168</sup>.

Źródła tego dramatu tkwią w ślepcie na dar Bożej obecności. Istotę tej prawdy teolog ukazał, cytując fragment listu M. Hłaski do matki:

„Jeśli wierzysz w Boga (...) to musisz w końcu zrozumieć, iż ważność Boga, konieczność Boga, idiotyzm życia bez Boga polega na tym, że jest On jedyną istotą, którą można kochać wiecznie; którą może kochać każdy człowiek w każdej sytuacji”<sup>169</sup>.

„Idiotyzm życia bez Boga” rozpoczyna się w momencie, kiedy człowiek uwierzy, że nie jest kochany przez Boga, że nie jest kochany przez innych ludzi. Wtedy pozostają tylko samotność i rozpacz. Dlatego też największym nieszczęściem człowieka jest życie bezbożne. Życie ludzkie (nawet kiedy jest ono naznaczone bólem, cierpieniem i grzesznością) nie traci sensu tylko wtedy, kiedy zostaje zachowana relacja ze Stwórcą. Wzywanie Boga, nieustanna modlitwa w każdym położeniu, dają szansę na odnalezienie Bożych dróg w gąszczu ludzkich wyborów i dylematów. Doświadczając tych wszystkich dramatycznych chwil, człowiek jest wezwany, aby szukać pomocy u Boga. On nie pozostaje obojętny wobec próśb człowieka: ofiaruje mu swego Syna. Ratunek nie polega tylko na usłyszeniu słów Dobrej Nowiny o Jezusie, lecz na doświadczeniu Jego przebaczącej miłości. Dopiero uświadomienie sobie licznych swych przewinień i grzechów wzbudza w człowieku pragnienie pokornego zwrócenia się do Zbawiciela. Zbliżenie się do przebaczącej miłości Chrystusa jest prawdziwym wstrząsem, który jest

---

<sup>168</sup> Tenże, *Sytuacja człowieka w kulturze współczesnej*, NPBK, s. 31.

<sup>169</sup> SDr, s. 76.

w stanie zmienić ludzkie życie. Ów wstrząs został przedstawiony w formie poetyckiej w wierszu *Cristo de las Lagrimas Jana de Mostaert w Burgos*:

„nie mogę spojrzeć w te oczy  
żeby nie ujrzeć wszystkich co płakali  
przeze mnie  
wszystkich którzy płakali  
przy mnie  
wszystkich niepocieszonych  
aż do skończenia świata”<sup>170</sup>

Równocześnie najważniejszym gestem, objawiającym oblicze Pana, jest gest wyciągnięcia ręki<sup>171</sup>. Podanie dłoni bliźniemu, a przez niego Bogu, staje się gwarancją przejścia ze śmierci do życia, powrotem na drogę Bożego wezwania. Wtedy człowiek odzyskuje utraconą godność. Ten gest wyzwala ku wolności, dodaje otuchy i odwagi. W wierszu *Poeta jest twoim bratem* podmiot liryczny spełnia funkcję Bożego posłańca – anioła, który umożliwia powrót na drogę prowadzącą do Boga, gdzie znowu można być sobą; „nazwać co jest w tobie”:

„poeta każe cibiegnąć  
gdy milczysz każe ci krzyczeć  
z radości czy z bólu  
nazywa co jest w tobie  
przywraca niezbędne złudzenia  
bierze cię za rękę  
jak anioł świętego Piotra  
i wyprowadza z więzienia  
czujesz jak drży mu ręka  
kiedy ci szeptem do ucha  
jesteś wolny nie bój się idź”<sup>172</sup>.

---

<sup>170</sup> J.S. Pasierb, *Cristo de las Lagrimas Jana de Mostaert w Burgos*, RzO, s. 53. Zob. także: tenże, *Takie niemożliwe...*, s. 40-41. Ks. Pasierb w tej ekfrazie komentuje obraz Jana Mostaerta, *Chrystus w cierniowej koronie* (pocz. XVI w.) 40x32,5, Muzeum de Burgos.

<sup>171</sup> Ks. Pasierb, analizując fresk *Stworzenie Adama* w Kaplicy Sykstyńskiej, napisze: „Nadlatujący w chmurze ogromnego płaszcza piękny i potężny Bóg spotyka się z pięknym i potężnym człowiekiem. Energia spotyka się z bezbronny przebudzeniem. Po raz pierwszy podniesiona ręka człowieka napotyka rękę Boga, po raz pierwszy spoglądają na siebie z nieopisaną czułością, wzruszeniem i zaufaniem Stwórcy i stworzenia. Ten Bóg jest równocześnie «Deus desiderans», Bogiem pragnącym spotkania z człowiekiem, i «Deus desideratus», Bogiem, którego pragnie człowiek” – CziJŚ, s. 63.

<sup>172</sup> J.S. Pasierb, *poeta jest twoim bratem*, WW, s. 181.



Ostatnie słowo wiersza, czasownik „idź”, otwiera przestrzeń na wspólną drogę człowieka z Bogiem. Ta trudna droga, naznaczona krzyżem, pozostaje jedyną szansą dla człowieka. Bowiem ciężar życia może zostać przeniknięty blaskiem sensu, który pochodzi od Zbawiciela kroczącego u boku człowieka. Tylko droga pokonana wspólnie z Boskim towarzyszem jest gwarantem ocalenia i dojścia do celu.

Wczytanie się w powyższe analizy, dotyczące poszukiwania prawdy przez człowieka, pozwala sformułować następujące wnioski interpretacyjne:

a) W teologicznej warstwie swych tekstów ks. Pasierb przedstawia Jezusa, którego bliskości można doświadczyć i dzięki temu poznać prawdę, która w Nim ma swoje źródło. Prawda ta ma moc zawrócić człowieka z drogi prowadzącej do beznadziei i rozpacz. Może wyzwolić człowieka z lęku, objawić mu sens życia. Zdolność do poznania i przeżycia prawdy są uwarunkowane tym, że każdy człowiek nosi w sobie „ziarna prawdy”, które przypominają mu, skąd wyszedł i jaki jest cel jego życia. Znak krzyża w tym kontekście staje się symbolem wskazującym na Boga. Odsyła do Niego, zwłaszcza w sytuacjach, w których trzeba podjąć decyzję opowiedzenia się za lub przeciwko Niemu. Krzyż uczy także pokonywania trudności oraz wytrwałości na raz obranej drodze. Bóg towarzyszący człowiekowi na pogmatwanych szlakach ludzkiego życia objawia mu swe łagodne oblicze. Cechuje Go cierpliwość i wielka wyrozumiałość wobec decyzji człowieka.

b) W tekstach ks. Pasierba pojawia się motyw tragicznej pomyłki, jaka może stać się udziałem człowieka: przeżycie „nie swego” życia. Poprzez manipulację, fałszywe teorie istnieje możliwość rozminięcia się z prawdą o sobie, o własnym życiu. Sam ten fakt implikuje aktualność problemu prawdy, jego realności. Pełpliński teolog napisze, że prawdę można znaleźć, trzeba tylko pokornie jej szukać. Proponuje dwa symboliczne przedstawienia umożliwiające doświadczenie prawdy: spojrzenie na Oblicze Pana oraz egzystencjalne doświadczenie bliskości Boga, które w sposób metaforyczny zostało przedstawione jako uchwycenie „dłoni Boga”. Zafascynowanie się Bożym Obliczem prowadzi do wewnętrznego wstrząsu, ku nowemu rozumieniu rzeczywistości: prowadzi do nawrócenia. Bóg staje się fundamentem ludzkiego życia. Bez Niego wszystko jest niezrozumiałe, z Nim i w Nim wszystko nabiera sensu.

## **Wnioski płynące z analiz i interpretacji zawartych w I rozdziale pracy**

1. Teologia „literacka” ks. J.S. Pasierba jest owocem głębokiego namysłu nad wiarą i rzeczywistością, na które znaczący wpływ miał, kluczowe wydarzenie z życia Kościoła, Sobór Watykański II. Ważnym wymiarem tej teologii był także zmieniający się kontekst społeczno-polityczny w Europie i Polsce. Została ona wyrażona w oryginalnej (i zarazem pięknej) szacie literackiej i jest próbą odpowiedzi na fundamentalne pytania ludzkości, które, pomimo zmieniających się kontekstów historycznych, pozostają stale aktualne i niezmiennie.
2. Postać Chrystusa zostaje w wielu utworach utożsamiona z cierpiącym człowiekiem. Identyfikacja osoby Chrystusa z losem każdego człowieka ukazuje teologiczną prawdę o dopełnieniu przez człowieka w swoim życiu mąk Chrystusa (por. Kol 1,24). W zaprezentowanych pismach Chrystus niesie swój krzyż, ale równocześnie każdy człowiek zмага się w swoim życiu z jego ciężarem.
3. Teologiczny wymiar utworów i wypowiedzi teologa poety bazuje na mocnym fundamencie trynitarnym. Przesłanie teologiczne zawarte w tych pismach opiera się na głębokim przekonaniu, wskazującym, iż człowiek, jednocząc się w sakramentalnej Komunii z Chrystusem, zostaje zaproszony do wewnętrznego życia Trójjedynego Boga. Myśl teologiczna ks. Pasierba zmierza w kierunku Jezusa ukrzyżowanego, który staje się znakiem całkowitego oddania Ojcu oraz ludziom. Obraz Ukrzyżowanego objawia trynitarną naturę Boga, a także przekazuje najważniejszy komunikat zbawczy: Bóg jest nieustannie gotowy do ratowania człowieka (wybawienia go).
4. W obrazie Nowonarodzonego zostaje ukazany dramat zbawienia: Krzyż jest od samego początku obecny w życiu Chrystusa. Wcielony Syn Boży otrzymuje ludzkie serce, którym uczy ludzi prawdziwie kochać. Krzyż objawia się w kontekście odrzucenia tej Bożej miłości. Jezus zostaje „Barankiem ofiarnym” (por. Rdz 22,7-14), który odda swe życie na krzyżu za życie świata.
5. Chrystus Zbawiciel (kolejny zaprezentowany obraz) jest ukazany jako Ten, który pragnie wejść w najciemniejsze zakamarki ludzkiego serca. Pragnie jego uzdrowienia i oczyszczenia, osłonięcia łaską. Czyni to poprzez swą obecność

w postaciach eucharystycznych: Ciała i Krwi. Dzięki temu zjednoczeniu możliwa staje się przemiana człowieczego „serca kamiennego” w „serce z ciała”. Zbawiciel jest równocześnie Nauczycielem, który zaprasza każdego do swej szkoły. W niej, i tylko w niej, człowiek może dowiedzieć się o najważniejszej prawdzie zbawczej: poprzez związek z Jezusem otrzymuje on szansę na poznanie i realizację swej chrystologicznej tożsamości. Tylko z Nim można wynaleźć – najbardziej oryginalne i szczęśliwe – swoje życie.

6. Obrazy człowieka, które wylaniają się z analiz zawartych w tym rozdziale, przedstawiają przede wszystkim człowieka jako stwórcze dzieło samego Boga. Organem, który upodabnia istotę ludzką do Boga jest serce. Dzięki niemu człowiek wie, że jest wolny i że jest powołany do miłości. Bóg-Rzeźbiarz obdarza człowieka swym ożywczym tchnieniem, zapewniając mu równocześnie przestrzeń, w której może się rozwijać i żyć. Wyrwanie się z „Bożych dłoni” (wpadnięcie w sidła grzechu) jest nieszczęściem człowieka, a równocześnie dramatem Boga, który dla ratowania swego stworzenia jest gotowy dźwigać ciężar krzyża i umrzeć na nim. Kto powróci w przestrzeń Jego miłości, ten zaproszony jest do bycia współdziedzicem Boga i Jego Królestwa.
7. Bóg jako źródło miłości „własnoręcznie” tworzy człowieka jako istotę obdarzoną wolnością. Jest tak, ponieważ istotą miłości jest wolność. Z darem wolności związany jest dramat zbawienia, który zaprowadzi Jezusa na krzyż, a zakończy się chwałą Jego zmartwychwstania. Ksiądz Pasierb uczy, że niewłaściwe wykorzystanie wolności prowadzi do zniewolenia, życiowego zagubienia i do rozpacz. Jednak i w takiej sytuacji Bóg nieustannie szuka człowieka, objawiając przed nim swe miłosierne Oblicze oraz wyciągając do niego swą pomocną dłoń.

\*\*\*

Janusz Stanisław Pasierb, słuchając wykładu z dogmatyki swojego teologicznego mistrza ks. Franciszka Sawickiego, zanotował, że bardziej do niego przemawia tytuł „Chrystus Zbawiciel” niż „Chrystus Król”. Teologia „literacka”, którą można odczytać z badanych pism, podąża tym tropem. Krzyż obecny w tekstach pelplińskiego kapłana

jest fundamentem tej teologii, którą można nazwać: „teologią szukania, bólu i rozpacz ludzkiej, ku której zbliża się Bóg będący miłością i przynoszący zbawienie”<sup>173</sup>.

Powyższe analizy jedynie zarysowały kontekst zasadniczych badań zawartych w rozprawie. Rzeczywistość krzyża, która dotyczy przede wszystkim życia Jezusa (rozdział II) oraz w konsekwencji każdego człowieka, który zmagą się z ciężarem krzyża (rozdział III), stanowić będzie dalszy przedmiot badań. Już teraz jednak wyłania się idea obecna w pismach ks. Pasierba, mówiąca o krzyżu jako miejscu, w którym rozpoczyna się nowa rzeczywistość, osiągająca swoją kulminację w śmierci krzyżowej i staje się bramą do nowego życia w zmartwychwstaniu Pana.

---

<sup>173</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Ksiądz Franciszek Sawicki*, MNG, s. 56.

**Rozdział II**  
**UKRZYŻOWANY –**  
***Crux Christi***

W latach 70. XX wieku wybitny polski dogmatyk – ks. W. Granat – pisał o dwóch kryzysach chrześcijaństwa i jego Kościołów: kryzysie tożsamości i kryzysie znaczenia. Pierwszy z tych kryzysów polegać ma na niezachowaniu przez Kościół pierwotnej nauki Jezusa, gdyż jego doktryna ma na celu jedynie duchową kontrolę nad społeczeństwami; zaś drugi polega na przekonaniu o utracie przez chrześcijaństwo znaczenia dla świata, który może bez jego pomocy rozwiązać wszystkie problemy człowieka<sup>1</sup>. Wydaje się, że dzisiaj, 40 lat od napisania tych słów, diagnoza nie straciła na aktualności. Co więcej, kryzysy te pogłębiają się i zataczają coraz szersze kręgi, czego dowodem mogą być, na przykład, przekazy płynące z mass mediów, informujące o nieatrakcyjności przesłania chrześcijańskiego, jego zmierzchu, osobistej i społecznej marginalizacji. W obliczu tych kryzysów lubelski teolog zaproponował powrót do teologii krzyża. Postuluje przy tym jednak, aby jej rozumienie wzbogacić o ważne elementy egzystencjalne, paschalne i ekumeniczne<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. W. Granat, *Jak patrzeć na krzyżową ofiarę Chrystusa*, w: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, red. H.D. Wojtyska, J.J. Kopeć, Lublin 1981, s. 160-169.

<sup>2</sup> Tamże.

Janusz Stanisław Pasierb dostrzegając te kryzysy<sup>3</sup> i w odpowiedzi stworzył dzieło literackie<sup>4</sup>, które w swych najgłębszych warstwach czerpało inspirację z teologii krzyża. Wyrażał ją w oryginalny sposób, kreując autorską teologię „literacką”, której głównym celem jest ocalenie człowieka:

„Chorzy na siebie, brzydząc się sobą i budzący obrzydzenie jak obsypani trądem, unikani, zropaczeni, a więc umarli wewnątrz, dręczeni przez złe duchy, wokół nas i w nas samych, słuchamy Jezusowej obietnicy uzdrowienia, oczyszczenia, wskrzeszenia. Brzmi ona w naszych uszach jak zapowiedź ratunku”<sup>5</sup>.

Ujmując rzecz obrazowo: teologia krzyża stawia w centrum symbol zbawienia – krzyż, który dźwiga Chrystus. I taki obraz znajdzie odzwierciedlenie w utworach ks. Pasierba, w których podmiot liryczny często utożsamiony jest z umęczonym Chrystusem. Towarzyszy on cierpiącemu człowiekowi, zmagającemu się nieustannie z najistotniejszymi problemami swego życia – miłością, cierpieniem i śmiercią<sup>6</sup>. Od samego początku obecność krzyża w życiu Chrystusa przygotowuje rzeczywistość zbawczą, przez którą wdiera się (aż po samą wieczność) prawda o Jego działaniu „tu i teraz”. W tekstach teologa poety wyraźnie zostaje zaakcentowany wymiar egzystencjalny krzyża: jego realizm, prawdziwość i brutalność. Będąc wierny katolickiej tradycji teologicznej, sięga po tradycje innych wyznań chrześcijańskich. Wymiary paschalne i ekumeniczne jego pisarstwa nawiązują m.in. do myśli Karla Bartha, który poszerzył luterzańską teologię krzyża o teologię chwały<sup>7</sup>. Na drugim biegunie tej literatury

<sup>3</sup> Opisuje je w następujących słowach: „Silnie przemawia obraz bezwodnej pustyni biblijnej do nas, którym przyszło żyć na pustyniach z betonu i asfaltu. Czy nie jest to równocześnie obraz sytuacji duchowej świata bez wiary, nadziei i miłości, czy nie jest to także obraz duszy ludzkiej bez Boga, spustoszonej, wyjałowionej, smutnej? Tylko Bóg może odmienić pozbawione radości, beznadziejnie płaskie krajobrazy naszego ducha, tylko On może sprawić, że szara pustynia zazieleni się i zakwitnie...” – GiL, s. 33.

<sup>4</sup> Przez „dzieło literackie” rozumie się „zespół wypowiedzi językowych, przy których odczytaniu i interpretacji (teologicznej ostatecznie) należy stosować instrumentarium badawcze świadome ich literackości” (...). „Dzieło literackie” jest pojęciem pojemnym treściowo; obejmuje całość dorobku teologa poety bez konieczności tworzenia sztucznych podziałów na poezję i prozę, eseistykę, podręczniki oraz inne prace – zob. J. Szymik, *Problem teologicznego wymiaru dzieła literackiego Czesława Miłosza. Teologia literatury*, Katowice 1996, s. 26-32.

<sup>5</sup> GiL, s. 32.

<sup>6</sup> T. Linkner napisze w tym kontekście: „człowiekowi najczęściej towarzyszy w tych wierszach [ks. Pasierba – A.R.] Chrystus, Chrystus ukrzyżowany i cierpiący, którego zawsze zapowiadają rany i ukrzyżowanie” – T. Linkner, „Każdy nowy dzień zaczyna się głęboką nocą”, w: tegoż, *W misji słowa. Twardowski – Pasierb – Damrot – Św. Wojciech. Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Kościerzynie 1994-1998*, Pelplin 1998, s. 170.

<sup>7</sup> Zob. S.C. Napiórkowski, *Męka Pańska w teologii protestanckiej*, w: *Męka Chrystusa...*, s. 186-196.

odnaleźć można inspiracje teologią Wschodu (prawosławia)<sup>8</sup>, w której chodzi o ukazanie związku Osoby Ducha Świętego z Krzyżem Chrystusa. Autor wzywa czytelnika do dynamicznego uczestnictwa w Bogu i w całej tajemnicy Chrystusa. Albowiem autentyczne ludzkie życie zakłada zawsze zjednoczenie z Bogiem w Chrystusie przez Ducha Świętego<sup>9</sup>.

Jeżeli odrzuci się ten chrześcijański fundament rozumienia rzeczywistości, najistotniejsze pytania ludzkości nie znajdą odpowiedzi. Kwestią czasu pozostanie zderzenie tajemnicy ludzkiej miłości z cierpieniem i ze śmiercią. Ewangelia objawia, że właśnie krzyż zawiera w sobie rozwiązanie najistotniejszych problemów, z którymi zmagają się ludzie. Stąd też myśl Pasierba ukazuje siłę krzyża i przekonanie, że spotkanie z Jezusem ukrzyżowanym staje się szansą na odkrycie życiowej busoli, która wskazuje kierunek prowadzący ku ocaleniu:

„Krzyż, znak przeciwnika, zwycięstwa śmierci nad Jezusem pozostał znakiem klęski tylko dla szatana. Historia Szawła powtarza się w tysiącach nawróceń i powołań, miasto cesarów jest miastem papieży. Wzbieranie złych sił, ich pęcznienie, nie powinno budzić naszego lęku: właśnie w szczytowej fazie stają się one zdobyczą Boga”<sup>10</sup>.

Krzyż to miejsce szczególnie uprzywilejowane, w nim objawia się Trójjedyna miłość obejmująca w Drugiej Osobie Trójcy każdego człowieka wraz z całą rzeczywistością, która go otacza. Od tej pory nie ma już żadnego życia i śmierci, cierpienia i szczęścia, które nie zostałyby włączone do wiecznego życia i wiecznej radości Boga<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> W taki właśnie sposób interpretują twórczość ks. Pasierba K. Kranicki [*Poezja doświadczenia sacrum. Wokół twórczości poetyckiej Janusza S. Pasierba*, Gdańsk 2014] i E. Sykuła, którzy czytają dzieło teologa poety podobnie jak odczytuje się ikony. Sykuła zauważa: „Najistotniejszą cechą byłoby zatem usytuowanie całego świata przedstawionego w obrębie ikony pasji. Poszczególne motywy dają się tu wprawdzie sensownie wyodrębnić, jednak swój właściwy sens i blask zyskują dopiero w kontekście całej ikony, a właściwie jej głównego motywu – ukrzyżowania. Zarówno elementy bliższe, jak i dalsze tworzą symboliczny obraz pasji” – PWP, s. 219.

<sup>9</sup> Zob. W. Hryniewicz, *Męka Chrystusa w teologii i duchowości prawosławnej*, w: *Męka Chrystusa...*, s. 170-185. Uczeń ks. Pasierba – ks. J. Sochoń – dopowie: „Tam, gdzie nie ma Ducha Świętego – nie wyłączając czaru poezji – nie ma autentyczności (...). Dzięki Duchowi Świętemu łatwiej zmagać się z Krzyżem, który mocno wrósł w Ziemię” – J. Sochoń, *Mowa wewnętrzna. Sceny z życia duchowego*, Warszawa 2017, s. 255-256.

<sup>10</sup> GiL, s. 297-298.

<sup>11</sup> Zob. J. Moltmann, *Wydarzenie Krzyża*, tłum. E. Pieciul, w: *Praeceptores. Teologia i teologowie języka niemieckiego*, red. E. Piotrowski, T. Węclawski, Poznań 2007, s. 537-539. Jak zauważa D. Forstner: „Krzyż ogarnia sobą wszystkie tajemnice Chrystusa: mękę, zmartwychwstanie, panowanie nad światem, paruzję. Znak krzyża jest najczęstszym gestem we wszystkich obrzędach liturgicznych, jest sakramentalnym

Ten szczególny znak Chrystusa stanowi centrum refleksji zawartych w tym rozdziale. W pierwszej kolejności interpretacji zostanie poddana świadomość krzyża, która nieustannie towarzyszyła Jezusowi. Świadomość ta przejawia się w posłuszeństwie i zgodzie Jezusa na to, że droga, którą kroczy, zaprowadzi Go na krzyż.

## 1. Świadomość krzyża

Nauka Jezusa zapisana na kartach Ewangelii św. Łukasza, mówiąca o codziennym braniu krzyża i naśladowaniu Pana (por. Łk 9,23), stanowi motyw centralny pisarstwa J.S. Pasierba. Prawda ta, przyswojona z wyjątkową mocą, jest „kluczem” otwierającym sens jego utworów: być chrześcijaninem to dla tego teologa codzienne branie krzyża i cierpliwe kroczenie z/za Jezusem. Związek człowieka z Chrystusem jest w tej twórczości fundamentalny i oddziałuje na pozostałe wymiary chrześcijańskiej egzystencji<sup>12</sup>. Nie ma możliwości ucieczki od krzyża – każde ludzkie życie jest nim naznaczone. Jezus, wypełniając swą mesjańską misję, „odczuwał nieustanną i gorzką granicę śmierci”<sup>13</sup>. Świadomość krzyża była w Nim od samego początku, wynikała ona z radykalizmu wiary i życia, które przyjął. W swoich słowach i gestach często pozostawał niezrozumiany wobec tych, którzy szli za Nim<sup>14</sup>. Jak napisze

---

nosicielem łaski zbawienia, promieniuje Boską mocą i błogosławieństwem” – D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 16-17.

<sup>12</sup> Jak zauważa G. Langemeyer: „z naśladowaniem Jezusa jest zawsze związana rezygnacja z dotychczasowego sposobu przeżywania życia, Łukasz dodał do wezwania Jezusa do naśladowania Go w dźwiganiu krzyża słowa «co dnia» (Łk 9,23). Dla powielkanocnej wspólnoty, dla nowego człowieka, naśladowanie Jezusa pozostaje **naśladowaniem drogi krzyża** [podk. A.R.]. W listach Nowego Testamentu naśladowanie Chrystusa to niemal wyłącznie kroczenie drogą Jego cierpienia, śmierci i zmartwychwstania” – G. Langemeyer, *Antropologia teologiczna*, tłum. J. Fenrychowa (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, traktat IV), Kraków 2000, s. 73.

<sup>13</sup> B. Forte, *Jezus: obraz w historii i w wierze*, w: *Jezus. 2000 lat obecności*, tłum. T. Grodecki, W. Zasiura, Warszawa–Kraków 1999, s. 83.

<sup>14</sup> Intuicja ta jest zbieżna z nauczaniem Jana Pawła II, który napisał: „W związku z tym należy przypomnieć, że nie jest rzeczą łatwą prześledzenie ewolucji świadomości Jezusa w czasie: Ewangelia o tym wspomina (por. Łk 2,52), lecz nie dostarcza elementów pozwalających na zdefiniowanie etapów tego procesu. Przytoczone (...) liczne fragmenty Ewangelii świadczą o tym, że Jezus miał jasną świadomość swego posłannictwa” – *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus*, Kraków–Ząbki 1999, s. 297. Biblista J. Gnilka zauważył, że: „Służba, którą spełniał [Jezus – A.R.] na rzecz ludzi, znalazła kontynuację w Jego ostatniej posłudze, mianowicie w oddaniu życia” – *Jesu ipsissima mors*, tłum. H. Ordon, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” XLI (1988) nr 1, s. 13, cyt. za: H. Seweryniak, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001, s. 320.



pelpliński twórca: Jezus „nie chciał wiary łatwej, bezkonfliktowej, która nic nie kosztuje. Nie znosił wiary «ubezpieczonej», pewnej siebie, sytej”<sup>15</sup>. Takiej postawie musiała towarzyszyć świadomość konsekwencji, które wynikały z Jego działań. Według ks. Pasierba częścią męki Jezusowej była także atmosfera panująca w czasach Chrystusa: aura niesamowitości, brzydoty i nędzy, tłumy chorych i opętanych, przez których usta krzyczały demony. Atmosfera plotki i oszczerstwa<sup>16</sup>.

Świadomość obecności krzyża w życiu Jezusa wyjaśnia także fakt niemożliwości oderwania krzyża od Zbawiciela: osoba Chrystusa jest z nim zjednoczona. Zmartwychwstały Jezus nosi na sobie rany ukrzyżowania. W *Skrzyżowaniu dróg* eseista dopowie, że „krzyż został obciążony ciałem Jezusa”<sup>17</sup>. Interpretator myśli J.S. Pasierba – J. Szymik – napisze w tym kontekście, że: „wielu niewierzącym przeszkadza obecna w jego [J.S. Pasierba – A.R.] wierszach wiara; byłyby dobre, gdyby wyciągnęły z bólu właściwe wnioski, czyli szły w rozpacz ostateczną, powiadają. Wielu wierzącym przeszkadza obecna w tych wierszach gorycz; byłyby piękne bez tej niezabliźnionej rany i smutku, powiadają. Zdaje mi się, że w pierwszym przypadku chodzi o krzyż bez Chrystusa, w drugim o Chrystusa bez krzyża”<sup>18</sup>. Chrystus nie odrzuca krzyża, gdyż wie, że jest on znakiem Jego wierności Ojcu oraz rzeczywistym i dogłębnym doświadczeniem ludzkiej egzystencji. Oderwanie od siebie tych dwóch rzeczywistości prowadzić będzie zawsze do fałszywego zrozumienia prawdy o Chrystusie i Jego krzyżu. Ks. Pasierb zanotuje:

„Nie można Go oderwać od krzyża i nie wolno chrześcijaństwa traktować jak system, program, doktrynę, ideologię czy *message* rozważany w oderwaniu od osoby Jezusa ukrzyżowanego. Z wielką jasnością pisał o tym Romano Guardini w swoim *Sinn der Kirche (Sens Kościoła)*: «W działaniu chrześcijańskim na miejscu ogólnej normy znajduje się historyczna postać Jezusa»<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> CzO, s. 85.

<sup>16</sup> Zob. GiL, s. 294

<sup>17</sup> SDr, s. 78.

<sup>18</sup> J. Szymik, *Poezja i teologia. Rana i piękno. O wierszach ks. Pasierba*, KJSPCzD, s. 25.

<sup>19</sup> CzO, s. 88-89. W podobnym tonie wypowiada się T. Dola: „Przyznanie krzyżowi centralnego miejsca w życiu Jezusa ma oznaczać, że wszystko, co dzieje się w Jego życiu, ma odniesienie do krzyża i wszystkie życiowe zdarzenia znajdują w krzyżu ostateczne wyjaśnienie” – T. Dola, *Krzyż w centrum świata*, w: *Człowiek dialogu. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Arcybiskupowi Alfonsowi Nossolowi z okazji 80. rocznicy urodzin, 55. rocznicy święceń kapłańskich oraz 35. rocznicy święceń biskupich*, red. Z. Glaeser, Opole 2012, s. 81.

Pierwszym wymiarem świadomości krzyża w życiu Jezusa jest Jego zgoda wyrażona w akcie posłuszeństwa swemu Ojcu. Jezus, zgadzając się na Wcielenie, równocześnie zgadza się na przyjęcie całej nędzy, dramatu egzystencji i grzeszności wszystkich ludzi. Chrystus dobrowolnie przyjmuje ludzkie położenie z czystej miłości. Miłość w tej twórczości ma wymiar religijny, ponieważ wypływa z krzyża. Jest nierozzerwalnie związana z wiarą, często gorzką i tragiczną, lecz jest to miłość przenikniona nadzieją<sup>20</sup>.

### 1.1. Zgoda

Zgoda na krzyż ma swoje źródło w ścisłym zjednoczeniu Jezusa – Syna Bożego – z Ojcem, w tajemnicy życia Trójcy Świętej (por. J 10,30). We wnętrzu Trójcy odwiecznym darem Ojca jest Syn, zaś Syn nieustannie z wdzięcznością oddaje się Ojcu<sup>21</sup>. Całkowite podporządkowanie się Jezusa w czasie Jego ziemskiej obecności wśród ludzi jest znakiem posłuszeństwa wobec Ojca oraz wzajemnego przenikania się Osób Boskich. W Jezusie Chrystusie sam Bóg wkracza w historię; Bóg zgadza się być przedmiotem ludzkiego doświadczenia. W swojej twórczości ks. Pasierb jest bliski pasyjnej teologii św. Jana, który mocno podkreśla wolność, świadomość, dobrowolność i inicjatywę Jezusa w podjęciu krzyża. Krzyż jest u św. Jana tronem królewskim: „Jezus podąża naprzeciw swojemu losowi, o którym wie tylko On i Ojciec”<sup>22</sup>. Korzysta on z tej Janowej koncepcji, koncentrując się na męce Chrystusa jako wydarzeniu najważniejszym dla losów świata i człowieka: męka jest zwieńczeniem Jego misji.

---

<sup>20</sup> Zob. PWP, s. 203. „W odniesieniu do Chrystusa można powiedzieć, że doznaje On na krzyżu tego wszystkiego, co jest udziałem każdego umierającego. A jest to obok bólu fizycznego towarzyszącego często umieraniu i śmierci także doświadczenie pogłębiającej się samotności, nawet gdy przy osobie umierającej są jej bliscy. Tej samotności Chrystus na krzyżu doznawał w sposób wyjątkowo dotkliwy. Umierał w największych torturach, niezrozumiany i odrzucony przez ludzi, do których został posłany i którym poświęcił swą życiową misję. Opuściły Go nawet osoby Mu najbliższe” – T. Dola, *Krzyż w centrum...*, s. 87. Zob. także: F.P. Ramos, *Krzyż Chrystusa i krzyż chrześcijanina według św. Pawła*, tłum. L. Balter, w: *Tajemnica odkupienia*, red. L. Balter, Poznań 1997 (Kolekcja Communio 11), s. 240.

<sup>21</sup> Syn „swój Boski byt otrzymuje od Ojca jako Jego dar. (...) Otrzymując siebie od Ojca, Syn sprawia, że dar osiąga swój cel; przyjmuje go z wdzięcznością, oddaje na powrót Ojcu, przez co Ten staje się Ojcem” – G. Greshake, *Wierzę w Boga Trójjedynego*, tłum. W. Szymona, Kraków 2001, s. 34.

<sup>22</sup> CzO, s. 80. „Mówiąc o swoim «wywyższeniu», Chrystus miał na myśli ukrzyżowanie” – GiL, s. 36-27.

Zgoda Jezusa na dramat krzyża ma w sobie dwa szczególne momenty, na których koncentruje się pisarska twórczość teologa poety. Są to dwa aspekty tego samego wydarzenia, które ukazują determinację działań Jezusa i Jego zawierzenie Ojcu. Pierwszy z tych momentów to doświadczenie modlitwy w Ogrodzie Getsemani tuż przed pojmaniem. Modlitwa ta otwiera Jezusa na rzeczywistość krzyża. W sytuacji pełnej dramatyzmu stawia On czoła wydarzeniom przyszłym<sup>23</sup>. Drugi, dopełniający pierwszy, to doświadczenie całego zła, które dopiero w przyszłości zaistnieje. Jezus w Ogrodzie Oliwnym już partycypuje w tym dramacie zła, przyjmuje go w posłuszeństwie Ojcu. Od tej pory, aż do końca świata, w każdym grzesznym czynie człowieka, w każdej sytuacji naznaczonej wyborem prowadzącym ku złu jest obecny umęczony Chrystus, który może wydobyć człowieka z jego grzechu i wprowadzić na drogę odkupienia<sup>24</sup>. W *Czasie otwartym* ks. Pasierb napisze:

„«Wy wszyscy zgorszycie się mną tej nocy». Tej nocy właśnie. Nie umiał się zachować ani w ogrójcu, ani na krzyżu. Tyle słabości, takie poniżenie (...). W tym miejscu pozostał dramat (...). Będąc w Jerozolimie, każdy wieczór spędzałem w Getsemani. Nic nie zrobiło na mnie większego wrażenia, żadne inne miejsce w całej Ziemi Świętej, tylko to, gdzie Jezus powiedział: «Smutna jest dusza moja aż do śmierci». Tu jeśli nie wszechwiedza, to wyobraźnia ukazała Mu wszystko, co miało się zacząć lada chwila (...). «I stał się Jego pot jak krople krwi spadające na ziemię». Pośrodku bazyliki Agonii, obramowana srebrnymi cierniami – naga skała. Może na nią właśnie padał krwawy pot. «Jezus – pisze Pascal – będzie konał aż do skończenia świata; nie wolno nam spać przez ten czas» (...). Jezus pozostał w ogrójcu i odtąd bez reszty wszedł w rolę oskarżonego i aresztanta, prosząc tylko, by pozwolono odejść Jego uczniom, skoro Jego, tylko Jego szukali wysłannicy najwyższych kapłanów»<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Św. Łukasz nazywa zachowanie Jezusa w Ogrójcu agonią. Tym samym słowem zostanie określona wielokopiętowa męka Jezusa w Ewangeliach św. Mateusza i św. Marka – zob. D. Szojda, *Modlitwa Jezusa i pojmanie*, w: *Męka Jezusa Chrystusa*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1986, s. 8-94.

<sup>24</sup> Gerald O'Collins wyróżnia trzy typy rozstrzygnięć stopnia świadomości Jezusa odnośnie do przyszłej śmierci krzyżowej: maksymalistyczne (w kontekście Ogrodu Oliwnego: Jezus widział wszystkie grzechy ludzkości, niewierności Kościoła i zastępczo przeżywał całą otchłań grzechu, którą powinni przeżywać wszyscy grzesznicy); minimalistyczne (śmierć Jezusa zaskoczyła, nie można wykluczyć, że na koniec się załamał); umiarkowane (gwałtowna śmierć nie spotkała Jezusa nieoczekiwanie, podjął On ją i przeżywał jako najgłębsze wydarzenie zbawcze) – zob. H. Seweryniak, *Świadectwo i sens...*, s. 314-327. Teologia „literacka” ks. Pasierba wydaje się wpisywać w trzeci, umiarkowany, nurt interpretacyjny

<sup>25</sup> CzO, s. 85-86.

Jezus wyraża swoje „tak” wobec woli Ojca, jest gotowy przyjąć z Jego rąk wszystko, a równocześnie powierza się Ojcu, zawierając Mu swoją przyszłość oraz wszystkich tych, którzy są z Nim.

### **A. „Tak” wobec woli Ojca – *krzyż jest wpisany w nimb Stwórcy***

Topos ogrodu Getsemani nawiązuje do pierwszego rajskiego ogrodu<sup>26</sup>. Tam Adam stracił wszystko (życie wieczne, zerwał przyjaźń z Bogiem) przez nieposłuszeństwo, spożywając owoc z drzewa poznania dobra i zła (por. Rdz 3,6-7), zaś w Ogrodzie Oliwnym Jezus odzyskał wszystko i wszystkich przez swoje posłuszeństwo. Poprzez „tak” wyrażone swemu Ojcu wyrwał człowieka z mocy szatana (por. Mk 14,32-42). Pierwsze „drzewo” stało się przez wybór człowieka „drzewem zatracenia”, natomiast w Ogrodzie Oliwnym Jezus partycypuje w rzeczywistości nowego „drzewa śmierci i życia” – krzyża<sup>27</sup>. Historia rozpoczyna się na nowo. Od Ogrójca rozpoczyna się nowy etap ludzkości. Z tego miejsca będą czerpać przyszli uczniowie moc do dawania świadectwa wierze, do aktów męczeństwa<sup>28</sup>:

„zapamiętajcie, cokolwiek by się stało, jest powrót. Jest powrót. Nie ma takiej sytuacji ludzkiej, której Jezus by się brzydził. Choćby was cały świat potępił, pamiętajcie o Jezusie (...). Nikt nie zna troski, kłopotu tylko Jezus i do Niego wracamy”<sup>29</sup>.

Ewangelia opisuje niezrozumienie powagi tej sytuacji przez apostołów. Oni zasypiają, nie czuwają przy Chrystusie. Ks. Pasierb, nawiązując do tej sceny, w swojej poezji wprowadza motyw opamiętania. Każdy, kto staje przy Chrystusie, jest jak wybudzony Apostoł, który nie zaśnie, gdy Mistrz odejdzie. Motyw czuwania z Chrystusem ujął artysta w słowach wiersza *sny*:

---

<sup>26</sup> Zob. CzO, s. 85.

<sup>27</sup> Zob. CzO, s. 91. W *Skrzyżowaniu dróg* ks. Pasierb napisze: „To, co Duch mówi Kościołom, jest orędziem i głosem samego Chrystusa zmartwychwstałego, uwielbionego, który jest źródłem życia – **«drzewem życia, które jest w raju Boga»**” [podk. A.R.] – SDr, s. 202.

<sup>28</sup> Znana jest maksyma ks. Pasierba: „Bez heroizmu i odwagi można np. zapowiadać pociągi, ale nie można zwiastować ludziom ocalenia” – J.S. Pasierb, *Prorokowanie i świadectwo*, SBPL, s. 74.

<sup>29</sup> Tenże, *Bóg jest większy od naszego serca. Nauki rekolekcyjne dla młodzieży*, SBPL, s. 128.

„jak spać obok twego wołania  
nie słyszeć szumu skrzydeł ani brzęknięcia kielicha  
nie czuć zaduchu śmiertelnego potu

jak spać z twarzą przekreśloną cieniami gałęzi  
gdy podniesiony jest miecz i świszcząc przecina  
powietrze obok mojego policzka”<sup>30</sup>.

Ta dynamika pozwala teologowi poecie nazwać Chrystusa „ojcem przyszłego wieku”<sup>31</sup>. Akt posłuszeństwa jest wobec Ojca postawą, która powinna towarzyszyć Jego uczniom – tylko w zjednoczeniu z Nim i posłuszeństwie Bogu można odważnie wejść w nową rzeczywistość. Wiedzie ona przez krzyż, ale tylko podążając Jego szlakiem, zyskać można sens i ocalenie<sup>32</sup>.

„Tak” Jezusa przenika całość czasów. Nie ma już sytuacji, która wymykałaby się Jego boskiej miłości, każde miejsce jest skonfrontowane z obecnością Zbawcy. Cokolwiek by się w nim wydarzyło, nawet największe zło, Jezus śmiało „spogląda mu w oczy” i z odwagą obejmuje je swym zbawieniem (por. Mk 14,42):

„każdy ogród może zostać Ogirodem Oliwnym  
słysząc kroki brzęknięcia miecza i zabłysną światła  
nie odwracając twarzy czekaj pocałunku”<sup>33</sup>.

Opisując modlitwę Jezusa w Ogrójcu, Ewangelista napisał, że „Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię” (Łk 22,44). Już w Getsemani Jezus przelewa swą krew – to zapowiedź tego, co się stanie za kilkanaście godzin na wzgórzu Golgoty. Ziemia, która została nasączona krwią Zbawiciela, będzie wołać wieloma głosami niewinnych. U początku jest głos Abla (por. Rdz 4,10), na końcu zaś będzie głos ostatniego człowieka, który przeleje swą krew w imię sprawiedliwości i wierności Bogu (por. Ap 7,13-17). Ta nieprzelana jeszcze „szumi głucho w żyłach”, kiedy „wybucha w człowieku/ jak lawa/ kwitnie gwałtownie”:

„krew  
woła z ziemi  
i tyle ma głosów

---

<sup>30</sup> J.S. Pasierb, *sny*, W, s. 119.

<sup>31</sup> GiL, s. 33.

<sup>32</sup> Zapowiedź zbawienia objawia się w symbolicznej scenie w Getsemanii, podczas której Jezus zostaje pojmany przez żydowską kohortę, natomiast Jego uczniowie odchodzą wolno (por. J 18,8-9).

<sup>33</sup> J.S. Pasierb, \*\*\* [czasem noc już umiera z wieczora...], CzS, s. 15.

ta niewylana szumi głucho w żyłach  
podziemną rzeką dusząc się w ciemności  
bez gwiazd i blasku

kiedy wybucha z człowieka  
jak lawa  
kwitnie gwałtownie

wówczas to ziemia matka boleściwa  
otwiera usta  
jak tragiczna maska  
woła bezgłośnie  
i wtedy wraca  
kamienna czaszka jak kościane wzgórze  
i tamto drzewo w czarnych winogronach  
i krzyk czerwony ponad białe chusty<sup>34</sup>.

W tym kontekście E. Sykuła zauważa, że chodzi o „skrót wydarzeń paschalnych od Ogrodu Oliwnego, czyli jeszcze zanim cokolwiek dokonało się «na zewnątrz». «Wewnątrz» bowiem, w sercu Boga-Człowieka, dokonało się już wszystko – wybór i przyjęcie cierpienia (...). Taka konstrukcja czasowa pozwala na ukazanie całej historii zbawienia jako jedności, trwającej ponad czasem, w którą włączony jest człowiek – nieustannie stojący w obliczu tej męki<sup>35</sup>.

---

<sup>34</sup> J.S. Pasierb, *kwę*, BC, s. 208. Biblijnym komentarzem do tych wersów mogą być słowa Jezusa z Ewangelii św. Jana: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec” (J 12,24-26). Ks. Pasierb przywoła w tym kontekście słowa R. Guardiniego: „Wszelkie nasze cierpienie, nasza ofiara i śmierć, są zasiewem niebieskim (...). Jezus jest umarłym ziarnem i już zżętym kłosem” – SDr, s. 258.

<sup>35</sup> PWP, s. 60-61. Ks. Pasierb napisze: „To prawda. Z całej pielgrzymki do Ziemi Świętej najbardziej wstrząsnęło mną Getsemani. Co wieczór przychodziłem modlić się nad białą skałą wznoszącą się odrobinę ponad posadzkę kościoła *Agonii*. Całowałem tę skałę, jak nie całowałbym żadnego żywego człowieka. Modliłem się przeciwko samemu sobie. Ale lęk, z którym przyjechałem, pozostał tam, i kiedy wyszedłem do ogrodu, gdzie ziemia wydawała się trędowną od pokurczonych cieni oliwek, po których ściekała księżycowa pełnia, poczułem, że jestem wolny. Czując się lekki jak po wielkim płaczu, szedłem w zupełnej samotności przez arabską noc, mijając miejsce męczeństwa Świętego Szczepana, i dalej Drogą Krzyżową aż do domu” – CzO, s. 210.

**B. W obliczu zła i samotności –  
*wie za kogo będzie umierał***

W Ogrodzie Oliwnym objawia się ludzkie, pełne cierpienia oblicze wcielonego Boga. Wyraża się ono w słabości i uniżeniu. Jezus poprzez to doświadczenie ukazuje solidarność z człowiekiem, który zawsze będzie się zmagał z dramatem zła. Będzie on rozgrywał się na dnie ludzkiego serca. W formie poetyckiej obraz ten ukazuje wiersz pt. *Jego godzina*:

„Już odchodzi  
Nie zatrzyma go Bóg anioł człowiek  
niczyje łzy włosy pachnidła  
nie popatrzy na dzieci lilie wróble  
na nieuleczonych trędowatych  
nierozmnożone chleby

Już odchodzi  
pod białą pełnię  
w skurczony cień oliwek  
w noc pochodni i pięść  
Wstępuje w czarne słońce Golgoty  
niezatrzymany  
przez nikogo”<sup>36</sup>.

Jezus swoją boską miłością ogarnia całość rzeczywistości i jest gotowy na jej odkupienie przez przelanie swojej krwi. W drugiej strofie wiersza wyraźnie została podkreślona determinacja podmiotu lirycznego – utożsamionego z cierpiącym Chrystusem – „niezatrzymany przez nikogo”; „nie zatrzyma go Bóg anioł człowiek”. Jezus wyraża gotowość, aby wstąpić „w czarne słońce Golgoty”. Ów symbol „słońca Golgoty” może być rozumiany jako blask wszystkich przyszłych złych czynów, zła, które skupiło swoją moc na wzgórzu Golgoty. Jezus odważnie wkracza w tę rzeczywistość i zgadza się dokonać odkupienia. Krzyż ukaże skutki wszelkiego zła, ofiara Jezusa zaś sprawi, że zbawienie wniknie w przestrzeń zła. Krzyż staje się włócznią, którą Chrystus pokonuje księcia otchłani<sup>37</sup>. Od tej pory każdy grzesznik w sytuacji grzechu może znaleźć

---

<sup>36</sup> J.S. Pasierb, *Jego godzina*, BC, s. 25.

<sup>37</sup> Zob. SDr, s. 267. *Katechizm Kościoła Katolickiego* w punkcie 550 powie: „Przyjście Królestwa Bożego jest porażką królestwa Szatana: «Jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do

zbawczą dłoń Chrystusa. „Już odchodzi/ pod białą pełnię” – w interpretacji E. Sykuły jest tu ukryty motyw kryptoeucharystyczny; chodzi o symbol Eucharystii – sakrament paschalnej obecności Chrystusa<sup>38</sup>: oto odnalezienie zbawczej dłoni Chrystusa. W tej właśnie godzinie, poprzez „tak” wyrażone wobec Ojca Jezus przyjmuje na siebie ciężar win wszystkich ludzi każdego czasu.

Interpretator poezji J.S. Pasierba, W. Kudyba, napisze w komentarzu do tego wiersza: „Sądzę, iż tytuł wiersza nakazuje umieścić utwór nie tylko w kontekście literackim, ale i teologicznym. «Godzina Syna Człowieczego» – tak brzmi tytuł jednego z fragmentów Ewangelii św. Jana (J 12,20). Pojęcie «godziny Jezusa» posiada osobną, obszerną literaturę przedmiotu. Według H.U. von Balthasara wspomniana «godzina» wyraża przede wszystkim doskonałą, wyjątkową w dziejach jedność osoby i posłannictwa, jaka dokonała się w Jezusie Zbawicielu. Chrystus jak nikt inny, jest całkowicie posłuszny powierzonej Mu życiowej misji»<sup>39</sup>.

Jezus w Ogrójcu jest samotny i takim ukazuje Go ks. Pasierb w swojej poezji. Chrystus zмага się w samotności z ciężarem zła, gdy Jego uczniowie zasnęli<sup>40</sup>. Bóg objawia się w słabości, nie wstydzi się jej, czyni ją swoją. Słabość jest językiem Boga w kluczowych momentach dziejów zbawienia, bowiem „właśnie przeżycie samotności, bezradności, zagubienia i obawy stają się w świetle (...) drogą do wiary”<sup>41</sup>:

„już objawiłem im Boga  
w blasku i mocy  
jeszcze objawię im człowieka  
dzisiejszej nocy  
(...)

---

was Królestwo Boże» (Mt 12,28). Egzorcyzmy Jezusa wyzwalały ludzi spod władzy złych duchów. Uprzedzają one wielkie zwycięstwo Jezusa nad «władcą tego świata» (J 12,31). Królestwo Boże będzie ostatecznie utwierdzone przez krzyż Chrystusa: *Regnavit a ligno Deus* – «Bóg zakrólował z krzyża».

<sup>38</sup> PWP, s. 64.

<sup>39</sup> RKPb, s. 233-235. „Chrystus Pasierba wie, ku jakim wydarzeniom kieruje go postawa daru-z-samego-siebie, mimo to nieustannie wychyla się On ku godzinie przerażającego i ostatecznego odsłonięcia głębi swej boskiej miłości do ludzi. Odsłonięcia (...), które stanie się męką, ale także zaczątkiem nowej wspólnoty, łączącej Stwórcę i stworzenie” – RKPb, s. 231. „Według Jana Jezus sam mówi, przynajmniej jeden raz o «swojej godzinie» (J 2,4), by pokazać, jak czyni własną tę wolę Boga. (...) kiedy przyjdzie godzina «przejścia z tego świata do Ojca» (J 13,1), godzina miłości, posuniętej aż do ostatecznych granic, Pan pójdzie na śmierć dobrowolnie, mając w swej mocy wszystko, co się dzieje” – Hasło: *Godzina*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 294.

<sup>40</sup> Uczniowie „stają się (...) świadkami pierwszych przeżyć Jezusa. Widzą, jak jest przerażony i jak Go ogarnia lęk. Grecki wyraz, który dosłownie oznacza «być oddalonym od ludzi», spotykany jeszcze u Mt 26,37 i w Flp 2,26, ujawnia w całej pełni tragizm osamotnienia Jezusa w Ogrójcu: – H. Langkammer, *Passio Domini nostri Jesu Christi. Nowy Testament o męce i śmierci Jezusa*, Wrocław 1994, s. 55.

<sup>41</sup> RKPb, s. 152.



objawię im ostatnią prawdę  
najwstydlivszą z tajemnic człowieka  
nie umie być sam póki żyje  
i gdy umiera”<sup>42</sup>.

Chrystus objawia w doświadczeniu Ogrójca prawdę o człowieku, demaskuje wszystkie te postawy, które fałszują jego prawdziwy obraz. Dramat egzystencji, strach przed samotnością i lęk przed śmiercią – to prawda o życiu człowieka. Cechą charakterystyczną omawianej twórczości jest nieustanna aktualizacja wydarzeń biblijnych w życiu współczesnych. To dzisiaj, w tym momencie, każdy człowiek swoją postawą życiową wspiera Jezusa w Jego męce lub też przyczynia się do powiększenia Jego bólu.

Jezus pokazuje, że tych dramatycznych wymiarów życia nie da się uniknąć, nieustannie człowiek stoi w relacji do Chrystusa. Trzeba się z nimi zmierzyć i stawić im czoła – dokonać wyboru. Są one istotnym aspektem Chrystusowego Krzyża, który jest wpisany w ludzkie życie<sup>43</sup>. Jedyne, co pozwala przebrnąć przez to doświadczenie, to zaufanie Bogu, złączenie swego życia z życiem Jezusa. Kto pozostanie wierny, ten „otrzyma ciało”<sup>44</sup> (wiersz *pod warunkiem*). Ks. Pasierb w tym kontekście dopowie jeszcze:

„Nie ustają pokusy, by nadzieję zamiast w Bogu pokładać tylko w ludziach, przynajmniej na wszelki wypadek. Żeby ją pokładać w sile – i wtedy Bóg mówi do nas, jak do Jozuego: nie wygrasz, bo zbyt wielu jest z tobą ludzi; w inteligencji, w zdolnościach administracyjnych czy innych jeszcze zamiast w Krzyżu Jezusa, który to krzyż ciągle gorszy słabością Żydów, a głupotą Greków”<sup>45</sup>.

Podsumowując, można sformułować następujące wnioski, które płyną z interpretacji tekstów literackich pelplińskiego profesora:

a) Dla teologii „literackiej” ks. Pasierba topos ogrodu jest ważnym miejscem teologicznym. W jego utworach i esejach jest to idea o doniosłej wartości soteriologicznej

---

<sup>42</sup> J.S. Pasierb, *Ogrójec*, WW, s. 78. W tym kontekście J. Sochoń postawi pytanie: „Czyżby językiem, w którym można z Bogiem rozmawiać, jest przede wszystkim język cierpienia, język dojmującego milczenia i bezsiły, język ostatecznego poświęcenia?” – J. Sochoń, *Mowa wewnętrzna...*, s. 269.

<sup>43</sup> Zob. OR, s. 43.

<sup>44</sup> „«Ciało» w języku hebrajskim i aramejskim znaczy «człowiek», «przymierze» – najgłębszą więź z Bogiem. Uczeń zostaje włączony w los Jezusa. Powstaje nowy związek, komunია – nowe przymierze” – H. Seweryniak, *Świadectwo i sens...*, s. 319.

<sup>45</sup> GiL, s. 27.

– obraz Jezusa z Ogrójca jest zapowiedzią zgody na Jego współuczestnictwo we wszystkich dramatach ludzkiego życia. Jezus, wyrażając zgodę na przyjęcie krzyża, wypowiada równocześnie zgodę na solidarne trwanie z człowiekiem przy wszystkich jego krzyżowych momentach. Oryginalność tej myśli koncentruje się na ciągłym aktualizowaniu męki Chrystusa w życiu człowieka (zarówno wierzącego, jak i niewierzącego). W teologii „literackiej” twórcy uwidacznia się z całą wyrazistością obecność męki Chrystusa w ludzkim życiu. To teologia prawdziwie „bliska życiu”<sup>46</sup>.

b) Jezus ks. Pasierba zachęca swoich uczniów, aby trwali przy Nim i razem z Nim doświadczali dramatu świata. Kto trwa przy Jezusie w czasie Jego modlitwy w Ogrodzie Oliwnym, ten przyczynia się do zatrzymania fali zła. Zło nie jest już wszechobecne, zostało one objęte ukrzyżowaną miłością Boga i do takiej miłości są wezwani wszyscy ci, którzy złączyli swe życie z Chrystusem.

Kolejnym wymiarem świadomości krzyża w życiu Jezusa jest fakt, że droga, na którą został powołany przez swego Ojca, wiedzie ku krzyżowi. Właśnie ten wymiar rzeczywistości krzyża stanie się przedmiotem obecnych analiz.

## 1.2. Droga

Motyw „drogi” ma swoje głębokie znaczenie w aspekcie kulturowym, biblijnym i chrystologicznym. Występuje we wszystkich językach i jest związane z doświadczeniem przemieszczania się, pokonywania przestrzeni oraz komunikacją; w sensie biblijnym oznacza m.in. wierność zasadom wynikającym z przyjęcia wiary. W Nowym Testamencie nabiera szczególnego znaczenia dla rodzącego się chrześcijaństwa (por. Dz 9,2: „zwolennicy tej drogi”); w znaczeniu chrystologicznym „droga” odnosi się do najgłębszej tajemnicy tożsamości Chrystusa (por. J 14,6: „Ja Jestem drogą...”)<sup>47</sup>. Jak zauważyła A. Kadyjewska, Jezus wypowiedział słowa o „byciu drogą”

---

<sup>46</sup> „Prześlągnięta teologią poezja Pasierba jest świadectwem głębokiego doświadczenia rzeczywistości, niekłamaną wiary i nadziei, że wszystko co spotyka człowieka, ma sens, a życie jest darem. W perspektywie wiary życie ulega zmianie, ale się nie kończy. Finałem bowiem ludzkiego dramatu jest zmartwychwstanie. Czyż to nie jest teologia? Najczystsza teologia i to taka, która daje nadzieję i jest blisko człowieka. To swoisty rodzaj teologii praktycznej, egzystencjalnej, osadzonej w ludzkim życiu” – W. Śmigiel, *Dialog teologii z poezją w twórczości ks. Janusza St. Pasierba*, KJSPCzD, s. 17.

<sup>47</sup> Zob. TB3, s. 350-353.

w czasie pożegnania z uczniami, uczynił to w perspektywie swego odejścia. Tym samym poszerza On sens znaczeniowy pojęcia „droga”. Dotychczasowe rozumienie „drogi” zostało wzbogacone o sens symboliczny: Chrystus jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, jedynie On prowadzi ludzi do Ojca<sup>48</sup>.

W teologii „literackiej” ks. Pasierba „droga” stanowi element konstytutywny. „Droga” prowadzi do spotkania; do najważniejszego spotkania, które rozgrywa się między człowiekiem a Bogiem oraz między ludźmi. Prowadzi też do rozdroża, czyli do sytuacji przecięcia się dróg. Obraz „skrzyżowania dróg” ukaże dylematy wyborów, przed którym staje człowiek w każdej chwili. „Droga” to dla teologa poety także synonim powołania, które polega na przyjęciu Jezusa w swoim życiu i naśladowaniu Jego sposobu życia:

„Jest jeszcze jedno, najważniejsze powołanie związane z drogą: stać się drogą, być drogą. Jest to powołanie najwyższe, bo polegające na naśladowaniu samego Pana Jezusa, który powiedział o sobie: «Ja jestem drogą», a zarazem najpokorniejsze, bo droga nie istnieje sama dla siebie, lecz dla innych. Być drogą znaczy: służyć, być deptanym, zdeptanym nawet «jak robak, a nie człowiek» – powie o Mesjaszu prorok. Dobra droga jest właściwie niezauważalna, nie skupia na sobie uwagi”<sup>49</sup>.

Chrystocentryczny wymiar „drogi” ukazał poeta w jednym z najbardziej znanych swoich wierszy *Wierzę*. Jeden z dystychów brzmi:

„Wiem, że jesteś Drogą  
Nie wiem dokąd idę”<sup>50</sup>.

Brak wiedzy o celu swej wędrówki wynika z faktu, że „droga” jest naznaczona obecnością tajemnicy krzyża. Tajemnica ta przenika na wskroś świadomość podmiotu lirycznego. Krzyż na tej drodze rozbija wszelkie ludzkie kalkulacje i zabezpieczenia, zawsze będzie zaskakiwał, zmuszał do korekty przyzwyczajzeń. Dystych ten potwierdza równocześnie, że kto zdecydował się naśladować Chrystusa, musi być przygotowany na doświadczenie ciemności, dramatu życia, porażki i cierpienia. Na tak zarysowanym tle widać wyraźnie, że pierwszeństwo i inicjatywa w tym związku należy zawsze do Boga. To On jest pierwszym działającym, człowiek zaś jest tym, który nieudolnie próbuje iść

<sup>48</sup> Zob. A. Kadyjewska, *Janusz Stanisław Pasierb: droga. Próba interpretacji*, JSPP, s. 64.

<sup>49</sup> J.S. Pasierb, *Homilie adwentowe 1984*, SBML, s. 81. Zob. także: CzO, s. 107.

<sup>50</sup> J.S. Pasierb, *wierzę*, WW, s. 74. Zob. K. Kranicki, *Poezja doświadczenia sacrum...*, s. 111-121.

po Jego śladach. W tej drodze najważniejsze jest zaufanie, totalne powierzenie siebie Temu, który Jest – to jedyna pewność, która wyraźnie znajduje się po stronie Boga, a nie człowieka.

Symbolika „drogi” zostanie ukazana w dwóch perspektywach: pierwsza ukaże cel tej drogi – krzyż, natomiast druga perspektywa skoncentruje się na niektórych wydarzeniach (spotkaniach), które stanowią zapowiedź krzyża w życiu Jezusa.

## **A. Ku krzyżowi –**

### ***Ty jesteś ale i ja jestem drogą***

Św. Augustyn w *Sermones* (78,6: Pl 38,492-493) wkłada w usta Jezusa słowa, które Ten kieruje do Piotra pragnącego zostać na Górze Przemienienia:

„Zejdź z góry, by trudzić się na ziemi, by służyć na ziemi, byś był pogardzany i ukrzyżowany na ziemi. Życie zstępuje, aby dać się zabić; Chleb zstępuje, aby doznawać głodu, Droga zstępuje, aby męczyć się w drodze, Źródło zstępuje, aby odczuwać pragnienie, a ty nie chcesz się trudzić?”<sup>51</sup>.

Droga, którą Zbawiciel będzie szedł (por. Łk 13,33), jest naznaczona krzyżem i ku Niemu będzie prowadzić. Przyjmując ludzki los, Jezus nieustannie będzie doświadczać ciężaru krzyża. Perspektywa, którą Nauczyciel ukazuje Piotrowi, powtórzyć się musi w życiu tych wszystkich, którzy pragną zjednoczyć swe życie z Jezusem. Ks. Pasierb zauważy tę zależność podczas spotkania z Janem Pawłem II w Wielki Piątek w Koloseum:

„Papież stał o krok ode mnie, w ciemności i burzliwym deszczu. Dokoła tłum, przeważnie młodzież, z całego świata. Kiedy Papież ruszył ku następnej stacji, pomyślałem, że z nim idzie Kościół i ludzkość bezbronna, skazana, niosąca swój krzyż. Ogarnęło mnie dotykalne poczucie wspólnoty ludzkich losów”<sup>52</sup>.

Owo „dotykalne poczucie wspólnoty ludzkich losów” jest rozpoznawalne w twórczości autora *Czasu otwartego*. Utworem, który najgłębiej ukazuje obraz Jezusa idącego „drogą” oraz Jego relację z człowiekiem jest wiersz *Droga*:

---

<sup>51</sup> Cyt. za: KKK 556 (przypis 292).

<sup>52</sup> SDr, s. 72.

„Ty jesteś  
ale i ja jestem drogą  
kiedyś gładką  
teraz wyboistą  
przeszło przeze mnie tylu ludzi  
niektóre stopy dotykały mnie lekko  
inne deptały twardo  
Ty ciągle przeze mnie przechodzisz  
jestem drogą Twojej nadziei  
jestem Twoją drogą  
jestem Twoją drogą trudną  
znaczoną jagodami ciemnej krwi  
z wrytą w kurzu poszarpaną bruzdą

kiedy upadasz przeze mnie  
wtedy jesteśmy najbliżej  
czuję jak bije umęczone serce  
zanim się zdążysz poderwać  
żeby iść dalej we mnie

jestem Twoją drogą krzyżową  
jestem Twoim skrzyżowaniem dróg<sup>53</sup>.

Zgodnie z intuicją A. Kadyjewskiej są w nim obecne zasadnicze problemy i wątki twórczości polskiego teologa: „topos wędrówki, motyw drogi krzyżowej i skrzyżowania dróg, wreszcie zagadnienie relacji człowieka z Bogiem”<sup>54</sup>. W pierwszej strofie wiersza następuje utożsamienie drogi człowieka z drogą Chrystusa. Na tej wspólnej już drodze oczom czytelnika ukazuje się obraz spotkań podmiotu lirycznego z drugim człowiekiem. Spotkania te nabierają znamion dramatyczności: „niektóre stopy dotykały mnie lekko/ inne deptały twardo”. Ale związek z Chrystusem jest stały, jest znakiem nadziei: „jestem drogą Twojej nadziei”. Pójście drogą Chrystusa nie jest łatwe. Udziałem człowieka staje wszystko to, czego doświadczył Zbawiciel. Stąd też jest ona naznaczona przelewaną każdego dnia krwią: „znaczoną jagodami ciemnej krwi” oraz zostawia ślad – bruzdę po niesionym krzyżu: „z wrytą w kurzu poszarpaną bruzdą”<sup>55</sup>.

---

<sup>53</sup> J.S. Pasierb, *droga*, WW, s. 156.

<sup>54</sup> A. Kadyjewska, *Janusz Stanisław Pasierb: droga...*, s. 61-72.

<sup>55</sup> Zob. PWP, s. 157. Por. także: A. Kadyjewska, *Janusz Stanisław Pasierb: droga...*, s. 69.

Trzecia strofa tego wiersza jest kluczowa w aspekcie relacji Chrystusa do człowieka, jest to fragment o wysokim walorze teologicznym. W ludzkie życie wkracza Chrystus. Jezus idzie „we mnie”, czyli wnika coraz bardziej we wnętrze człowieka. Jezus upada w człowieku, kiedy ten odchodzi od boskiego Zbawcy, kiedy czyni zło, jednak w tym upadku, w tej „ciemnej dolinie” życia (Ps 23,4) bliskość jest największa: „czuję jak bije umęczone serce”. Droga Jezusa ku krzyżowi staje się symbolem drogi ku człowiekowi, to On (Jezus) stanowi w wierszu stronę aktywną: „przechodzi”, „podrywa się”, „idzie”<sup>56</sup>. Ks. Pasierb postawi w tym kontekście znamienne pytanie:

„Zapytać siebie w sercu, w absolutnej szczerości: Jaką jestem drogą dla Boga, który przychodzi? Przywodzę do Niego czy odwodzę, zbliżam czy oddalam, ułatwiam czy utrudniam najważniejsze spotkanie: człowieka z Bogiem. Jaką jestem drogą dla moich bliskich, dla dzieci i wychowanków, dla tych, za których jestem szczególnie odpowiedzialny”<sup>57</sup>.

W utworach polskiego teologa ukazany jest Chrystus wkraczający w życie człowieka, jest jego towarzyszem, wskazuje drogę. Człowiek i Chrystus są najbliżej siebie, kiedy upadają pod ciężarem krzyża: wtedy Jezus okazuje najwięcej czułości, cierpliwości, podrywa człowieka z upadku i prowadzi dalej ku Sobie i ku innym ludziom. W jednym z wierszy Pasierb napisze:

„nic dziwnego  
że co chwilę upada  
nie ma chwili  
żeby nas nie dźwigał”<sup>58</sup>.

Dlatego też tak ważni na tej drodze ku Krzyżowi Jezusa są ludzie. I ten aspekt będzie przedmiotem dalszej analizy.

---

<sup>56</sup> Zob. PWP, s. 157. W. Kudyba napisze w tym kontekście: „Jezus Pasierba znajduje się w miejscu każdego z nas i bierze na siebie wszystko to, co hańbi człowieka i co go poniża, zarazem jednak przewycięża nasze uzależnienie od zła, daje nam nowe życie. Jego zranione ręce są zarazem poręką autentycznego ocalenia” – RKP, s. 234-235. Natomiast ks. Sochoń stwierdzi: „Ilekoć jesteśmy bezsilni, skrzywdzeni, dotknięci grzechem, tylekoć jesteśmy mocni w Chrystusie, który nas umiłował do końca i chce wszystkich nas zbawić” – J. Sochoń, *Mowa wewnętrzna...*, s. 294.

<sup>57</sup> SD, s. 242.

<sup>58</sup> J.S. Pasierb, *droga krzyżowa*, W, s. 124.

## **B. Na szlakach wiary – *zobacz skąd przychodzi (...) dokąd idzie***

Jezus na drodze, która zaprowadziła Go na krzyż, spotkał wielu ludzi. Karty Ewangelii opisują te wydarzenia od samego początku (od spotkania Anioła z Maryją do spotkań Jezusa Zmartwychwstałego z uczniami). Spotkania te często odbywały się w „cieniu krzyża”, zwłaszcza wtedy, kiedy Jezus spotykał chorych, zagubionych, opętanych. O szczególnym spotkaniu napisał ks. Pasierb w *Czasie otwartym*. W obliczu zbliżającego się pojmania i perspektywy krzyża Jezus spotyka swoich oprawców i dokonuje cudu uzdrowienia. Piotr odcina ucho Malchusowi, wtedy Chrystus karci go i przywraca zdrowie śludze świątynnemu (por. J 18,10-11). Zdarzenie to ukazuje sposób myślenia Jezusa, Jego postawę wobec zła i przewrotności. Zło, rodzące się w sercu człowieka, jest często wynikiem fałszu, nieprawdy, która została przyjęta jako prawda. Stąd też litość i wyrozumiałość, z jaką Zbawiciel traktuje swego oprawcę. Ks. Pasierb napisze:

„Pokusa, której uległ Piotr, nie była tylko jednorazowym epizodem w dziejach chrześcijaństwa. Jezus jednak idzie dalej, w więzach, ku swojej śmierci, bezbronne upomina surowo swoich dzielnych obrońców i uzdrawia prześladowców”<sup>59</sup>.

Obraz ten ukazuje z całą wyrazistością, że uzdrowienia potrzebują zwłaszcza „ci, którzy się źle mają” (por. Mt 9,12). Zło, którego Jezus doświadcza w czasie swego życia, jest swoistą zapowiedzią męki, którą przeżyje na krzyżu.

Wielość i różnorodność spotkań Jezusa ukazuje wiersz *pod warunkiem*. Spotkania te będą miały swój wydźwięk w ciągle rozgrywającej się historii zbawienia. Wszystkie spotkania, jakie przeżył, bądź dodawały Mu otuchy i siły w drodze ku krzyżowi, bądź też sprawiały, że krzyż stawał się cięższy, powiększały ból i cierpienia:

„jeżeli jesteś z jego uczniów  
uciekaj  
jeżeli zdrajcą  
nie trać czasu  
jeśli Herodem  
wyśmiej go jak błazna

---

<sup>59</sup> CzO, s. 81.

jeżeli jesteś katem  
czyń swą powinność  
jeśli Piłatem  
podyskutuj nie zapomnij  
umyj ręce

jeżeli  
co innego jeżeli  
masz mężne serce  
i coś czystego pod ręką  
jak Weronika  
jeśli pochodzisz z Cyreny  
jeśli masz silne ramiona  
jeśli ci starcza odwagi  
jeśli choć umiesz zapłakać  
jeśliś Józefem z Arymatei  
lub Nikodemem  
otrzymasz ciało  
jeżeli przynajmniej  
potrafisz ściemnieć jak niebo  
oślepnąć jak słońce przestać błyszczeć

jeśli spowijesz jak całun  
jak kamień ostudzisz  
jak pieczęć zastygniesz

jeśli otworzy cię anioł<sup>60</sup>.

Spotkania, których Chrystus doświadczył w swoim życiu, nabierają w pismach pelplińskiego poety głębokiego znaczenia teologicznego. Oto każde ludzkie spotkanie (z Bogiem, z drugim człowiekiem) ma wymiar zbawczy. Na najgłębszym poziomie wszystkich tych zdarzeń rozgrywa się dramat zbawienia: człowiek objawia swą twarz Piłata bądź Szymona z Cyreny, Heroda bądź Weroniki. Każda z tych przeciwstawnych postaci przyczynia się do powiększenia lub pomniejszenia ciężaru Krzyża Chrystusa. Cechą charakterystyczną tego obrazu teologicznego jest to, że Jezus ukazany w wierszu *pod warunkiem* nie odwraca się od swych oprawców, nie zlorzeczy, lecz „w nich” upada

---

<sup>60</sup> J.S. Pasierb, *pod warunkiem*, BC, s. 26-27. Już na tym etapie analiz widać, że męka Jezusa jest interpretowana w teologii „literackiej” ks. Pasierba przez pryzmat Jego zmartwychwstania. Rzeczywistość zmartwychwstania oświetla wszystkie wydarzenia związane z życiem Jezusa. Problem ten zostanie szczegółowo ukazany w dalszej części pracy.



i cierpi, dając tym samym szansę na nawrócenie. Tym, którzy Mu okazują pomoc, jest wdzięczny – na tym polega uczestnictwo w męce Chrystusa (por. Ga 2,19-20).

Wierszem, który ukazuje pozytywny wymiar przyjęcia Krzyża Chrystusa, jest utwór *precyzja mistyki*. Święta Katarzyna ze Sieny wyprasza u Zbawcy dar naśladowania przez przyjęcie Jego krzyża, może się w Niego „odziać”:

„niezwykły zmysł rzeczywistości  
w Sienie  
w bazylice San Domenico  
niedaleko wejścia  
zaznaczono na posadzce dokładnie  
gdzie  
podczas której wizji  
stał Chrystus a gdzie Katarzyna  
tu uprosiła od Niego krzyż  
tu mogła Go odziać  
a tutaj zabrał jej serce”<sup>61</sup>.

Ks. Pasierb nie lekceważy dramatu egzystencji, dostrzega jej powagę, jej kres, ogrom cierpienia, dlatego nie proponuje czytelnikowi prostego optymizmu. Wiele utworów spowija swoisty pesymizm. Tylko pogłębiona lektura tych wierszy i zanurzenie ich w kontekście teologicznym (teologii krzyża) pozwala dostrzec głębię myśli teologa poety: aby dojść do zmartwychwstania, trzeba doświadczyć realności krzyża. W wierszu *wspólnik* padną słowa:

„Piłat myje ręce  
  
każdemu wolno  
to by wystarczyło  
po co to spojrzenie  
z przymrużeniem oka  
  
i ty byś to samo  
zrobił z tym człowiekiem  
wiecznie niewygodnym  
widzu hipokryto

---

<sup>61</sup> Tenże, *precyzja mistyki*, TiTB, s. 36.

mój bracie  
mój bliźni”<sup>62</sup>.

Poeta teolog ukazuje dramat człowieka, jego małość, hipokryzję, niewierność. Jednak podmiot liryczny mimo wszystko nazywa go „bratem”, „bliźnim”. Taka też jest optyka patrzenia Boga na człowieka: Bóg objawiający się w Synu pragnie nie tyle bezgrzeszności człowieka, co zachowania relacji ze Sobą, pomimo grzechów. Ilustracją tej prawdy jest obraz przywołany przez ks. Pasierba w *Skrzyżowaniu dróg*, gdzie opisuje postawę „dobrego łotra”:

„Skazany przez sprawiedliwość ludzi, ocalony przez solidarność ludzi, ocalony przez solidarność z cierpiącym niewinnie Synem Boga, wykrzyczał czy wyjęczał swoje wyznanie wiary z krzyża, który był jednym z trzech jednakowych krzyżów. Uwierzył w bezsilnego Skazańca, przegranego Proroka z Galilei, który wisiał i umierał po jego lewej stronie. Otrzymał publicznie obietnicę, jakiej nie dostał żaden z największych świętych, nikt z tych, co całe życie stawili na służbie Bogu: Dziś jeszcze będziesz w raju. Ze Mną”<sup>63</sup>.

Rzeczywistość krzyża była, jest i będzie doświadczana przez wszystkich ludzi. W teologii „literackiej” ks. Janusza Stanisława Pasierba chodzi o to jednak, aby człowiek, doświadczając swego krzyża, dostrzegł, że „po jego lewej stronie” kona Chrystus. Wspólnota losu jest oczywista. Zaś wyjątkowość chrześcijańskiego rozumienia tej sytuacji, w interpretacji pisarza, polega na zwróceniu się do Konającego: tylko poprzez ten akt ufności, poprzez wspólne cierpienie ratunek jest możliwy, jest możliwe ocalenie:

„obok podobne krzyże  
umiera między nimi  
pomiędzy dobrem i złem  
jak każdy z nas rozpięty”<sup>64</sup>.

Analizując motyw wiodącej na krzyż „drogi” w życiu Jezusa, można przedstawić następujące wnioski, które wypływają z lektury omawianych utworów:

a) Teologia „literacka” ks. Pasierba w sposób nowatorski ukazuje związek Chrystusa z człowiekiem. Jezus staje się uczestnikiem ludzkiej drogi naznaczonej rzeczywistością krzyża. Solidarne kroczenie z człowiekiem oto sedno tej teologii.

---

<sup>62</sup> Tenże, *wspólnik*, W, s. 122.

<sup>63</sup> SDr, s. 149.

<sup>64</sup> J.S. Pasierb, *droga krzyżowa*, W, s. 124.

Wyjątkowość tej myśli polega także na zaakcentowaniu stosunku Jezusa do stworzenia, które wyszło spod Jego ręki. Obecność Boga w życiu człowieka jest niezależna od decyzji wiary bądź niewiary, którą podejmuje człowiek. Bóg jest towarzyszem, który w sposób subtelny i dyskretny podtrzymuje wszystkich na życiowych szlakach. Stosunek Stwórcy do człowieka jest niezmienny i zawsze „wspomagający”, nawet wtedy, kiedy człowiek celowo i świadomie Go odrzuca. Paradoksalnie właśnie wtedy, kiedy człowiek odrzuca pomocną dłoń Boga, On staje się człowiekowi najbliższy, Bóg o takiego człowieka ze szczególną mocą „walczy”.

b) Drugim wnioskiem płynącym z analizy utworów przywołanego teologa jest nowe rozumienie rzeczywistości „spotkania” na drodze znaczonej krzyżem. Każde spotkanie przedstawione w tekstach Pasierba odbywa się w „obecności” Jezusa. Zbawienie dokonuje się w perspektywie „spotkania”: człowieka z Chrystusem oraz człowieka z człowiekiem. Każde z tych wydarzeń w najgłębszej warstwie ma konotację związaną z rzeczywistością krzyża. Ilekroć są one przepełnione życzliwością, dobrocią, nadzieją, która sięga miłości Boga, wtedy krzyż staje się znośniejszy, natomiast jeżeli owocem spotkania jest rozpacz i bezsens – krzyż staje się cięższy i bardziej doskwiera, trzeba Go mocniej objąć i szukać ratunku, czerpiąc z Niego siły.

Pierwszy paragraf II rozdziału ukazał narastającą świadomość krzyża w życiu Chrystusa. Następny krok badawczy – najważniejszy dla tej pracy, tworzący jej główny rdzeń – ukaże te teologiczno-literackie interpretacje rzeczywistości krzyża, które zostały zatytułowane „prawda krzyża”. Wyrażać się ona będzie poprzez ukazanie cierpienia Chrystusa jako efektu trwania przy krzyżu, prawdziwości Jego ran, które są bramą zbawienia dla całego stworzenia. Kolejnym zaś krokiem będzie ukazanie rzeczywistości śmierci, która za przyczyną Zbawiciela nie jest już tylko kresem i końcem człowieka, lecz staje się kolejnym etapem, wejściem w nową rzeczywistość duchową, który otwiera dla wszystkich przestrzeń życia i ocalenia.

## 2. Prawda krzyża

Połączenie słów „prawda” i „krzyż” odsyła do jednego z ostatnich spotkań, które Jezus przeżył na kilka godzin przed śmiercią na Golgocie. Chodzi o spotkanie z Piłatem, z tym, który wydał na Jezusa wyrok skazujący, „umywając ręce” od odpowiedzialności za Jego śmierć. W czasie tego spotkania doszło do rozmowy między sędzią a Skazanym. Rozmowa dotyczyła najistotniejszej sprawy, a mianowicie odnalezienia odpowiedzi na pytanie: „Co to jest prawda?” (por. J 18,33-38). Piłat zadaje to pytanie, na które Jezus odpowiada kilka rozdziałów wcześniej w Janowej Ewangelii – „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6):

„A Prawda stała przed nim, to był ten Człowiek. Ten zbity Skazaniec”<sup>65</sup>.

Ten oto człowiek, który został skazany na śmierć i za chwilę będzie dźwigał ciężki krzyż, na którym zawisnie i umrze w męczarniach, nazywa siebie prawdą: w tej ewangelicznej perspektywie widać wyraźnie, że rzeczywistość krzyża jest związana i przyporządkowana prawdzie, którą jest wcielony Syn Boży. Jak napisze J. Szymik: „ten skrwawiony strzęp człowieka jest prawdą, o którą z mieszaniną pychy i rezygnacji, bez większej wiary w istnienie odpowiedzi pytasz... On jest prawdą o Bogu i o tobie, o życiu i śmierci, o wszystkim, co jest”<sup>66</sup>.

W tym kontekście ukazany zostanie kolejny ważny wymiar krzyża: Jezus objawiający się jako prawda wyzwala (por. J 8,32). Związanie prawdy z krzyżem ukazuje, że „prawda boli, rani, ma naturę miecza – odcinającego dobro od zła”<sup>67</sup> – na tym polega wyzwolenie, a zarazem ocalenie.

Jezusowa zgoda na krzyż, która jest wynikiem Jego posłuszeństwa Ojcu i towarzyszy Mu od samego początku, jest konsekwencją nazwania siebie prawdą, bycia nią. Owocem związku prawdy i krzyża jest cierpienie. Wpływa ono ze sprzeciwu wobec zła, które buntuje się wobec prawdy objawionej przez Boga w swoim Synu. W utworach

---

<sup>65</sup> Tenże, *Bóg jest większy od naszego serca...*, s. 107.

<sup>66</sup> TB2, s. 93.

<sup>67</sup> TB2, s. 102-103. Warto w tym miejscu przytoczyć raz jeszcze programowy wiersz ks. Pasierba, który opisuje ową rzeczywistość: „poezja dziś/ nie może dowierzać/ musi słowa sądzić/ zadawać im rany/ zdierać odzienie/ przybijać do krzyża/ słuchać co krzyczą/ kiedy umierają/ sprawdzać pieczęcie/ po trzech dniach na grobie” – J.S. Pasierb, *poezja dzisiaj*, WW, s. 7.

ks. Pasierba często pojawia się motyw cierpienia. Jednak nie chodzi tu o cierpiętnictwo, narzekanie na ciężki los człowieka, co prowadzi do beznadziei. Pelpliński profesor dostrzega i doświadcza w całej rozciągłości dramatu zła, zagubienia i bólu. Rzeczywistość cierpienia zostaje w jego pismach odniesiona do prawdy krzyża. Chodzi o głębokie, teologiczne rozumienie tego wymiaru krzyża. Ból jest konsekwencją trwania przy krzyżu: „cierpienie jest nieomylnym znakiem prawdy i piękna”<sup>68</sup>. Cierpienie wynika z przyjęcia Bożej perspektywy patrzenia na świat. Prawda objawiona na krzyżu „rozcina”, „wzywa do buntu” i „rozdziera”:

„Wiem, że twoje Słowo jest mieczem  
bo jestem rozcięty na dwoje

Wiem że ofiaruję prawdziwe Ciało i Krew  
z buntu mojej krwi i mojego ciała

Wiem że twoje Królestwo jest ziarnem  
bo mnie rozdziera gdy rośnie”<sup>69</sup>.

## 2.1. Cierpienie

Teologia nie może przejść obojętnie wobec ogromu cierpień obecnych w świecie. Musi je przyjąć, uczynić swoimi i próbować wyjaśnić. Sens cierpienia można znaleźć tylko w kontekście Krzyża Jezusa. W twórczości pelplińskiego teologa poety ów problem jest podstawowym ludzkim doświadczeniem, którego skutki w całej pełni przeżył Zbawiciel. Jak zauważa W. Kudyba: „ową najgłębszą, najistotniejszą warstwą rzeczywistości jest cierpienie. Ilekroć zechcemy w jakikolwiek sposób zagłębić się w świecie, natrafimy na mroczny ślad zła. Ile razy podejmiemy trud sięgnięcia pod powierzchnię zjawisk, tyle razy też dotkniemy tajemnicy bólu (...)”<sup>70</sup>.

Ponieważ cierpienie ma charakter totalny, nie jest epizodyczne, nie jest tylko jednostkowym wydarzeniem w dziejach ludzkości, ani nie jest powierzchowną rysą na

---

<sup>68</sup> J. Szymik, *Poezja i teologia...*, s. 23.

<sup>69</sup> J.S. Pasierb, *Wierzę...*, WW, s. 74.

<sup>70</sup> RKPB, s. 206. Zob. także: P. Sobotka, „pośrodku swojej nocy”. *Jeszcze o cierpieniu w poezji księdza Janusza Stanisława Pasierba*, JSPP, s. 73-90.

ludzkiej egzystencji – dlatego też potrzebuje rozwiązań absolutnych<sup>71</sup>. Krzyż jest rzeczywistością zbawczą, która przenika największe ciemności i bóle ludzkiego życia, przenika także najgłębsze warstwy świata stworzonego, dotkniętego skazą grzechu<sup>72</sup>. Zbawiciel przez dobrowolne przyjęcie cierpienia zanurza je niejako w swej miłości. Dlatego też ten wymiar rzeczywistości krzyża jest kluczowym wymiarem Bożego odkupienia<sup>73</sup>. Otwarcie Jezusa na „prawdę krzyża” nadało sens cierpieniu. Trafną uwagę w tym kontekście formułuje P. Sobotka, który stwierdza, że: „dla Pasierba męka Boga nie jest jednorazowym wydarzeniem. Co więcej, gdyby nie cierpienie Boga, to cierpienie człowieka nie tylko zdezaktualizowałoby się, lecz w ogóle nie miałyby sensu...”<sup>74</sup>.

Prawda ta została ukazana w wierszu *ciało*. W cierpiącym ciele Chrystusa dokonało się zbawienie. Zjednoczenie wierzących z Odkupicielem przyjmuje kształt krzyża: człowiek dostępuje łaski Boga i ratunku poprzez ciało<sup>75</sup>. Wiersz ów posiada graficzny kształt krzyża:

„stopniowo zostajesz wyzwolony  
następuje  
kaleczenie                      rozpad  
odzieranie ze                      łuszczenie się  
   skóry  
   ale  
   głębiej  
są warstwy bardziej wewnętrzne  
jest inna skóra  
młodsza siostra dawnej

<sup>71</sup> Zob. RKPb, s. 209-215. Zob. także, PWP, s. 140-141.

<sup>72</sup> Ks. Pasierb w tym kontekście przywołuje postać Teilharda de Chardina: „Teilhard de Chardin wyciągnął wszystkie wnioski z tajemnicy wcielenia: «Chrystus przyszedł po to, by przyoblec, zbawić i uświęcić świętą materię». Materia jest dla Teilharda de Chardina «całokształtem otaczających nas rzeczy, sił stworzeń (...)»” – CzO, s. 71-72.

<sup>73</sup> Projekt teologii „literackiej” ks. J.S. Pasierba koresponduje w tym aspekcie z kluczowymi tezami teologii politycznej J.B. Metza, który ostrzega wszystkich próbujących uprawiać teologię, mówiąc, że „w kim milknie krzyk Hioba: «Jak długo jeszcze?!», ten nie uprawia już teologii, lecz ideologię” – J.B. Metz, *Teologia wobec cierpienia*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2008, s. 14.

<sup>74</sup> P. Sobotka, „*pośrodku swojej nocy*”..., s. 81.

<sup>75</sup> W *Gałęziach i liściach* ks. Pasierb napisze: „Ciało jest rzeczywiście centralnym problemem religii, teatrem największego w historii dramatu grzechu i odkupienia. Zbawianie ludzi dokonało się w fizycznym ciele Chrystusa, zbawienie poszczególnego człowieka odbywa się w ciele. Do ciała bezpośrednio adresuje Kościół wszystkie sakramenty, środki zbawienia, które mają sens tylko dopóty, dopóki to ciało żyje” – GiL, s. 286.

jest cierpka młodość i nowa wrażliwość  
możliwość świeżego cierpienia”<sup>76</sup>.

Słowa z ostatnich dwóch wersów: „cierpka młodość i nowa wrażliwość/ możliwość świeżego cierpienia” ukazują ciągłą aktualność problemu cierpienia. Jest ono nieustannym wyzwaniem dla człowieka. Cierpienie przychodzi ze swoją „świeżością”, przenikając ludzką egzystencję.

Problematyka cierpienia, wpisana w kontekst krzyża, w pismach ks. Pasierba na tym etapie analiz zostanie ukazana w dwóch aspektach: pierwszy z nich to ukazanie umęczonego Chrystusa, który stojąc przed tłumem (przed ludzkością) w purpurowym płaszczu jako Król, ukaże prawdziwe oblicze człowieka (por. J 19,4-5); natomiast drugi wymiar cierpienia to obraz Jezusa idącego drogą krzyżową, która bezpośrednio zaprowadzi Go do śmierci. To finalny etap Jego drogi, która nabiera szczególnego znaczenia. Jest to najtrudniejszy moment w życiu Jezusa, ale też najbardziej płodny, owocny – jego kresem jest zbawienie.

### **A. „Oto człowiek” –**

#### ***człowiek wzywający człowieka żebrak***

Cierpienie i stosunek do niego w twórczości ks. Pasierba staje się ważnym kryterium wiary, życia oraz całej refleksji teologicznej. Cierpiący, umęczony Jezus, stojący przed Piłatem, na widoku wszystkich, ukazuje nieusuwalny związek człowieczeństwa z cierpieniem: cierpienie przynależy do istoty człowieka, ucieczka przed nim jest zwodnicza i pozorna. Ono wcześniej czy później „dopędzi” go i pokona. W *Czasie otwartym* teolog napisze w tym kontekście znamienne słowa:

„Jezus cierpiąc, nie przestaje być naszym nauczycielem, choć milczy. Jezus cierpiąc, uczy nas cierpieć (...) W świetle Nowego Testamentu, jeszcze wyraźniej

---

<sup>76</sup> J.S. Pasierb, *ciało*, K, s. 19. Ks. Pasierb wyznaje, w jaki sposób prawda o cierpieniu wyraża się w jego życiu. Bez niego (cierpienia) przepowiadanie Ewangelii nie ma mocy. O głoszonych rekolekcjach napisze: „jeżeli miały się udać, jeśli słowa miały nie upaść na ziemię, poprzedzało je wielkie cierpienie, albo bolesna próba. Regularnie jak w zegarku. W tym momencie do tremy przyczepiała się krucha odrobina pewności...” – GiL, s. 289.

widać niż w świetle Starego, prześladowanie jest prostą konsekwencją przepowiadania Jezusa. To nie jest nic nadzwyczajnego lub wyjątkowego”<sup>77</sup>.

W tej Jezusowej nauce o cierpieniu chodzi o zjednoczenie z Nim w perspektywie krzyża. Tylko taka optyka nadaje sens cierpieniu i otwiera horyzont poznawczy. Jezus uczy, że tylko w ten sposób możliwe staje się rozumienie świata, drugiego człowieka, wreszcie siebie samego. To właśnie świadomość i przeżycie cierpienia są warunkiem dojścia „do sedna”; u teologa poety są warunkiem teologicznej epistemologii. Prawdę tę ukazuje wiersz *Jak*:

„Jak ty chcesz dotrzeć do sedna  
i coś zrozumieć  
skoro nigdy nie byłeś skazany  
ani odrzucony  
nie paliło się przed tobą powietrze  
nie rozstępowała woda  
nie rozpadała ziemia  
nie zostałeś wygnany  
nie zabijano ci dzieci i owiec  
nie doświadczyłeś czym jest  
uścisk Boga żywego  
czy kiedyś zmiążdżyło cię niebo  
sądzisz że kołysanka z Betlejem  
to cała ewangelia  
czy słyszałeś tamten krzyk  
czy sam krzyczałeś”<sup>78</sup>.

Okazuje się bowiem, że rozumienie wszelkiej rzeczywistości jest uwarunkowane uczestnictwem w cierpieniach Jezusa. Bohater wiersza przywołuje różne postaci i sytuacje ze Starego i Nowego Testamentu (Mojżesza, Jakuba, rodziny z Betlejem, którym zabija się dzieci). Klamrą spinającą jest jednak postać Chrystusa. Momentem kluczowym jest fraza „czy słyszałeś tamten krzyk/ czy sam krzyczałeś”. Być może chodzi o płacz chłopców zabijanych z rozkazu Heroda tuż po narodzeniu Jezusa lub też o krzyk Jezusa z krzyża: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (por. Mt 27,46 oraz Mk

---

<sup>77</sup> CzO, s. 77-78. „Cierpienie jest niezbędne do tego, by dostąpić wspólnoty z Jezusem, bo jego męka jest u Pasierba nie tyle prowokacją estetyczną, ile etyczną. U Pasierba «tylko cierpienie obdarza braterstwem» (zob. wiersz *braterstwo*). Człowiek musi zatem podjąć cierpienie i to będąc złączony z Jezusem, powtarzając niejako jego mękę” – PWP, s. 159.

<sup>78</sup>J.S. Pasierb, *Jak*, WW, s. 310.



15,34); „Pragnę” (J 19,28); „Wykonało się” (J 19,30). Kończące zdanie daje odpowiedź na pytanie o prawdziwość poznania. Samemu trzeba krzyczeć – czyli doświadczać całym sobą dramatu egzystencji, doświadczać ogromu zła. Krzyk staje się formą modlitwy<sup>79</sup>.

W innym miejscu ks. Pasierb napisze:

„na brudnym niebie dwudziestego wieku  
świeciły gwiazdy żółte i różowe  
zgubiłem się zginąłem zostałem skazany  
gdy się szarpałem czułem mocniej gwoździe  
w żołądku kłębek kolczastego drutu  
w gardle gipsowy korek ostatniego krzyku”<sup>80</sup>.

Źródła poznania w tym projekcie teologicznym należy zatem szukać w otwarciu na rzeczywistość, która niesie ze sobą najtrudniejsze doświadczenia zła, cierpienia. Wszystkie te wymiary życia należy odnieść do Jezusa skazanego na śmierć krzyżową. Dopiero w tej relacji możliwe jest rozumienie, „dojście do sedna”. Doświadczeniu cierpienia często towarzyszy krzyk, który przybiera formę modlitwy – modlitwa człowieka wtapia się w ostatni krzyk Jezusa na krzyżu.

Istotnym momentem w życiu Jezusa jest sama droga krzyżowa. Krzyż, który do tej pory był rzeczywistością duchową, staje się namacalnym przedmiotem: narzędziem tortur, na którym wykonuje się wyrok śmierci. Rozpoczyna się decydujący etap historii zbawienia. Zjednoczenie z krzyżem staje się coraz wyraźniejsze i trwałe. Dlatego też ten wymiar twórczości ks. Pasierba będzie przedmiotem analiz zawartych w poniższym podpunkcie.

---

<sup>79</sup> W tym miejscu teologia „literacka” ks. Pasierba po raz kolejny ukazuje pokrewne idee z projektem teologicznym J.B. Metz, który stwierdza: „Właśnie, modlitwa jako krzyk. Czy ten krzyk nie jest jednak w końcu krzykiem w pustkę i nieokreśloność? Czy nie jest krzykiem, który nigdy i nigdzie nie «dojdzie»? Nie! Ale dlaczego nie? Ponieważ sam ten krzyk jest wyrazem tego, że doszedł (por. Mk 11,24). Wołanie o Boga wyraża szczególny sposób bliskości. Jest wyrazem tego, że Bóg właśnie w swojej boskości przyszedł tak blisko, znalazł się tak blisko, że mogę to wyrazić tylko w krzyku, że mogę tylko o Niego wołać. W tym sensie sam krzyk jest pierwszym wydarzeniem wysłuchania przez Niego. W tym krzyku i właśnie w nim, Bóg jest «tutaj», wydarza się bycie tu oto Boga” – J.B. Metz, *Teologia...*, s. 90-91.

<sup>80</sup> J.S. Pasierb, *historia współczesna*, WW, s. 180.

## B. Droga krzyżowa –

### *Zmasakrowany siny niosący krzyż upadający święty mocny*

W *Liściach i gałęziach* ks. Pasierb omawia zawartość książki księdza Edmunda Fleury'ego *Comme à travers le feu* („Jak przez ogień”). Inspirując się jej treścią, napisze słowa: „Bez wylania krwi nie ma odkupienia. Ażeby dokonało się zbawienie, trzeba, żeby jakiś człowiek przeszedł «jak przez ogień»”<sup>81</sup>. Chrystus na drodze krzyżowej staje się zapaloną „pochodnią zbawienia” (por. Iz 62,1b). Pochodnia ta jest symbolem światła, które ogrzewa, wypala, oczyszcza, parzy i oślepia:

„Wiem że jesteś Światłem  
bo nic nie widzę”<sup>82</sup>.

Na tej drodze Jezus objawia się jako światłość, która świeci w ciemności (por. J 1,4-5). Zbawiciel, będąc „światłością świata” (por. J 8,12), może przyjąć wszystkie „ciemności” świata i zanieść je na krzyż<sup>83</sup>. W obrazie tym Chrystus dźwiga ciężar całej ludzkości, wybawia ją, krocząc na przedzie: „wtedy Bóg idzie przed nami i świeci”<sup>84</sup>. Ofiara Jezusa była totalna – była całkowitym wydaniem siebie, „spaleniem się” z miłości dla człowieka. Jego pragnieniem było, aby „świat zajął się płomieniem od ognia, który przyniósł na ziemię”<sup>85</sup>:

<sup>81</sup> GiL, s. 57. „Dopiero po przejściu przez ogień stajemy się sobą, dopiero wtedy, gdy poruszamy się wśród płomieni, mamy pewność, że zmierzamy ku ostatecznemu wypełnieniu. Nasza wolność osiąga swój ostateczny wymiar wówczas, gdy jesteśmy w stanie spłonąć dla innych (...). Nasza miłość osiąga pełnię dzięki kenozie: gdy spalamy się dla innych, gdy przekraczamy siebie, aż po dar z własnego życia, aż po ostateczne oczyszczenie w ogniu śmierci” – RKPb, s. 166. Badacz ów znalazł w zapiskach ks. Pasierba podkreślone zdanie z książki Simone Weil *Wybór pism* (oprac. i tłum. C. Miłosz, Paryż 1958, s. 28): „Ogień jest światłem, które niszczy, przekształca rzeczy w światło” – tamże, s. 168 [przypis 25].

<sup>82</sup> J.S. Pasierb, *Wierzę*, WW, s. 74. Ks. Pasierb jest autorem komentarza do zdania zapisanego w Ewangelii św. Łukasza, które w kontekście powyższych analiz brzmi znacząco: „«Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jak bardzo pragnę, żeby on już zapłonął!» (Łk 12,49). Chrystus nie był Prometeuszem. Prometeusz musiał wykraść ogień zazdrosnym o jego siłę bogom. Chrystus przyniósł na ziemię płomień, który zapowiadał był gorejący krzew Mojżesza, płomień, przez który Bóg chciał się zbliżyć do człowieka i opowiedzieć mu o swojej miłości” – CzO, s. 65. Orsz: „Od dwóch tysięcy lat ludzkość mieszka z ogniem pożerającym, a jak niewiele płonie, jak mało jest poparzonych, jak wielu natomiast wygrzewa się w miłym ciepłku, u Pana Boga za piecem” – GiL, s. 293.

<sup>83</sup> „(...) ludzkość uwikłana w zło jest ciężarem (...). Syn Boży upada pod ciężarem człowieka i jeśli tak można powiedzieć, pod jego ciężarem umiera” – RKPb, s. 234-235.

<sup>84</sup> GiL, s. 284. W *Czasie otwartym* można odnaleźć zdanie: „Nie ma chyba piękniejszego symbolu Chrystusa i chrześcijaństwa jak płomień” – CzO, s. 128.

<sup>85</sup> CzO, s. 103.

„Jezus nas zbawia przez to, że cierpi i umiera. I być po stronie Boga znaczy być po stronie Jego bezsilności i Jego słabości. Wybierając Jezusa, który jest przybity do krzyża, nie wybieramy silniejszych batalionów. I na tym polega uczciwość Jezusa, że On nam niczego – w sensie ziemskim – nie obiecuje, nawet poczucia siły, nawet świadomości, że postawiliśmy na dobrą kartę. Do końca będzie tak samo ciemne to, co jest przed nami, tak jak było do tej pory. Pozostaje tylko – nadzieja. I pojawia się w naszym życiu – miłość. Zaczyna się – wiara. Pojawia się – sens tego marszu przez ciemność”<sup>86</sup>.

Jezus niosący krzyż całkowicie wyniszcza się dla człowieka, wyznacza tym samym szlak, którym podążą wszyscy ci, którzy pragną iść za Nim. Zasada ta dotyczy ludzi, którzy świadomie, na wzór Jezusa, chcą doświadczyć bliskości z Bogiem, wtedy płomień ich miłości, ogarnięty miłością Boga, staje się światłem dla innych. Tylko bycie „zapaloną pochodnią” daje szansę na dojście do celu po zagmatwanych drogach ludzkiego życia, tylko człowiek ogarnięty płomieniem Bożej miłości może ogrzać innych (por. 1 Tes 5,4-5):

„trzeba twojej głupiej miłości  
żeby zapłonął Ogień”<sup>87</sup>.

Ceną tej miłości jest wewnętrzne spalenie. Wynikiem tego miłosnego procesu ma być jedynie popiół. W wierszu *Popielec* można przeczytać następujące słowa:

„pamiętaj  
jeśliś uczniem Jezusa  
który przyniósł na ziemię  
ogień pamiętaj  
musisz się spalić”<sup>88</sup>.

W innym wierszu zaś napisze, że ów ogień musi się dopalić do końca:

„skąd nie przyczepność naszych ciał  
ani ich z wodą związać ni z powietrzem  
jedynie ziemia czeka wciąż cierpliwa  
aż się w nas ogień dopali ze szczętem”<sup>89</sup>.

---

<sup>86</sup> J.S. Pasierb, *Bóg jest większy od naszego serca...*, s. 105.

<sup>87</sup> Tenże, *prymicjantowi*, w: WW, s. 319.

<sup>88</sup> Tenże, *Popielec*, w: WW, s. 79.

<sup>89</sup> J.S. Pasierb, *Rodin*, WW, s. 121. W innym miejscu napisze, że „świat musi przejść przez ogień przyjmując naukę o krzyżu” – GiL, s. 160.

Jezus jest „światłem” świata, „światłem” dla innych, ponieważ dobrowolnie zgadza się na udział w cierpieniach tego świata. Przyjmując je rozświetla drogi dla tych, którzy zdecydują się pójść za Nim. W *Galęziach i liściach* ks. Pasierb napisze:

„Miłość prawdziwa, namiętna, Bóg – ogień pożerający (...). Tak samo podarowane i zdobyte musi być twoje życie. Otrzymane za darmo i okupione krwawym wysiłkiem będzie twoje zbawienie, twoje Królestwo Boże”<sup>90</sup>.

Obraz Jezusa dźwigającego krzyż na drodze krzyżowej ma jeszcze jedno, bardzo ważne znaczenie w twórczości pelplińskiego teologa poety. Chodzi mianowicie o niezgodę na wszelkie próby rozumienia ludzkiego życia w oderwaniu od Bożych prawd o nim. Chodzi o odarcie ze złudzeń, że jakakolwiek filozofia, ideologia, system myślowy, które abstrahują od rzeczywistości krzyża, są w stanie wyjaśnić tajemnice ludzkiego życia, zrozumieć je do końca. Próby te okazują się tylko ułudą i nieprawdą: prawda ludzkiego życia znajduje swe pełne wyjaśnienie tylko w kontekście krzyża, w kontekście życia rozumianego jako droga krzyżowa:

„przechodzą przechodzą  
ile kilometrów za nimi  
ile mają jeszcze przed sobą  
pewnie obejdą ziemię kilkakrotnie  
zanim usiądą i będą widzami  
bardziej podziwu godnie niż litości  
tacy piękni tacy zmęczeni  
tacy śmieszni i tacy wyniośli  
czym jest właściwie ich pochód  
defiladą drogą krzyżową?  
idą maszerują wytrwale  
dookoła świata dookoła życia  
dookoła innych dookoła siebie  
dookoła rany otwartej w ciemności  
niestrudzenie niestrudzenie”<sup>91</sup>.

Jeżeli człowiek odrzuci to ewangeliczne rozumienie życia i uciekając przed krzyżem (maszerowanie „dookoła rany otwartej w ciemności”), stworzy iluzoryczny

---

<sup>90</sup> GiL, s. 191. „Bóg przychodzi, by nasze kuche «jestem» wzmocnić siłą swojego istnienia, by dodać blasku i ciepła naszemu życiu. Dlatego pewnie do wielkich znaków Obecności, których tyle jest w Biblii, należy ogień” – CzO, s. 61.

<sup>91</sup> J.S. Pasierb, *przechodzący*, WW, s. 193. Teolog, analizując obraz P. Breughla *Niesienie krzyża*, napisze: „na świecie nie można się urządzić, wszelka stabilizacja nie ma sensu, groza jest prawdziwą podszewką rzeczywistości, zabawa jest ciężka jak agonia, jedyną formą odpoczynku stanowi ośpienie” – GiL, s. 209.

obraz rzeczywistości w postaci ideologii, która zawsze przyjmuje formę bałwochwalstwa (w powyższym wierszu ukazane jest ono w obrazie rozumienia życia jako defilady)<sup>92</sup>, wtedy życie stanie się piekłem. Cierpienie zamiast być drogą prowadzącą do odkupienia, stanie się drogą ku zatraceniu:

„Żyjemy w czasach odarcia ze złudzeń: Miłość, nawet dzieci do rodziców, to – zdaniem Freuda – nieuświadomiony popęd płciowy. Pragnienie świętości tłumaczy Nietzsche jako zmistyfikowaną żądzę władzy. Sprawiedliwość, wolność, patriotyzm to – wedle Marksa – zamaskowane interesy klas posiadających. Odarci z prawdziwych czy rzekomych złudzeń, żyjemy jak odarci ze skóry, nie ufając światu ani sobie. Wraz z tradycyjnym systemem wartości znikł człowiek z natury czy dzięki łasce dobry, pojawił się wiecznie podejrzany. Ktoś posądzany ciągle o popełnienie przestępstwa może dojść do niebezpiecznego wniosku, że już właściwie wszystko jedno i że na wszystko może sobie pozwolić. Gabinetowe teorie domyślono w naszym stuleciu do praktycznego końca: żyjemy w tym piekle”<sup>93</sup>.

Ks. Pasierb potwierdza, że wszelkie ideologie i systemy, które programowo odrzucają prawdę o Bogu objawionym i ukrzyżowanym, mogą zaproponować jedynie fałszywy obraz człowieka. Te fałszywe teorie, które za cel stawiały sobie zdemaskowanie i ośmieszenie prawdy przyniesionej przez Jezusa, ukazały swoje demoniczne oblicze: prawda oderwana od Krzyża Chrystusa przestaje być prawdą. Pojawia się półprawda, która niesie ze sobą ryzyko fałszu, kłamstwa i manipulacji.

Zawarta w tych pismach problematyka cierpienia, które wypływa z prawdy krzyża, pozwala na wysnuć następujących wniosków interpretacyjnych:

a) Dla ks. Pasierba cierpienie Chrystusa (odniesione do tajemnicy krzyża) jest ważnym miejscem teologicznym. Przyjęcie tej perspektywy sprawia, że możliwe staje się

<sup>92</sup> Podczas rekolekcji dla młodzieży ks. Pasierb wypowiedział następujące słowa: „Przykazanie «Nie będziesz miał bogów cudzych przed Mną» świadczy o tym, że Bóg chce ochronić mnie przed niszczycielską siłą fałszywych bóstw. A są one groźne dlatego, że tak łatwo potrafią udawać Boga prawdziwego, że jest im dana niesłychana zdolność imitacji. (...) A jakież są te fałszywe bóstwa – możemy zapytać. Nieraz to wielkie struktury (...) hitleryzm, ze swoim kultem rasy i narodu. (...) Ale niezależnie od wielkich i groźnych struktur, każdy za nas może sobie zafundować jakieś własne bóstwo i ono zupełnie dobrze może zakorzenić się w naszym wnętrzu jak każdy pasożyt, jak każdy nowotwór” – J.S. Pasierb, *Bóg jest większy od naszego serca...*, s. 112-113. Zob. także: OR, s. 179.

<sup>93</sup> GiL, s. 41. „Gdyby w ewangelicznej opowieści o Narodzinach zabrakło informacji o gospodarczej i politycznej rzeczywistości podporządkowanego Rzymianom żydowskiego kraju, gdyby nie było tu mowy o ubóstwie Józefa i Marii, o bezdomności Nowonarodzonego, o obłudnej taktyce przyjmującego Magów Heroda, opis ten byłby nie tylko nieuczciwy, ale i niebezpieczny. Uczylby bowiem naiwności, rozbrajałby człowieka już i tak dostatecznie bezradnego wobec przemocy świata. Ewangelia o Narodzeniu przypomina, że świat – groźny dla Jezusa, jest naszym niebezpiecznym światem: trzeba mu czujnie patrzeć na palce i żyć – jak przypomni Apostoł – «trzeźwo i sprawiedliwie»” – GiL, s. 42.

poznanie prawdy o ludzkim życiu. W twórczości tej fundamentalną zasadą epistemologiczną jest świadome uczestnictwo w męce Chrystusa, które daje przepustkę dotarcia do prawdy o rzeczywistości (o człowieku i jego świecie, także o Bogu, który się objawił). Cierpienie odkrywa również cały dramatyzm egzystencji, która domaga się Bożej reakcji: Jezus jako wzór nowego człowieka (por. Ef 2,15; 4,20-24) uczy zachowania relacji ze swym Ojcem także w sytuacji opuszczenia.

b) Idący drogą krzyżową Jezus staje się „płonącą pochodnią”, która rozświetla drogę zagubionej i pogrążonej w ciemnościach ludzkości. Trwanie przy świetle „płonącej pochodni” daje możliwość „rozgrzania” swego serca miłością samego Boga. Zjednoczenie z Chrystusem kroczącym drogą krzyżową sprawia, że człowiek sam może zapłonąć ogniem Bożej miłości i być dla innych kierunkowskazem prowadzącym do ocalenia. Ceną tej miłości jest zgoda na krzyż, jest zgoda na wewnętrzne spalanie, którego skutkiem będzie wyniszczenie z miłości dla innych – popiół. Uznanie tego Jezusowego sposobu bycia, zrozumienie Jego ukrzyżowanej miłości chroni także przed pułapką ideologii, które próbują wyjaśnić tajemnicę ludzkiego życia bez odniesienia do Boga<sup>94</sup>.

Kolejnym wymiarem prawdy krzyża jest rzeczywistość rany. Jezus, którego ręce i nogi zostały przygwożdżone do krzyża oraz Jego przebite serce, z którego wypływa krew i woda w pismach ks. Pasierba stanowią centralny wątek jego myślenia teologicznego.

## 2.2. Rana

Rana jest fundamentalną kategorią, która pojawia się w pismach autora *Czasu otwartego*. Chodzi tu o ranę, która jest wynikiem cierpienia z miłości do drugiego. Każde spotkanie to miejsce otwarcia rany. Jak zauważa W. Kudyba: ks. Pasierb „zderza ze sobą wyrazy «bliźni» i «blizna». Za pomocą «figury etymologicznej» przekonuje nie tylko

---

<sup>94</sup> Wniosek ten koresponduje ze słowami papieża Jana Pawła II z jego pierwszej encykliki *Redemptor hominis*. W punkcie 10 można przeczytać: „Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym” – *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, s. 15.

o ich brzmieniowej, ale i semantycznej bliskości. Sugeruje, iż każde spotkanie z «innym» łączy się z jakimś rodzajem bólu<sup>95</sup>:

„każde spotkanie to rana”<sup>96</sup>.

Obrazem tej miłości jest Chrystus ukrzyżowany, opuszczony i umierający z okrzykiem *Elohi, Elohi...* (Mt 27,46; Mk 15,34). W tej perspektywie rana jest znakiem, który przenika całość rzeczywistości, dotyka każdego, wszystkiego, zawsze. Krzyk bólu z Krzyża Jezusa „obejmuje” historię i jest wezwaniem kierowanym do ludzi wszystkich czasów. Rana wiąże z Jezusem: to nie góra Tabor, lecz Golgota daje życie<sup>97</sup>. „Rana świata, według Pasierba, przekracza horyzont działań człowieka. Domaga się rozwiązań absolutnych – przyzywa Boga”<sup>98</sup>:

„rana to usta  
które krzyczą krwią  
gdy żelazo przeszywa duszę  
i zbliża się do serca  
ty wiesz co się wtedy czuje  
kiedy otwiera się ciało  
gdy przez rany wołają wnętrzości  
gdy treść rozdziera kształt  
gdy miłosierdzie objawia  
nieubłagane oblicze”<sup>99</sup>.

Najgłębsze warstwy teologicznego myślenia ks. Pasierba można odczytać poprzez Jezusowy krzyk na krzyżu: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34a). Oto rdzeń uprawianej przez niego teologii „literackiej”: przez otwartą ranę

<sup>95</sup> RKPb, s. 51.

<sup>96</sup> J.S. Pasierb, *bliźni*, WW, s. 13. J. Sochoń napisze, analizując twórczość ks. Pasierba, że: „Miłość (...) jest ciężarem i zawsze zmusza do korekty przyzwyczajień. Drugi człowiek zjawia się jako inny. Nie pozwala na trwanie w konwencji. Wyzwała natomiast energię, wzmacnia siłę prowadzącą do zwycięstwa nad ułomnościami, których zresztą trudno się pozbyć” – J. Sochoń, *W Jezusie jest cierpienie i zachwyt. O poezji ks. Janusza St. Pasierba* [posłowie], w: J.S. Pasierb, *Po walce z aniołem*, Warszawa 1996, s. 193.

<sup>97</sup> Zob. M. Borkowska, *Modlitwa, słowo i sztuka w poezji ks. Janusza St. Pasierba*, Lublin 2003, s. 203.

<sup>98</sup> RKPb, s. 214-215. Jak napisze J. Sochoń: „Nie obawiajmy się ran. One nie blokują drogi do Boga; wprost przeciwnie: otwierają na Jego łaskę. Pan Jezus został rozpoznany dzięki swoim ranom. Z nami też tak będzie” – J. Sochoń, *Mowa wewnętrzna...*, s. 199.

<sup>99</sup> J.S. Pasierb, *viscera per vulnera*, WW, s. 142. Wyjaśnienie tytułu tego wiersza przytacza ks. J. Szymik: „(łacina: *viscera*=wnętrzości; *vulnera*=rany. Czyli, szerzej: prawda wnętrza uzewnętrznia się przez rany, przez to co w nas ranliwe i zranione, przez cierpienie; to, co wewnętrznie wyraża się w bólu)” – J. Szymik, *Poezja i teologia...*, s. 23.

serca Boga objawia się miłosierdzie, które obejmuje całość rzeczywistości. Od tej pory każdy, kto zbliży się do tego źródła Bożej miłości, może przez „otwartą szczelinę” spojrzeć w nieskończoność<sup>100</sup>. W ten sposób na nowo otwiera się niebo dla człowieka.

Wewnętrzne piękno, które bije z otwartego serca Chrystusa na krzyżu, wzywa do cierpliwego zmagania się z miłością – każdego dnia rozpoczynać na nowo. Wzywa do wystawienia siebie na zranienie, na „tak” przebitego sercu, na „tak” koronie cierniowej. Przez kryzys krzyża zgoda na miłość jest zarazem zgodą na zranienie. Nic nie powstrzyma Zbawiciela, żaden ból i cierpienie, chociaż jest zraniony, to jednak chce kochać nadal, bardziej – z wnętrza rany<sup>101</sup>.

Ks. Pasierb w *Skrzyżowaniu dróg*, powołując się na mistyczne obrazy św. Bonawentury, tak pisał o tej rzeczywistości:

„Posłuchaj: mówiąc do nas, Bóg otwiera się. Objawienie się jest otwarciem się Boga dla człowieka. Jezus otworzył nam zamknięte bramy raj. Chyba nikt z wielkich mistyków nie pisał o tym poetycznej od świętego Bonawentury, gdy rozważał Mękę Pańską w *Mistycznym krzewie winnym*, gdy polecał duszy, by wniknęła w nią jak pszczoła we wnętrze kwiatu pełnego miodu. Raj wysłużony nam przez Jezusa jest ogrodem, tak jak tamten utracony raj Adama i Ewy. «Krwawe kwiaty naszego kwitnącego raj» to rany Jezusa, jesteśmy zaproszeni do przebywania wśród nich. «W końcu należy dojść przez bramę przebitego boku do owego najpokorniejszego serca najwspanialszego Jezusa, który ku tobie skłania głowę ukwieconą, poprzebijaną licznymi kolcami cierni, aby zaprosić cię do pocałunku pokoju...»<sup>102</sup>.

Rana serca – kolejny wymiar rzeczywistości krzyża – zostanie ukazana w dwóch podpunktach. Pierwszy z nich skoncentruje się na postaci Jezusa przybitego do krzyża. Wystawiony na publiczny widok Chrystus pragnie być nieustannie uobecniającym się, widocznym znakiem, który został objawiony (i ciągle objawia się) całemu światu – bramą zbawienia. Analizy zawarte w podpunkcie B chcą ukazać moc Jezusowego przebaczenia. Proroctwo zapisane w księdze Izajasza (por. Iz 53,5) znajduje swe wypełnienie na krzyżu. Od tej pory każdy człowiek ma możliwość doświadczenia przebaczenia swych grzechów.

---

<sup>100</sup> Benedykt XVI w tym kontekście napisze: „Krzyż jest rozdarciem człowieka. I (...) kapłan będzie stale doświadczał Ewangelii jako próby rozdarcia swojego życia. Jednak tylko przez rozdarcie człowiek może dojść do swojej pełnej wielkości. Nie wolno nam się lękać, rozdarcie jest straszne, ale jest także owocne. Otwiera szczelinę, która pozwala na spojrzenie w nieskończoność” – cyt. za: tamże, s. 22.

<sup>101</sup> Zob. tamże, s 24; TB3, s. 275.

<sup>102</sup> SD, s. 234.



## A. Przybity do krzyża – *gdy Bogu pęka serce*

Na przestrzeni wieków znak Jezusa ukrzyżowanego przenika kulturowe krajobrazy. Znak ten przypomina, że męka Chrystusa nie jest sprawą przeszłości, ale nieustannie się uaktualnia i powtarza w różnych kontekstach ludzkiego życia. Jego moc ukazuje się zwłaszcza w miejscach wyjątkowo naznaczonych ludzkim cierpieniem i bólem. W tomiku *Rzeczy ostatnie* można odnaleźć wiersz *Dachau*, w którym podmiot liryczny wyraża prawdę o nieustannej agonii Jezusa na krzyżu:

„pewnie by tu wszystko zszarzało i zbladło  
jak barak eksponat  
jak muzeum z papieru  
(...)  
gdyby nie Krew  
gdyby nie umierający tu ciągle  
Jezus”<sup>103</sup>.

Fraza „umierający tu ciągle/ Jezus” (użycie czasu teraźniejszego) wskazuje na zbawczą aktywność Boga, który w swoim Synu nieustannie „umiera” i ocala. Dlatego też Jezus umiera nagi na oczach wszystkich, wywyższony na krzyżu, na wzgórzu Golgoty. Jego agonía objawia się w nieprzyzwoitości skurczów, w śmieszności dygotania, jest wydany bezwstydnym spojrzaniom, szyderstwom i okrucieństwu<sup>104</sup>:

„Dobrze myślący są po naszej stronie, gdy im wypadnie po drodze, ale naprawdę jesteśmy sami, tylko z Nim, w okrutnym słońcu wczesnego południa. Bzyczą muchy, śmierdzi rozkładająca się krew i pot, cuchnie ta publiczna agonía, wyrok śmierci wydany w całym majestacie prawa rzymskiego i wszystkich praw ludzkich. On musiał umrzeć, bo się Bogiem uczynił”<sup>105</sup>.

<sup>103</sup> J.S. Pasierb, *Dachau*, RzO, s. 41. Zob. także: J. Puzynina, *Doświadczenie nocy nad potokiem Jabbok* [posłowie], W, s. 168-169. W *Gałęziach i liściach* ks. Pasierb przywołuje wypowiedź ówczesnego arcybiskupa Bombaju Angelo Fernandes: „Oświęcim ukazał mi się jako symbol bólu i cierpienia, walki, jako kontynuacja męki Chrystusa, przeżywanej świadomie przez cały naród. (...) Myślę, że z cierpienia zawsze możemy wydobyć to co najlepsze, bez krzyża nie ma korony, nie ma żadnego osiągnięcia bez bólu” – GiL, s. 341.

<sup>104</sup> Zob. SDr, s. 75. „(...) jakże bardzo chcielibyśmy wszyscy zapomnieć o tej Agonii wśród drwin i nieczystości, w śmiertelnym pocie i krwi, przy strasznym, niebudującym krzyku Konającego «Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił»” – GiL, s. 59.

<sup>105</sup> SDr, s. 75.

Wczytując się w słowa napisane przez pelplińskiego teologa, odkrywa się sens tych wypowiedzi: chodzi o to, aby niezależnie od czasu, życiowych okoliczności i historycznych uwarunkowań i kontekstów, każdy mógł mieć zawsze do Boga otwarty dostęp. Tym właśnie jest symbol krzyża: widocznym znakiem otwartości Boga na człowieka. W wierszu *Pier Paolo Pasolini: Ukrzyżowanie* bohater wiersza tłumaczy, że taka otwartość – „jasność serca” – Chrystusa jest warta „każdej pogardy i grzechu”:

„trzeba się uwidocznić (czy nie tego  
uczy biedny Chrystus przybity do krzyża?)  
jasność serca jest warta  
każdej pogardy i grzechu  
każdej nagiej pasji  
(czy to oznacza krucyfiks?  
codziennie składać dar  
rezygnować co dzień z przebaczenia  
naiwnie wychylać się w przepaść)”<sup>106</sup>.

Ziemska wędrówka Zbawiciela dobiega końca, na krzyżu osiąga On cel swego życia. Od swoich pierwszych chwil żył w jego cieniu, w ostatnich chwilach obejmował go z mocą i na nim dokonał zbawienia. Od tej pory krzyż stanowić będzie centrum świata i historii, staje się czymś dużo większym aniżeli tylko religijnym symbolem: skrywa w sobie rozwiązanie sprzeczności życia i śmierci; przekleństwa i miłości<sup>107</sup>. Objawia się Boska potęga Chrystusa, który na krzyżu pokonuje śmierć i ofiaruje ludzkości dar zbawienia. Wiersz *twoja godzina* ukazuje tę prawdę:

„od lat dręcząca kończy się przyziemność  
wreszcie przeżywasz wielkie uniesienie  
i już nie czujesz pod stopami ziemi  
oto osiągasz ostateczny pułap  
dokładnie tyle jak ci wymierzono  
jesteś nareszcie na właściwym miejscu  
to ten punkt globu o jaki chodziło  
nie będziesz musiał już wybierać drogi  
o cał nie zboczysz trudno się oderwać  
kończą się troski nie musisz posiadać  
otoś jest nagi i nie czujesz wstydu  
już wstyd i bezwstyd nie mają znaczenia

<sup>106</sup> J.S. Pasierb, *Pier Paolo Pasolini: Ukrzyżowanie*, DZ, s. 86.

<sup>107</sup> Zob. CzO, s. 83. Zob. także: M.J. Uglorz, *Staurocentryczny wymiar chrześcijańskiego życia*, w: *Chrystus i Jego Kościół*, red. tegoż, Bielsko-Biała 2000, s. 99-107.

wyprostowany wreszcie sztywny masz kręgosłup  
już się nie wijesz nie musisz się kłaniać  
twardy jak drewno nie ugniesz się więcej

jesteś skupiony już się nie rozpraszasz  
wszystko co możesz to poruszyć głową  
jakbyś zaprzeczał albo niedowierzał

oszczędnym ruchem spójrz w prawo i lewo  
jak wszyscy nie wiesz z której wiesz strony  
do kogo w nagle oślepej ciemności

możesz zawołać”<sup>108</sup>.

O „ten punkt globu” chodziło Jezusowi. Na zawsze krzyż będzie związany z Chrystusem i pozostanie nieusuwalnym elementem zbawczego działania Boga. Prawda ta, obok Wcielenia i zmartwychwstania, stanowi centrum chrześcijaństwa oraz twórczości teologa poety z Pelplina.

Rana odkrywa także inny wymiar rzeczywistości krzyża. Jest ona ściśle związana z przebaczeniem, z poszukiwaniem przez człowieka ocalenia w sytuacji moralnego upadku, utraty sensu życia. O tym wymiarze krzyża będzie mowa w kolejnym podpunkcie pracy.

## **B. W Jego ranach nasze zdrowie – *Pan Jezus pelikan krwawiący***

W książce *Skrzyżowanie dróg* ks. Pasierb cytuje fragment rozmowy, którą przeprowadził swego czasu z wybitnym pisarzem Andrzejem Kijowskim. Zapytał go wtedy, co dał mu Kościół, od którego nie może się oderwać i do którego nie chce wejść za cenę przemilczenia w sobie pytań, jakie stawia umysł, pytań dotyczących prawd wiary?<sup>109</sup> Odpowiedź pisarza na to pytanie jest znamieną dla rozważań zawartych

---

<sup>108</sup> J.S. Pasierb, *twoja godzina*, WW, s. 110.

<sup>109</sup> Zob. SDr, s. 174. Por. także: *W środku życia, w połowie drogi. Rozmowa z Andrzejem Kijowskim*, w: J.S. Pasierb, *Zagubiona drachma. Dialogi z pisarzami*, Warszawa 2006, s. 85-99; tenże, *Pisarz umarł, a więc żyć zaczyna. Pożegnanie Andrzeja Kijowskiego*, SBML, s. 146-149; D. Heck, „Bez znaku, bez śladu, bez słowa”. *W kręgu problemów duchowości we współczesnej literaturze polskiej*, Wrocław 2004, s. 93-126.

w pracy: „Podstawową rzeczą, jaką wziąłem od Kościoła i która kształtuje mój cały światopogląd to poczucie winy, grzechu (...) straszliwe i kształtujące (...). Całe moje życie i twórczość (...) jest szukaniem usprawiedliwienia, jest prośbą o rozgrzeszenie”<sup>110</sup>.

„Szukanie usprawiedliwienia”, „prośba o rozgrzeszenie” to dogłębne, egzystencjalne doświadczenia człowieka, który spodziewa się i pragnie przebaczenia (niezależnie od swych światopoglądowych uwarunkowań i wyborów). Jego brak powoduje poczucie głębokiego nieszczęścia, przeżycie „śmierci za życia”<sup>111</sup>. Objawienie Boga w Ukrzyżowanym jest pełną odpowiedzią na tę tęsknotę ludzkiego serca. Ks. Pasierb napisze, że:

„Grzesznik jest w Kościele właściwym człowiekiem na właściwym miejscu – tak jak chory jest na miejscu w klinice czy w poczekalni u lekarza. Oczywiście, nie pozostawia się go samemu sobie i czasami ma on może wrażenie, że się nad nim wszyscy znącąją, od Pana Boga począwszy”<sup>112</sup>.

Jednym z głównych nurtów teologii „literackiej” ks. Pasierba jest przybliżenie człowiekowi uzdrawiająco-wyzwalającej perspektywy, którą oferuje Ewangelia. Tematem kluczowym w jego pismach jest możliwość osobistego doświadczenia przebaczenia, dlatego też można tę twórczość nazwać – „teologią ocalenia”. Ocalenie polegać będzie na powrocie człowieka do Boga, na świadomości, że On kocha zawsze, i że wraz z Nim, z Jego miłością, można rozpocząć wszystko „od początku”:

„miłosierdzie mnie miażdży jak ten gmach ogromny  
kiedy Bóg mówi wiesz że ciebie kocham

<sup>110</sup> SDr, s. 174. W innym miejscu ks. Pasierb cytuje słowa Jana Pawła II z adhortacji *Reconcilatio et paenitentia*: „Uznanie swego grzechu (...), co więcej, po głębszym spojrzeniu na własną osobowość, uznanie siebie grzesznikiem, zdolnym do popełnienia grzechu i skłonny do grzechu, jest konieczną zasadą powrotu do Boga” – cyt. za: J.S. Pasierb, *Homilie adwentowe 1984*, s. 83.

<sup>111</sup> W sposób wymowny mówią o tym dwa punkty *Katechizmu Kościoła Katolickiego*: „Udzielając sakramentu pokuty, kapłan wypełnia posługę Dobrego Pasterza, który szuka zagubionej owcy; posługę dobrego Samarytanina, który opatruje rany; Ojca, który czeka na syna marnotrawnego i przyjmuje go, gdy powraca; sprawiedliwego Sędziego, który nie ma względu na osobę i którego sąd jest sprawiedliwy, a równocześnie miłosierny. Krótko mówiąc, kapłan jest znakiem i narzędziem miłosiernej miłości Boga względem grzesznika” – KKK 1465; „W sakramencie pokuty grzesznik, poddając się miłosiernemu sądowi Boga, *uprzedza* w pewien sposób *sąd*, któremu zostanie poddany na końcu życia ziemskiego. Już teraz bowiem, w tym życiu, jest nam dana możliwość wyboru między życiem a śmiercią, i tylko idąc drogą nawrócenia, możemy wejść do Królestwa, z którego wyklucza grzech ciężki. Nawracając się do Chrystusa przez pokutę i wiarę, grzesznik przechodzi ze śmierci do życia i «nie idzie na sąd» (J 5,24)” – KKK 1470.

<sup>112</sup> CzO, s. 190-191.

w ręce brudne zmęczone trzeba ująć miłość  
i zacząć od początku”<sup>113</sup>.

W otwartych ranach Jezusa, w Jego przebitym Sercu można znaleźć ocalenie i ratunek. Tylko w tej rzeczywistości duchowej poranione serce człowieka można przeżyć uzdrowieńczą moc Bożego działania przez odpuszczenie grzechów. Kolejnym krokiem tego procesu jest zjednoczenie dwóch podmiotów w sakramentalnej Komunii osób: poszukującego przebaczenia człowieka z pragnącym przebaczać Bogiem. W dogłębny sposób mówi o tym utwór *przed Komunią*, który zawiera kluczowe elementy tej myśli: „niech ciepłe światło przesłoni mą ciemność (...)/ niech mnie zachowa wydanego śmierci/ niechaj mnie strzeże ode mnie samego”. Jego miłość „bez wstrętu dotyka kalectwa” grzeszności ludzkiego serca, jest w stanie je przemienić:

„niech mnie strzeże ciało  
tak bliskie memu i tak naznaczone  
które bez wstrętu dotyka kalectwa  
i ranie serca nie pozwala skrzepnąć”<sup>114</sup>.

Solidarność, którą ofiaruje Chrystus człowiekowi, jest konsekwencją faktu Wcielenia. Jego utożsamienie się z losem każdego człowieka powoduje, że nie ma takiej sytuacji, takiego położenia w ludzkim życiu, które byłoby pozbawione Jego zbawczej ingerencji. Paradoksalnie, im większa bieda człowieka, tym większa troska Boga. Dlatego też Jezus „pozostał przybity i bezsilny, wołając do Boga, że Go opuścił (...). Odór potu i krwi, duszenie się, rżenie, charkot”<sup>115</sup>. Wyjątkową ilustracją literacką powyższego obrazu Jezusa jest wiersz *ecorché*:

„Spójrzcie na moją urodę  
jakże banalne wasze zwykłe skóry  
gładkie zmarszczone tłuste czy spierzchnięte  
patrzcie jak grają odsłonięte mięśnie  
czerwinią fioletem błękitem  
jak lśni gromniczo żółtość ścięgien

---

<sup>113</sup> J.S. Pasierb, *jubileusz*, W, s. 32. Ks. Pasierb odwoływał się w swym piarstwie do postaci Erazma z Rotterdamu, który pisał, że „mądrość prawdziwie teologiczna (...) jest przede wszystkim czysta, a następnie skromna, spokojna, łagodna, pełna miłosierdzia i przynosi dobre owoce, nie jest stronnicza i nie zna obłudy” – J.S. Pasierb, *Erazm z Rotterdamu*, MNG, s. 20. Zob. także: W. Śmigiel, *Dialog teologii...*, s. 10-20.

<sup>114</sup> J.S. Pasierb, *przed Komunią*, WW, s. 164.

<sup>115</sup> CzO, s. 87.

oto nagość

można ościłą plewą piaskiem lub popiołem  
jątrzyć rozcinać dla badań zabawy  
palcami gmerać w strunach bólu  
żadnego odruchu nie skryję przed wami  
nieprzyzwoitość skurczów śmieszność dygotania  
to wszystko dla was

nikłe podobieństwo do normalnych ludzi  
w razie wahania doda wam odwagi”<sup>116</sup>.

Nagość, która ukazuje „odsłonięte mięśnie” i „żółtość ścięgien” oraz możliwość „jątrzenia”, „rozcinania” potwierdza całkowitość ofiary Chrystusa. W akcie wydania się chodzi o solidarność z losem ludzkim. Otwarta rana Chrystusa zaprasza do uczestnictwa w zbawczej męce, „dodaje odwagi”, aby żyć na miarę ucznia Jezusa.

Z analiz przeprowadzonych powyżej wynika, że rzeczywistość rany, która przenika dogłębnie ludzkie życie (sięgając najgłębszych pokładów bytu), została włączona w proces zbawienia przez mękę i śmierć Chrystusa na krzyżu.

W tym miejscu warto odnotować wnioski, które wypływają z takiego rozumienia omówionej problematyki:

a) Człowiek nie jest w stanie poradzić sobie z przenikającą wszelką materię „raną świata”. Sytuacja ta domaga się rozwiązań absolutnych – ingerencji Boga. Stąd też w ranach konającego na krzyżu Chrystusa zanurzone zostaje całe zło świata, wszelki grzech. W ranach Chrystusa człowiek odnajduje ratunek i ocalenie. Znak krzyża otwiera możliwość zbawienia w każdym czasie, dlatego też Jezus umiera na oczach wszystkich, jest osiągalny w każdej sytuacji życiowej człowieka, w każdym kontekście historycznym. Ta zbawcza perspektywa czyni z symbolu krzyża centrum świata i historii.

b) Objawiająca się w ranach Chrystusa moc Bożego miłosierdzia dotyka każdego człowieka. Uświadamia on wtedy sobie, że miłość, którą jest Bóg i którą objawił w swoim

---

<sup>116</sup> J.S. Pasierb, *écorché*, BC, s. 28. D. Heck dokonuje interpretacji idei opuszczenia Boga w kontekście poezji T. Różewicza. Obaj poeci (Pasierb i Różewicz) pisali w tym samym czasie, łączył ich ten sam kontekst kulturowy, obaj przez swą poetycką twórczość starali się opisać doświadczenia współczesnego im człowieka: „człowiek opuszczany przez Boga jest niezmiernie blisko Jezusa Chrystusa, zatem człowiek – być może tylko czuje się opuszczany, podczas gdy w istocie Bóg przyjął ciało człowieka i solidarnie dzieli ludzkie cierpienia (łącznie z poczuciem opuszczenia). To Jezus-Bóg przecież zawołał z krzyża do Boga-Ojca: «Czemuś mnie opuścił?» (Mk 15,34)” – D. Heck, *„Bez znaku, bez śladu, bez słowa”...*, s. 30 [przypis 43].

Synu na krzyżu, jest większa od ciemności grzechu. Egzystencjalne przeżycie tej prawdy otwiera serce człowieka na zjednoczenie z Bogiem w Komunii. To zjednoczenie z Boskim sercem sprawia, że rozpocząć się może proces nowego stwarzania człowieka (por. Kol 3,10-11)<sup>117</sup>. Uświadomienie możliwości doświadczenia Bożego przebaczenia jest głównym motywem całej twórczości ks. Pasierba. Przyjmując powyższe stwierdzenie, ów projekt teologii „literackiej”, można synonimicznie nazwać teologią „ocalenia”.

Kolejnym wymiarem „prawdy krzyża” jest rzeczywistość śmierci. Umierający na krzyżu Chrystus przekracza próg śmierci, doświadczając – do samego końca – konsekwencji przyjęcia ludzkiej egzystencji.

### 2.3. Śmierć

Tłem dalszych analiz będą słowa *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, które korespondują z twórczością ks. J.S. Pasierba, stanowiąc punkt wyjścia dla refleksji o śmierci: „Tajemnica losu ludzkiego ujawnia się najbardziej w obliczu śmierci”<sup>118</sup>; „Śmierć jest kresem życia ziemskiego. Czas jest miarą naszego życia; w jego biegu zmieniamy się i starzejemy (...), pamięć o naszej śmiertelności służy także jako przypomnienie, że mamy tylko ograniczony czas, by zrealizować nasze życie”<sup>119</sup>. Chrześcijanin „może przemienić własną śmierć w akt posłuszeństwa i miłości wobec Ojca, na wzór Chrystusa”<sup>120</sup>.

---

<sup>117</sup> Zob. T. Michalski, „Nowy człowiek” na podstawie *Listu do Kolosan (3,10-11)*, „Studia Włocławskie” 1 (1998), s. 94-104, [http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia\\_Wloclawskie/Studia\\_Wloclawskie-r1998-t1/Studia\\_Wloclawskie-r1998-t1-s94-104/Studia\\_Wloclawskie-r1998-t1-s94-104.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia_Wloclawskie/Studia_Wloclawskie-r1998-t1/Studia_Wloclawskie-r1998-t1-s94-104/Studia_Wloclawskie-r1998-t1-s94-104.pdf) [dostęp: 28.02.2019].

<sup>118</sup> KKK 1006. Katechizm powołuje się na fragment Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 18.

<sup>119</sup> KKK 1007.

<sup>120</sup> KKK 1011.

W pismach omawianego autora problematyka śmierci jest nieustannie obecna<sup>121</sup>, przez powiązanie jej z Krzyżem Chrystusa nabiera ona znaczenia teologicznego<sup>122</sup>. Eksplorując tajemnicę śmierci, twórca rozumiał ją zdecydowanie głębiej niż tylko jako kres ludzkiego życia. Istnienie człowieka jest bowiem drogą od „gorzkiego i bolesnego miłowania do Miłości”<sup>123</sup>, od życia naznaczonego śmiercią do życia, które nie zna śmierci:

„Wiem że jesteś Życiem  
przecież umieram”<sup>124</sup>.

Jezus poprzez swą męczeńską śmierć na krzyżu ukazał jej zbawczy wymiar, który polega na pokonaniu śmierci przez ofiarę miłości Boga do człowieka. Ks. Pasierb mówi wprost, że „śmierć jest spotkaniem z Bogiem, który nas będzie sądził z miłości”<sup>125</sup>; w innym miejscu: „Śmierć to Chrystus, który przychodzi nas ocalić już na dobre, już na zawsze”<sup>126</sup>; „śmierć (...) nie ma przecież twarzy kościotrupa, ale oblicze Chrystusa”<sup>127</sup>. W *Skrzyżowaniu dróg* czytamy:

„Ostateczne otwarcie nas przez Boga odbędzie się w chwili śmierci. Będzie to wywołanie, wyprowadzenie: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz”<sup>128</sup>.

<sup>121</sup> Jak napisał J. Szymik: „oswajał śmierć nieustannie, w prawie każdym tekście (eseju); a w wierszu już bez wyjątku – w każdym” – J. Szymik, *Ciało i krew. O esejach ks. Pasierba*, KJSPCzD, s. 29. „Cała twórczość poetycka Pasierba wydaje się oswojeniem zbliżającej się śmierci (...) sama śmierć malowana jest dość łagodnie, raczej błysk... Po śmierci otwiera się przestrzeń życia. U Pasierba śmierć ma charakter przejścia, które domaga się aktywności człowieka” – PWP, s. 177-178. Zob. także: NSD, s. 186-188; T. Linkner, „Każdy nowy dzień zaczyna się głęboką nocą”..., s. 188; A. Pethe, *Poeta czasu otwartego. O wierszach ks. Janusza Stanisława Pasierba*, Katowice 2000, s. 163; M. i M. Skwarowie, *O umieraniu i śmierci*, SOTJSP, s. 49-67.

<sup>122</sup> „Śmierć należy rozważać nie tylko w jej aspekcie biologicznym, ale również teologicznym. Śmierć jest ukazaniem naszego opuszczenia przez Boga i dlatego przeżywamy ją jako siłę unicestwiającą i obezwładniającą, jako radykalne oddzielenie od nas miłości i transcendentnego sensu istnienia, lęk przed nicością i całkowitą nieobecnością życia i miłości. W śmierci doświadczamy początku całkowitej przegranej, strach przed nią jest cieniem piekła, czyli nieodwracalnej utraty możliwej transcendencji sensu w ukierunkowanie na bycie w Bogu, do pełni wyznaczającej początek i cel” – G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, tłum. W. Szymona, Warszawa 2015, s. 573.

<sup>123</sup> J. Sochoń, *W Jezusie jest cierpienie i zachwyty...*, s. 199. W *Obrocie rzeczy* ks. Pasierb cytuje sentencję łacińską o śmierci: „*Mors misera non est: aditus ad mortem est miser* (śmierć nie jest nędzna, zbliżanie się do niej jest nędzne)” – OR, s. 174.

<sup>124</sup> J.S. Pasierb, *wierzę*, WW, s. 74.

<sup>125</sup> CzO, s. 224.

<sup>126</sup> GiL, s. 28.

<sup>127</sup> GiL, s. 321.

<sup>128</sup> SDr, s. 235.



Polski teolog oswajał w swoich tekstach rzeczywistość śmierci, wiedział, że kiedyś każdy musi się z nią spotkać i warto się do tego spotkania dobrze przygotować. Wierzył, że dopiero za jej progiem jest „jasność i poczucie bliskości”:

„Ludzie przy stole, blisko siebie, ale co rusz ktoś z nas zostaje odwołany w ciemność. A może dopiero tam jest jasność i poczucie bliskości, o jakiej po tej stronie życia nie mamy pojęcia? Ale na pewno straszny jest wysoki próg, jaki trzeba przekroczyć”<sup>129</sup>.

W formie poetyckiej prawda ta została wyrażona w wierszu *światło które wtedy widać*. Podmiot liryczny zмага się ze śmiercią, nie poddaje się jej. Wskazuje, że całe doczesne życie człowieka jest przygotowaniem do tego wyjątkowego spotkania. Ludzka dojrzałość będzie się wyrażać właśnie w stosunku do śmierci. Trzeba spojrzeć jej w twarz, odważnie przed nią stanąć, jednym skokiem wpaść w ramiona czekającego Chrystusa – „ten ostry błysk”:

„wtedy nie będzie wolno okazać znużenia  
zdać się na prąd leniwy jak zbutwiałe czołno  
w torfiaste bagno zapaść się bezwładnie  
jeśli to będzie woda trzeba ją przepłynąć  
jeśli mur przedostać się na drugą stronę  
jeśli zasłona trzeba ją odgarnąć  
odważnym gestem  
jednym ruchem  
to musi wpaść jak skok wzwyż  
trzeba się skupić sprężyć w sobie  
i resztą sił nad siebie rzucić

utrata tchu  
ten ostry błysk”<sup>130</sup>.

Analizy tej części pracy będą prowadzone na dwóch płaszczyznach. Pierwsza będzie chciała ukazać teologiczną prawdę, że miłość Chrystusa, która wyraziła się w ofierze krzyża, pokonała śmierć. Natomiast druga uwypukli fakt, iż śmierć Chrystusa

<sup>129</sup> OR, s. 42. Znamienne jest, że pierwszy wpis ks. Pasierba do pamiętnika dotyczy snu, który był wizją pogrzebu, w czasie którego trumna, niesiona przez mężczyzn w kościele, osuwa się, wieko trumny spada, a z jej wnętrza wyskakują czarne psy, które rzucają się na ludzi obecnych w kościele – zob. GiL, s. 7-8.

<sup>130</sup>J.S. Pasierb, *światło które wtedy widać*, BC, s. 48. „Jeżeli Bóg sam przeszedł przez ten upokarzający proces, to śmierć ma jakieś głębokie znaczenie w architekturze rzeczywistości. Znaczenie to nie na zawsze pozostanie dla nas tajemnicą. Zrozumiemy je, gdy sami przejdziemy przez tę wąską bramę” – M. Heller, *Zakład o życie wieczne i inne kazania krótkie*, Kraków 2017, s. 81.

otwiera przestrzeń ciszy, która jest zapowiedzią działania Boga. Cisza, która trwała do poranka zmartwychwstania, ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia zbawczego czynu Jezusa oraz tych, którzy pragną kroczyć ścieżką wiary wytyczoną przez Mistrza.

### **A. Kres śmierci – *znakiem miłości jest zamilknięcie śmierci***

Jak wykazano we wcześniejszych analizach, kenozą Jezusa, której ostatnim etapem była śmierć, wynikała z całkowitego posłuszeństwa Ojcu: „Śmierć Jezusa była ofiarą posłuszeństwa (Hbr 10,5-10)”<sup>131</sup>. Wypływała ona z miłości, która spaja Ojca z Synem.

W wielu utworach literackich ks. Pasierb ukazuje relację miłość–śmierć<sup>132</sup>. Autor opisuje w nich, że bez odniesienia do wymiaru teologicznego (zbawczego) miłość, choć sama w sobie wielka i wspaniała, skazana jest na porażkę:

„wielka prawdziwa miłość nie kończy się dobrze  
już jej prolog poraża tak jak wyrok śmierci”<sup>133</sup>.

Teolog przywołuje słowa Simone Weil: „śmierć kochanej istoty jest tak straszna dlatego, że odsłania prawdę o naturze miłości, jaką się do niej żywiło. Bo pokazuje, że nie miało się dla niej miłości silniejszej niż śmierć”<sup>134</sup>. Nie można mówić o szczęściu, jeżeli ta perspektywa nie zostanie przewyciężona:

„«Jakżeż bowiem bez wieści o Bogu  
może być trwale szczęście  
kiedy śmierć jest»  
(Oct. 37.8)”<sup>135</sup>.

---

<sup>131</sup> SDr, s. 208. Ks. Pasierb ukazuje ten wymiar egzystencji Jezusa, cytując wypowiedź A. Kamińskiej, która napisała: „Uczyć się śmierci – to stopniowo rezygnować z samego siebie. Ktoś kto umiałby wyzbyć się siebie – umierałby tak, jak się zasypia”. Następnie cytuje fragment jej wiersza *Cisza*: „Każdą miłość trzeba unosić ku śmierci/ Żeby wreszcie była nieśmiertelna” – SDr, s. 182.

<sup>132</sup> Np. wiersze *mors et amor I i mors et amor II* – WW, s. 178-179.

<sup>133</sup> J.S. Pasierb, *Na obraz anonima bolońskiego (w. XVII) przedstawiający Kupida w Prado*, KP, s. 81.

<sup>134</sup> CzO, s. 217.

<sup>135</sup> J.S. Pasierb, *Minucius Felix*, WŹJŻ, s. 61.

Śmierć jest ujmowana nie tylko w kontekście biologicznym, lecz przede wszystkim w kontekście duchowym (aktywnym)<sup>136</sup>. Położenie człowieka staje się jeszcze bardziej dramatyczne, kiedy poprzez złe wybory pogłębia ową tragiczną sytuację. Według ks. Pasierba dużo groźniejsza jest śmierć duchowa, polegająca na zerwaniu relacji z żywym Bogiem:

„śmierć jest karą i dokonuje się wskutek odcięcia od możliwości otrzymania ważnych dla życia informacji”<sup>137</sup>.

Zamknięcie się na słowo Boga, na jego zbawczy komunikat o możliwym wybawieniu jest synonimem prawdziwej śmierci człowieka:

„jak my kiedyś umrzemy  
skoro ciągle  
łatwiej przychodzi nam opuścić Boga niż życie”<sup>138</sup>.

W tym kontekście autor pyta retorycznie:

„Czy nie łudzimy się tą nadzieją (...)? Czy ma jakieś uzasadnienie ufność, że zostaniemy ocaleni, my i nasz świat?”<sup>139</sup>.

I odpowiada ewangelicznie, że

„tylko ziarna, które nie chcą umrzeć, zginą naprawdę. Jako ostatnie dzieło i dar życia trzeba umieć przyjąć śmierć”<sup>140</sup>.

W ten oto sposób wyjaśnia się zagadka trapiąca ludzkość: śmierć nie ma ostatniego słowa w życiu człowieka. Na krzyżu miłość Boga do człowieka przewycięża śmierć – ostatnim słowem jest miłość. Chrystus

---

<sup>136</sup> „Pasierbowa idea «śmierci aktywnej» – będąca czynem, skokiem, zadaniem do wykonania – koresponduje z myślą Karla Rahnera, który wyraźnie rozróżniał pasywny i aktywny sens zgonu” – RKPb, s. 175. Por. także: Hasło: *Śmierć*, w: K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1996, s. 531-538.

<sup>137</sup> SDr, s. 232.

<sup>138</sup> J.S. Pasierb, *jak to będzie*, WW, s. 359.

<sup>139</sup> CzO, s. 219.

<sup>140</sup> CzO, s. 220. „Przecież wszystko w nas jest umieraniem, gdy patrzymy na Boga; cały świat umiera na naszych oczach, nic nie jest żywe w porównaniu z tą pełnią życia, jaką jest Bóg” – SDr, s. 119. Zob. B. Chrzęstowska, *Obraz autora w poezji ks. Janusza St. Pasierba*, w: *Kultura i religia u progu III Tysiąclecia*, red. W. Świątkiewicz, A. Pethe, Katowice 2001, s. 208-209.



Drugim wymiarem rzeczywistości śmierci, który objawił się na Krzyżu Chrystusa, jest – ściśle z nią związana – cisza. Towarzyszy ona każdej śmierci. Ma różne odcienie i znaczenia. Może to być cisza rozpaczy, ale może to być także cisza oczekiwania na ingerencję Boga.

## **B. Cisza – *tylko Jezus na krzyżu i pustka milcząca***

We wcześniejszych analizach zawartych w pracy była mowa o związku kenozy Syna z posłuszeństwem wobec Ojca. Teraz warto uwypuklić ich relację wzajemnego nasłuchiwania w milczeniu. Chrystus nieustannie wsłuchuje się w słowa, które płyną od Ojca (por. Mt 3,13-17; 17,1-9), wypełnia wolę Ojca, kiedy trwa na modlitwie (np. Łk 6,12). Wydarzeniom tym towarzyszy Jego milczenie oraz cisza, w której Ojciec przemawia. Milczenie Chrystusa jest świadomym aktem, który rodzi się z modlitwy, kontemplacji, pobożności<sup>144</sup>. Współzależność ta szczególnie mocno jest obecna w eseistyce teologa, a także w wierszach, które ukazują wartość trwania w milczeniu. Milczenie związane ze śmiercią często pojawia się jako jej owoc. To potwierdza obraz Jezusa, który umierając na krzyżu, pogrąża się w ciszy. Cisza ma pierwszorzędne znaczenie w teologii<sup>145</sup>, a także w utworach ks. Pasierba, który dostrzegał jej siłę i wagę<sup>146</sup>:

„milczenie  
może być czymś więcej  
niż mowa

---

<sup>144</sup> Zob. SDr, s. 225-226.

<sup>145</sup> „Począwszy od Wielkiej Soboty śmierć została uszlachetniona. W tym dniu zmarły Pan otworzył drogę od wiecznego zagubienia do nieba: ogień doskonałacy zmarłych ku większej miłości. Tego nie było w Starym Przymierzu, był tylko Szeol dla wszystkich, miejsce bycia umarłym. Zstępując tam, Chrystus otworzył dostęp do Ojca” – H.U von Balthasar, *Credo. Medytacje o Składzie Apostolskim*, tłum. J.D. Szczurek, Kraków 1997, s. 41. Por. tenże, *Cordula albo o świadectwie chrześcijanina*, tłum. F. Wycisk, Kraków 2002; M. Cybulska, *Teologia Wielkiej Soboty Hansa Ursa Von Balthasara*, *Studia Theologica Varsaviensia* 41/1 (2003), s. 59-79, [http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia\\_Theologica\\_Varsaviensia/Studia\\_Theologica\\_Varsaviensia-r2003-t41-n1/Studia\\_Theologica\\_Varsaviensia-r2003-t41-n1-s59-79/Studia\\_Theologica\\_Varsaviensia-r2003-t41-n1-s59-79.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia_Theologica_Varsaviensia/Studia_Theologica_Varsaviensia-r2003-t41-n1/Studia_Theologica_Varsaviensia-r2003-t41-n1-s59-79/Studia_Theologica_Varsaviensia-r2003-t41-n1-s59-79.pdf) [dostęp: 9.03.2019].

<sup>146</sup> Ks. Pasierb przywołuje w tym kontekście poezję A. Kamińskiej: „Czytając wiersze Kamińskiej widać, że przy słowie «śmierć» pojawia się słowo «cisza». Jest to taka sama cisza (...), która tworzy przestrzeń między osobami, cisza najgłębszej komunikacji, cisza komunii łączącej z Bogiem na zawsze. Jest to «cisza ust otwartych do krzyku» ostatecznego, krzyk Jezusa na krzyżu (...)” – SDr, s. 227.

możesz  
z niego  
zrobić wszystko  
w miarę  
jak jesteś”<sup>147</sup>.

Życie Jezusa było spowite ciszą. Tak było w noc narodzenia w Betlejem i w Nazarecie, w czasie życia ukrytego, tak było, kiedy Chrystus stał przed Piłatem i Herodem i potem, gdy skonał na krzyżu i złożono Jego ciało do grobu. Cisza przenikała czas Wielkiej Soboty oraz poranek zmartwychwstania. Cisza, moment zamilknięcia, otwiera przestrzeń do działania Boga:

„Milczenie jako oczekiwanie na słowo: to które ma nadejść z zewnątrz, i to, które ma się narodzić w nas (...). Słuchanie uwarunkowane jest milczeniem, ciszą, pustką, wewnętrznym огоłoceniem, przeżyciem ubóstwa. Chcę, żebyś mnie wzbogacił, mówiąc do mnie, ucząc mnie. W poczuciu sytości jest zawsze pogarda”<sup>148</sup>.

Działanie Boga jest możliwe w sytuacji całkowitego oddania się w Jego ręce. Jezus, który przekracza na krzyżu granicę śmierci, uczy tej postawy. Cierpliwe trwanie przed Bogiem (kontemplowanie Go) jest gwarantem właściwego mówienia o Nim. Ks. Pasierb mówi o tym w wierszu *czekaj*:

„milcz  
milcz wytrwale  
czekaj aż w twoim ciele  
pocznie się słowo”<sup>149</sup>.

Pograżający się w śmiertelnej ciszy Jezus potwierdza ostatecznie swoje całkowite oddanie i posłuszeństwo Ojcu. Teraz inicjatywa działania pozostaje w rękach Ojca. Odejście Pana otwiera przestrzeń na działanie Boga, otwiera pole działania dla większego

---

<sup>147</sup> J.S. Pasierb, \*\*\* [*milczenie...*], w: BL, s. 41. Komentarzem do tych słów jest wyjaśnienie ks. J. Szymika: „Jego [ks. Pasierba – podk. A.R.] rada jest zaskakująca: żeby mówić, trzeba sporo, głęboko i często milczeć. Cisza jest drogą do Słowa (...). Skupienie zagęszcza nas w sobie. Bardziej wtedy jesteśmy. Lepiej jest milczeć i być, niż gadać i nie istnieć” – J. Szymik, *Cisza i słowo. O kazaniach ks. Pasierba*, w: KJSPCzD, s. 31-32. Zob. także: SDr, s. 226.

<sup>148</sup> SDr, s. 223.

<sup>149</sup> J.S. Pasierb, *czekaj*, WW, s. 305.

dobra, które wynika ze zbawczej ofiary Chrystusa: „Celem odejścia nie ma być pustka, ale przygotowanie miejsca dla nowego – często większego – dobra”<sup>150</sup>.

W wierszu *psalm* słowa podmiotu lirycznego można odnieść do Chrystusa, który zwraca się do Ojca:

„jak mnie zaświecisz kiedy ci zgasnę

ocean żuje muszle i kamienie  
szorstkim językiem oblizuje piaski  
nie wiem czy wtedy bardziej trwa czy bardziej mija  
zapamiętały w swoim głuchym dziele  
a mnie tu nie ma  
ja jestem poza tym  
po drugiej stronie słońca leżą moje kości  
i wiatr je miele krusząc konstelacje  
jak mnie zaświecisz kiedy ci zgasnę”<sup>151</sup>

Zbawcza śmierć, której doświadczył Chrystus, wprowadza Go w strefę ciszy, która jest znakiem nadziei oczekiwania na ingerencję Boga. Dopiero teraz, kiedy wszystko już po ludzku zostało utracone, a równocześnie do samego końca powierzone Bogu, rozpoczyna się czas przemiany, przejścia ze śmierci do życia. W tym kontekście teolog poeta przywołuje słowa Romano Guardiniego, który napisze: „Wszelkie nasze cierpienie, nasza ofiara i śmierć, są zasiewem niebieskim”<sup>152</sup>. A od siebie dodaje: „Jezus jest umarłym ziarnem i już zżętym kłosem. (...) w milczeniu śmierci (...). Tak właśnie nas zbawił”<sup>153</sup>.

Analizując powyższe treści, można wysnuć następujące wnioski, które podsumowują dotychczasowe rozważania:

a) Siła chrześcijaństwa, ukazana w pismach ks. J.S. Pasierba, tkwi w głębokim przekonaniu, że umierający na krzyżu Chrystus zadaje śmierć śmierci. Ostatnim słowem życia jest Miłość, która jest większa od wszystkich dramatów ludzkich ze śmiercią w roli głównej. Miłość, choć wielka i wspaniała, choć zawiera w sobie prawdziwe pierwiastki dobra i szlachetności, pozostaje bezbronna i bezsilna, jeżeli nie zjednoczy się z Krzyżem Chrystusa. Jeżeli ów proces nie nastąpi, ostatnim etapem pozostanie śmierć.

---

<sup>150</sup> Zob. CzO, s. 136.

<sup>151</sup> J.S. Pasierb, *psalm*, BC, s. 74.

<sup>152</sup> SDr, s. 258.

<sup>153</sup> SDr, s. 259.

W twórczości tej śmierć należy rozumieć w wymiarze duchowym: śmierć fizyczna jest koniecznym elementem życia, gdyż symbolizuje ona bramę prowadzącą do spotkania z miłującym Ojcem, jednak w wymiarze duchowym może stać się ona prawdziwym dramatem człowieka, kiedy ten zerwie relację z Bogiem. Jej brak prowadzi do zatracenia nie tylko w wieczności, ale także w doczesności.

b) Kolejnym wnioskiem, który wypływa z analizowanych treści, jest teza o głębokim znaczeniu wartości ciszy w życiu Jezusa oraz jej teologicznej powadze. Była ona istotnym elementem publicznej działalności Chrystusa, lecz nabrała szczególnego znaczenia zwłaszcza wtedy, kiedy umierał On na krzyżu. Cisza jako owoc śmierci jest znakiem całkowitego podporządkowania się. Jest ona także przestrzenią, w której rozbrzmiewa „przyzywający głos” – cisza może krzyczeć. Powierzający się swemu Ojcu Jezus wkracza w strefę nadziei, która każe wierzyć, że Bóg nie pozostawi Go samego, że Jego śmierć spowoduje działanie Ojca.

Ostatnim etapem analiz zawartych w trzecim paragrafie drugiego rozdziału jest ukazanie rzeczywistości krzyża jako drogi prowadzącej do zwycięstwa Jezusa. Zwycięstwo to będzie wyznaczone przez dwa faktory: oczekiwanie na działanie Boga, który objawi swą moc w zmartwychwstaniu Jezusa oraz płynącej z pustego grobu nadziei, która jest otwarciem na dar zbawienia.

### **3. Zwycięstwo krzyża**

W *Czasie otwartym* ks. Pasierb cytuje słowa Karla Bartha: „Historia Wielkanocy zaczęła się źle”. Stało się tak, ponieważ

„naszą historię (...) chciał uczynić swoją historią, ponieważ nasz grzech wziął na siebie, niósł go i ofiarował samego siebie, aby zapłatę za grzech: śmierć – za nas wziąć na siebie... Śmierć spotkała Go zamiast nas. To «nie», które w grozie wisi nad nami, dotknęło Go i pokonało, Jego jedyne, w straszliwy sposób. Jego,



który nie zasłużył na śmierć, śmierć pokonała i wykonała się na Nim aż do końca”<sup>154</sup>.

Droga Jezusa wiedzie ku krzyżowi. Wszystko do Niego zmierza, wszystko Przezeń „przepływa”, ale nic na Nim się nie kończy. Zbawienie musi mieć swój zwycięski finał. Nie chodzi o triumfalizm lub lekceważenie tragizmu wydarzenia śmierci Jezusa, ale o ukazanie, że ostatnie słowo należy do Boga, który właśnie w taki sposób zaplanował zbawienie człowieka – to Jezus przyjmuje na siebie karę, która winna spaść na człowieka. Staje się ofiarą przebłagalną (por. Hbr 10,1-39). W świecie skażonym grzechem Jezus objawił swą jedność z Ojcem poprzez krzyż<sup>155</sup>, a poprzez jedność Chrystusa z człowiekiem (przez Chrystusa, w Chrystusie i z Chrystusem) ten ostatni ma dostęp do Ojca w Duchu Świętym. Zwycięstwo krzyża polega na tym, że wszyscy ludzie (indywidualnie i we wspólnocie) mają dostęp do zbawienia. „Wywołanie” znaku krzyża jest możliwe w każdej sytuacji, w każdym czasie i każdym miejscu. Wystarczy tylko „stać” przy krzyżu i swoje życie (przepełnione cierpieniem, grzechem, bólem) powierzyć Ukrzyżowanemu. Stąd też zwycięstwo to objawia się w prostych gestach i symbolach (np. w znaku krzyża czynionym każdego dnia, w krzyżu zawieszonym na ścianie domu, w krzyżach stojących na rozstajach dróg lub na szczytach górskich). Rzeczywistość ta skupia w sobie prawdę, że od 2000 tysięcy lat zbawienie jest możliwe<sup>156</sup>. Zwycięstwo krzyża polega na świadomości, że Bóg poprzez krzyż cierpliwie towarzyszy człowiekowi (ludzkości) w drodze wiodącej do „domu Ojca” (por. J 14,2). W swoim Synu pragnie wejść w życie każdego, aby życie to uwznioślić, a przez to uwznioślenie odkryć chrystologiczną tożsamość człowieka: „Bogu i człowiekowi cudownie jest być razem”<sup>157</sup>. Zwycięstwo Chrystusa na krzyżu objawia się wreszcie w zwyczajnym życiu chrześcijan, którzy czerpią z Niego siłę do zmagania się z ciężarem

---

<sup>154</sup> CzO, s. 97. Oto tajemnica chrześcijańskiej egzystencji: „żyć w tajemnicy paschy, w blasku wielkanocny, w nowym życiu, które zainaugurował Jezus Chrystus na Golgocie przez swą śmierć, jako Baranek paschalny” – H. Langkammer, *Jezus o swojej śmierci – Paweł o śmierci Jezusowej*, w: *Męka Chrystusa...*, s. 34.

<sup>155</sup> Zob. J. Salij, *Etyczne konsekwencje wiary w zmartwychwstanie*, w: tegoż, *Rozpacz pokonana*, Poznań 1983, s. 146-147.

<sup>156</sup> „Tylko Bóg krzyża, który wychodzi z siebie, wnika w centrum skończoności, doświadcza opuszczenia dziejów i je wewnętrznie przeobraża swoją miłością, może ofiarować ludziom pole realizacji i sensu” – X. Pikaza, *Znak krzyża*, w: *Tajemnica odkupienia*, tłum. L. Balter (Kolekcja Communio 11), Poznań 1997, s. 254.

<sup>157</sup> Zob. J. Szymik, *O cudzie Wcielenia, czyli o tym, że Bogu i człowiekowi cudownie jest być razem*, Katowice 2000; tenże, „*Życie spod drętwiejących palców*”. *Inkarnacyjne źródła sztuki*, TOODIP, s. 142-150.

egzystencji, „ciągle mają odwagę żyć”, „widzą sens w prostych działaniach”, jak powie podmiot liryczny w wierszu *ta sama płyta*:

„jakie to cudowne  
 że ludzie ciągle mają odwagę  
 żyć  
 wstają rano  
 kupują mleko i chleb  
 odprowadzają dzieci do przedszkola  
 obracają skrzypiący kierat  
 widzą sens w prostych działaniach  
 kupują makatki i lampy  
 powtarzają syzyfowe prace  
 mycie pranie sprzątanie  
 gdy rozwijają się w nich  
 choroby i starość  
 skąd się bierze to męstwo  
 ta wiara że trzeba”<sup>158</sup>.

W świecie wyzwolonym od grzechu jedność Syna z Ojcem objawia się w zmartwychwstaniu. Krzyż wyzwala od grzechu, a więc prowadzi do zmartwychwstania; zmartwychwstanie przynosi nadzieję, a więc zachęca do pojęcia krzyża<sup>159</sup>. Dynamiczna perspektywa wiary, wyrażona poprzez relację krzyż–zmartwychwstanie, jest obecna w pismach pelplińskiego profesora. Wszystkie wydarzenia z życia Jezusa, a poprzez Niego całej ludzkości, nabierają nowego wymiaru: „Zmartwychwstanie jest wydarzeniem wyjątkowej wagi, bo stanowi uwierzytelnienie przez Boga całej historii Jezusa”<sup>160</sup>.

Uwzględniając powyższe uwagi, analiza pism ks. Pasierba skoncentruje się teraz na prawdzie o zmartwychwstaniu. Cierpliwe wyczekiwanie ingerencji Boga, której konsekwencją będzie wskrzeszenie Jezusa – te fakty przybliży pierwsza część poniższych analiz. Natomiast drugi aspekt będzie dotyczył nadziei, która wypływa z pustego grobu. Dar zbawienia jest osiągalny dla każdego, kto zachowuje wiarę, nadzieję i miłość wobec Zmartwychwstałego. Zjednoczenie z Nim otwiera perspektywę nowego życia; życia,

<sup>158</sup> J.S. Pasierb, *ta sama płyta*, BC, s. 82. Zob. SDr, s. 136. „Wszakże w miarę jak człowiek żyje według zasad krzyża, coraz bardziej – choć na razie jakby przez mgłę – dostrzega, że naprawdę Bóg nas przygotowuje do przebóstwiającego zmartwychwstania” – J. Salij, *Etyczne konsekwencje wiary...*, s. 152.

<sup>159</sup> Zob. J. Salij, *Etyczne konsekwencje wiary...*, s. 146-147.

<sup>160</sup> SDr, s. 262.

którego szlaki przenika wciąż obecna nadzieja. Ona właśnie ma inspirować ludzi do twórczych działań, które winny kształtować i przemieniać otaczający świat<sup>161</sup>.

### 3.1. Ku zmartwychwstaniu

Treść zawarta w niniejszym punkcie stanowi ważny moment dla zrozumienia przesłania płynącego z pism ks. Pasierba. Zmierza bowiem do ukazania twórczości teologa poety jako dzieła przenikniętego prawdą o zmartwychwstaniu. W świetle tego fundamentalnego dla całego chrześcijaństwa wydarzenia (por. 1 Kor, 15,1-34) należy odczytywać przywołane teksty. Jak napisze ks. Pasierb w *Skrzyżowaniu dróg*: „Jest to czyn Boga decydujący o kształcie nowego etapu dziejów zbawienia ludzkości”<sup>162</sup>. W *Czasie otwartym* dopowie:

„Zmartwychwstanie Chrystusa nie tylko przywróciło związek Jego duszy z Jego ciałem, ale przypieczętowało pojednanie Boga z człowiekiem, związało niebo z ziemią”<sup>163</sup>.

Wyeksponowanie faktu zmartwychwstania jest istotnym elementem metodologicznym, ponieważ możliwe są takie interpretacje utworów ks. Pasierba, które nie uwzględniają wymiaru paschalnego tych pism. Jeżeli nie dotrze się do teologicznej (paschalnej) głębi tych tekstów, wzrasta prawdopodobieństwo niepełnego (a nawet błędnego) odczytania sensu utworów oraz intencji autora, którego najważniejszym celem było doprowadzenie człowieka do spotkania z Bogiem, czyli do zbawienia<sup>164</sup>. Utworów,

<sup>161</sup> „Chrześcijaństwo nigdy nie chciało być – wedle terminologii Alberta Schweitzera – «religią wyjaśniającą świat», lecz religią zmieniającą świat” – CzO, s. 20.

<sup>162</sup> SDr, s. 263. „Ogólny nakaz, jaki płynie z krzyża Chrystusowego, jest jasny: jesteśmy powołani do zmartwychwstania, a więc na tej ziemi mamy się starać o bezwzględną jedność z Bogiem, realnie przybliżyć się do realnego – choć w doczesności nie osiągalnego – ideału” – J. Salij, *Etyczne konsekwencje wiary...*, s. 148-149.

<sup>163</sup> CzO, s. 103. „W świetle głoszenia śmierci i zmartwychwstania Nazarejczyka, opartego na doświadczeniu spotkania ze Zmartwychwstałym, przekazanym w opowiadaniach o objawieniach, powinny być odczytane wydarzenia życia Jezusa historycznego, zwłaszcza w opowiadaniach ewangelistów, gdzie treść historyczna i próba odczytania paschalnego mieszają się wciąż, nie eliminując jednak wzajemnie” – B. Forte, *Jezus: obraz w historii...*, s. 94.

<sup>164</sup> Zob. PWP, s. 195-196. „Dla odbiorcy, który nie podejmie się odnalezienia hermeneutyki tej poezji, wiele wierszy pozostanie poza sferą teologiczną. Jest to (...) lektura możliwa, choć niepełna” – PWP, s. 196.

które mówią o tej prawdzie, jest niewiele<sup>165</sup>, jednak, jak wykazał K. Kranicki, tematyka związana ze zmartwychwstaniem jest obecna w twórczości ks. Pasierba, chociaż często pozostaje ukryta i objawia się nie wprost<sup>166</sup>. Innym aspektem tego zagadnienia jest doświadczenie dramatu i tragizmu życia Chrystusa, opisane przez pelplińskiego profesora z całą precyzją i surowością. Stąd też na pierwszym planie w piśmiennictwie autora pojawia się bogata symbolika krzyża, która odnosi się przede wszystkim do osoby Jezusa. Jednak nie można zapomnieć, że pascha Chrystusa, o której tak wiele pisał pelpliński twórca, kończy się interwencją Ojca wobec Syna, którego, przez ożywiającą moc Ducha, wskrzesza do życia<sup>167</sup>. Dlatego rację mają ci badacze, którzy akcentują tę rzeczywistość i uważają, że „nie tyle pasja, ale zmartwychwstanie Chrystusa jest nadrzędną sankcją tej poezji i nie można, a nawet nie da się w tej liryce oddzielić Jego męki od Jego zmartwychwstania”<sup>168</sup>.

Ks. Pasierb pisał o trudnościach wiary w zmartwychwstanie. W wielu miejscach wskazywał, że krzyż był wystawiony na widok publiczny, wszyscy mieli okazję zobaczyć agonię Chrystusa, natomiast zmartwychwstanie dokonało się nocą, bez świadków<sup>169</sup>. Cierpienie, zło, dramat życia bardziej „rzucają się w oczy”. Dramatycznie brzmi pytanie postawione przez teologa poetę: „Dlaczego jednak nam, którzyśmy już tyle razy umierali, a jednak żyjemy – tak trudno przychodzi ogarnąć tę tajemnicę wiary i wyciągnąć z niej wnioski?”<sup>170</sup>. I odpowiada, że trudność ta musi zostać przezwyciężona, albowiem tylko poprzez krzyż ukazuje się nadziejerodna siła zmartwychwstania, przeciwstawiająca się tragizmowi ludzkiego życia. W innym miejscu ks. Pasierb zapisze: „dopiero śmierć umożliwia zmartwychwstanie”<sup>171</sup>:

<sup>165</sup> Zob. PWP, s. 65. Por. T. Linkner, „Każdy nowy dzień zaczyna się głęboką nocą”..., s. 200.

<sup>166</sup> Zob. K. Kranicki, *Poezja doświadczenia sacrum...*, s. 122-125.

<sup>167</sup> „Czynność wskrzeszenia ukrzyżowanego Jezusa przez Boga oznacza, że Jezus w całej swej ludzkiej rzeczywistości został udoskonalony przez Boga. W Nim spełnia też Bóg swoje historyczne samoobjawienie się: w Synu, który stał się człowiekiem, cierpiał, umarł i został wskrzeszony, jest na zawsze obecny Ojciec jako zbawienie i życie ludzi” – G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, s. 326. *Katechizm Kościoła Katolickiego* w punkcie 639 powie: „Misterium Zmartwychwstania Chrystusa jest wydarzeniem rzeczywistym, które posiadało potwierdzone historycznie znaki, jak świadczy o tym Nowy Testament. Już około 56 r. św. Paweł może napisać do Koryntian: «Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu» (1 Kor 15,3-4). Apostoł mówi tu o żywej tradycji zmartwychwstania, którą przejął po swoim nawróceniu pod Damaszkiem”.

<sup>168</sup> K. Kranicki, *Poezja doświadczenia sacrum...*, s. 125.

<sup>169</sup> Zob. SDr, s. 119.

<sup>170</sup> SDr, s. 261.

<sup>171</sup> OR, s. 87.

„Wiara w zmartwychwstanie nie jest łatwa dla człowieka schyłku XX wieku. Za wiele jest grozy, roztrzaskań, rozstań, niepowrotów. Zło wyśmiewa dobro, absurd wyszydza rozum. W życiu bardziej widać umieranie niż odradzanie się (...). Dziś nie jesteśmy pewni, czy świat nie skończy się wraz z nami lub o sekundę wcześniej (...). Bardziej niż kiedykolwiek trzeba wierzyć tym, co mówią, że Skazany i Zabity, Milczący i Oddalony – żyje i jest niedaleko. Wyprzedza nas jak wtedy, jak zawsze, idąc przez naszą mękę ku zmartwychwstaniu, które się nam kiedyś odsłoni, które dostrzegamy w przeblyskach nadziei”<sup>172</sup>.

Bez zwycięstwa krzyża, które objawiło się w blasku zmartwychwstania, nie byłoby możliwe chrześcijaństwo. Aby je dobrze przeżywać i dogłębnie rozumieć, trzeba zakorzenić je w Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym Panu.

Wielowymiarowa rzeczywistość powrotu Jezusa do nowego, zmartwychwstałego życia, zostanie ukazana w twórczości teologa poety w dwóch wybranych aspektach. Analizy pierwszego podpunktu ukazą wartość czekania na działanie Boga w obliczu niemocy, którą był spowity Jezus. Natomiast podpunkt B wskaże na znacznie i konsekwencje faktu pustego grobu, z którego wypływa nadzieja na życie dla wszystkich.

### **A. Cierpliwie czekać –**

#### ***tego ranka wschodziło ogromne słońce***

Śmierć Jezusa na krzyżu, oddanie Jego ciała w ręce Matki, wreszcie złożenie do grobu to wydarzenia, które zamykają działalność Nazarejczyka. Ostatnia droga nie jest już w Jego mocy, lecz w rękach tych, którzy Go kochali. Matka i przyjaciele pielęgnują martwe ciało, troszczą się o godny pochówek<sup>173</sup>. Z perspektywy ludzkiej wszystko się dopełniło, wszystko już zostało wykonane, nie można już nic więcej uczynić. Można wrócić i oplakiwać odejście umiłowanego Nauczyciela. Piłat zdziwił się, że „marzyciel z Galilei” już nie żyje, „Józef poszedł i zdjął ciało”, Nikodem uzmysłowił sobie, jak

---

<sup>172</sup> SDr, s. 269-270.

<sup>173</sup> Maryja „miała przejść wszystkie jej stopnie aż do końca. Kiedy mówiła: «Niech mi się stanie», może nie wiedziała wszystkiego. Ale w miarę rozwoju wypadków wiedziała, ile to kosztuje i ile jeszcze będzie kosztować. I nie cofała się. Przyszła aż na Golgotę. Aż tu miała Ją doprowadzić Jej wierność Bogu, Jezusowi, ludziom, samej sobie. Tutaj Jej wierność stała się wiernością na miarę Jezusa, który «umiłowawszy swoich, do końca ich umiłował». Dlatego stała pod krzyżem. Widziała wszystko. Nie upadała, nie mdlała. Była tam do końca” – CzO, s. 121.

„bardzo Bóg umiłował świat: Jezus właśnie zstąpił z nieba Golgoty po swoim wywyższeniu, leży z rozrzuconymi ramionami, które zachowały kształt krzyża (...). Józef i Nikodem określili się w tej chwili prawdy, kiedy skończyły się nagle wątpliwości, wahania, kiedy trzeba było po prostu być po stronie Jezusa”<sup>174</sup>.

Od tej chwili pierwsi naśladowcy Mistrza z Nazaretu (i wszyscy następni) uświadomili sobie jedną z najważniejszych prawd chrześcijańskich:

„Nie łudźmy się: możemy się odrodzić tylko za cenę życia. Jeśli tej Nocy nic w nas nie umrze, nic się w nas nie narodzi”<sup>175</sup>.

Kiedy po ludzku już wszystko skończone, można jedynie czekać na działanie wszechmogącego Boga, który rozpocznie proces „powrotu do życia” – Jego działanie jest tworzeniem „nowej rzeczywistości”. Lęk i strach, które towarzyszą człowiekowi, przezwyciężone zostają prawdą o zmartwychwstaniu: „może oderwie ciebie od drzewa/ i z rąk powyjmuje gwoździe/ Ktoś inny/ naprawdę żywy”:

„Z wszystkiego w życiu  
może najbardziej się boisz  
chwil ostatnich  
że zabraknie ci Nikodema  
albo Józefa z Arymatei  
i nie będzie miał kto  
zjąć ciebie z krzyża  
ale może wtedy  
nie będziesz potrzebował ludzi  
i tak zajęty własnym umieraniem  
może oderwie ciebie od drzewa  
i z rąk powyjmuje gwoździe  
Ktoś inny  
naprawdę żywy”<sup>176</sup>.

Podczas gdy z ludzkiej perspektywy pozostaje jedynie oczekiwanie, to od strony Boga wydarza się wiele: Pan „zstępuje do piekieł”<sup>177</sup>. Sens tej prawdy wiary kolejny raz

---

<sup>174</sup> SDr, s. 252-254.

<sup>175</sup> GiL, s. 44.

<sup>176</sup> J.S. Pasierb, \*\*\* [ze *wszystkiego w życiu...*], BC, s. 132. Zob. K. Kranicki, *Poezja doświadczenia sacrum...*, s. 124.

<sup>177</sup> „Zstępując do otchłani, Chrystus wskazuje wszystkim umarłym na krzyż jako miejsce zwycięstwa nad grzechem i śmiercią. Samotność śmierci biologicznej, zwłaszcza jednak absolutna samotność grzechu jako utraty życia we wszystkich jego wymiarach nie musi być bezwzględna i ostateczna. Dzięki krzyżowi, który Chrystus stawia w centrum otchłani grzechu i śmierci, Bóg ożywia najpierw Chrystusa, a wraz z Nim

potwierdza prawdziwość śmierci Jezusa. Zstępując „w serce ziemi”, Zbawiciel dotyka dna kondycji ludzkiej i pokonując śmierć, objawia się jako zwycięzca i wyzwoliciel. W życiu ludzkim nie ma już takiego „piekła”, z którego Pan nie może wyciągnąć tych, którzy do Niego wołają. On „z uporem/ ciągnie nas wzwyż”. Jezus przez swoją śmierć zanurza się w otchłaniach przepastnego zła i czeka na słowo, jeden jedyny gest, znak ze strony człowieka, pobudzający zbawcze działanie Boga. Ratunek zawsze jest możliwy:

„a czym jest  
ta jeszcze osobliwsza siła  
co wbrew wszystkiemu  
z uporem  
ciągnie nas  
wzwyż”<sup>178</sup>.

Zbawienie ofiarowane człowiekowi, które jest owocem śmierci krzyżowej Jezusa oraz Jego chwalebego zmartwychwstania, jest odpowiedzią na ludzkie cierpliwe oczekiwanie na ingerencję Boga. W cytowanym już wcześniej w innym nieco kontekście wierszu *stare kobiety w kościele* rzeczywistość oczekiwania jest powiązana z wierną i cierpliwą miłością: „miłość to czekanie”<sup>179</sup> powie podmiot liryczny o kobietach czekających na Jezusa „wiecznego młodzieńca”, który „widzi w nich ciągle swoje narzeczone/ widzi w nich zawsze te piękne dziewczyny”<sup>180</sup>. Kresem oczekiwania jest przyjście Zmartwychwstałego:

„jeśli spowijesz jak całun  
jak kamień ostudzisz  
jak pieczęć zastygniesz  
jeśli otworzy cię anioł”<sup>181</sup>.

Logiczną konsekwencją analiz zawartych na dalszych stronach pracy będzie skoncentrowanie uwagi na fakcie pustego grobu. Jest to chrześcijański symbol informujący, że Jezusa tam już nie ma, który wzywa wszystkich do pełnego nadziei i radości kroczenia Jego drogą.

---

wszystkich, którzy należą do Niego przez naśladowanie Go w ufnym zawierzeniu Bogu nawet w chwili osamotnienia i opuszczenia przez wszystkich (por. 1 Kor 15,20-23)” – T. Dola, *Krzyż w centrum...*, s. 88.

<sup>178</sup> J.S. Pasierb, *życiorysy*, BL, s. 18.

<sup>179</sup> Tenże, *stare kobiety*, WW, s. 165.

<sup>180</sup> Tamże.

<sup>181</sup> J.S. Pasierb, *pod warunkiem*, WW, s. 17.

## **B. Pusty grób – on Orzeł (...) w słońcu odnowił młodość i wzniosł się wysoko**

Chrystus wyprzedzający swych uczniów do Galilei (por. Mt 28,7) opuszcza grób, w którym przebywał trzy dni. Pusty grób stanie się miejscem, do którego od samego początku przybywać będą uczniowie Jezusa (por. J 20,1-10). Na przestrzeni wieków będą z niego czerpać jak ze źródła nadzieję, aby usensownić swe życie i znajdować siły w pielgrzymce mającej swój kres w Bogu<sup>182</sup>. Droga Jezusa, skierowana od samego początku ku krzyżowi, znajduje swój kres w grobie:

„Tutaj prowadziły wszystkie drogi Jezusa: od miękkiej, zielonej Galilei po dramatyczną, fioletową Judeę – i ta ostatnia, tak krótka, że aż się wierzyć nie chce, z niewielkiego wzniesienia Golgoty do tego grobu”<sup>183</sup>.

Pusty grób jest wyzwaniem dla wyznawców Pana. Życie człowieka jest utkane z oczekiwań: najważniejszym z nich jest oczekiwanie na Boga, na Jego miłość<sup>184</sup>. Z pustego grobu płynie informacja kierowana do wszystkich Jego uczniów:

„trzeba iść na spotkanie Chrystusa, naprzeciw Paruzji (...). Jeśli pragniemy ożywić w nas tęsknotę za Paruzją, pozwólmy jedynie, by w łączności z Chrystusem było w nas serce Ziemi”<sup>185</sup>.

Jeżeli On opuścił swój grób, to zrobił to dlatego, że teraz ma przebywać w sercach swoich uczniów, nie ma być tylko przedmiotem czci, lecz sprawą życia.

Człowiek, który uwierzył w zmartwychwstanie, który uwierzył słowom Chrystusa i oddał Mu swe życie, staje się Jego świadkiem: staje się światłem, które przenika ciemności. Warto odnotować w tym kontekście słowa pewnego prawosławnego duchownego, które przytacza ks. Pasierb w *Galęziach i liściach*:

<sup>182</sup> „Wszyscy oni chcą czytać z tej ziemi historię, a znajdują więcej: żywe prawdy i źródła nadziei. U pustego grobu uczą się, że życie jest silniejsze niż śmierć, która tu, raz na zawsze, straciła ostateczny wymiar i sens definitywny. Idący w kierunku swojego grobu, uprzytamniają sobie, że ich grób będzie kiedyś równie pusty” – CzO, s. 100.

<sup>183</sup> CzO, s. 99. „Gdyby ten grób nie był pusty, chrześcijaństwo nie miałooby sensu. «Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, daremna byłaby wiara nasza i próżne przepowiadanie»” – tamże, s. 102.

<sup>184</sup> Zob. GiL, s. 28-29.

<sup>185</sup> CzO, s. 107. W cytowanej wypowiedzi ks. Pasierb przywołuje myśl Teilharda de Chardina. Sens wielkanocnego zwiastowania zawiera się w następujących słowach: „Chrystus nie jest w przeszłości, nie ma Go w grobie. On jest – mówi anioł – przed wami. Nie oddalacie się od Niego, ale każdą godziną, każdym dniem zbliżacie. Jego mieszkaniem jest przyszłość” – CzO, s. 109.



„Wy, zachodniacy, wyglądacie na ludzi, którzy myślą, że najważniejszą rzeczą jest się przeciwstawiać. Że wystarczy być przeciw ciemności, żeby zrobiło się jaśniej. Tymczasem w tym celu wystarczy po prostu zapalić światło. I jeszcze jedno; jest takie stare przysłowie chińskie: «Ciemności całej ziemi nie są w stanie zgasić jednej palącej się świecy»<sup>186</sup>.

W ten sposób należy rozumieć prawdę o pustym grobie. Jezus wyprzedza każdego człowieka w drodze, stając się pochodnią rozświetlającą szlak. Przez wiarę w zmartwychwstanie wierzący może zapłonąć płomieniem rozświetlającym mroki ludzkiego życia, stać się „solą ziemi i światłością świata” (Mt 5,13-14). Prawda krzyża i zmartwychwstania przenikają się w życiu Chrystusa. Wzór tej postawy winien być także uaktualniany w życiu ludzi, zwłaszcza tych, którzy wybrali drogę kroczenia za Jezusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym.

W formie poetyckiej prawdę tę przedstawia wiersz *Noli me tangere*. Podmiot liryczny, którego można utożsamić z osobą Chrystusa<sup>187</sup>, z jednej strony ciągle zakochany jest w ludziach i pięknie świata, z drugiej jednak strony całe to dobro nie może Go zatrzymać: bohater wiersza mówi wszystkim i wszystkiemu, co kocha: „bez żalu jak w tańcu/ nie zatrzymuj mnie”. Dramat rozstania wyeksponowany w tym utworze domaga się dalszego wyjaśnienia. Zbawienie dokonane przez Chrystusa przekracza próg doczesności i wszystko to, co się na ziemi kochało, znajdzie swe dopełnienie w wieczności<sup>188</sup>:

„powiedzieć łące  
idąc po niej lekko jak w tańcu  
nie zatrzymuj mnie

podnosząc ramię  
pozłoczone słońcem  
nie zatrzymuj mnie

powiedzieć wiośnie  
ze szczęścia kwitnącej

<sup>186</sup> GiL, s. 141.

<sup>187</sup> W *Obrocie rzeczy* ks. Pasierb napisał: „To tu zobaczyłem kątem oka, chyba z drugiej sali obraz tablicowy, jak mówią średniowiecznicy, ukazujący Chrystusa na zielonej łące, scenę «Noli me tangere», z czego później zrodził się mój wiersz pod tym samym tytułem” – OR, s. 125. Zob. PWP, s. 82-85.

<sup>188</sup> „Próg wieczności przekroczą wszystkie twórcze osiągnięcia kultury, wszystkie dzieła sztuki, które przez swój «ruch ku sercu człowieka» poszerzyły go, powiększyły, uczyniły bardziej ludzkim” – J.S. Pasierb, *Na początku była kultura...*, NPBK, s. 21. Wątek ten zostanie szeroko omówiony w III rozdziale pracy.

nie zatrzymuj mnie  
z czerwoną różą  
przypiętą na sercu  
nie zatrzymuj mnie

powiedzieć Magdalenie  
wiernej aż do końca  
nie zatrzymuj mnie  
każdemu kto gorąco  
pragnie byś nie odszedł  
nie zatrzymuj mnie

powiedzieć ziemi  
bez żalu jak w tańcu  
nie zatrzymuj nie zatrzymuj  
mnie<sup>189</sup>.

Analizy zawarte w tym punkcie pozwalają na wysunięcie następujących wniosków interpretacyjnych:

a) Oczekiwanie na działanie Boga w momencie złożenia Jezusa do grobu jest udręką jedynie po stronie człowieka. Bóg nieustannie działa i właśnie dokonuje zbawienia tych, którzy oczekiwali ratunku. Mówi o tym prawda wiary o „zstąpieniu Jezusa do piekieł”. Ingerencja Boga jest możliwa w całej swej pełni dopiero po doświadczeniu śmierci. Jest ona warunkiem podjęcia inicjatywy, której celem jest zachowanie życia w Bogu. W kontekście powyższych rozważań pełnego sensu nabiera pytanie Jezusa skierowane do Marty, która staje się figurą każdego wierzącego: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?” (Mt 11,25-26).

b) Pusty grób Chrystusa ukazuje dynamizm działania Boga. Słowa anioła, który informuje niewiasty, że Jezusa w nim nie ma, że idzie przed uczniami i za Nim mają podążyć (por. Mt 28,5-8), stanowią zaproszenie do podejmowania inicjatyw przez uczniów Jezusa. On idzie przed nimi, wyznacza szlak, inspiruje do działań i aktywności. Od tej pory nie można stanąć, ani zatrzymać się w oparach rozpacz. Ci, którzy zdecydowali się kroczyć za Panem, są zobowiązani do budowania relacji z ludźmi oraz wszystkimi rzeczami, które służą człowiekowi. Wszystko to ma zostać

---

<sup>189</sup> J.S. Pasierb, *Noli me tangere*, BC, s. 60.

zjednoczone w Chrystusie, bo On sam całą tę rzeczywistość chce wprowadzić do „domu Ojca”.

Ostatni punkt trzeciego paragrafu drugiego rozdziału pracy skoncentruje się na cnocie nadziei, która ściśle związana jest z wiarą i miłością (por. 1 Kor 13,13). Nadzieja wynika z głębokiego pragnienia pokochania do końca Boga i drugiego człowieka: „Miłość mieszka w nadziei, jak cel dążenia mieści się w dążeniu”<sup>190</sup>. Jest wiarą w taki stan rzeczy. Stąd też jest silnie związana z krzyżem i z niego wypływa<sup>191</sup>.

### 3.2. Nadzieja

Chrystologicznych źródeł nadziei należy szukać w słowach Jezusa, które wypowiedział na krzyżu, cytując zdanie z psalmu 31: „W ręce Twoje powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). Dalej można przeczytać słowa Psalmisty: „ty mnie wybawiłeś, Panie, Boże wierny! (...), ja natomiast pokładam ufność w Panu” (Ps 31,6-7). Jezus, umierając na krzyżu, mimo że doświadcza przepastnej ciemności, oddaje swe życie Ojcu. Akt całkowitego powierzenia się Bogu ukazuje właściwe rozumienie nadziei. Chodzi o „pokładanie ufności w Panu” we wszystkich sytuacjach życia, zwłaszcza tych trudnych, przepełnionych cierpieniem i bólem. Życie Jezusa zostaje brutalnie przerwane, zostają przerwane także Jego relacje z najbliższymi. Wszystko to, co było przedmiotem Jego miłości i pragnień, powierza swemu Ojcu. Nadzieja w twórczości ks. Pasierba ukazana jest przede wszystkim jako głęboka ufność w to, że Bóg zacznie działać właśnie wtedy, kiedy wszystko, co możliwe, zostało uczynione. Kiedy nic więcej nie da się zrobić. To, czego nie udało się zrobić, dokończyć, trzeba zawierzyć Bogu:

---

<sup>190</sup> Ks. Pasierb przywołuje tu wypowiedź ks. J. Tischnera – zob. GiL, s. 26. „Mimo całej zgrozy świata doświadczenie ziemi przesycone jest u Pasierba nadzieją, albowiem na tej planecie, trawionej przez ogień i skazanej na spopielenie, znajduje się zakątek ziemi, której piękna i potworności doświadczył również Bóg-człowiek. Gdyby Jezus nie kaleczył swych nóg o jej kamienie, gdyby nie łaknął tam w upalny dzień, gdyby nie patrzył tam na lilie i anemony, na dymy z domów wznoszące się o zmierzchu w niebo, gdyby nie doznał tam niesprawiedliwości i nie został zelżony, gdyby nie zaznał tam grozy historycznej egzystencji, nikt z nas nie wiedziałby, co zrobić ze swoją rozpaczą” – R. Przybylski, *Poeta wiary tragicznej* [posłowie], WW, s. 387.

<sup>191</sup> Zob. GiL, s. 26-29. Dla ks. Pasierba jedynym znakiem nadziei jest Krzyż – SDr, s. 136. Por. PWP, s. 156.

„Dopóki jest czas, trwa nadzieja. Dotyczyć ona musi także tego, na co już nie będzie czasu, co będziemy musieli pozostawić nieukończone. (...) Wierzyć, że niedopowiedziane tutaj, zostanie dopowiedziane przez innych, pewnie inaczej, może lepiej. Dostrzec, że nieukończone może stać się bratem nieskończonego. To wszystko, cośmy zrobili i co boli jako niezrealizowane dobra w ludziach, czy w sobie; wszystko, co dane nam było przeżyć, zrozumieć, ocalić od zapomnienia – to wszystko jest także przedmiotem chrześcijańskiej nadziei. Jeśli to wszystko trwa w nas. Jeśli my trwamy w Bogu”<sup>192</sup>.

„Trwać w Bogu”, czyli pozwolić Chrystusowi być blisko człowieka, aby On mógł w jego życie wejść i je przemieniać:

„nigdy tu nie zapomnę spotkania z Chrystusem  
który nisko spod krzyża spojrział na mnie z bliska”<sup>193</sup>.

Nadzieja objawia się na różne sposoby w ludzkim życiu, jednak w swej najgłębszej warstwie jest ona ściśle związana z rzeczywistością religijną. Ks. Pasierb stawia w tej kwestii ważne pytania:

„W czym, w kim pokładamy nadzieję? Na co naprawdę czekamy? Czy umiemy «odczytywać» ziemskie nadzieje, jako oczekiwanie na to, co największe, na miłość, na Boga? Czy na pewno czekamy na spotkanie z Nim, na dotarcie do Miasta na górze?”<sup>194</sup>.

W wygłaszanych rekolekcjach i homiliach, w napisanych esejach i wierszach, ale także w rozmowach prywatnych kapłan wskazywał na źródło chrześcijańskiej nadziei; wskazywał na miłość Boga, na Jego miłosierdzie<sup>195</sup>. Jednocześnie nadzieję wiązał ściśle z Krzyżem Chrystusa:

„Ona nie oznacza zamykania oczu na trudności, ale zaufanie, że Bóg potrafi mnie ocalić, choćby mnie prowadził przez ogień i wodę. Nadzieja jako walka ze zniechęceniem, z przygnębieniem, z niechęcią do wysiłków, do podejmowania trudów...”<sup>196</sup>.

---

<sup>192</sup> CzO, s. 228. „Kładziemy wielki nacisk na to, co robimy. Uważamy, że nawet w dziedzinie wiary i zbawienia wszystko od nas zależy. Na szczęście Bóg, choć szanuje naszą wolę, jest wszechmogący. I na tym, przede wszystkim na tym, powinniśmy zasadzać naszą nadzieję – SDr, s. 124.

<sup>193</sup> J.S. Pasierb, *list z Lizbony*, TiTB, s. 72-75.

<sup>194</sup> Cyt. za: M. Wilczek, *Świadek trudnej nadziei. Ksiądz Janusz St. Pasierb*, „Fides et Ratio” 1 (2010), s. 2, <http://www.fidesetratio.org.pl/files/plikipdf/wilczek6.pdf> [dostęp: 30.03.2019].

<sup>195</sup> Tamże.

<sup>196</sup> J.S. Pasierb, *Bóg jest większy od naszego serca...*, s. 125.

Nadzieja jako cnota wybitnie chrystologiczna ma swoje głębokie konsekwencje w życiu człowieka. Teolog poeta napisał w tym kontekście przejmujące słowa:

„Człowiek zbudowany jest z nadziei. Gdy ją odebrać – cóż zostaje z człowieka? (...) Póki nadziei – póty życia. Ona jest jego siłą i motorem. Jest tak dlatego, że nadzieja jest ściśle związana z miłością i wiarą”<sup>197</sup>.

Wierzący, wpatrzeni w postawę Chrystusa, powołani są do bycia odpowiedzialnymi za jej poziom w świecie<sup>198</sup>. Oznacza to, że zwiastowanie dobrej nowiny, orędzie ocalenia, polegać ma w pierwszej kolejności na podtrzymywaniu w ludziach nadziei, czyli uczeniu ich całkowitego zawierzenia życia Bogu. Jeżeli się tego nie uczyni, nadzieja nie osiągnie swego celu – Boga:

„być wydanym Bogu – boimy się tego śmiertelnie. Nawet w Jego dłoniach chcielibyśmy całkiem sami decydować o swoim losie. Nie dowierzamy Jego miłości, boimy się być bezbronni (...), bronimy się przed za wielkim dla nas uczuciem Boga, uciekamy przed tym, co byłoby pieśnią i hymnem naszego życia, a potem mamy pretensje, że jest ono płaskie, szare i jałowe”<sup>199</sup>.

Nadzieja zakotwiczona w Krzyżu Chrystusa zostanie opisana w dwóch podpunktach. W pierwszej kolejności analizy będą ukazywały prawdę, iż dar zbawienia przyniesiony przez Jezusa jest ściśle związany z cnotą nadziei: chodzi o to, aby wzorem Abrahama uwierzyć historii i słowom Boga. Natomiast ostatni podpunkt trzeciego paragrafu drugiego rozdziału pracy wykaże, iż przyjęcie perspektywy wiary wyznacza horyzont nadziei, dzięki której już teraz rozpoczyna się „nowe życie”. Celem ewangelicznej nowości jest przekształcanie otaczającej rzeczywistości zgodnie z intencjami Stwórcy: „bądź wola Twoja” (por. Mt 6,10).

---

<sup>197</sup> GiL, s. 26. „W poemacie Charlesa Péguya, który poległ na wojnie w 1914 roku, mówi Bóg: «Nie, wiara mnie nie dziwi. Temu się nie ma co dziwić. Objawiam się tym, com stworzył, z taką siłą... Co mnie zdumiewa – powiada Bóg – to nadzieja...» Nadzieja ludzi” – SDr, s. 248.

<sup>198</sup> Zob. SDr, s. 239.

<sup>199</sup> SDr, s. 117.

## A. Dar zbawienia – *a jednak nie musimy pętać*

Wraz z przyjęciem i uznaniem prawdy o objawiającym się Bogu, który w swoim Synu ukazał sens ludzkiego życia, rozpoczyna się dla ludzkości czas zbawienia. Zostaje otwarta perspektywa wiary, której celem jest przezwycięzenie śmierci. Poprzez krzyż i zmartwychwstanie miłość okazała się silniejsza od śmierci – oto źródło chrześcijańskiej nadziei, która obejmuje każdego, kto przyjmuje ów dar Bożego ocalenia. Zbawienie dotyczy całości rzeczywistości, wszystko znajduje się w orbicie oddziaływania Bożej miłości i troski:

„Tej nocy kończy się wielka schizofrenia świata, przeciwieństwo natury i łaski, dualizm widzący w materii pierwiastek zła (...). W tę noc bliskości Boga, człowieka i świata liturgia staje się hymnem o ontycznej świętości stworzenia. Wizja «cudownie stworzonej i jeszcze cudowniej naprawionej natury»...»<sup>200</sup>.

Życie nadzieją płynące z Krzyża Chrystusa posiada charakterystyczną cechę, która uwidoczniła się w życiu ks. Pasierba. Jest nią mianowicie: radość. Radość (a tym samym poczucie humoru) jest konsekwencją trwania w nadziei. Radość wcale nie usuwa dramatyzmu czy tragizmu życia, lecz te przeciwstawne doświadczenia przenikają się nawzajem i mogą współzystować<sup>201</sup>.

Podmiot liryczny w wierszu *Żeby* mówi o nadziei, która uobecnia się życiu człowieka i której owocem jest radość. Nadzieja rodzi radość często silniejszą niż spełnienie oczekiwań<sup>202</sup>:

„jak maszt na statku  
nieugięta

<sup>200</sup> CzO, s. 104. Ważna w tym kontekście wydaje się być uwaga ks. J. Szymika, który zapisze: „ostatecznie wytrwanie i zbawienie – zależą nie od sukcesów (nawet moralnych), ale od tęsknoty za przebaczeniem, z którego wszelka czystość i siła do dalszej drogi; nadzieja zależy od prawdy serca” – J. Szymik, *Od słowa do Słowa, czyli lutnia i brewiarz. Literatura piękna w służbie powołań kapłańskich*, w: tegoż, *Teologia na usługach wiary, bliższa życiu... w 30 lat później*, Lublin 2011, s. 133.

<sup>201</sup> Paradoks łączenia nadziei (radości) z poczuciem dramatu życia było cechą charakterystyczną tego twórcy. Pisał o sobie: „Można mi to sto razy powtarzać, a i tak żyję zawsze w oczekiwaniu ciosu, choć nie dowierzając, by zły los mógł ostatecznie dotrzymać słowa. W efekcie życie rozczarowuje mnie i czasami mile zaskakuje, bo więcej w nim dobra niżli zła, ale to, co inni przeżywają, gdy ich spotyka nieszczęście, ja noszę ciągle w sobie jak permanentną katastrofę. Istnieje poczucie tragedii, tak jak poczucie humoru. Jedno zresztą nie wyklucza drugiego” – SDr, s. 140. Ks. J. Sochoń napisze o nim: „różne osoby odwiedzały dom na ulicy Dobrej w Warszawie, zafascynowane atmosferą pojednania, rzekłbym, radości życia” – J. Sochoń, *Ufność eschatologiczna* [posłowie], PŁ, s. 81.

<sup>202</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Przyczyna naszej radości...*, SBML, s. 101.

jak w kamiennym ogrodzie drzewo  
tak radość we mnie  
jak głąz w potoku  
głęboko”<sup>203</sup>.

Natomiast w wierszu *może cię spotkać wszędzie* nadzieja objawia się jako cisza i światło, radość wirująca w sercu, jako taniec:

„nieraz nawet nie wiesz że już się spotkałeś  
nie wiesz czym była cisza która w ciebie weszła  
podobna do wieczoru po ulewnym deszczu  
czym było światło jak kręgi na wodzie  
albo szaleńcza radość wirująca w sercu  
jak taniec”<sup>204</sup>.

Głębokiej relacji z Chrystusem towarzyszy inny wymiar nadziei. W sercu wierzącego pojawia się wytrwałość. Wypływa ona z nadziei gotowej na nowe wyzwania, które Bóg stawia przed człowiekiem. Chrystus właśnie przez swą wytrwałość ukazał wzór postępowania wszystkim, którzy zdecydowali się pójść za Nim. Swoją postawą uczy On nadziei. Przez nią – finalnie – Bóg buduje człowiekowi dom w wieczności:

„Położyć nadzieję w Bogu, zawierzyć Mu, oznacza to wybrać drogę trudną, wiodącą do tego, co miłe i bliskie, przez ciemność i opuszczenie, przez odarcie z tego, co własne (...). Trudno jest żyć, jakby widząc Niewidzialnego. Abraham dlatego został nazwany ojcem wierzących, że całkowicie postawił na Boga (...), zrezygnował z poczucia bezpieczeństwa, jakie daje ustalona sytuacja; ponieważ zaryzykował tułaczkę, życie pod namiotami, doszedł do miasta zbudowanego przez Boga”<sup>205</sup>.

Poetycką ilustrację opisującą postawę wytrwałości, która źródłowo sięga „ufności złożonej w Panu”, ukazuje wiersz *Noe buduje arkę*. Bohater wiersza, utożsamiony ze starotestamentalną postacią Noego, wytrwale wykonuje polecenie Boga. Wierność Jego słowu, konsekwencja i wytrwałość są drogą prowadzącą do ocalenia:

---

<sup>203</sup> Tenże, *Żeby*, K, s. 73.

<sup>204</sup> J.S. Pasierb, *może cię spotkać wszędzie*, WRDiPR, s. 73. W tym kontekście ks. J. Tischner napisze: „Nadzieja niesie światło, ale światło nadziei jest rozpraszaniem jakichś uprzednio panujących ciemności. Nadzieja niesie uspokojenie, ale uspokojenie to jest odpowiedzią na jakiś uprzedni niepokój. Nadzieja przynosi radość, ale radość nadziei jest jak kolorowanie uprzedniego smutku. Nadzieja jest odpowiedzią na coś, co leży głębiej, co jest związane z podstawową sytuacją człowieka w bycie. Sytuację tę oddaje adekwatnie słowo: tragiczność. U źródeł nadziei rozpościera się doznanie tragiczności” – J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1992, s. 297-298.

<sup>205</sup> GiL, s. 27.

„Noe buduje arkę  
Daleko od morza jeziora czy rzeki  
Noe buduje arkę  
Na pogodnym niebie ani śladu chmury  
Noe buduje arkę  
Grzesznicy wyśmiewają szaleńca  
Noe buduje arkę  
Rodzina ma dosyć wszystkiego  
Noe buduje arkę

Nie słuchając nikogo oprócz Boga  
Noe buduje arkę”<sup>206</sup>.

Trzeba słuchać Boga, pokładać w Nim nadzieję nawet wtedy, kiedy się jest wyśmiewanym, uważanym za szaleńca. Jedynie takie zakotwiczenie otwiera perspektywę dla prawdziwego życia. Życie w świetle łaski Chrystusa zmartwychwstałego stanowi ostatnią część analiz zawartych w drugim rozdziale. Albowiem nadzieja jest nie tylko sprawą tęsknoty, lecz stanowi wyzwanie do działania „tu i teraz”.

## **B. W stronę życia – żyć z twarzą podaną naprzód**

Znakiem zwycięstwa krzyża jest nadzieja, która towarzyszyła Chrystusowi w drodze. Nadzieja ta zrealizowała się w Jego życiu i jako łaska „dotyka” Jego uczniów, sprawiając, że podejmują oni odważnie ciężar krzyża<sup>207</sup>. Wypływające z nadziei radość i wytrwałość mają oświecać codzienność chrześcijan: nadzieja obejmuje wszystkie wydarzenia ludzkiego życia. Jednak tu, na ziemi, w czasie pielgrzymki życia, nigdy nie będzie można osiągnąć stanu pełnego zaspokojenia sensu i spełnienia. Stąd też nadzieja towarzyszy człowiekowi do końca jego dni:

---

<sup>206</sup> J.S. Pasierb, \*\*\* [*Noe buduje arkę...*], BC, s. 207.

<sup>207</sup> „Można powiedzieć, że każde działanie Jezusa było dziełem nadziei (...). Chrystus jest fundamentem chrześcijańskiej nadziei. Chrystus, stając się człowiekiem, wziął na siebie wszystko co ludzkie i przemienił je. Jego zmartwychwstałe człowieczeństwo stało się podstawą całej naszej nadziei: dzięki niej możemy żyć, dzięki niej możemy już teraz mieć udział, z niego wypływa już teraz możliwość naszego pełnego przekształcenia w Nim, gdy jeszcze pielgrzymujemy” – G.L. Müller, *Raport o stanie nadziei. Rozmowa z Carlosem Granadosem*, tłum. K. Jasiński, Warszawa 2018, s. 16-34.



„idę do źródła  
lecz to nie gasi jeszcze  
mego pragnienia”<sup>208</sup>.

Jest ona ważną cnotą, która nieustannie objawia się w twórczości pelplińskiego profesora. Pobudza do działania, skłania do „dania świadectwa”:

„życie przejawia się w słowach, a słowa stają się ciałem w życiu. Życie zabarwia nasze słowo, od stopnia przeświadczenia, przekonania zależy, czy zdołam kogokolwiek przekonać. Świadczymy przecież nie o faktach tylko, lecz o wartościach. Dając świadectwo o Jezusie, nie można się ograniczyć do suchej relacji o wydarzeniach biblijnych; ci, co mnie słuchają, chcą przede wszystkim dowiedzieć się, co to dla mnie znaczy, kim dla mnie, dla mojego życia jest ten Jezus. Czy On odmienił moje życie, czy przynajmniej myśl o Nim nie pozwala mi pogodzić się z moimi grzechami. Tym, co porywało tłumy w czasach apostołskich był fakt, że pierwsi chrześcijanie żyli życiem przemienionym, że było to życie pełne radości, modlitwy i miłości. Ta radość sięgała tak daleko, iż apostołowie cieszyli się, że mogli coś wycierpieć dla imienia Jezusowego”<sup>209</sup>.

„Żyć życiem przemienionym” to sens chrześcijańskiej egzystencji. Chrystus jako pierwowzór takiego życia nieustannie zaprasza wszystkich do wejścia na szlak wiary i naśladowania. Jest to droga obarczona ryzykiem, stąd domaga się pełnego zaufania – życia na miarę nadziei Chrystusa. Podmiot liryczny w wierszu *każ mi przyjść* wypowie to pragnienie przyjścia do Boga (por. J 6,15-21). Wytrwała nadzieja objawia się w tym utworze jako głęboka wiara w to, że pomimo braku „twardego gruntu” Pan pozwoli swoim uczniom przyjść do siebie:

„nie proszę o twardy grunt

każ mi przyjść do siebie  
po wodzie

przez wodę  
matkę życia  
żywiół śmierci  
obmycia

---

<sup>208</sup> J.S. Pasierb, \*\*\* [*idę do źródła...*], BC, s. 152.

<sup>209</sup> GiL, s. 36-37.

pozwoł mi przyjść”<sup>210</sup>.

Trwanie w nadziei podarowanej człowiekowi przez Chrystusa spełnia jeszcze jedną ważną funkcję. Chodzi mianowicie o wolność wobec wszystkich tych pokus, które chcą zawłaszczyć nadzieję człowieka, proponując taką jej formę, która odcina się od Krzyża Jezusa. Ks. Pasierb wielokrotnie przypominał, że największym zagrożeniem dla wiary jest bałwochwalstwo<sup>211</sup>, czyli uznanie części za całość. Jedyne Bóg ogarnia całość i w tym jedyna nadzieja.

Siła nadziei płynie od Chrystusa, który wytrwał na krzyżu do końca (por. Mt 27,40). To ona sprawia, że człowiek poprzez cierpliwe trwanie jest w stanie budować Królestwo Boże już tu, na ziemi, a którego dopełnienie znajdzie w niebie:

„Królestwo Boże chce być w nas i z nami, w domu, przy pracy, w kinie, na ulicy – nie chce być wyłączanym kościelnym sprzętem. Nie chce zastygnąć w choćby najczciodszej, ale nieżywej formie, stale wymyka się z ustalonego porządku rzeczy tego świata. Wymagające, niekonformistyczne – ojczyzna serc nieuspokojonych, ludzi niepotakujących – jest ono ciągle podobne do kwasu, który wzięwszy niewiasta, zaczęła z trzema miarami mąki. Z natury swojej jest życiem, fermentem, wzrostem, powołane zostało, by żyć z twarzą podaną naprzód”<sup>212</sup>.

Z analiz zawartych w tym punkcie, w których głównym motywem była chrześcijańska nadzieja, można wysnuć następujące wnioski:

<sup>210</sup> J.S. Pasierb, *każ mi przyjść*, BC, s. 130. „Bóg jest miłością-do-ludzi; jeśli tak można powiedzieć, to właśnie jest Jego własna miłość. Pozostaje otwarty na każdego człowieka, ma w sobie ukierunkowanie na czas. Zmartwychwstanie Jezusa uczy, że mamy w sobie zdolność do wieczności. Być może brak nam gramatyki wieczności, ale przecież Prolog wyraźnie mówi, że przedwieczne Słowo już było na świecie (*in mundo erat*). Czy człowiek nie jest wpisany w Boga dlatego, że Bóg przez swoje Słowo jest wpisany w nas? Dlatego miłość do Boga jest możliwa i wiąże z Nim w nierozdzielny spłot. Spłot ten powstaje w chwili, kiedy człowiek uświadamia sobie własną sytuację istnienia, w której widzi siebie jako dobro niższe, odnoszące się do dobra najwyższego, wie, że jedyną, godną stworzenia, odpowiedzią na Boże obdarowanie jest tylko i wyłącznie wdzięczna, dobrowolna, odwzajemniona miłość. To sytuacja pierwotna, która nigdy nie stanie się przeszłością; źródło, od którego nigdy nie wolno się odwrócić” – J. Sochoń, *Mowa wewnętrzna...*, s. 484-485.

<sup>211</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Jezus pogranicza. O poległych w Powstaniu Warszawskim*, SBML, s. 133. „Trzeba ugodzić śmiertelnie ziemską nadzieję, tylko wtedy można uratować siebie nadzieją prawdziwą» – powiedział Kierkegaard. Chrześcijaństwo bywało w tym punkcie okrutne. Demaskując «patologię nadziei», pouczało o rozpacz i wywoływało niezwykle apetyty. Naprawdę to dopiero ono nauczyło człowieka rozpacz, która rodzi się z dna «aksjologicznej nicości». Bez przedsmaku jej piekła prawdziwy wymiar nadziei chrześcijańskiej nie byłby odczuwalny. Jest ktoś, kto może duszę zabić... Odslonięcie kruchości «tego świata» wyzwoliło ludzi od obsesji lękowej, która na tym świecie miała swe źródła. Była w tym radość i siła na powrót odzyskanej wolności” – J. Tischner, *Świat ludzkiej...*, s. 304-305.

<sup>212</sup> CzO, s. 102.

a) Wczytując się w pisma ks. Pasierba można wykazać, że źródłem ludzkiej nadziei ma być sam Bóg. Wszelkie ludzkie nadzieje, które korzeniami nie sięgają Stwórcy i Zbawcy, nie są w stanie ogarnąć ludzkich lęków, rozbijają się o skały rozpacz. To źródło wytrysnęło na górze Golgoty, a rozlało się, obejmując wszelką rzeczywistość, w momencie zmartwychwstania. Oto fundamenty chrześcijańskiej nadziei. Zakotwiczenie życia w tych dwóch prawdach rodzi radość i wytrwałość. „Położyć ufność w Panu” oznacza trwać w radości, która nie lekceważy dramatu życia. Postawa ta niesie ze sobą hart ducha, który obdarza siłą pokonywania wszelkich trudności, na jakie może napotkać człowiek. Bowiem nadzieja zakorzeniona w Bogu przekracza jego możliwości i znajduje swe wypełnienie w Kimś większym – stąd siła nadziei.

b) Zmartwychwstały Chrystus, przedstawiony w pismach ks. Pasierba, wyprzedza tych, którzy zdecydowali się pójść Jego śladami. Wskazuje na to pusty grób, w którym anioł ogłasza, że Jezus „udaje się przed wami do Galilei” (por. Mt 28,7). Jednocześnie objawiona przez Jezusa nadzieja wyznacza sposób postępowania Jego uczniów: zawsze trzeba być zakorzenionym w Krzyżu Chrystusa, aby nadzieja zachowała swą ewangeliczną wartość i znaczenie. Nadzieja uzmysławia człowiekowi jego stan bycia pielgrzymem, który wędruje ku spełnieniu. Określa ona także cel ludzkiej pielgrzymki. Pomaga w drodze pokonywać wszelkie trudności, inspiruje, uzdalnia do dania świadectwa. To dzięki jej mocy chrześcijanie mogą oddziaływać na innych, być świadkami nadziei Boga. Wreszcie dzięki nadziei, którą ukazał Chrystus, człowiek staje się odporny na pokusę bałwochwalstwa, czyli pokładania nadziei w kimś innym niż Bóg.

## **Wnioski płynące z analiz i interpretacji zawartych w II rozdziale pracy**

1. Przytoczenie na początku rozdziału opis kryzysu chrześcijaństwa nie było przypadkowym zabiegiem. Ukazuje on, że niezależnie od czasów i biegu historii (także w drugiej dekadzie XXI wieku) odrzucenie chrześcijańskiej wizji człowieka i świata prowadzi zawsze do kryzysu. Negacja Boga w życiu osobistym i społecznym, czyli propagowanie agnostycznej, ateistycznej bądź antyteistycznej wizji rzeczywistości jest równoznaczna z odrzuceniem ostatecznej prawdy

o człowieku<sup>213</sup>. Stąd też odczytanie twórczości J.S. Pasierba w kluczu teologicznym wymaga fundamentalnego uznania prymatu Boga, Jego objawienia się w Jezusie Chrystusie. Można raz jeszcze przytoczyć znamienne słowa autora *Skrzyżowania dróg*: „Gdzie nie ma Boga, nie ma miejsca dla człowieka. Nie ma po prostu czym oddychać”<sup>214</sup>.

2. Oczom czytelnika objawia się dojrzały, egzystencjalny, ekumeniczny i głęboko paschalny projekt teologii krzyża, który został przedstawiony w ciekawej i oryginalnej formie literackiej. Zawarta w pismach ks. Pasierba hermeneutyka krzyża pozwala na stwierdzenie, że uprawiana przez niego teologia „literacka” ukazuje Jezusa, który od samego początku swej misji jest świadomy rzeczywistości krzyża. Przez doświadczenie krzyża solidaryzuje się z każdym człowiekiem. W ten sposób przesłanie zawarte w pismach omawianego twórcy staje się teologią „bliską życia”, ponieważ bezpośrednio i realistycznie odnosi się do najpoważniejszych problemów ludzkiej egzystencji.
3. Równocześnie pelpliński profesor uczy krytycznego stosunku do wszystkich współczesnych propozycji, które negują potrzebę uwzględnienia Bożego objawienia w procesie zrozumienia sensu życia człowieka. Sedno powyższych rozważań sprowadza się do stwierdzenia, że poprzez znak krzyża Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem. Niezależnie od osobistych wyborów ludzi – wiary bądź niewiary w Zbawiciela – On niestrudzenie towarzyszy wszystkim, podtrzymując każdego w drodze życia. Kto zaprosi Chrystusa do swego życia, może poznać sens tego trudu i doświadczyć łaski zbawienia: Bożego ratunku.
4. Tylko w perspektywie krzyża możliwe jest prawdziwe poznanie i ocenienie otaczającej rzeczywistości, rozpoznanie zjawisk, które mają decydujący wpływ na człowieka. Symbol krzyża staje się centrum świata i historii (indywidualnej i zbiorowej). Znak krzyża wskazuje także na rany Chrystusa, w których człowiek może odnaleźć ocalenie poprzez wyzwalające doświadczenie przebaczenia.
5. Kolejnym wnioskiem są argumenty potwierdzające tezę mówiącą o miłości Boga, która ukazała się poprzez śmieć Jezusa na krzyżu. Miłość ta jest większa od ciemności grzechu. Wybaczenie, które płynie od Jezusa Ukrzyżowanego, jest

---

<sup>213</sup> Por. J. Szymik, *Prawda i mądrość. Przewodnik po teologii Benedykta XVI*, Kraków 2019, s. 240-244.

<sup>214</sup> SDr, s. 124.

bramą do zjednoczenia z Nim w Komunii – w ten sposób realizuje się powołanie człowieka do życia w Komunii z Trójjedynym Bogiem. Krzyż Jezusa rozświetla człowieczą drogę, ukazuje, czym w swej istocie jest miłość: jej sens i istota polega na „spalaniu” się dla innych. W czasie drogi krzyżowej Jezus uczy takiej miłości. Istotnym wymiarem uprawianej przez J.S. Pasierba teologii „literackiej” jest (na różny sposób artykułowana) prawda o pokonaniu przez Jezusa na krzyżu śmierci. Miłość jest w stanie pokonać śmierć jedynie wtedy, kiedy będzie zjednoczona z ofiarą Chrystusa na krzyżu: to miłość ma ostatnie słowo w życiu człowieka.

6. Postać Chrystusa, przedstawiona przez J.S. Pasierba, ukazuje wartość ciszy. Jest ona wyrazem całkowitego podporządkowania się Syna względem woli Ojca. Jest znakiem nadziei, która upatruje ratunku w działaniu Boga. Cisza poprzedza kulminacyjne wydarzenie zbawcze, jakim było zmartwychwstanie Jezusa. Nadzieja, która ma swoje źródło w ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Panu, uzdalnia uczniów Chrystusa do odważnego i dynamicznego podejmowania działań na rzecz realizacji tejże nadziei już teraz<sup>215</sup>.

\*\*\*

Krzyż Chrystusa, który stanowił osnowę analiz II rozdziału, jest wzorem działań dla wszystkich, którzy skorzystali z zaproszenia Pana i razem z Nim pragną odkrywać prawdę o swoim człowieczeństwie. Objawiający się w życiu każdego człowieka krzyż daje możliwość twórczego, pełnego pasji przeżycia ludzkiej egzystencji. Taki Boży scenariusz jest uwarunkowany zgodą na krzyż, ponieważ tylko przezeń wiedzie droga ku zmartwychwstaniu. Krzyż, który objawia się w życiu człowieka odkupionego i uzdalnia do przeżywania paschalnej perspektywy ludzkiej egzystencji, będzie przedmiotem badań omówionych w III rozdziale dysertacji.

---

<sup>215</sup> „Sam Bóg jest tym, który otacza te dwa wymiary nadzieją: wymiar teraźniejszy i wymiar wieczny. Nowe stworzenie będzie dopełniającym się połączeniem nieba i ziemi, całej historii ludzkiej, wszystkich spraw osobistych” – G.L. Müller, *Raport o stanie nadziei...*, s. 32.

### Rozdział III

## Nieść krzyż. Iść za Nim. Być uczniem –

### *Crux hominis*

„Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt; a większość z nich to trud i marność, bo szybko mijają, my zaś odlatujemy” (Ps 90,10). Słowa z Księgi Psalmów określają kierunek dalszych teologiczno-literackich badań nad twórczością ks. prof. Janusza S. Pasierba. Biblijna liczba lat określa ramy czasowe, w których człowiek wezwany jest do odnalezienia odpowiedzi na fundamentalne pytania o sens swej egzystencji<sup>1</sup>. Większa jej część jest naznaczona „trudem”, czyli – w kontekście problematyki pracy – rzeczywistością krzyża obecnego w życiu wszystkich ludzi. Życie ludzkie w perspektywie wieczności staje się krótką chwilą, w której powinno się podjąć trud odnalezienia sensu wydarzeń (zwłaszcza tych naznaczonych cierpieniem i śmiercią), ich uzasadnienia oraz ich umiejętnego przeżycia<sup>2</sup>.

Wybór perspektywy chrześcijańskiej (zaufanie propozycji teoretycznego i praktycznego wyjaśnienia sensu ludzkiego życia, która od wieków jest przechowywana i przepowiadana w Kościele), daje możliwość, poprzez te „krzyżowe doświadczenia”, uczestnictwa w misterium zbawczym, które Bóg ofiarował w swoim Synu<sup>3</sup>. Kluczowe na

---

<sup>1</sup> Jak zauważa T. Tomasiak, świat poezji ks. Pasierba to „nieodłączna para wzajemnie poszukujących się przez wieki bohaterów: Boga i człowieka. Obaj doświadczają dramatu, ponieważ obaj są od siebie zależni, potrzebują siebie, ludzkie «ja» nie może istnieć w pełni bez boskiego «Ty»” – NSD, s. 181.

<sup>2</sup> Według relacji M. Wilczek śmiertelnie chory ks. Pasierb w rozmowie ze swym przyjacielem ks. W. Niewęglowskim (w jej trakcie padły słowa: „Janusz, idziesz na spotkanie ze swym Panem”), miał powiedzieć: „To już? Tak szybko życie przeszło?” – M. Wilczek, *Ksiądz Pasierba postawa dialogowa w codzienności*, KJSPCzD, s. 130.

<sup>3</sup> Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* zapisał znamienne zdanie, które dopełnia rozumienie sensu zawartego w pismach ks. Pasierba: „Chrystus – Odkupiciel świata, jest Tym, który dotknął w sposób jedyny

tym etapie refleksji jest zdanie, które ks. Pasierb cytuje za Tertulianem. Jest ono także wstępnym uzasadnieniem i wyjaśnieniem tytułu trzeciego rozdziału pracy:

„Kto chce być uczniem Jezusa, musi wziąć na siebie swój krzyż, to jest swoje uciski i cierpienia albo samo ciało, które ma kształt krzyża (*angustias et cruciatus tuos vel corpus solum, quod in modum crucis est*)”<sup>4</sup>.

Każdy, kto w sposób wolny wybierze solidarne trwanie przy Krzyżu Chrystusa, może doświadczyć przemieniającej łaski, którą obdarza Ukrzyżowany i Zmartwychwstały Zbawiciel. Jej pierwszym owocem jest rozpoznanie celu ludzkiej egzystencji: być we wspólnocie z Bogiem. „Naznaczenie Krzyżem Jezusa zmienia sens ludzkiego krzyża”<sup>5</sup> – pelpliński teolog poeta stał na stanowisku, że tylko w połączeniu tych dwóch perspektyw ludzkie życie uzyskuje swój sens i znaczenie. Zjednoczenie tych perspektyw wiąże się z koniecznością akceptacji człowieczego krzyża, który zostaje włączony w Krzyż Chrystusa. Ks. Pasierb właśnie w ten sposób tłumaczy rzeczywistość chrztu św.:

„Przy chrzcie zostajemy nim [krzyżem – A.R.] naznaczeni, bo zaczyna się «współkrzyżowanie z Chrystusem» naszego starego człowieka, i krzyż znajduje się na naszym grobie”<sup>6</sup>.

Krzyż pojawia się jako

„symbol zwycięstwa Chrystusa, a więc także zwycięstwa człowieka, którego los Jezus uczynił swoim losem”<sup>7</sup>.

---

i niepowtarzalny tajemnicy człowieka, który wszedł w jego «serce»” – Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (1979), nr 8, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1986, s. 13. Zob. także: NSD, s. 220-221. Nieprzyjęcie perspektywy chrześcijańskiej nie jest żadnym rozwiązaniem. Odrzucenie objawionego sensu ludzkiego życia nie sprawia, że żyje się lepiej. Znamienne pozostaną w tym kontekście słowa noblisty C. Miłosza: „Pesymistyczna wizja ludzkiej kondycji jest właściwa XX wiekowi. Jakikolwiek istnienie jest pozbawione sensu i poddane niszczącej władzy czasu niosącego śmierć. Świadomość jednostki jest niezdolna wznieść się ponad ten stan faktyczny” – C. Miłosz, *O erozji*, „Tygodnik Powszechny” 1998 nr 51-52, s. 1, 8, cyt. za: NSD, s. 189. Zob. także: J. Cuda, *Bez Chrystusa w XXI wiek? Stwórcza geneza człowieka*, Katowice 1994.

<sup>4</sup> GiL, s. 285. Jak zauważa J. Strojnowski: „Krzyż – symbol męki Chrystusa – jest zarazem symbolem rozdartej egzystencji ludzkiej; stąd powszechność tego archetypu. Jest on obrazem człowieka w pozycji rozkrzyżowanej: nogi opierają się na ziemi, głowa wznosi się ku niebu. Lewica i prawica wskazują kierunki: ku dzieciństwu, czułości i ku światu, aktywności, dojrzałości. Kierunek w lewo wskazuje ku sobie (egocentryzm, introwersja); w prawo – od siebie (nastawienie na innych ekstrawersja)” – J. Strojnowski, *Motywacja cierpienia i śmierci człowieka współczesnego wobec męki Chrystusa*, w: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, red. H.D. Wojtyńska, J.J. Kopec, Lublin 1981, s. 197-198.

<sup>5</sup> SDr, s. 157.

<sup>6</sup> SDr, s. 156.

<sup>7</sup> Tamże. Ks. Pasierb przywołuje zdanie jednego z największych krytyków chrześcijaństwa – F. Nietzschego, który miał powiedzieć: „Wszystko, co wisi na krzyżu, jest boskie... wszyscy wisimy na krzyżu, wszyscy więc jesteśmy boscy...” – SDr, s. 157.

Zaś w *Czasie otwartym* teolog zanotował:

„Wszczepieni w Chrystusa, w zaraniu życia zostajemy zarażeni śmiercią już przez Niego przezwyjęoną. Od tej chwili możemy już tylko zmartwychwstać”<sup>8</sup>.

Trzeci rozdział wydobędzie z pism ks. Pasierba obraz człowieka niosącego krzyż, który będąc powołany do kroczenia drogą, którą wyznaczył Pan, staje się Jego uczniem. Strukturalnie poszczególne paragrafy rozdziału będą korespondowały z paragrafami zawartymi w drugim rozdziale. Chrystus przez wydarzenie krzyża i zmartwychwstania otwiera nową perspektywę egzystencji. Człowiek może uczestniczyć w tej nowej formie życia, jeżeli zdecyduje się powtórzyć los Jezusa<sup>9</sup>. Owocem tej nowej formy życia jest odkrycie swej chrystologicznej tożsamości. Treść poszczególnych paragrafów rozdziału dopełnia analizy przedstawione w drugim rozdziale. Schemat wzajemnych korelacji pomiędzy poszczególnymi częściami można ująć w następujący sposób:

a) Ukazana w poprzednim rozdziale, obecna w życiu Chrystusa **świadomość krzyża** (paragraf 1) będzie odnosiła się do uczestnictwa człowieka w misterium zbawczym, które wyraża się w wiernym naśladowaniu Mistrza (rozd. III, paragraf 1).

b) **Prawda krzyża** (rozd. II, paragraf 2) w kontekście analiz zawartych w trzecim rozdziale ukazana zostanie poprzez twórcze działania człowieka, który, niosąc swój krzyż, jest w stanie przemieniać i kształtować otaczającą rzeczywistość – tworzyć kulturę, broniąc się tym samym przed „kulturą rozpacz” (rozd. III, paragraf 2).

c) Natomiast ostatni paragraf trzeciego rozdziału ukaże człowieka jako „byt tęskniący” za ostatecznym spełnieniem. Niosąc swój krzyż, nieustannie tocząc walkę z upływającym czasem, z prawdy o zmartwychwstaniu Chrystusa czerpie nadzieję, że wszystko to, co zostało pokochane na ziemi, odnajdzie swe dopełnienie w wieczności. Tęsknota ta wyraża się w nadziei, że dramat życia ma swój szczęśliwy finał w Bogu. Ta paschalna perspektywa odnosić się będzie do ostatniego paragrafu rozdziału drugiego, w którym przedstawione **zwycięstwo krzyża** pozwala spojrzeć na dramatyczną egzystencję człowieka z perspektywy zmartwychwstania Chrystusa.

---

<sup>8</sup> CzO, s. 94.

<sup>9</sup> „Krzyż na ludzkich ramionach jest bardzo wyraźny, ścieżki cierpienia są ostro zarysowane. Poeta widzi świat zapełniony krzyżami (...). Życie to droga krzyżowa. Pochód z krzyżami na ramionach podąża na swoją Golgotę” – I. Galińska, *Poeta myśli niedokończonej*, „Ład” 13 (1986), s. 9, cyt. za: PWP, s. 37-38.



Wspólnota losu z Chrystusem wymaga podjęcia przez człowieka wolnej decyzji, której owocem jest świadomość uczestnictwa w Bożym planie zbawienia. Właśnie to doświadczenie stanowi pierwszą część analiz zawartych w tym rozdziale.

## 1. Uczestniczyć

Ks. Janusz Pasierb, przywołując treść poematu Jana Pawła II *Kamieniołom*, zauważa, że trzecia jego część jest zatytułowana *Uczestnictwo*. I stwierdza, że „podstawowym przeżyciem występujących w tych poematach jest uczestnictwo w sprawach Boga i w losach innych ludzi”<sup>10</sup>. Oznacza to, że człowiek, który podejmuje decyzję o kroczeniu za Zbawicielem, staje się uczestnikiem Bożego planu zbawienia, który wpisuje się w dzieje każdego człowieka oraz losy świata. Fundament teologiczny tego projektu opiera się na słowach św. Pawła, który w swych listach podkreślał, że wszystko jest zjednoczone w Chrystusie (Ef 1, 10; Kol 1, 20), że cały człowiek we wszystkich swoich różnorodnych i wzajemnych odniesieniach do rzeczywistości jest w Nim dopełniony<sup>11</sup>. W utworach ks. Pasierba daje się zauważyć, że każde ludzkie życie staje się drogą za Chrystusem, a wizja człowieka jest zawsze uwarunkowana teologicznie<sup>12</sup>. Doświadczeniem bazowym w teologii „literackiej” zaprezentowanej przez teologa poetę jest dramat życia, który przybliży człowieka do Chrystusa. Natomiast wiara (rozumiana jako pełne ufności przyłgnięcie do Boga) wyjaśnia tę rzeczywistość i pomaga ją zrozumieć. Nikt według teologa poety nie jest zwolniony z obowiązku dźwigania krzyża. Jest on obecny w życiu każdego człowieka<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> Zob. SDr, s. 14.

<sup>11</sup> Zob. G. Langemeyer, *Antropologia teologiczna*, tłum. J. Fenrychowa (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, traktat IV), Kraków 2000, s. 206.

<sup>12</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Teologia i kultura współczesna*, NPBK, s. 77-78. Zob. także: PWK, s. 16-17.

<sup>13</sup> „«Stawać się współukrzyżowanym» z Chrystusem to nie tylko chrześcijańska, ale po prostu ludzka droga do zbawienia, podczas gdy dla antropologii chrześcijańskiej wspólnym celem wszystkich ludzi musi być dopełnienie w Chrystusie, historyczna droga do tego celu jest naznaczona wyraźnie pluralistycznie. Człowiek chrześcijanin jest razem z innymi ludźmi, niechrześcijanami, w drodze do dopełnienia w Chrystusie. Obfitujący w napięcia stosunek między chrześcijańską i ludzką drogą do zbawienia musi być jednak rozważany z punktu widzenia wspólnego dopełnienia w Chrystusie” – G. Langemeyer, *Antropologia teologiczna*, s. 205.

Autor *Czasu otwartego* wielokrotnie podkreślał, że „chrześcijaństwo wymaga wzięcia na siebie krzyża i pójścia za Chrystusem, także cierpiącym”<sup>14</sup>. W innym miejscu napisze:

„Jak to dobrze, że ewangeliści ofiarują nam nieustannie agonię Jezusa, ten straszliwy ciężar, który każdy z nas musi wziąć na plecy i nieść ze sobą i o którym nie wolno zapomnieć”<sup>15</sup>.

Znakiem, który stoi pośrodku wszechświata oraz który jest najgłębiej zakorzeniony w ludzkim sercu, jest Krzyż Chrystusa<sup>16</sup>. W Nim jest jedyna pociecha dla utrudzonej ludzkości oraz źródło sensu. Bóg pierwszy zainicjował proces naprawy zerwanej przez człowieka relacji, jednocześnie zaprosił wszystkich do uczestnictwa w swoim boskim życiu. Uczynił to poprzez mękę, śmierć i zmartwychwstanie swego Syna.

Pójście za Zbawicielem nie daje żadnej gwarancji braku cierpienia, otrzymania taryfy ulgowej wobec dramatu życia. Teolog poeta nieustannie podkreśla, że ciężar egzystencji i tragedia świata nie znikną wraz z chwilą opowiedzenia się po stronie Boga. Uwypukla jednak fakt, że właśnie zaakceptowanie ciężaru życia, wraz ze wszystkimi jego konsekwencjami, otwiera perspektywę wejścia w głęboką relację z Chrystusem, który trwa przy boku każdego człowieka. Decydując się na naśladowanie Zbawiciela, zostaje obdarzony wyjątkowym darem – braterstwem w Chrystusie. Staje się On Bratem tych, którzy są gotowi na powtórzenie Jego losu, albowiem jak pisze ks. Pasierb w wierszu *braterstwo*: „tylko cierpienie obdarza braterstwem”<sup>17</sup>.

Uczestnictwo człowieka w misterium zbawczym zostanie ukazane w dwóch aspektach. Pierwszy etap rozważań skoncentruje się na ukazaniu człowieka jako tego, który jest wezwany do naśladowania Chrystusa niosącego krzyż. Natomiast drugi aspekt ukaże uczestnictwo człowieka w tajemnicy Chrystusa jako wierne trwanie przy krzyżu. Analizy zawarte w poszczególnych punktach zostaną uszczegółowione w dwóch dalszych podpunktach (A i B).

---

<sup>14</sup> CzO, s. 87.

<sup>15</sup> CzO, s. 89-90.

<sup>16</sup> „Tajemnica krzyża zdaje się w tym kontekście najgłębszą tajemnicą świata. Jest ona jednocześnie odwiecznie wpisana zarówno w osobę Boga, jak i człowieka u początku jego istnienia” – PWP, s. 203.

<sup>17</sup> J.S. Pasierb, *braterstwo*, WW, s. 176.

## 1.1. Naśladować

Pelpliński profesor, inspirując się myślą S. Kierkegaarda, odnotował, że chwile ciemności i bólu otwierają człowieka na transcendencję, sprawiają, że człowiek szuka ratunku w przemawiającym do niego Bogu<sup>18</sup>. Zgoda na duchowe zjednoczenie z Chrystusem nie wynika z intelektualnych dywagacji wierzącego, lecz z miłosego przyłgnięcia do Boga w chwilach cierpienia, zwątpienia, odkrycia w sobie słabości i zła. Znacząca myśl ks. Pasierba, W. Kudyba, napisał w tym kontekście: „radikalny zwrot w stronę Boga dokonuje się w momencie doświadczenia niemocy, rozpoznania pokładów zła i śmierci, ukrytych w naszym wnętrzu (...), właśnie przeżycie samotności, bezradności, zagubienia i obawy stają się w świecie jego utworów drogą do wiary (...), słabość jest według niego stanem szczególnie uprzywilejowanym, otwierającym drogę do Boga-który-ocala”<sup>19</sup>.

Człowiek może naśladować Chrystusa jedynie wtedy, kiedy doświadczył swojej niemocy, kiedy wie, że o własnych siłach nie jest w stanie być partnerem Boga. Zbawiciel nie pozostaje jednak wyniosłym Przewodnikiem, który z wysokości katedry ukazuje drogę do ocalenia. Jest dokładnie odwrotnie – to On sam staje się unizonym sługą, bierze swój krzyż i kroczy drogą pokornej służby wobec człowieka. Wyniosłość, pewność siebie, zarozumiałość to nie są płaszczyzny, na których można spotkać zbawiającego ludzkość Chrystusa. Tylko w rozpoznanym i przyjętym przez człowieka krzyżu można odnaleźć Chrystusa, który właśnie w tym znaku jest najbliższym niemu – krzyż staje miejscem spotkania człowieka z Bogiem. Naśladować Chrystusa to według ks. Pasierba swoim życiem głosić to, co On uczynił dla człowieka:

„Słowo Boże jest wyrazem zbawczej woli Boga (a nie komunikatem zawierającym treści intelektualne) i wezwaniem do miłości, na co człowiek może odpowiedzieć posłuszeństwem, które nie jest niczym innym jak odwzajemnieniem miłości, a w Nowym Testamencie «pójściem za Chrystusem», Słowem Wcielonym, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. «Naśladowanie Chrystusa nie jest drogą do doskonałości – pisze Conzelmann – ale samą doskonałością», a wcześniej Kierkegaard zauważył, że prawdziwe naśladowanie Chrystusa nie zaczyna się wtedy, gdy mówimy: «Powinieneś naśladować

---

<sup>18</sup> W *Czasie otwartym* ks. Pasierb napisze: „Siła Boga nie ukazuje się, dopóki nie objawi się cała słabość człowieka. Dopiero najgłębszą ciemność rozjaśnia blask Boży” – CzO, s. 61.

<sup>19</sup> RKPB, s. 152-153.

Chrystusa, ale głosząc to, co Chrystus uczynił dla nas. Kiedy się to zrozumie, naśladowanie staje się naturalną konsekwencją»<sup>20</sup>.

Bóg, wkraczając w ciemność ludzkiego życia, sprawia, że staje się ono rozświetlone Jego łaską. Nie usuwa On trudów życia, lecz zapala w nim ogień nadziei i wiary, dzięki którym możliwe jest godne przetrwanie chwil cierpienia i samotności.

Ks. Pasierb, pisząc o tym intymnym związku człowieka z Bogiem, posłużył się metaforą szaty. Naśladować Go to „ubrać się” w szaty Jego Krwi:

„jesteśmy wezwani do tego, by się «przyodziać w Chrystusa». Jest to szata Krwi, która oczyszcza (...). «Ubrać się w Jezusa», «ubrać się w kogoś» – ten polski zwrot znaczy właśnie to, o co tutaj naprawdę chodzi: związać się z kimś bez wyjścia, na zawsze»<sup>21</sup>.

„Przyodziać się w Chrystusa” – sens tego wyrażenia w optyce chrześcijańskiego doświadczenia wiary oznacza życie w łasce Pana<sup>22</sup>. Naśladowanie Chrystusa polega na rozpoznaniu w swoim życiu krzyża i utożsamieniu go z Krzyżem Pana.

Analizy zawarte w tej części dysertacji ukazą człowieka, który niosąc swój krzyż – na wzór Chrystusa – staje się Jego uczniem i solidarnie idzie razem z Nim. Kto zdecyduje się wziąć swój krzyż, może zawsze liczyć na Bożą obecność i pomoc. Jest to

<sup>20</sup> SDr, s. 201-202. Zob. także: RKPb, s. 152-154.

<sup>21</sup> SDr, s. 77-78. Ten tekst ks. Pasierba odsyła bezpośrednio do Apokalipsy św. Jana: „A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami: «Ci przyodziani w białe szaty kim są i skąd przybyli?» I powiedziałem do niego: «Panie, ty wiesz». I rzekł do mnie: «To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili» (Ap 7,13-14). Wiersz *szata* nawiązuje do związku człowieka z Chrystusem. Oto jego fragment:

„odnajdujemy ją rzadko  
pod palcami wody  
słońca albo czułości  
doświadczamy  
drząc przed miłością  
skalpelem albo torturą

nie zdejmujemy jej nigdy  
choć ukrywamy na co dzień

naszą szatę godową  
gotową  
na dzień  
powrotu” (J.S. Pasierb, *szata*, BC, s. 88).

<sup>22</sup> Jezus Chrystus „w śmierci na krzyżu i zmartwychwstaniu jest pośrednikiem skutecznego odpuszczenia grzechów wszystkim ludziom i nowego stworzenia, które umożliwiają nową zbawczą wspólnotę ludzi z Bogiem” – G. Kraus, *Nauka o łasce – zbawienie jako łaska*, tłum. W. Szymona (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, traktat IX), Kraków 1999, s. 205.

jedyna droga ku dojrzałej wierze. Wzrost wiary jest uwarunkowany zgodą na cierpienie, którego symbolem jest rana.

### **A. Wziąć krzyż – *odnaleziono nadzieję: to co zabiło ożywia***

W *Skrzyżowaniu dróg* ks. Pasierb napisał o krzyżu jako osobistym znaku zbawienia, który jest obecny w życiu człowieka<sup>23</sup>. „Wziąć” krzyż dla człowieka wierzącego oznacza wyrażenie zgody na jego ciężar i trud jego dźwigania. Zgoda ta ma zawsze charakter dramatyczny, nieraz tragiczny. Przyjęcie krzyża wiąże się z wysiłkiem, niewygodą, poczuciem dyskomfortu. Temu procesowi często towarzyszy niezrozumienie i odrzucenie przez innych ludzi, poczucie bezradności, doświadczenie samotności. Poetyckim obrazem wyrażającym tę prawdę jest wiersz *prywatnie*:

„nie ma gdzie się schować  
po otrzymaniu takiej wiadomości  
w naszych mieszkaniach nie ma prywatnych kaplic  
można tylko na chwilę zamknąć się w łazience  
usiąść na brzegu wanny i powtarzać  
Jezusie Nazareński Jezusie  
to przecież nie może być prawda”<sup>24</sup>.

W utworze tym wiadomość, która dociera do świadomości podmiotu lirycznego jest „wiadomością krzyżową”. W świadomości bohatera wiersza rodzi się potrzeba „zanurzenia” jej w przestrzeni sacrum (kaplica), jednak musi zostać podjęta inna decyzja: podmiot liryczny zostaje w swoim mieszkaniu, w swej codzienności i w niej szuka schronienia. Może on jedynie na chwilę „zamknąć się w łazience/ usiąść na brzegu wanny i powtarzać Jezusie Nazareński”<sup>25</sup>. Samotność, która jest konsekwencją bezmiaru cierpienia, domaga się przewyciężenia, stąd wołanie do Boga. Cierpienie wnika tak głęboko we wnętrze człowieka, że jedynie Wcielony Bóg jest w stanie dotrzeć do głębi

---

<sup>23</sup> Zob. SDr, s. 139.

<sup>24</sup> J.S. Pasierb, *prywatnie*, BC, s. 59. Zob. analizę literacką tego wiersza dokonaną przez E. Sykułę – PWP, s. 145-166.

<sup>25</sup> Jak zauważa E. Sykuła: „Dzięki temu potoczny zwrot do Jezusa otwiera perspektywę relacji z Bogiem. Doświadczenie cierpienia jest zatem przywołaniem osoby Jezusa, do którego zanoszą się prawdziwą modlitwą z serca: «to przecież nie może być prawda»” – PWP, s. 147.

bólu, zranienia. Bohater liryczny w analogiczny sposób powtarza los Chrystusa, który umierając na krzyżu, zawołał: „Boże mój, Boże, czemuś Mnie opuścił” (por. Mk 15,34). W tak trudnym doświadczeniu pozostaje jedynie bezsilny krzyk zwrócony ku Bogu jako Temu, który jest w stanie wytrzymać i przyjąć wszystkie krzyki cierpiących. To wołanie do Jezusa jest przyzywaniem Jego obecności w życiu, jest ostateczną próbą zrozumienia swego krzyża w świetle Krzyża Chrystusa<sup>26</sup>. Cierpiący bohater wiersza, modląc się, od Jezusa oczekuje Jego obecności, próbuje odnaleźć w swoim cierpieniu samego Zbawiciela, który obiecał, że będzie przy człowieku przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (por. Mt 28, 20). Obecność ta jest zawsze wspomagająca, ocalająca:

„Bóg bowiem podnosi nędzarza  
daje mu mieszkać  
na górnym Syjonie”<sup>27</sup>.

Jest ona także wyrazem miłości do człowieka, troski Boga o każdego:

„Bóg jest zakochanym poetą  
pomyślałem sobie  
układa o każdym z nas  
niepojętą dla reszty ludzi  
pieśń nad pieśniami”<sup>28</sup>.

Krzyż w życiu człowieka może stać się – paradoksalnie – przestrzenią przyzywania Boga, pragnieniem Jego obecności. Dramat krzyża przewycięża samotność, wyrzywa człowieka z izolacji. W każdej życiowej sytuacji, w doświadczeniu zła, cierpienia i niezrozumienia, zawsze można zawołać: „Jezusie Nazareński, Jezusie”.

Komentarzem dopełniającym powyższe analizy są słowa ks. Pasierba z eseju umieszczonego w *Skrzyżowaniu dróg*:

„Im częściej rozpacz szydzi z naszych wysiłków, tym bardziej wyraźna staje się potrzeba przenoszenia naszej nadziei poza kres ludzkich możliwości. Co jest

---

<sup>26</sup> Warto w tym kontekście przywołać wypowiedź J.B. Metz, który pisze o mistyce cierpienia z powodu Boga: „Jezus stawia czoło bóstwu Boga; będąc opuszczonym przez Boga na krzyżu, akceptuje Boga, który jest czymś innym niż echo naszych najgorętszych choćby życzeń, który jest czymś jeszcze więcej i innym niż odpowiedź na nasze pytania, choćby były one najtrudniejsze i pełne największej pasji – jak u Hioba, jak wreszcie u samego Jezusa. Bóg «nie przystaje». Boga, który by bezwzględnie do nas przystawał, nie ma! Już biblijne oświecenie uznało go za «bożka». Trzeba więc zawsze, jeśli w ogóle, liczyć się z Bogiem nie-przystającym” – J.B. Metz, *Teologia wobec cierpienia*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2008, s. 29.

<sup>27</sup> J.S. Pasierb, *Pieśń*, WŹJŻ, s. 56.

<sup>28</sup> J.S. Pasierb, *wizyta noworoczna*, WW, s. 284.

niemożliwe dla ludzi, jest możliwe dla Boga. To On w ostatecznym sensie buduje dom i wznosi dla nas Miasto<sup>29</sup>.

Nadzieja, która sięga samego Boga jako źródła pocieszenia i sensu, jest wyrazem wzrastania w wierze. Ludzie wezwani są, aby każdą nową sytuację życiową, zwłaszcza tę trudną, związaną z rzeczywistością krzyża, odnieść do Chrystusa. W tym procesie „przenoszenia naszej nadziei poza kres ludzkich możliwości” tkwi źródło wzrostu ludzkiej wiary: zdolność przekraczania ludzkich możliwości, zawierzenia Bogu swego życia.

### **B. Wzrastać w wierze – *gdyby nie rana z boku skądże byś wiedział***

Przyjęcie przez człowieka (nieraz w dramatycznych okolicznościach) prawdy o krzyżu, który staje się udziałem jego życia, oraz odniesienie tej rzeczywistości do Chrystusa Ukrzyżowanego otwiera przestrzeń dojrzewania w wierze. Bez tego wysiłku suma przeżytych ludzkich nieszczęść i cierpień może doprowadzić do duchowej katastrofy, a nawet utraty wiary. Ks. Pasierb zauważa:

„Chłodne rozumowania doprowadziły mniej ludzi do ateizmu niż różne życiowe klęski, zawody i rozpacz”<sup>30</sup>.

Dlatego też teolog poeta formułuje przenikliwy apel, definiujący rzeczywistość wiary:

„Uwierzyć w Boga znaczy przecież uwierzyć Bogu. Uwierzyć Bogu znaczy: uwierzyć w to, że On nas kocha, uwierzyć w Jego miłość”<sup>31</sup>.

Ratunkiem przed zwątpieniem, przed utratą wiary w teologii „literackiej” ks. Pasierba jest ściśle połączenie losu człowieka z losem Chrystusa. Postulat ten stanowi kluczowy moment tej twórczości i ukazuje jej staurocentryczny charakter: obecność

---

<sup>29</sup> SDr, s. 239.

<sup>30</sup> CzO, s. 137.

<sup>31</sup> Tamże. W innym miejscu napisze: „wiara nie jest podobna do jednego zręcznego chwytu, nie jest pochwyconiem Boga raz na zawsze, lecz jest długą walką, tym, co Grecy nazywali *agon*. Wiara poddana jest – jak każda walka sportowa i każda walka w życiu – prawu kolejnych kryzysów, łapania «drugiego oddechu»; jest tu przyływ i ubytek sił, wzrost i zamieranie” – CzO, s. 42.

krzyża w życiu człowieka jest wezwaniem do nieustannej modlitwy, aby wszystkie ludzkie dramaty odnieść do Krzyża Chrystusa. Tylko miłość Zbawiciela jest w stanie je objąć, ogarnąć i przeniknąć swą łaską. Dla ks. Pasierba wzrastać w wierze oznacza wiernie trwać przy Jezusie ukrzyżowanym.

Idea konsekwentnego naśladowania Zbawiciela została opisana przez ks. Pasierba w jednym z esejów. Wykorzystał w nim intuicję, którą zaczerpnął z pism Gustawa Thibona. W *Gałęziach i liściach* można przeczytać następujący passus:

„Czujesz, że ci ciasno. Marzysz o ucieczce. Wystrzegaj się jednak miraży. Nie biegnij, by uciec od siebie; raczej drąż to ciasne miejsce, które zostało ci dane: znajdziesz tu Boga i wszystko. Bóg nie unosi się na twoim horyzoncie, ale śpi w głębi ciebie. Różność biegnie, a miłość drąży. Jeśli uciekniesz od siebie, twoje więzienie bieć będzie z tobą i na wietrze towarzyszącym twojemu biegowi będzie się stawało coraz ciasniejsze. Jeśli zagłębisz się w sobie, rozszerzy się ono w raj”<sup>32</sup>.

Tekst ten odsłania najgłębszy sens naśladowania Chrystusa. Sednem tego procesu jest akceptacja owego „ciasnego miejsca”, które zostało dane człowiekowi oraz pogłębianie relacji z Bogiem, który poprzez krzyż związał się ze wszystkim („tu znajdziesz Boga i wszystko”). Człowiek jest bowiem wezwany do nieustannego poszerzania swego serca, aby mogło ono „pomieścić” wszystkie krzyżowe doświadczenia. Proces ten polega na cierpliwym trwaniu przy Krzyżu Jezusa: w codzienności, trudnościach, problemach, wyzwaniach, które objawiają się każdego dnia.

Zbawiciel obejmuje swą łaską wszystkie ludzkie krzyżowe wydarzenia. Polski poeta ukazuje tę prawdę także w swoich wierszach. Używa poetyckiej kategorii krajobrazu, który rozumie jako synonim „stanu ludzkiego ducha”<sup>33</sup>. W wierszu *znalezienie krzyża* krajobraz jest pełen świeżej zieleni drzew: palm i cyprysów. Ten iście rajski obraz przenika wszechobecna nadzieja, głęboko zakorzeniona w krzyżu, który został odnaleziony. Doświadczenia najbardziej trudne i bolesne stały się źródłem ocalenia – „drzewo na którym umierasz”, „prześwieca zielono”. Dlatego podmiot liryczny wzywa czytelnika do odważnego uznania tego faktu – „nie wstydz się go podnieść wysoko”:

---

<sup>32</sup> GiL, s. 156. Ks. Pasierb cytuje Gustawa Thibona z książki G. Marcela *Homo viator*.

<sup>33</sup> Zob. GiL, s. 233: „Wiadomo, że krajobrazy są przede wszystkim stanami ducha...”. Jak zauważa W. Kudyba: „Krajobrazy Pasierba stale odsyłają do treści egzystencjalnych, ewokują prawdy ludzkiego losu” – RKPB, s. 53.



„skąd w tym krajobrazie tyle zieleni  
 świeżej i ostrej  
 wodospady palm  
 turkusowe płomienie cyprysów  
 – ponieważ odnaleziono nadzieję:  
 to co zabiło ożywia  
 – czy odnalazłeś swój krzyż?  
 – nie wstydz się go podnieść wysoko  
 już świeci prześwieca zielono  
 drzewo na którym umierasz”<sup>34</sup>.

Przyznanie się do nadziei wypływającej z krzyża, która wytryska z serca człowieka i która ogania wszystkie ludzkie doświadczenia, nadając im sens, otwiera drogę ku wspólnocie wierzących. W tym momencie ks. Pasierb eksponuje wspólnotowy wymiar nadziei. Wierne trwanie przy Chrystusie staje się świadectwem, które pociąga ku Niemu innych i przekonuje o sensowności przyjęcia perspektywy Bożego objawienia. Teolog konstatuje, że tylko bycie we wspólnocie wierzących daje szansę na przetrwanie wszystkich trudności i dramatów, a zarazem to doświadczenie – bycia z innymi przy Chrystusie – jest gwarancją wzrostu wiary. W wierszu *muzyka* ci, którzy trwają przy Chrystusie ukrzyżowanym, porównani są do naiwnych muzykantów. Jednak przyłączenie się to tej radosnej trupy pozwala przetrwać niebezpieczeństwa „groźnego pogańskiego miasta”, zaś wiara jest w stanie sprawić, że „runą nieustępliwe i twardsze od skał mury Jerycha”:

„cudacy Boga  
 naiwni muzykanci  
 pozwólcie się przyłączyć  
 maszerować z sobą  
 wokół groźnego pogańskiego miasta

gdy z wami będę wystarczy mi wiary  
 że okrążone po raz trzeci dźwiękiem

<sup>34</sup> J.S. Pasierb, *znalezienie krzyża*, WW, s. 322. W *Czasie otwartym* ks. Pasierb zapisał słowa, które można traktować jako komentarz do tego poetyckiego obrazu: „Krzyż – drzewo śmierci i życia. Bo przecież dopiero śmierć wyzwala. Ona otwiera nasz czas na wieczność, jak na ogromny zielony krajobraz. Średniowiecze bardzo kochało krucyfiksy mistyczne, takie, gdzie krzyż był drzewem o dwóch rozwidlonych gałęziach, wypuszczających liście. Pewnie dlatego tak piękny i prawdziwy jest krzyż przydrożny, gdy stoi pośrodku drzew. Zimą wyglądają one tak samo jak belki, dawno wyschnięte, które zbito na krzyż dawno temu. Na wiosnę zaczynają zielenić się, kwitnąć i krzyż wydaje się jednym z nich, żywym i pełnym soków” – CzO, s. 91.

runą nieustępliwe i twardsze od skały  
mury Jerycha<sup>35</sup>.

Z utworu można wyinterpretować myśl, że przebywanie we wspólnocie wierzących w Chrystusa ułatwia zachowanie wiary: „gdy z wami będę/ wystarczy mi wiary”.

Podsumowując dotychczasowe analizy, które opisywały, w jaki sposób człowiek powołany jest do naśladowania Chrystusa, można wysnuć następujące wnioski interpretacyjne:

a) Źródła teologii „literackiej” ks. Pasierba tkwią w doświadczeniu egzystencjalnym człowieka – jej punktem wyjścia jest dramat ludzkiego życia, który domaga się Boskiej interwencji. Uprzywilejowanymi momentami, które objawiają potrzebę związania się z Bogiem, są: doświadczenie ludzkiej niemocy oraz chwile cierpienia, zwątpienia i wejścia w przestrzeń swej grzeszności. W ten sposób objawia się w życiu człowieka jego krzyż. To on prowokuje i otwiera drogę do Boga. Teolog poeta proponuje, aby przywdziać się w „szaty Chrystusa” – to znaczy: związać się z Nim na zawsze poprzez rzeczywistość krzyża. Wołanie do Jezusa jest pragnieniem Jego obecności, poszukiwaniem ocalenia, zanurzeniem swego cierpienia w męce Chrystusa. Teologiczny wymiar tekstów ks. Pasierba ukazuje człowieka, który zmagając się z ciężarem swego krzyża, jest nieustannie podnoszony przez miłującego Boga. Proces ten jest dynamiczny i powinien obejmować swym oddziaływaniem wszystkie ludzkie zdarzenia – według ks. Pasierba heroizm tej decyzji polega na „przenoszeniu nadziei poza kres ludzkich możliwości”.

b) Dalsze analizy wykazały, że suma ludzkich nieszczęść i tragedii, które nie zostały związane z cierpieniem Chrystusa, może doprowadzić do duchowej katastrofy (do utraty wiary, nadziei, pogrążenia się w rozpacz). Ks. Pasierb pokazuje, że Zbawiciel przyjmuje wszystkie te „krzyżowe sytuacje”, czyni swoimi i daje siłę, aby je przemienić w nadziejerodne źródła, które niosą ocalenie i ratunek. Nadzieja, będąca darem Zbawiciela, sprawia, że trudne doświadczenia nabierają zbawczego znaczenia, stają się sensowne w perspektywie Krzyża Chrystusa. Głębokie przeżycie tej duchowej prawdy prowadzi do manifestacji wiary, która jest w stanie przekonać innych do zaufania Chrystusowi. Pelpliński teolog ukazuje wspólnotę ludzi wierzących jako tych, którzy

---

<sup>35</sup> J.S. Pasierb, *muzyka*, WW, s. 12.

zanurzeni w rzeczywistość Krzyża Jezusowego są zdolni do dawania świadectwa o „Bogu życia”, Dawcy zbawienia. To świadectwo pokonuje wszelkie życiowe trudności, „kruszy mury, twardsze od skał”.

Trwanie przy Chrystusie ukrzyżowanym oraz wierne kroczenie za Nim ukazą drugi aspekt misterium naśladowania Boga w życiu człowieka. W twórczości ks. Pasierba wierność jawi się jako najistotniejszy wymiar ludzkiej miłości. Poprzez zachowanie tej cnoty objawia się szczególnie wymiar krzyża w życiu człowieka<sup>36</sup>.

## 1.2. Być wiernym

Św. Paweł w Drugim Liście do Tymoteusza napisał w kontekście wierności kluczowe dla analiz zawartych w pracy zdanie: „Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć samego siebie” (2 Tm 2,13). Wierność jest zatem istotnym wymiarem Bożej miłości, jej fundamentem. Bóg jest gwarantem wierności i w obliczu licznych niewierności człowieka pozostaje wierny swoim przyrzeczeniom i obietnicom. Uczeń Chrystusa, który pragnie powtórzyć Jego los, wezwany jest do wierności, która swoje źródło znajduje w Jego krzyżu. Wzorem wiernego trwania przy Bogu była dla ks. Pasierba osoba Maryi, matki Jezusa. Jej wierność umiała być dyskretna, cicha i pokorna. Jej wierność stała się wiernością na miarę Jezusa, który

„«umiłowawszy swoich, do końca ich umiłował». Dlatego stała pod krzyżem. Widziała wszystko. Nie upadała, nie mdlała. Była tam do końca”<sup>37</sup>.

---

<sup>36</sup> Znamienne pozostaną słowa, które zapisał ks. Pasierb w *Czasie otwartym*: „Niewierność, zdrada jest grzechem, który Dante karze umieszczeniem w najniższym kręgu piekła. Ale chyba nigdy zagadnienie wierności nie posiadało tak dramatycznego sensu jak dziś” – CzO, s. 121.

<sup>37</sup> Tamże. W wierszu *nocą kiedy oglądam obraz* można przeczytać:

„pociemniałaś od naszych modlitw  
nieruchoma  
słuchasz uważnie  
przez kraj i rozproszona nasze idziesz wytrwale  
przyczyna naszej wierności  
gwiazdo zaranna  
światło ostatnie  
ziemio która rodzi niebo  
owoc

Innym opisywanym przez teologa poetę świadectwem wierności był przykład życia jego przyjaciela ks. J. Sadzika. Pisząc o jego testamencie, pelpliński profesor ukazał teologiczną głębię relacji człowieka z Bogiem w kontekście wiernego trwania przy krzyżu. Ludzkie – codzienne, zwykłe, znoszone w cierpliwości – cierpienie, zjednoczone z Chrystusem ukrzyżowanym, to prawdziwy i obiektywny wyznacznik określający wartość człowieka:

„«Stale krążę wokół jednego zdania w Piśmie. List do Hebrajczyków mówi: Nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał». Ależ to jego Hiob, który udźwignął swą «sumę nieszczęść», to autoportret – poraziła mnie ta myśl, gdy przeczytałem w testamencie zdanie: «Nie jest ważne, ile kto zdoła – zależy to wyłącznie od niezasłużonych talentów. Liczy się cierpienie złączone z krzyżem Jezusa, liczy się uczciwość i dobroć» (...). Godne trwanie przy własnej ograniczoności i suma przeżytego nieszczęścia (...). Może więc istnieje inny wyznacznik, którego nikt nie dostrzega, który sprawia, że anonimowo przechodzimy przez życie, a który jest tajemnicą prawdziwej wielkości człowieka?»<sup>38</sup>.

Z powyższych zdań wynika, że przyłgnięcie człowieka do Krzyża Jezusa i wierne trwanie w zbawczym zjednoczeniu stanowi wyznacznik ludzkiej wielkości. Nie chodzi o sumę akcji i dzieł, w które człowiek jest zaangażowany. Nie chodzi też o wymierne życiowe sukcesy – to wszystko jest efektem dobrego wykorzystania talentów, które człowiek otrzymał. Wytrwać przy Krzyżu Chrystusa wraz ze swoim cierpieniem, grzesznością, porażkami jest prawdziwym kryterium określającym tożsamość człowieka w perspektywie Krzyża Chrystusa. Wierność jest także znakiem nadziei i zaufania, jest antidotum na chorobę XXI wieku, jaką jest samotność. Niedotrzymanie danego słowa, zawiedzenie czyjś zaufania, to w opinii teologa poety zbrodnia, ponieważ pozostawia człowieka zupełnie bezbronny wobec świata, niszczy w nim wiarę w Boga, w ludzi, jest zabranie „nędzarzowi ostatniej, jedynej rzeczy”<sup>39</sup>.

---

Twojego żywota  
nasze Życie  
Jezus” (J.S. Pasierb, *nocą kiedy oglądam obraz*, WW, s. 141).

<sup>38</sup> SDr, s. 44-45.

<sup>39</sup> CzO, s. 140. Ks. Pasierb dopowiada: „w tym sensie opowiedział Natan Dawidowi przypowieść o bogaczu, który odebrał biedakowi jedyną ukochaną owieczkę. Wierność. Choćby jednemu człowiekowi, ale do końca, zwłaszcza jeśli się jest czymś jedynym człowiekiem i nasza zdrada byłaby jakąś formą zabójstwa” – tamże.

Analizy zawarte w tym punkcie uwypuklą dwa aspekty wartości, którą jest wierność, istotowo związana z naśladowaniem Chrystusa. Pierwszy podpunkt ukaże ucznia Chrystusa jako tego, który wiernie trwa przy Jego krzyżu, zwłaszcza w momentach najtrudniejszych, najciemniejszych. Natomiast drugi podpunkt przedstawi wartość wierności jako pełną oddania służbę drugiemu człowiekowi<sup>40</sup>.

### **A. Stać przy Ukrzyżowanym – wytrzymaj ta próba nie może trwać dłużej niż życie**

Twórczość ks. Pasierba cechowała wyjątkowa zdolność postrzegania i interpretowania rzeczywistości przez pryzmat wiary. Wynikała ona z głębokiego przekonania, że to Bóg troszczy się o człowieka, że jest nieustannie obecny w jego życiu i zabiega o wszystkie sprawy. Teolog poeta pragnął zrozumieć, jaki jest religijny sens tych najtrudniejszych wydarzeń w życiu człowieka, jak i całych narodów<sup>41</sup>. Było tak, kiedy opisywał zamach na Jana Pawła II<sup>42</sup> lub wprowadzenie w Polsce stanu wojennego<sup>43</sup>. W opisie tych wydarzeń padają takie sformułowania, jak: „Zaciska się niewidzialna obręcz naszego udręczania”<sup>44</sup>; „Być bezradnym, być bezsilnym w rękę Boga...”<sup>45</sup>. W innym miejscu napisze:

<sup>40</sup> Warto w tym kontekście przypomnieć słowa Jana Pawła II: „Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem «wspólnotowego», i zarazem «społecznego» — w obrębie własnej rodziny, w obrębie tylu różnych społeczności, środowisk, w obrębie swojego narodu czy ludu (a może jeszcze tylko klanu lub szczepu), w obrębie całej ludzkości — ten *człowiek* jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, *jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła*, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnice Wcielenia i Odkupienia” – Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (1979), nr 14, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1986, s. 23.

<sup>41</sup> Tak o tym fakcie napisał ks. J. Sochoń: „Wiedział on [ks. Pasierb – A.R.], że podlega naciskowi «wewnętrznego dajmoniona» i gdy ten zaczynał dawać delikatne znaki, poeta natychmiast poddawał się urokowi owego wewnętrznego przeżycia, radował się dostojnymi chwilami tajemniczych uniesień. Uważał te «dotknięcia» za szczęśliwe w tym sensie, że umożliwiały mu one odświętny (czyli prawdziwy) ogląd rzeczywistości, pozbawiony sztuczności, literackich konwencji i politycznych fałszów. Mógł wówczas czerpać z treści niesionych przez doświadczenie zmysłowe, zanurzone w bogactwie piękna (niepozbawionym zła i cierpień) świata, jak również własnego wnętrza, ludzkiej kultury oraz chrześcijańskiego Objawienia i dogmatycznego wymiaru wiary” – J. Sochoń, *Wiersze o bliskim ludzkiemu sercu zasięgu* [wprowadzenie], LS, s. 6.

<sup>42</sup> Zob. SDr, s. 71-73.

<sup>43</sup> Zob. SDr, s. 115-118.

<sup>44</sup> SDr, s. 72.

<sup>45</sup> SDr, s. 117.

„Mam wrażenie, że w moim życiu nic się nie zmieniło, że to wszystko trwa we mnie na zawsze, zamrożone na kość i nie odtajałe, że wiozę ze sobą przez wszystkie dorosłe lata zimę, bezsilność i klęskę”<sup>46</sup>.

Z przytoczonych fragmentów wyłania się obraz człowieka, który, na wzór św. Pawła, nieustannie nosi w sobie „konanie Chrystusa”<sup>47</sup>. Natomiast na kartach *Skrzyżowania dróg* ks. Pasierb przytacza słowa wspomnianego wcześniej ks. J. Sadzika, a które można odnieść także do jego postawy życiowej: „Moją śmierć składam w śmierć Chrystusa w nadziei Jego zmartwychwstania”<sup>48</sup>.

Tak rozumiana wiara wynika ze ścisłego związku z Krzyżem Chrystusa. Trwanie w zjednoczeniu z Ukrzyżowanym sprawia, że wszystkie ludzkie krzyże człowiek może z Bożą pomocą przetrwać. Trzymać się Krzyża Chrystusowego staje się synonimem danego przez Boga znaku Jego obecności w świecie, który podpowiada ludzkiemu sercu, aby nie poddawało się, aby nie ustępowało:

„utwierdzony przez dane mi znaki  
tak do niedawna niepewny swych racji  
mówię mojemu sercu:  
nie ustępuj”<sup>49</sup>

Utworem, który w wyjątkowy sposób ukazuje powyższą prawdę jest wiersz *List do Hioba*. Podmiot liryczny zwraca się do biblijnego bohatera obciążonego cierpieniem ponad ludzkie siły z apelem, aby wytrwał („wytrzymaj/ ta próba nie może trwać dłużej niż życie”), aby dochował wierności Bogu. Trwanie przy Krzyżu Chrystusa nie sprawia, że Bóg usunie ból i cierpienie, lecz pomoże je przetrwać i nadać sens tym doświadczeniom, nawet jeśli ów sens pozostanie w sferze Bożej tajemnicy. Chodzi o przyłgnięcie do krzyża, zjednoczenie z nim w imię miłości, którą jest Bóg (por. 1 J 4,8): „jeśli możesz/ zrób to po prostu/ dla Niego”:

<sup>46</sup> SDr, s. 62. W *Czasie otwartym* ks. Pasierb dopowie: „Są takie sytuacje, gdzie słowa się kończą. Gdzie jedynym świadectwem jest milcząca obecność” – CzO, s. 162.

<sup>47</sup> Doświadczenia ks. Pasierba można porównać do doświadczeń, które opisał św. Paweł w liście do Koryntian: „Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie ginimy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele (2 Kor 4,7-11).

<sup>48</sup> SDr, s. 42.

<sup>49</sup> J.S. Pasierb, *prawo*, DZ, s. 142.

„niebezpiecznie jest być sprawiedliwym  
jak światło nocą ściągać ćmy  
zwracać uwagę nieba i piekła zarazem  
uważaj Hiobie

gdy szatan wyzwie Stwórcę  
kiedy się staniesz przedmiotem zakładu  
pozbawiony dzieci i obsypany trądem  
nie przeklnij Boga

przebacz Mu  
był z ciebie zbyt dumny  
gorzko jest ponosić tyle klęsk  
gdy się wierzy w ludzi  
bądź wyrozumiały

wytrzymaj  
ta próba nie może trwać dłużej niż życie  
nie wspominaj przeszłości  
nie licz na nagrodę

jeśli możesz  
zrób to po prostu  
dla Niego

trochę za nas wszystkich”<sup>50</sup>.

Wytrwać przy Krzyżu Chrystusa z miłości do Niego to najgłębsze teologiczne przesłanie płynące z tekstów ks. Pasierba. Każdy jest wezwany do takiej miłości, jednak tylko nielicznym udaje się poszerzyć serce do takiego stopnia. Dlatego też podmiot liryczny, znając realia życia, prosi Hioba (a wraz z nim tych wszystkich, którzy chcą do końca wytrwać przy krzyżu), aby zrobił to za innych ludzi, przede wszystkim tych, co nie odnajdują w sobie takiej siły wiary („zrób to (...) / trochę za nas wszystkich”).

Trwanie przy Krzyżu Chrystusa ewokuje otwartość na innych, chęć służenia im. Przyjęcie postawy służebnej wobec bliźniego jest konsekwencją bycia z Ukrzyżowanym. Ten wymiar wierności będzie stanowił aktualnie przedmiot zainteresowania pracy.

---

<sup>50</sup> J.S. Pasierb, *list do Hioba*, BC, s. 38.

**B. Służyć –*****spotykasz człowieka dostrzeżesz piękno dotkniesz miłości***

Na wstępie analiz poświęconych zagadnieniu służby drugiemu człowiekowi jako wyrazowi wierności, która wpisuje się w szerszą rzeczywistość naśladowania Zbawiciela, faktem godnym odnotowania jest postawa ks. Pasierba w stosunku do ludzi i obowiązków, które wypełniały jego życie osobiste, duszpasterskie i zawodowe. Postawa ta objawiła się z całą wyrazistością wobec tych, którzy odwiedzali go w szpitalu tuż przed śmiercią. M. Wilczek tak opisuje te wydarzenia: „Jedną z ostatnich była wizyta w szpitalu ówczesnego nuncjusza apostolskiego, księdza abp. Józefa Kowalczyka. Jeszcze dość długa rozmowa z gościem o sprawach Polski, kulturze, sytuacji Kościoła; jakby śmierć spojrziała przez chwilę w inną stronę. Pytamy jednego z lekarzy: «Może to znaczy, że jest jeszcze jakiś łut nadziei?» – «Czy państwo mogą sobie wyobrazić – odpowiedział – jak ogromną siłę wewnętrzną musiał ksiądz Pasierb zmobilizować, ażeby ta rozmowa mogła trwać?»<sup>51</sup>.

Świadectwo życia ks. Pasierba potwierdza prawdę mówiącą o tym, że ten, kto trwa przy Krzyżu Chrystusa, jest w szczególny sposób uzdolniony do służby drugiemu człowiekowi. Jest tak, jak poeta napisał w wierszu *synagoga Zaśnięcia*:

„jeśliś z wszystkiego odarty  
wolno ci przystąpić”<sup>52</sup>.

Bezinteresowna służba, która jest znakiem naśladowania Zbawiciela, rodzi się w momencie całkowitego oddania swego życia Chrystusowi, zjednoczenia z Ukrzyżowanym. Odarcie ze wszystkiego, zawierzenie całego życia Bogu, otwiera na prawdziwie bezinteresowną służbę człowiekowi, która pozbawiona jest egoistycznego pragnienia zawłaszczenia drugiej osoby:

<sup>51</sup> M. Wilczek, *Ksiądz Janusz Pasierb. Szkic do portretu*, Pelplin 2013, s. 41. We wspomnieniach o ks. Pasierbie M. Wilczek napisze: „Spieszył się. Spieszył się kochać ludzi, spieszył się służyć ludziom” – też, *Spieszył się kochać ludzi*, w: *Pomorskie drogi ks. Janusza Pasierba*, red. B. Wiśniewski, Pelplin 1994, s. 122. Ks. J.S. Pasierbowi „bardziej niż pragnienie spokoju, potrzebna była świadomość, że do końca niesie pomoc tym, którzy jej od niego oczekują” – też, *Ksiądz Pasierba postawa dialogowa...*, s. 130. W innym miejscu napisze: „Te osoby, którym dane było towarzyszyć ks. Pasierbowi w jego ostatnich chwilach: lekarze, pielęgniarki, przyjaciele, zaświadczyli, że uwiarygodnił i przypieczętował męstwem swojego umierania wszystkie napisane i wypowiedziane słowa” – też, *Jestem zajęty słowem. O księdzu Januszu St. Pasierbie*, SOTJSP, s. 34.

<sup>52</sup> J.S. Pasierb, *synagoga Zaśnięcia*, WW, s. 44.



„jesteś potrzebny  
żeby wciągnąć Boga  
w jeszcze jedną  
beznadziejną sprawę

potrzeba twojej udręki  
żeby Jezus nad kimś zapłakał  
potrzeba niedołęstwa  
by uruchomić Moc”<sup>53</sup>.

Poetyckim obrazem służby drugiemu człowiekowi jest wiersz *dwoje*. Opowiada on o miłości dwojga dojrzałych, starych ludzi, którzy wytrwali do końca, służąc sobie nawzajem. Służba drugiemu pozwala na „wzywianie imienia miłości”. Ta dojrzała, zaprawiona w miłości i wzajemnej służbie para została wyróżniona („a jednak tamto liczy się naprawdę”). Zakochani w sobie „dwoje ludzi co stoją obok na przystanku”, są na progu przygody życia i dopiero rozpoczynają wspólną wędrówkę, dla której drogowskazem i celem będzie miłość i służba. Czas zweryfikuje wszystkie ich wybory. Naśladowanie Chrystusa domaga się cierpliwości i wytrwałości. Służba drugiemu sprawdza się poprzez długie lata bycia razem:

„na placu konstytucji  
stary mężczyzna wyschnięty jak krzak  
popycha wózek  
siedzi na nim stara kobieta  
obrzękła twarz odbija nieruchome niebo

po szarym bruku pod bezbarwnym niebem  
ile lat  
tak razem  
ile lat ma razem  
dwoje ludzi co stoi obok na przystanku  
jabłoń i sosna poziomka i czarna jagoda  
wyniesieni nad brzydotę miasta  
zamknięci w świetle jak w bursztynie  
orzeźwiający jak źródło

tak

---

<sup>53</sup> Tenże, *prymicjantowi*, WW, s. 319.

a jednak tamto liczy się naprawdę  
i ma prawo brać nie nadaremno  
wzywać imię  
miłości”<sup>54</sup>

W tekstach ks. Pasierba troska o drugiego człowieka jest jednym ze sposobów naśladowania Chrystusa. Wynika ona z akceptacji krzyża i ze zgody na pójście tą samą drogą, którą przeszedł Chrystus. Teolog poeta rozumiał tę postawę jako wyraz służby, która w drugim człowieku widzi samego Boga (por. Mt 25,40).

Z powyższych analiz można wysnuć następujące wnioski:

a) Istotną częścią składową teologii „literackiej” ks. Pasierba jest wyróżnienie cnoty wierności jako fundamentu postawy ucznia Chrystusa, który trwa przy krzyżu. Wierne trwanie w zbawczym zjednoczeniu stanowi jedyne kryterium wielkości człowieka. Wierność jest także lekarstwem na chorobę XXI wieku, jaką jest samotność. Kolejną wyjątkową cechą tej teologii jest umiejętność postrzegania rzeczywistości w perspektywie wiary. To ona nadaje ostateczny sens wydarzeniom, które stają się udziałem człowieka. Dramatyczność, a czasem i tragiczność ludzkich losów prowadzą pod Krzyż Chrystusa. Dochowanie wierności Bogu to jedna z zasadniczych i fundamentalnych prawd, która wyłania się z teologicznej warstwy tekstów pelplińskiego twórcy. Maryja – matka Jezusa – w najpełniejszy sposób dochowała wierności Bogu, dlatego też w pismach ks. Pasierba zajmuje Ona poczesne miejsce.

b) Kolejnym filarem tego projektu teologicznego jest trwanie przy krzyżu z miłości do Zbawiciela. Taka postawa prowadzi do służby drugiemu człowiekowi. Wniosek ten wynika z analizy tekstów teologa, ale także ze świadectwa życia poety, które potwierdzają ludzie, którzy go otaczali. Według niego prawdziwa (nieegoistyczna) służba ludziom jest możliwa jedynie wtedy, kiedy jest się „odartym ze wszystkiego”, kiedy należy się zupełnie do Chrystusa konającego na krzyżu. Bezinteresowna służba drugiemu człowiekowi polega na zaangażowaniu Boga w ludzkie sprawy. Jedynym kryterium stanowiącym ocenę zaangażowania jest czas, który powinien zostać wypełniony do końca postawą służby.

Kolejnym krokiem badawczym będzie wydobywanie z pism pelplińskiego teologa tych treści, które ukążą ucznia Chrystusa jako człowieka gotowego do twórczego

---

<sup>54</sup> Tenże, *dwoje*, BC, s. 49. Por. J. Puzynina J., *Przedmowa*, w: J.S. Pasierb, *Poeta jest twoim bratem*, Pelplin 2014, s. 5-10.

działania. Wiara w Boga, który objawił się w historii poprzez osobę i dzieło Jezusa z Nazaretu, apeluje o twórczy wkład człowieka w rzeczywistość: chodzi o przekształcanie i ubogacenie kultury w duchu Ewangelii.

## 2. Tworzyć

Owocem przyłgnięcia człowieka do Chrystusa ukrzyżowanego jest oddana służba bliźniemu. Służba ta w przypadku ks. Pasierba wyrażała się w twórczym podejściu do życia, pracy, kontaktów z drugim człowiekiem, do wszelkiego działania. Źródłem tej służebnej postawy wobec innych było głębokie przekonanie teologa poety, że czas jest krótki i należy go dobrze wykorzystać. Przyjaciół ks. Pasierba – poeta ks. Jana Twardowski – napisał o nim: „Gdziekolwiek się pojawiał, stawał się wydarzeniem. Nie miał czasu dla siebie, cały był dla innych, rozrywany przez przyjaciół, których miał wszędzie, zapraszany do najświetniejszych gremiów, wszędzie oczekiwany, ceniony”<sup>55</sup>.

Powierzenie się Chrystusowi skutkowało w życiu ks. Pasierba całkowitym oddaniem się ludziom i ich sprawom. Wynikało ono z zażyłej relacji ze Zbawicielem, który wzywał go do takiego przeżywania swego kapłańskiego powołania. Twórcza postawa teologa była konsekwencją trwania przy Krzyżu Chrystusa. To On dynamizował i inspirował działania ks. Pasierba<sup>56</sup>. Zasadą działania jest miłość, która ma źródło w nieskończonej miłości Boga, a której najbardziej radykalnym znakiem jest Krzyż Chrystusa<sup>57</sup>. Ks. Pasierb uczył, że to właśnie w krzyżu tkwi siła, która potrafi przemieniać ludzką zwyczajność w wielkie dzieła Boga. Pelpliński teolog tak o tym pisał:

---

<sup>55</sup> Cyt. za: M. Wilczek, *Ksiądz Janusz Pasierb. Szkic...*, s. 49. W innym miejscu M. Wilczek napisze: „Kalendarze niczym rozkłady wielkiego, ważnego węzła kolejowego. Pamiętam, ile trzeba się było nagimnastykować, by w tę mozaikę włączyć jeszcze jakiś kolejny obowiązek, który wyłonił się w ostatniej chwili, bo Ksiądz Janusz nie chciał zawieść nikogo, ani organizatorów wielkich kongresów i seminariów ani młodzieży, która czekała na konsultacje, wykłady czy wieczór autorski” – tamże, *Spieszył się kochać ludzi...*, s. 121.

<sup>56</sup> „Męka, która była tylko jemu i Bogu wiadoma i pogoda dla ludzi, których dramatyczne losy wyczuwał. To cierpienie można było dostrzec, rzucając czasem spojrzenie ukradkiem na jego twarz, kiedy się tego nie spodziewał. Rany i blizny – wątek w jego poezji, mapa jego serca” – tamże, *Spieszył się kochać ludzi...*, s. 126.

<sup>57</sup> „Bóg jest Miłością» (1 J 4,16) – czytamy w najważniejszej i najgłębszej definicji Boga, jaką znajdujemy w Nowym Testamencie (...). Bóg jest Miłością i to z wnętrza Boga, z wnętrza Trójcy wypływa ona w naszą

„Miłość jest zawsze płodna, zawsze tworzy. Jak Don Kiszot Kochamy tylko księżniczki i potrafimy w nie przemienić najwyklesze Dulcinee z wiejskiej gospody. Patrząc obiektywnie, z boku, nie mogą się nadziwić naszym fascynacjom, zachwytem, oczarowaniom. Taka jest władza miłości. I pewnie Bóg, Kochając nas, też korzysta z tej władzy. W Jego zakochanych oczach jesteśmy lepsi, niż widzi nas świat – obojętny lub wrogi”<sup>58</sup>.

Wymiar twórczej postawy człowieka wobec rzeczywistości w pismach ks. Pasierba zostanie opisany w trzech wymiarach. Pierwszy obejmie twórcze podejście do życia jako wezwanie wierzącego do przemiany świata, której źródłem jest działanie Boga w człowieku. Drugim wymiarem analiz będzie ukazanie, iż wszelka przemiana dzieje się w konkretnym środowisku – w określonym kontekście kulturowym – które należy szanować i uwzględniać w swych działaniach. Natomiast ostatni punkt tego paragrafu wskaże na ryzyko konfrontacji powyższej postawy z „kulturą rozpaczy”, która jest owocem braku nadziei. Stąd też ważnym wymiarem twórczej postawy ucznia Chrystusa, który powtarza los swego Mistrza, jest bycie „znakiem sprzeciwu” wobec tego wszystkiego, co sprzeniewierza się objawionej prawdzie o człowieku. Każdy z tych trzech wymiarów zostanie przedstawiony w dwóch szczegółowych podpunktach.

## 2.1. Przemieniać

Uczeń Chrystusa, będąc przez krzyż zjednoczony ze swym Mistrzem, powtarza Jego los. Idzie za Nim. Konsekwencją naśladowana Zbawiciela jest służba drugiemu człowiekowi, która przyjmuje zawsze konkretny kształt, ma formę ukierunkowanego działania „tu i teraz” wobec ludzi oraz świata. Stąd też realna jest przemiana całej

---

rzeczywistość, w nasz świat. Nie istnieje inne źródło miłości i jakaś inna «alternatywna» prawda o niej, niż Bóg. Podstawowym kluczem do tajemnicy naszej rzeczywistości i życia jest ta właśnie miłość. I to taka, jaką objawia nam Chrystus (...). Krzyż jest tylko jej najbardziej radykalnym wyrażeniem” – J. Szymik, *O cudzie Wcielenia, czyli o tym, że Bogu i człowiekowi cudownie jest być razem*, Katowice 2000, s. 33.

<sup>58</sup> SDr, s. 86. Myśl tę można odnaleźć u J. Ratzingera, kiedy stwierdza: „Gdzie nie jest On [Bóg – A.R.] dostrzegany, tam nie tylko traci napięcie i wszelki sens dramat dziejów, dramat człowieczeństwa; tam również człowiek nie staje się większy, lecz coraz mniejszy; nie jest on już przeciw w świecie czymś «u góry», lecz jedną z jego igraszek, w których świat wypróbowuje swoje własne możliwości – «nie rozeznany jeszcze zwierzęciem» (Nietzsche)” – J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1995, s. 62. Zob. także: J. Szymik, *Chrystokształtność nadziei wobec ponowoczesnego kształtu rozpacy. Humanizm Ewangelii a rozczarowania postmoderny*, w: tegoż, *Teologia na usługach wiary, bliższa życiu... w 30 lat później*, Lublin 2011, s. 93-112.

rzeczywistości zgodnie z Bożym zamysłem. Przez zaangażowanie się człowieka w sprawy tego świata Bóg może w tym świecie działać. Dzięki tej bosko-ludzkiej synergii ciągle na nowo możliwe staje się doświadczenie obecności Boga w życiu człowieka oraz całych społeczeństw. W procesie tym nie chodzi o to, aby utracić swą osobowość na rzecz Chrystusa, lecz o to, aby powierzając się Mu, odkryć pełnię swej tożsamości. Jak napisze pelpliński profesor, celem jest, aby „pozostać sobą, ale przemienionym, jak Jezus na górze Tabor”<sup>59</sup>.

Z tekstów ks. Pasierba można wyczytać, że tylko człowiek może troszczyć się o cały świat, może go ocalić, zawierając go Bogu, prosić o Boże błogosławieństwo, kształtować go zgodnie z Bożym zamysłem, „wciągając w orbitę własnej nieśmiertelności”<sup>60</sup>. Przemiana ta wynika przede wszystkim z poddania się działaniu Boga. To On jest źródłem inspiracji i motorem wszelkich działań, które, przez łaskę, otwierają w człowieku nowe perspektywy i poszerzają horyzont widzenia i rozumienia.

Twórcza przemiana ludzkiego życia, która wpływa na całą rzeczywistość, zostanie przedstawiona w dwóch wymiarach. Pierwszy będzie starał się wykazać, że w twórczości ks. Pasierba Bóg ma pierwszeństwo i jest „pierwszym działającym” w człowieku. Drugi natomiast ukaże odpowiedź naśladowcy Chrystusa, który, dostrzegając w sobie działanie mocy łaski Bożej, podejmuje trud współpracy z Bogiem, aby solidarnie przemieniać świat zgodnie z Bożym zamysłem.

### **A. Pierwszeństwo Boga – *nędzą i brudem oczyszcza świat***

Już we wcześniejszych analizach zawartych w trzecim rozdziale pojawił się wątek eklezjologiczny, mówiący o dojrzewaniu w wierze we wspólnocie Kościoła. Podobny wymiar mają analizy dotyczące pierwszeństwa Boga w życiu człowieka. Polegają one w pierwszej kolejności na uznaniu prymatu Boga, który pozostał w swoim Kościele

---

<sup>59</sup> GiL, s. 283.

<sup>60</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Ostateczna perspektywa kultury*, NPBK, s. 67. „Naszej troski wymaga przede wszystkim świat ludzi: potrzebujemy ich, by być z ludźmi, i oni nas potrzebują. Trzeba też troszczyć się o przyrodę, tak bezmyślnie i bezlitośnie niszczoną, a także o rzeczy: jak straszny jest smutek zaniedbanych miast, domów, mieszkań; brud jest prawdziwą barwą beznadziejności” – SDr, s. 238.

i przez niego chce działać w świecie<sup>61</sup>. Zakorzenie się człowieka w rzeczywistości Kościoła (wiara, sakramenty, słowo Boże, miłość bliźniego) staje się kolejnym wymiarem naśladowania Chrystusa w perspektywie krzyża. Trwanie w tej wspólnocie otwiera możliwość zbawienia, uzdrowienia, oczyszczenia i przemiany. Ta prawda została wyrażona w wierszu *Kościół*:

„żeby uzdrowić ślepcę  
Jezus maże mu oczy błotem  
wybiera takie właśnie znaki  
plwocinę zmieszaną z prochem

żądnych władzy pysznych samolubnych  
błoto nie żywe kamienie  
bierze nas w czyste dłonie  
czyni narzędziem cudu

nędzą i brudem oczyszcza świat  
dotyka niewidzących białych oczu  
leczy ślepego od urodzenia”<sup>62</sup>.

Podmiot liryczny w tym wierszu nazywa człowieka „ślepcem od urodzenia”, „żądnym władzy, pysznym i samolubnym”. Realizm i trafność opisu świadczy o znajomości prawdy o człowieku. Znając jego prawdziwe oblicze, bohater liryczny przedstawia antidotum na choroby tkwiące w ludzkim sercu: Chrystus lekarz „nędzą i brudem”, „plwociną zmieszaną z prochem” przywraca wzrok ślepcemu, w dłoniach Boga człowiek może stać się „narzędziem cudu”. W kontekście analiz zawartych w pracy można zinterpretować te obrazy jako symbole kruchości, grzeszności, grozy i dramatyczności egzystencji ludzkiej. W pewien sposób symbole te odwołują się do obecności krzyża w życiu człowieka<sup>63</sup>.

<sup>61</sup> We wprowadzeniu do książki ks. J.S. Pasierba *Na początku była kultura*, ks. J. Szymik napisał: „Według moich intuicji i przemyśleń jego fundamentem jest zgoda ludzkiej wolności na Wcielenie Boga – na Boskie pierwszeństwo w sprawie zbawienia człowieka i świata. A to wymaga odrzucenia demiurgicznej pychy, akceptacji kondycji stworzenia; «pozwoić sobie pomóc» – co jest dokładnym zaprzeczeniem piekielnej samowystarczalności a skutkiem najpierwotniejszej (...) postawy człowieka wobec Boga i daru życia, tego, co zwiemy «prazaufaniem»” – J. Szymik, *Chrystokształtność kultury* [wprowadzenie], NPBK, s. 7.

<sup>62</sup> J.S. Pasierb, *Kościół*, WW, s. 139.

<sup>63</sup> „Albowiem nędza i brud oczyszczają nasz świat. Nie doświadczysz ziemi, nie unurzawszy się w błocie, w zgrozie istnienia. Najbardziej nawet plugawa strona materialności jest nieodzownym warunkiem poznania egzystencji. Przez ziemię prowadzą różne drogi do Boga. Czy można się dziwić, że są na niej również drogi błotniste? Pasierb jest bardzo konsekwentny. Wyciąga wszystkie wnioski z faktu, iż Bóg

Innym utworem, który ukazuje prawdę o pierwszeństwie Boga w Jego działaniu względem człowieka, jest wiersz *paralityk*:

„trzydzieści osiem lat mieć pecha  
tkwić nad nieżywą wodą  
nie zdążyć na anioła jak na ekspres  
aż tu nagle więcej niż anioł  
ktoś kto się wcale nie spieszy  
szansa spóźnionych  
Jezus”<sup>64</sup>.

Przez wiele lat człowiek może tkwić „nad nieżywą wodą”, uważać, że trapi go nieustanny pech. Również w takiej sytuacji Jezus zaradza takiemu stanowi rzeczy: przychodzi jako „szansa dla spóźnionych” i dokonuje cudu uzdrowienia. W tym kontekście ks. Pasierb formułuje ważną zasadę, która rządzi powyższą zależnością:

„Prosić o to wprost, żeby Bóg mnie nawrócił. «Nie chciej nawracać się sam, nie starczy ci życia». I nie skomleć, gdy się Bóg do tego zabierze”<sup>65</sup>.

Motyw pierwszeństwa Boga w relacji Stwórcy–człowiek jest często przywoływany w twórczości teologa poety. Chrystus uprzedza działanie człowieka i uzdalnia go do wiernego naśladowania. Nadaje mu status ucznia i pozwala współuczestniczyć w dziele zbawienia. Otwarcie się człowieka na działanie w nim łaski Bożej wskazuje na ważny wymiar ludzkiego życia w perspektywie naśladowania Chrystusa: człowiek wezwany jest do podjęcia trudu, aby razem ze swym Mistrzem przemieniać otaczający go świat.

## **B. Podjąć trud –**

### ***każdy musi jakoś szlifować swój kawałek świata***

Nieść krzyż, idąc za Chrystusem, to zdać sobie sprawę z tego, że Bóg działa we wnętrzu człowieka i uzdalnia go do przemiany życia. Ta przemiana staje się impulsem do kształtowania rzeczywistości, która go otacza. Człowiek ma oddziaływać na nią

---

ulepił nas z gliny i mułu. Utworzenie «formy człowieka» z materii, straszna i piękna zgroza cielesności jest obsesją tego poety” – R. Przybylski, *Poeta wiary tragicznej* [posłowie], WW, s. 385.

<sup>64</sup> J.S. Pasierb, *paralityk*, DZ, s. 68.

<sup>65</sup> GiL, s. 283.

ewangelicznie, uszlachetniać ją, uwznioślać. Przemiana ta związana jest z podjęciem współpracy człowieka z łaską Bożą, w codziennym zmaganiu się z trudnościami, wyzwaniem, przed którymi staje. Ks. Pasierb powtarza myśl św. Ignacego z Loyoli, pisząc, że „trzeba działać tak, jakby wszystko zależało od nas, a zarazem wierzyć w to, że wszystko zawisło od Boga”<sup>66</sup>. Pierwszym celem podjęcia tego trudu jest:

„dokonanie wyboru świadomego i odpowiedzialnego – kim chcemy zostać. (...) Trud takiego wyboru jest niemały (...). Człowiek ma wrodzoną potrzebę twórczości i ona może człowieka ocalić (...). Trudno jest ocalić siebie, «swoją duszę» w świecie współczesnym, ale możemy to zrobić tylko poprzez odkrycie i stworzenie własnego życia”<sup>67</sup>.

Świadomość obecności Boga w życiu człowieka wyraża się poprzez modlitewne „zanurzenie” wszystkiego, co tworzy ludzkie życie, w miłości Boga. Trwanie w łasce (życzliwym i przychylnym związku człowieka z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym<sup>68</sup>) pozwala na dokonanie przez człowieka najważniejszego odkrycia: tajemnica ludzkiej egzystencji zostaje rozwiązana jedynie w ścisłym złączeniu z Chrystusem. Powtarzając Jego los, niosąc krzyż, służąc bliźnim, oddając swoje życie innym, spełniamy słowa Jezusa zamieszczone w Ewangelii św. Łukasza: „kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9, 24). Teologia „literacka” ks. Pasierba podąża tym ewangelicznym tropem. Jednym z jej zasadniczych postulatów jest głębokie przekonanie twórcy, iż tylko życie oddane Bogu daje szansę na odnalezienie siebie, czyli w kontekście analiz zawartych w pracy: działający przez łaskę w człowieku Bóg ratuje go, obdarza zbawieniem.

W sposób poetycki prawda ta została wyrażona w utworze *Holandia 1991*:

„ale w końcu każdy  
musi jakoś szlifować  
swoją kawałek świata  
z wiarą, że  
może jakaś soczewka  
go powiększy  
a w którejś ścianie diamentu

---

<sup>66</sup> SDr, s. 239.

<sup>67</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Sytuacja człowieka we współczesnej kulturze*, NPBK, s. 30-31.

<sup>68</sup> „Łaska (= życzliwość, przychylność) jest objawiającym się w Jezusie Chrystusie i Duchu Świętym, przebaczącym, usprawiedliwiającym i dopełniającym samoudzieleniem się Boga przez przyjście do swego stworzenia – człowieka, który stał się grzesznikiem” – G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, tłum. W. Szymona, Warszawa 2015, s. 785.



zabłyśnie to  
co ledwie przeczuwamy”<sup>69</sup>.

Pokorna służba Bogu i bliźniemu zostanie kiedyś przez Boga „powiększona”, a szlifowany mozolnie diament zabłyśnie z czasem i objawi się w nim to, „co ledwie przeczuwamy”. Rozwijając powyższą myśl, ks. Pasierb doprecyzowuje, że w podjęciu trudu odkrywania siebie i rozumienia rzeczywistości w kontekście Krzyża Chrystusa nie chodzi o zatracenie się człowieka w nadaktywności. Ks. Pasierb wielokrotnie podkreślał pierwszeństwo modlitwy, milczenia, kontemplacji, z których rodzi się wszelka aktywność. Sukces ewangelicznej działalności człowieka nie zależy od podejmowanych przez niego inicjatyw, lecz polega na modlitewnym trwaniu przy Chrystusie. Kontemplacja oblicza Pana jest gwarancją skuteczności przepowiadania Ewangelii:

„milczenie  
może być czymś więcej  
niż mowa  
możesz  
z niego  
zrobić wszystko

w miarę  
jak jesteś”<sup>70</sup>.

Na tym etapie rozprawy – przybliżania rzeczywistości wewnętrznej przemiany człowieka oraz jego twórczej, inspirowanej Ewangelią działalności na rzecz przemiany świata – można wysnuć następujące wnioski interpretacyjne:

a) W teologii „literackiej” ks. Pasierba przemiana człowieka jest ściśle związana z działaniem Boga, który uzdalnia do przemiany ludzkiego serca oraz do kształtowania świata zgodnie z Jego wolą. Dzieje się to poprzez wolną decyzję człowieka, który, godząc się na tę wewnętrzną przemianę, odkrywa prawdę o sobie – swą chrystologiczną tożsamość. Miejszem doświadczenia owej przemiany jest wspólnota Kościoła. Bóg bowiem w Kościele i przez Kościół działa uzdrawiająco na człowieka: łaska, która jest darem samego Boga „bierze nas w czyste dłonie/ czyni narzędziem cudu”. Bez przemieniającego działania Boga człowiek przez długie lata może być sparaliżowany,

---

<sup>69</sup> J.S. Pasierb, *Holandia 1991*, BL, s. 6.

<sup>70</sup> Tenże, \*\*\* [*milczenie...*], BL, s. 41.

niezdolny do pełni życia. Dlatego też w tekstach ks. Pasierba pojawia się prośba do Boga, aby to On dokonał cudu nawrócenia.

b) Współpraca człowieka z łaską wiąże się z codziennymi wyborami podejmowanymi przez ucznia Chrystusa. Poprzez każdorazowe „tak” dane Bogu możliwa staje się przemiana świata w duchu Ewangelii. Współpraca człowieka z Bożą łaską formuje jego osobowość, wykuwa kształt jego człowieczeństwa. Trud ten jednak nie polega na przesadnym aktywizmie, lecz na nieustannym powierzaniu się Bogu. Taka postawa prowadzi do odkrycia i stworzenia własnego życia. Ów proces jest jednym z najważniejszych postulatów teologii „literackiej” ks. Pasierba. Tylko taka postawa sprawia, że człowiek, tracąc swoje życie, zachowa je. Istotnym elementem tego projektu teologicznego jest głębokie przekonanie pelplińskiego teologa o pierwszeństwie modlitwy, kontemplacji, milczenia wobec wszelkich ludzkich działań.

Omówiony powyżej proces przemiany ludzkiego serca, które zdolne jest do przeobrażenia świata, odbywa się zawsze w określonym kontekście kulturowym. Naśladowanie Chrystusa dzieje się w określonej przestrzeni społecznej – kulturze. Dlatego również ten wymiar twórczości ks. Pasierba będzie przedmiotem analiz zawartych w dysertacji.

## **2.2. Być zanurzonym w kulturze**

Zagadnieniem, które często pojawiało się w pracach naukowych, eseistyce oraz w wierszach ks. Pasierba, była kultura. W swoich pismach rozumiał kulturę jako formę stosunku człowieka do świata, do drugiego człowieka, do samego siebie<sup>71</sup>. Fenomenowi kultury poświęcił wiele tekstów, nic zatem dziwnego, że problematyka ta zajmowała

---

<sup>71</sup> Tenże, *Na początku była kultura...*, NPBK, s. 13-22. Zob. także: tenże, *W perspektywie kultury. Referat wygłoszony na II Kongresie Kaszubskim w Gdańsku 13 czerwca 1992, Kongres regionalnych towarzystw kultury. Wrocław 23-25.09.1994*, Wrocław b.r.w.; M. Janocha, *Kultura a zbawienie świata*, TOODIP, s. 132. „W biblijnym opisie stworzenia Bóg – odwieczne Słowo daje człowiekowi udział w swoim życiu poprzez dar ludzkich słów, którym Adam nazywa zwierzęta. Akt obdarzenia imieniem to coś więcej niż «stworzenie na nowo». W ten sposób Adam poprzez swoją twórczość staje się niejako kontynuatorem i współpracownikiem samego Stwórcy. Staje się twórcą i uczestnikiem kultury. Kultura jest bowiem formą stosunku człowieka do świata, do drugiego człowieka, do siebie samego” – tamże.

szczególne miejsce w twórczości pelplińskiego profesora<sup>72</sup>. Według niego kultura nie jest dla człowieka luksusem, lecz koniecznością<sup>73</sup>, dlatego też, opierając się na tekstach Soboru Watykańskiego II<sup>74</sup>, odczytuje ją w dwóch wymiarach: „w wymiarze horyzontalnym, obejmującym doczesny charakter ludzkiej egzystencji oraz w wymiarze wertykalnym, wyrażającym cel ziemskiego pielgrzymowania człowieka”<sup>75</sup>. O istotności kultury i wynikających z niej implikacjach w twórczości teologa poety pisał B. Wiśniewski: „Jego zainteresowanie sztuką i – szerzej – kulturą miały wymiar wielopłaszczyznowy. Kulturę (europejską, polską, pomorską) traktował nie tylko jako dziedzictwo chrześcijaństwa, ale także jako zagadnienie filozoficzne (pewno można by nazwać go filozofem kultury) i eschatycznie. Podkreślał, że «swą wielkość czerpie człowiek (...) przede wszystkim z kultury», jest «skazany na jej tworzenie», które wyzwala i ocala. Pisał: «Dzieła kultury, dzieła sztuki przynoszą jakiś ratunek przed rozkładającym działaniem czasu»”<sup>76</sup>.

Również ten wymiar rzeczywistości jest naznaczony krzyżem. Dla ks. Pasierba krzyż stanowi klucz interpretacyjny do zrozumienia, czym jest kultura i funkcjonujący w niej człowiek. Ks. J. Janocha (uczeń ks. Pasierba) wyjaśnia ów związek w następujący sposób: „pierwotny sens terminu «kultura» podkreśla jego wymiar horyzontalny, związany z ludzkim trudem i pracą – umysłu i rąk. Dopiero w późniejszym okresie termin ten uległ spirytualizacji i został skojarzony z kultem, nabierając charakteru wertykalnego. Te dwa wymiary kultury – poziomy i pionowy, materialny i duchowy, ludzki i boski – będą odtąd przecinać się nierozdzielnie, niczym dwie belki krzyża (...). Wewnątrz kultury i wewnątrz religii istnieje napięcie. To napięcie istnieje także pomiędzy kulturą i religią. Jest to napięcie krzyża. I tylko w tym napięciu możliwy jest rozwój kultury i rozwój religii, a więc ostatecznie – rozwój człowieka. Widać w tym jakiś odblask tajemnicy paschalnej, w przecuciu której żyli

---

<sup>72</sup> Ks. Pasierb przywoływał m.in. słowa K. Rahnera na temat kultury: „Kultura jest wszędzie, gdzie człowiek nadaje swojemu życiu kształt bogatszy i głębszy, gdzie tworzy dzieła ducha, nauki, sztuki, poezji, wszędzie tam, gdzie wycina znamię swej duchowości na ziemskim istnieniu i rozwija własną istotę” – J.S. Pasierb, *Teologia i kultura...*, s. 77. Zob. także: PWK, s. 16.

<sup>73</sup> Zob. PWK, s. 16.

<sup>74</sup> Chodzi przede wszystkim o nr 53-62 Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*.

<sup>75</sup> J. Buchholz, *Kościół a kultura. Studium wybranych publikacji Janusza St. Pasierba*, TOODIP, s. 111.

<sup>76</sup> B. Wiśniewski, *Ks. Janusz St. Pasierb – człowiek kultury*, w: *Pomorskie drogi ks. Janusza Pasierba*, red. tenże, Pelplin 1994, s. 9. W *Skrzyżowaniu dróg* ks. Pasierb stawia ważne pytanie: „Widać kultura bardziej niż natura nie znosi pustki. A może sztuka jest ostatnią fazą przed nicością?” – SDR, s. 123.

i żyją najwięksi święci i najwięksi artyści (kardynał Ratzinger twierdzi, że najbardziej przekonującym dowodem na istnienie Boga są święci i sztuka sakralna). Sztuka, podobnie jak świętość, rodzi życie za cenę śmierci”<sup>77</sup>.

W tej części rozprawy zostaną ukazane dwa aspekty funkcjonowania człowieka w przestrzeni kultury. Pierwszy wskaże, że uczeń Chrystusa jest zdolny do realnego przekształcania rzeczywistości, która ma swoje konkretne odzwierciedlenie w tworzonej przez niego kulturze. Natomiast drugi przedstawi te działania człowieka w sferze kultury, poprzez które pozostawia on ślad swej obecności w świecie. Wszelkie twórcze działania człowieka, jeżeli tylko są związane z Krzyżem Chrystusa, nabierają znaczenia zbawczego. Nie chodzi zatem o spektakularne czyny oglądane w światłach jupiterów, lecz o najprostsze formy aktywności, które są wykonywane ze świadomością, że jest w nich Bóg.

### **A. Kształtować rzeczywistość – *niech ci się nigdy nie zdaje że jesteś bezsilny***

Analizując punkt 53 Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, ks. Pasierb konstatuje, że kultura ludzka rozwija się wśród różnych antynomii i właśnie te antynomie powinny kształtować osobę ludzką. Pelpliński teolog szczególnie podkreśla słowo „wśród”, a nie „po ich zlikwidowaniu”. W zbiorze esejów *Światło i sól* zostały zapisane znamienne słowa:

„Likwidacja antynomii tkwiących w kulturze równałaby się wydaniu na tę kulturę wyroku śmierci”<sup>78</sup>.

Oznacza to, że człowiek powinien z jednej strony zaakceptować czas, miejsce i okoliczności, w jakich przyszło mu żyć, zaś z drugiej strony próbować, z Bożą pomocą,

<sup>77</sup> M. Janocha, *Kultura a zbawienie...*, s. 133.

<sup>78</sup> J.S. Pasierb, *Antynomie kultury współczesnej w świetle konstytucji Gaudium et spes*, ŚiS, s. 29-43. Zob. także: S. Frankiewicz, *Wpływający na kształt kultury*, w: *Wstępując na wzgórze. Wspomnienia o ks. Januszu St. Pasierbie*, red. M. Wilczek, Pelplin 1995, s. 124; J. Buchholz, *Kościół a kultura...*, s. 111. Koncepcja kultury, którą promował ks. Pasierb, koresponduje z wizją przywołanego już wcześniej wybitnego polskiego twórcy A. Kijowskiego, dla którego kultura „jest przede wszystkim miejscem spotkania Boga i człowieka, inaczej: jest wiarą. Kultura stanowi jakby część wiary, a ściślej – może, w swoich najwartościowszych postaciach, wiarę wyrażać, także umacniać ją, pogłębiać, precyzyjnie ukazywać” – D. Heck, „Bez znaku, bez śladu, bez słowa”. *W kręgu problemów duchowości we współczesnej literaturze polskiej*, Wrocław 2004, s. 106.

kształtować ów świat zgodnie z przesłaniem płynącym z kart Ewangelii. Jak niełatwa to sprawa, opowiada wiersz *Puente la Reina*, w którym podmiot liryczny trud kształtowania otaczającej rzeczywistości porównuje do budowania mostu:

„ten most kamienny  
wytwornym łukiem wysoko wygięty  
tu w średniowieczu łączyły się drogi  
pielgrzymów z Francji z Hiszpanii  
Niemiec nawet z Polski  
od tego mostu szli już wszyscy razem  
z Europy  
do Compostelli świętego Jakuba

trudno dziś zbudować  
taki  
nieduży  
most”<sup>79</sup>.

Ostatnia strofa wiersza mówi o dzisiejszych trudnościach wiązania terażniejszości z wiecznością. Chrześcijaństwo nie oddziałuje już tak mocno na kulturę współczesną, jak chociażby w średniowieczu. Postępujące oderwanie kultury od źródła życia, jakim jest Ewangelia, sprawia, że coraz trudniej o zrozumienie jej sensu i ostatecznego znaczenia. Jak zauważa ks. Pasierb, powołując się na tezy H. Elzenberga, w świetle powyższych zdań: „kultura jest heroiczną i nieudaną próbą nadania sensu życia bez oparcia o zaplecze metafizyczne”<sup>80</sup>. Dlatego pojawia się potrzeba odnalezienia w przestrzeni kultury znaków, które będą odsyłały człowieka do źródła dającego możliwość odnalezienia sensu kultury. Tym symbolem jest znak krzyża, który spełnia funkcję łącznika pomiędzy terażniejszością a wiecznością. Prawda ta wyraża się najpełniej w tajemnicy Eucharystii<sup>81</sup>. Dlatego też w projekcie teologicznym zaproponowanym przez pelplińskiego teologa zdolność człowieka do kształtowania rzeczywistości (realnego

<sup>79</sup> J.S. Pasierb, *Puente la Reina*, WW, s. 34.

<sup>80</sup> H. Elzenberg, *Kłopoty z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, Warszawa 1963, s. 15 i nn., cyt. za: RKPB, s. 45.

<sup>81</sup> Związek ten wyjaśnia papież Benedykt XVI: „Eucharystia jest tajemnicą śmierci i chwały jak krzyż, który nie jest wypadkiem, ale przejściem, przez które Chrystus wstąpił w swoją chwałę (por. Łk 24,26) i pojednał całą ludzkość, zwyciężając wszelką wrogość. Dlatego liturgia wzywa nas do głoszenia z pełną ufności nadzieją: *Mane nobiscum, Domine!* Zostań z nami, Panie, który przez swój święty krzyż odkupiłeś świat!” – *Rozważanie Ojca Świętego Benedykta XVI przed modlitwą Anioł Pański*, 14.09.2005, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/modlitwy/ap\\_pk\\_11092005.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/modlitwy/ap_pk_11092005.html) [dostęp: 27.11.2019].

oddziaływania na kulturę) przyjmuje konkretną zasadę: „przemiany eucharystycznej”. Polega ona na przebóstwieniu obecnością Boga „owocu ziemi i pracy rąk ludzkich”:

„Hostia – kawałek konsekrowanego chleba, «owoc ziemi i pracy rąk ludzkich», cząstka materii przesyconej duchem pracy ludzkiej, przebóstwiona obecnością Boga, jawi się tutaj jako środek i jako punkt, do którego dąży świat widzialny, by odwołać się do wizji Teilharda de Chardina. Eucharystia ukazuje tutaj ostateczny sens kultury”<sup>82</sup>.

Myśl ks. Pasierba koresponduje ze słowami autora Listu do Hebrajczyków, który napisał: „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11,1). Jeżeli naprawdę tak rzeczy się mają i możliwym jest przemienienie otaczającego świata poprzez włączenie go w misterium zbawcze za pośrednictwem zjednoczenia wszystkiego z Chrystusem eucharystycznym, to znaczy, że realne jest pozostawienie przez człowieka, tu na ziemi, śladu, który będzie miał swoją konotację w wieczności.

## **B. Zostawić ślad –**

### ***spod moich drętwiejących palców wytryska życie***

Historia Kościoła przechowuje w swej pamięci życiorysy ludzi, którzy oddając swoje życie Bogu i bliźnim, głęboko wpłynęli na otaczającą rzeczywistość, kształtując sposób myślenia współczesnych. Ich życie było swoistym dziełem sztuki. Sztuka, którą tworzyli, była zdolna do przemiany świata i sumień, nadawała nowy kształt kulturze ich czasu. Znamienna w tym kontekście pozostanie intuicja ks. Pasierba, która brzmi:

„Wierzący i niewierzący, każdy «pośrodku swej nocy», napotykamy Nieznajomego i musimy się z Nim mocować”<sup>83</sup>.

A zatem także w tworzeniu sztuki człowiek ma do czynienia z rzeczywistością krzyża (explicite bądź implicite). Pelpliński profesor wielokrotnie przywoływał

<sup>82</sup> J.S. Pasierb, *Obecność Eucharystii w kulturze polskiej*, NPBK, s. 143. „(...) ręka Chrystusa wnosząca chleb i wino w stronę nieba, której to gest nie jest zwyczajną mową ciała, lecz znakiem otwierającym nowe rozumienie bytu ludzkiego – jego nowej istoty i nowego sensu istnienia” – T. Korczyński, *Nadzieja wieczernika*, SOTJSP, s. 76.

<sup>83</sup> CzO, s. 49. „Mistycy, święci, ludzie żyjący Bogiem doświadczają jednak zwykłych ludzkich ciężarów. I jak my szukają ratunku – także w sztuce (...). Wszystko jest potrzebne, aby znieść życie...” – SDr, s. 87. Zob. także: M. Borkowska, *Modlitwa, słowo i sztuka w poezji ks. Janusza St. Pasierba*, Lublin 2003.

przykłady artystów, którzy zmagali się z materią świata, chcąc pozostawić po sobie ślad swej obecności<sup>84</sup>. Ks. Pasierb w *Skrzyżowaniu dróg* zapisał słowa, które opisują powyższą zależność:

„Siłą sztuki jest to, że może ona z ciemności i grozy, z doznawania zewnętrznej przemocy i własnej bezradności tworzyć widomy kształt ocalenia. Sztuka dowodzi, że można z tego wszystkiego zrobić coś, co wyzwala, «bo wszystko w wolności się zmienia, czego dotkniemy w takiej chwili» (Woroszyński), gdy przeżywając swoją słabość, nie wypuszczamy z dłoni pędzla, dłuta, pióra”<sup>85</sup>.

Krzyż jest obecny w doświadczeniu ciemności, grozy, przemocy zewnętrznej, w poczuciu bezradności, słabości i grzeszności. Ks. Pasierb upatruje w tych doświadczeniach szansę na przemianę siebie, innych oraz świata, dostrzega możliwość przeżywanych trudnych chwil w sposób twórczy. Dlatego też apeluje, aby w tych trudnych momentach nie wypuszczać z dłoni narzędzi twórczego działania.

W wierszu *rozmowa o Franciszku* podmiot liryczny wypowiada słowa, które nawiązują do historii św. Franciszka z Asyżu. Jego działalność, która na przełomie XII/XIII wieku ocaliła upadający Kościół oraz rozpoczęła epokę nowożytną, wynikała z mistycznego zjednoczenia z Krzyżem Chrystusa. Święty fascynuje się światem przyrody, dostrzega piękno w Bożych stworzeniach przez pryzmat krzyża:

„a ja powiada Serafin z Alwerni  
ja jeden widziałem go z bliska  
gdy strzały jak krew ogniste  
przeszywały mu dłonie i stopy”<sup>86</sup>.

<sup>84</sup> „Nie kto inny, ale jeden z największych malarzy naszych czasów, Marc Chagall, powiedział w wywiadzie udzielonym w 1967 roku tygodnikowi «Epoca»:

– Kiedy pracuję najlepiej...? Ja nie pracuję dobrze. Ja dobrze znoszę cierpienie” – SDr, s. 78. Zaś profesor Elzenberg napisał, że „gdyby z kultury odrzucić to, co stworzyli ludzie załamani duchowo, pełni wahań i rozpacz, niewiele by z kultury pozostało. Jest w niej jednak niezaprzeczalny ładunek heroizmu i optymizmu, jest niepojęty naddatek (jest on już w samym dziele: książka to więcej niż papier i farba); jest nim nie tylko talent czy geniusz, jest coś, czego nie wahałbym się określić jako *substantia sperandarum rerum*, jako sakrament nadziei: jej znak widzialny” – SDr, s. 178.

<sup>85</sup> SDr, s. 160. „A przecież właśnie ta rozpaczliwa chęć «ocalenia od zapomnienia» każe ludziom malować, komponować, pisać książki. Nawet to, co wydaje się najdalej od spoglądania w przyszłość – zapatrzenie w przeszłość, nie jest niczym innym, jak pragnieniem udowodnienia sobie, że takie ocalenie i dalsze życie dawnych wartości jest możliwe” – J.S. Pasierb, *Na początku...*, s. 19.

<sup>86</sup> J.S. Pasierb, *rozmowa o Franciszku*, WW, s. 72-73. Zob. także: CziJŚ, s. 48. „Święty Franciszek z Asyżu w sposób szczególny dał początek nowożytności poprzez uznanie faktu istnienia antynomii i dialektyki zjawisk świata” – S. Frankiewicz, *Wpływający na kształt...*, s. 123; tenże, *Dialog i pokora* [wprowadzenie], w: J.S. Pasierb, *Zagubiona drachma. Dialogi z pisarzami*, Warszawa 2006, s. 5-12.

W symbolice „przeszytych dłoni i stóp” upatrywać można konsekwencji zjednoczenia świętego z Chrystusem ukrzyżowanym. Pelpliński teolog poeta wskazuje, że owocem takiej postawy jest pozostawienie trwałego śladu: ślad ten w swojej strukturze zawiera siłę przemieniającą świat oraz zachowuje w swej treści trwale odniesienie do Boga Stwórcy, który pragnie ocalenia człowieka.

Utworem, który ukazuje „logikę krzyża” w działaniach człowieka twórcy jest wiersz *Sztuka*. Podmiot liryczny z jednej strony jest świadomy faktu istnienia materii, dzięki której może tworzyć, a która została w akcie twórczym przez niego w pewien sposób uśmiercona („zzółkłe kości”, „trumienny heban”, „sierść nieżyjących zwierząt”, „szelest zabitych drzew”). Z drugiej strony dzięki tej materii powołuje do życia swe dzieła, ocala samego siebie. Proces tworzenia to doświadczenie, które ma swoje źródło na Golgocie: naprawdę żywe jest tylko to, co doświadczy tragizmu śmierci. Oto ten wiersz:

„grając dotykam zzółkłych kości i trumiennego hebanu  
malując używam sierści nieżyjących zwierząt  
rzeźbiąc wstępuję jak w wąwóz w śmiertelny chłód kamienia  
pisząc pokrywam czarnymi znakami całun w którym  
szeleszczą zabite drzewa  
gdy gram maluję rzeźbię piszę  
spod moich drętwiejących palców  
wytryska życie”<sup>87</sup>.

Podsumowując treści zawarte w tej części pracy – tj. ukazanie obecności krzyża w twórczym oddziaływaniu człowieka na kulturę oraz możliwości jej kształtowania i przemiany – można wysnuć następujące wnioski interpretacyjne:

a) W pismach ks. Pasierba fenomen kultury zawiera w sobie dwa fundamentalne wymiary: poziomy, związany z materią, działaniem człowieka oraz pionowy, związany z wiarą w Boga. Przecinają się one niczym dwie belki krzyża i trwale naznaczają sposób,

---

<sup>87</sup> J.S. Pasierb, *sztuka*, WW, s. 62. Jak odnotowuje T. Tomasik: „Prawdziwa sztuka «nie oszukuje», to znaczy stara się odsłonić przed człowiekiem, niekiedy w sposób bezwzględny i bezlitosny, prawa biologii i historii, jakim podlega ludzkie życie, ale szuka też sensu istnienia, sposobu na życie, mówi o miłości i śmierci, młodości i starości, zachwycie i cierpieniu, rozpacz i nadziei” – NSD, s. 91.



w jaki teolog poeta będzie odczytywał rzeczywistość kultury. Człowiek wzrasta w swym człowieczeństwie poprzez uczestnictwo w kulturze, jednocześnie kształtuje ją, gdy twórczo na nią oddziałuje. Pelpliński teolog podkreśla konieczność akceptacji antynomii obecnych w kulturze, wzywa przy tym, aby przemieniać ją w duchu Ewangelii. Wpływać na kształt kultury w tym projekcie teologicznym oznacza podjąć wysiłek budowania mostów między teraźniejszością a wiecznością. Jednocześnie autor przestrzega przed zerwaniem więzi łączącej kulturę z wiarą. Zerwanie to prowadzi do niezrozumienia przez człowieka ostatecznego sensu kultury. Dla ks. Pasierba uczestnictwo w kulturze jest ściśle związane z uczestnictwem w Eucharystii. To właśnie w tej największej tajemnicy chrześcijańskiego życia upatruje ocalenia i sensu całej kultury. Ofiarujący się na ołtarzu Chrystus przemienia mocą Ducha Świętego działania człowieka, a zarazem całą kulturę na taką, jaką zamierzył Stwórca.

b) W teologii „literackiej” ks. Pasierba często pojawiają się przykłady osób, które poprzez swoje zaangażowanie w kulturę realnie ją kształtowały i przemieniały. Dla teologa poety każdy, kto szczerze zmagają się z materią świata, uczestniczy w misterium zbawczym Boga, to znaczy: dzieło sztuki, które często rodzi się w bólu, cierpieniu, ciemności i osamotnieniu w kontekście rozważań zawartych w pracy, powstaje w „cieniu krzyża”. Stąd też apel o „niewypuszczanie pędzla, dłuta, pióra” w chwilach doświadczania zwątpienia, pokusy rozpacz. Twórcze działania człowieka pozostawiają trwałe ślady w kulturze wtedy, gdy zawarta w nich jest „logika krzyża” (prawo obumierania i ożywiania): „Wszystko, co ma żyć, musi umierać. Co ma żyć wiecznie, musi umrzeć w czasie”<sup>88</sup>. Tylko w takiej optyce otwiera się perspektywa przemiany świata, która zawiera w sobie odniesienie do Boga Stwórcy, który pragnie ocalenia człowieka.

Ostatni punkt tego paragrafu koncentruje się na niebezpieczeństwie rozminięcia się człowieka z objawioną prawdą o nim i o świecie. W takim przypadku kultura, która ma być miejscem odkrywania tajemnicy ludzkiej tożsamości, przeradza się w „kulturę rozpacz”. Kultura oderwana od życiodajnego źródła Bożego objawienia karleje i proponuje człowiekowi jedynie „kulturę tymczasowości”, pozbawioną nadziei. W tej perspektywie ostatnim wydarzeniem w życiu człowieka jest (niepokonana przez miłość)

---

<sup>88</sup> J.S. Pasierb, *Ostateczna perspektywa...*, s. 75. „Paradoks krzyża polega na tym, że to, co miało zabić, daje życie” – SDr, s. 158.

śmierć<sup>89</sup>. Świadomość takiego finału rodzi w sercu człowieka rozpacz, która przenika wszystkie wymiary jego egzystencji.

### 2.3. Wobec „kultury rozpaczy”

Niedługo po śmierci ks. Pasierba ks. abp Józef Życiński napisał o potrzebie naśladowania ludzi, którzy posiadli umiejętność „harmonijnego łączenia różnych kultur”. Obok wielu innych znamienitych postaci polskiego Kościoła i kultury umiejętność tę bezsprzecznie posiadał ks. Pasierb<sup>90</sup>. Ówczesny metropolita lubelski napisał: „Może dziś bardziej niż w jakiegokolwiek innej epoce potrzeba nam ich przykładu, gdyż tak bardzo zwariował ostatnio nasz świat, który był uporządkowany i stateczny dla poprzednich pokoleń. W wirujących strukturach można ciągle zachować wiarę w harmonię i piękno, jeśli spogląda się na nie spojrzeniem Bożego artysty”<sup>91</sup>.

W opinii księdza arcybiskupa warunkiem zachowania „wiary w harmonię i piękno” jest konieczność spoglądania na rzeczywistość z perspektywy Stwórcy. Z pewnością zdolność taką posiadał ks. Janusz Stanisław Pasierb. Umiejętność ta była dla niego zarazem sposobem, który pozwalał na znalezienie lekarstwa na zagrożenia i agonie trawiące współczesną kulturę, a które w konsekwencji nie oznaczały nic innego, jak tylko powolne umieranie człowieka<sup>92</sup>. „Kultura rozpaczy” przejawia się właśnie wtedy, kiedy człowiek zaneguje istnienie Boga w przestrzeni osobistej i społecznej.

---

<sup>89</sup> Zob. W. Kudyba, *Eros i agape w liryce Janusza Stanisława Pasierba*, „Ethos” 2 (2019), s. 198-210. Autor formułuje następującą tezę: zdaniem Pasierba „to, że umieramy, pozbawia naszą miłość bezsensu, pozwalając jej przekroczyć samą siebie i nadać naszej egzystencji zupełnie nowy cel. Ostateczny sens ludzkiej miłości odsłania się dopiero w konfrontacji ze śmiercią” – tamże.

<sup>90</sup> J. Życiński, *Świadkowie boskiego piękna*, w: tegoż, *Pożegnanie z Nazaretem*, Lublin 2000, s. 55-67. Oprócz ks. J. Pasierba autor artykułu odwołał się do takich postaci, jak: św. Wojciech, Jan Paweł II, ks. J. Twardowski, ks. prof. J. Szymik.

<sup>91</sup> Tamże, s. 58.

<sup>92</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Ostateczna perspektywa...*, s. 75. „Jan Paweł II, który poświęcił tyle głębokich tekstów apologii kultury we współczesnym świecie, przestrzega dramatycznie przed rozwijającą się jak nowotwór «kulturą śmierci». W imię tej samej logiki «rewolucji kulturalnej» niegdyś niszczone w Chinach starożytne świątynie i ich współczesnych wyznawców, a dziś w Ameryce i Europie niszczy się kulturę poprzez lansowane slogany o «kulturze aborcji», «kulturze eutanazji» albo «kulturze lesbijek». Kultura zawsze była zagrożona przez rozmaite kontrkultury, antykultury czy pseudokultury, wydaje się jednak, że w czasach globalizacji skala tych zjawisk i związanych z nimi zagrożeń jest niewspółmiernie większa i całkowicie przekraczająca jednostkową wyobraźnię” – M. Janocha, *Kultura a zbawienie...*, s. 138.

Kiedy nie bierze pod uwagę „Skazanego i Zabitego, Milczącego i Oddalonego, który przecież żyje i jest niedaleko”<sup>93</sup>. W kontekście problematyki dysertacji trzeba zauważyć, iż brak powiązania kultury ze zbawczym wydarzeniem Krzyża Chrystusa inicjuje w niej samej proces utraty nadziei. W życiu osobistym skutkuje to poszerzającym się doświadczeniem ciemności, rozpaczą i brakiem wiary. Wówczas zakorzeniona w sercu człowieka potrzeba spełnienia i odkrycia sensu zostaną zastąpione przez twory materialne i społeczne (fascynacje projektami filozoficznymi, socjologicznymi, politycznymi, wszystkim, co proponuje wyjaśnienie tajemnicy ludzkiego życia bez odniesienia do tajemnicy odkupienia). Te w rozumieniu ks. Pasierba są współczesnym imieniem bałwochwalstwa<sup>94</sup>.

Egzystencja ucznia Chrystusa w kontekście kultury pozbawionej nadziei zostanie przedstawiona w tym punkcie w dwóch perspektywach. W pierwszej kolejności zostanie ukazane źródło „kultury rozpaczy”. Sięga ono nietscheańskiej idei „śmierci Boga”, o której ks. Pasierb pisał często i wnikliwie. Natomiast drugi wymiar skoncentruje się na ukazaniu postawy chrześcijanina wobec pokusy beznadziejności. Jego zakorzenienie w Krzyżu Chrystusa daje siłę i możliwość bycia znakiem sprzeciwu wobec tych wszystkich tendencji, które pragną wyrugować obecność Boga w świecie.

## **A. Śmierć Boga – łatwiej (...) opuścić Boga niż życie**

By zgłębić problem „śmierci Boga” w pismach ks. Pasierba, konieczne jest przypomnienie fundamentalnej dla niego zasady interpretacyjnej, którą zawarł w wierszu *poezja dzisiaj*<sup>95</sup>. Proces przybijania słów do krzyża wydaje się nie dotyczyć

<sup>93</sup> Zob. SDr, s. 270. Zob. także: A. Dulles, *Blask wiary. Wizja teologiczna Jana Pawła II*, tłum. A. Nowak, Kraków 2003, s. 55-56.

<sup>94</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Teologia i kultura...*, s. 79. „Dziś, gdy twory materialne i społeczne człowieka stanęły nad nim milczące i groźne, gdy konsumpcja zatriumfowała nad potrzebą twórczości, gdy zanika twórczy stosunek do życia, do własnego życia? Czy triumfalna przemoc rzeczy, przedmiotów, organizacji, instytucji nad człowiekiem nie jest współczesnym imieniem bałwochwalstwa?” – tamże. W jednej ze swych homilii ks. Pasierb powiedział: „Jesteśmy przeświadczeni, że to nie ateizm, ale bałwochwalstwo jest prawdziwym przeciwieństwem religijnej wiary” – J.S. Pasierb, *Jezus pogranicza. O poległych w Powstaniu Warszawskim*, SBML, s. 133.

<sup>95</sup> Tenże, *poezja dzisiaj*, WW, s. 7. „poezja dzisiaj / nie może dowierzać / musi sądzić słowa / zadawać im rany / zdzierać odzienie / **przybijać do krzyża** [podk. A.R.] / słuchać co krzyczą / kiedy umierają (...)”. W esejach zawartych w książce *Skrzyżowanie dróg* teolog poeta zawarł tę zasadę w zdaniu: Krzyż to

tylko poezji, lecz także całej twórczej aktywności człowieka. Myślą centralną tego utworu jest przekonanie podmiotu lirycznego, że Krzyż Chrystusa jest ostatecznym weryfikatorem ustalającym wartość ludzkich słów, czynów i przekonań.

Zasada ta ułatwi zrozumienie istotnego rozróżnienia, które zawarł w swoich tekstach polski teolog, dotyczącego zjawiska „śmierci Boga”. W *Czasie otwartym* wyjaśnił ten problem szczegółowo<sup>96</sup>. Pelpliński profesor twierdził, że jakaś forma ludzkiego pojmowania Boga rzeczywiście umiera. Precyzuje swoje poglądy w następujący sposób:

„Tym, co umiera na naszych oczach, nie jest Bóg, lecz nieprawdziwe wizerunki Boga prawdziwego. Nie są one fałszywe dlatego, że stworzone w złych intencjach. Wiele z nich podarowano nam lub stworzyliśmy je sami w najlepszej wierze, wiele jest związanych z jakimś stopniem naszego rozwoju, z wielu człowiek i ludzkość po prostu wyrasta. Niektóre z tych wizerunków, owych «bogów cudzych», trzeba niszczyć, tak jak niszczyli posągi bóstw prorocy Starego Testamentu, niektóre wałęsały się na ziemię same jak Baal, gdy wniesiono arkę, jak – wedle apokryfów – bogowie w Egipcie, gdy przybyła tam uciekająca przed Herodem Święta Rodzina”<sup>97</sup>.

Obok tak rozumianej „śmierci Boga” istnieje także inne rozumienie tego zjawiska, które dla autora *Skrzyżowania dróg* jest szczególnie bolesne, dramatyczne i aktualne. Chodzi o taką agonię Boga, która rozsadza ludzkie serca<sup>98</sup>, kiedy żywy i kochający Bóg znika z horyzontu ludzkiego myślenia i doświadczenia. Odrzucenie przez człowieka oraz całe społeczeństwa Krzyża Chrystusa jako uniwersalnej zasady weryfikacyjnej ludzkich wyborów, sposobów myślenia, teoretycznego i praktycznego

---

ogólnoludzka, uniwersalna (także: praktyczna) lekcja rozumienia ludzkiego losu – zob. SDr, s. 158. Ważnym w tym kontekście pozostają także inne słowa ks. Pasierba: „Kiedy mówimy o miłości Bożej, patrząc na Jezusa przybitego do krzyża, czujemy, że tu niczego nie można załatwić sentymentami, powierzchownością, przelotnym wzruszeniem, że tu **trzeba wyczuć rzucającą na kolana prawdę, że ktoś umiera, ponieważ nas kocha** [podk. A.R.]. I w tym jest cały dramatyzm naszej sytuacji” – tenże, *Bóg jest większy od naszego serca. Nauki rekolekcyjne dla młodzieży*, SBML, s. 105.

<sup>96</sup> Zob. CzO, s. 34-39.

<sup>97</sup> CzO, s. 36. „(...) musi umrzeć Bóg magii (...), «Bóg filozofów»”, jeśli nie jest Bogiem patriarchów i Jezusa Chrystusa, Bóg pojęcie, Bóg abstrakcyjny, nieosobowy i nieżywy, Bóg deistów, konieczny, ale podręcznikowy, Bóg obojętny, Bóg Platona (...), Bóg Arystotelesa (...). Musi umrzeć Bóg złej teologii, ów żandarm świata, małostkowy księgowy (...), mściwy upiór (...). Musi umrzeć Bóg socjologii, Bóg struktur i uwarunkowań, Bóg jednego narodu: *Gott mit uns*. Bóg określonej klasy społecznej, Bóg posiadaczy” – CzO, s. 37-38. Ks. Pasierb za Simone Weil pisał o istnieniu dwóch ateizmów, z których jeden jest oczyszczeniem pojęcia Boga. Jest on również autorem zdania: „Bóg posługuje się dziś laicyzacją, ateizmem, który oczyszcza pojęcie Boga z antropomorfizmów” – CzO, s. 38.

<sup>98</sup> Zob. CzO, s. 35.

oddziaływania na otaczającą rzeczywistość, prowadzi nieuchronnie i konsekwentnie do śmierci:

„Doświadczaliśmy, w jakim stopniu «śmierć Boga» jest śmiercią człowieka, jego praw, jego godności. Jakie ogromne konsekwencje ma to dla kultury współczesnej z jej straszliwym chłodem, osamotnieniem, uniemożliwieniem komunikacji międzyludzkiej!”<sup>99</sup>.

Wyparcie się Chrystusowego Krzyża skutkuje w życiu człowieka wejściem w stan nowej niewoli. Zamiast żywego, ocalającego i towarzyszącego w trudzie ludzkiego życia Boga pojawia się bożek, który zagarnia ludzką wolność. Utworem, w którym można doszukać się powyższej intuicji, jest wiersz *modlitwa*, w którym podmiot liryczny prosi starotestamentalnych patriarchów, aby wstawiali się za nim u Boga i wyprasiali łaskę przetrwania pokusy, której doświadczali Izraelici, wędrując przez pustynię<sup>100</sup>:

„Abrahamie idący z Ur ku dalekiemu Miastu  
Mojżeszu który przeszedłeś czterdzieści płonących lat  
między rozpaczą ludzi a twardą miłością Boga  
patriarchowie ciągnący przez pustynie do obietnicy  
módlcie się za nami  
byśmy przetrwali Massa i Meriba  
i nie pokochali spokojnej niewoli”<sup>101</sup>.

Tym, co ocala ludzi przed rozpaczą (także przed „kulturą rozpacz”), jest „twarda miłość Boga”. Miłość Stwórcy do ludzi wyraziła się w sposób ostateczny w wydarzeniu krzyża. Na nim sam Bóg w osobie swego Syna doświadczył, na czym polega twardość owej miłości. Tylko wtedy, kiedy uczeń Chrystusa akceptuje „twardą miłość Boga”,

<sup>99</sup> J.S. Pasierb, *Teologia i kultura...*, s. 78. Zob. także PWK, s. 18-19. „Dramatem współczesności jest nie to, że Nietzsche w 1872 r. ogłosił śmierć Boga, zaś wielu innych powtarza za nim tę deklarację, nie uściślając, co mają na myśli. Prawdziwym dramatem jest to, że Bóg znika z naszej wizji świata, wyborów życiowych i ocen moralnych. Ta forma «uśmiercania Boga» w naszym życiu znajduje następnie swe bolesne przedłużenie w śmierci człowieka, w zagubieniu sensu życia, w pustce pozbawionych wielkich wartości” – J. Życiński, *Postowie. By chronić dobro*, w: tegoż, *Pożegnanie...*, s. 284.

<sup>100</sup> Massa – „Według tradycji źródło na pustyni, gdzie Izraelici wystawili Pana na próbę (...). Mojżesz nazwał to miejsce Massa (i Meriba), co po hebrajsku znaczy «kuszenie» i «doświadczenie» (Wj 17,7; Pwt 6,16; 9,22; 33,8; Ps 95,8)” – Hasło: *Massa*, w: *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, tłum. G. Berny, M. Bogusławska, A. Gocłowska, Z. Kościuk, T. Mieszkowski, E. Szymula, M. Wojciechowski, Warszawa 1999, s. 724.

<sup>101</sup> J.S. Pasierb, *modlitwa*, WW, s. 357.

której symbolem jest krzyż, ocali od rozpaczcy swe życie oraz kulturę, która go otacza i którą tworzy.

Bierność nie jest dobrą postawą człowieka, który stoi w obliczu wyzwań, jakie stawia przed nim „kultura rozpaczcy”. Dlatego zobowiązany jest on do bycia znakiem sprzeciwu odnośnie do wszystkiego, co zabija ludzką nadzieję. Albowiem ten, kto idzie za Chrystusem, jest w pierwszej kolejności powołany do tego, aby być odpowiedzialnym za stan nadziei w świecie<sup>102</sup>.

### **B. Znak sprzeciwu – *jeśli chcesz żyć musisz popłynąć pod prąd***

„Krzyż jest znakiem, którego nie można zastąpić, bo jest w nim wszystko: męka i chwała, cierpienie i zwycięstwo, wyzwanie i wezwanie, i że nie można sobie wyobrazić ani Chrystusa, ani chrystianizmu bez krzyża, tak jak nie ma bez niego życia chrześcijańskiego”<sup>103</sup>.

Przytoczony cytat z ks. Pasierba stanowi wprowadzenie do analiz, które ukażą postawę człowieka wobec „kultury rozpaczcy”. Jeżeli w znaku krzyża „jest wszystko”, jeżeli prawda płynąca z Jego wnętrza jest czymś najważniejszym dla określenia sensu życia chrześcijanina, wtedy krzyż jest także znakiem sprzeciwu wobec wszystkiego, co próbuje umniejszyć wartość człowieka, co go degraduje, co odcina go od życiodajnego źródła nadziei<sup>104</sup>. Stąd też postulat teologa poety, który zawarł w jednym ze swoich wierszy:

„człowiek musi bronić  
tego co związało z nim  
swój los  
przed potworami  
i nie wolno się bać

---

<sup>102</sup> Zob. SDr, s. 239.

<sup>103</sup> SDr, s. 156.

<sup>104</sup> „Kościół, afirmując to, co szlachetne, był i pozostanie znakiem sprzeciwu. Albowiem Kościół, będąc otwarty na wszystko co dobre, jest jednoznacznie zamknięty przed tym, co człowieka degraduje i niszczy. Stereotypowy podział na «fundamentalistów» i «progresistów» okazuje się tu bezużyteczny i po prostu śmieszny” – M. Janocha, *Kultura a zbawienie...*, s. 137-138.

być jak portal odważnie otwarty  
ku południowej stronie”<sup>105</sup>.

Człowiek, który zdecydował się świadomie nieść swój krzyż na wzór Chrystusa, staje się jednocześnie znakiem sprzeciwu wobec „potworów”, które w różny sposób mu zagrażają. Są nimi lęk i bezsens. W tym miejscu trzeba wyjaśnić, w jaki sposób teolog poeta przedstawiał tę kwestię. Cechą charakterystyczną teologii „literackiej” ks. Pasierba było oryginalne rozumienie „bronienia człowieka przed potworami”. Powołując się na teksty K. Jaspersa, twórca ostrzegwał, że „w walce z potworem można samemu stać się potworem”<sup>106</sup>, dlatego wszelka obrona przed rozpaczą musi posiadać cechę zaczerpniętą z samego serca Ewangelii, a którą jest czułość<sup>107</sup>:

„broń się  
nie poddawaj  
moje oblężone miasto  
niech ocalona zostanie  
zamknięta w twoich murach  
czułość”<sup>108</sup>.

<sup>105</sup> J.S. Pasierb, *Może to jest o ochronie zabytków*, WŻJŻ, s. 24.

<sup>106</sup> CzO, s. 159.

<sup>107</sup> „Poeta [J.S. Pasierb – A.R.] jest (...) przewodnikiem, który przywraca zagubionemu człowiekowi wiarę w czułość Boga pochylającego się z troską nad losem każdej istoty” – W. Wiorko, *Abyśmy dojrżeli blask cienia* (przedmowa), BC, s. 7. Zob. J. Szymik, *Czułość Boga*, „Tygodnik Powszechny” 22 (2010), <https://www.tygodnikpowszechny.pl/czulosc-boga-144909> [dostęp: 12.11.2019]. W artykule tym można przeczytać m.in.: „Najczulszy, najdelikatniejszy, najtroskliwszy. «Nie ma w Nim żadnej ciemności» (1 J 1,5b). Jeśli czułość jest istotnie związana z miłością, to czułość Boga wynika z samej Jego natury – bo «Bóg jest miłością» (1 J 4,8; 16)”.

<sup>108</sup> J.S. Pasierb, *godzina wilków*, w: BC, s. 114. Motto wiersza to zdanie zaczerpnięte z twórczości C.K. Norwida: „czułość jest jak wojen długi krzyk”. Wydaje się, że postawa czułości względem bliźniego wynika także z przesłania, które niesie wiersz zapisany w tomiku *Kategoria przestrzeni*:

„W gruncie rzeczy  
nie ma nienawiści

są tylko gorzkie  
zawiedzione miłości  
miłości  
które ludziom  
udało się jakoś  
zdlawić” (tenże, \*\*\* [w gruncie rzeczy...], KP, s. 29).

Według ks. Pasierba najważniejsze sprawy dzieją się wewnątrz człowieka<sup>109</sup>, dlatego czułość staje się dla niego podstawową zasadą działania. Podkreśla, że siła czułości zdolna jest do przemiany człowieka – skłania do nawrócenia<sup>110</sup>:

„czułość jest różową wyspą  
na wypukłym horyzoncie  
smagłej tarczy morza”<sup>111</sup>.

Bóg zawsze do każdego podchodzi w ogromną czułością, a ci, którzy podążają Jego szlakiem, powinni właśnie poprzez tę zasadę życia być szczególnym znakiem sprzeciwu wobec zła i beznadziei, które dotyczą człowieka. Kolejnymi zasadami działania, które proponuje pelpliński teolog, a które są w stanie odpowiedzieć na dramat „kultury rozpacz” są: odwaga i otwartość. Według ks. Pasierba te dwie cechy uzdalniają człowieka do zachowania żywej i podmiotowej relacji z innymi ludźmi. Znakiem sprzeciwu wobec „kultury rozpacz” jest także niezgoda na ucieczkę od krzyża. Ucieczka ta zubaża człowieka i „ofiaruje mu spłaszczoną wizję własnego losu, pozbawioną dramatycznej amplitudy, czyniąc go zupełnie bezbronnym w obliczu życia i śmierci”<sup>112</sup>.

Zarysowane analizy z pewnością nie wyczerpują bogactwa treści zawartych w pismach pelplińskiego teologa na temat „kultury rozpacz”, jednak już na tym etapie można zaproponować następujące wnioski z nich płynące:

a) Owocem przebywania w przestrzeni słowa w kształcie zaproponowanym przez ks. Pasierba jest zachowanie wiary w harmonię i piękno świata oraz patrzenie na rzeczywistość z perspektywy Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Tylko zachowując taką perspektywę wiary, można przezwyciężyć pokusy, które stawia przed współczesnymi „kultura rozpacz”. W teologii „literackiej” badanego autora krzyż staje się zasadą weryfikacji ludzkiego myślenia i działania. Zasada ta pozwala prawidłowo zrozumieć sformułowanie „śmierci Boga”: jako uśmiercenie nieprawdziwych wizerunków Boga oraz jako realne wyrugowanie z myślenia i działania osobistego

<sup>109</sup> Zob. tenże, *Bóg jest większy od naszego serca...*, s. 119.

<sup>110</sup> Ks. Pasierb cytuje słowa papieża Jana XXIII z 1956 r.: „Póki mi życia stanie, głosić będę, że Ewangelia jest niezmienna i że nauczanie Jezusa zasadza się na łagodności i pokorze, co nie jest równoznaczne ze słabością i naiwnością” – GiL, s. 281.

<sup>111</sup> J.S. Pasierb, *czułość*, BC, s. 212.

<sup>112</sup> J.S. Pasierb, *Teologia i kultura...*, s. 80-81. „Cierpienie stało się czymś nieprzyzwoitym, tak jak starzenie się i umieranie. Wyklęty został także trud i wysiłek (...), społeczeństwo przyzwalające nie dostrzega żadnej wartości w wysiłku, w przerastaniu siebie, w ofierze, nie widzi pozytywnej roli cierpienia w życiu, znaczenia «dezintegracji pozytywnej» w rozwoju człowieka” – tamże.



i społecznego osoby Boga. To drugie rozumienie jest zagrożeniem dla odkrycia przez człowieka swej chrystologicznej tożsamości. Kolejny wniosek wskazuje, że odrzucenie prawdy, która płynie z przesłania Ewangelii, skutkuje w życiu człowieka postawą bałwochwalstwa, która wprowadza go w niewolę. Krzyż w tym projekcie teologicznym staje się symbolem doświadczenia wyjścia ku wolności (por. Ga 5,1).

b) Z pism ks. Pasierba można wydobyć istotną prawdę, która stanowi kolejny ważny element jego myślenia teologicznego. Aby go przedstawić, trzeba przywołać obraz konającego Jezusa na wzgórzu Golgoty: naśladowca Chrystusa, doświadczając realności krzyża, doświadcza „twardej miłości Boga”. Równocześnie jest on wezwany, aby na wzór swego Mistrza kierować do Boga i ludzi słowa: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Prośba ta w swych najgłębszych pokładach wyraża fundamentalną zasadę, która zdolna jest do przemiany człowieka (metanoia)<sup>113</sup>. Zasadą tą jest czułość. Bóg w twórczości pelplińskiego teologa jest pełnym czułości „zakochanym poetą”<sup>114</sup>. Każdy, kto idzie Jego szlakiem, wezwany jest, aby stać się „znakiem sprzeciwu” wobec „kultury rozpacz”, jednak postawą, która ten sprzeciw przede wszystkim umożliwia i wyraża, jest czułość. Obok niej na tym samym poziomie ks. Pasierb stawia odwagę i otwartość. Ta triada ludzkich postaw jest w stanie sprostać wyzwaniu, którym jest „kultura rozpacz”.

Ostatnim etapem analiz zawartych w tym rozdziale, a zarazem w całej pracy, jest ukazanie w pismach ks. Pasierba korelacji między wydarzeniem zmartwychwstania Chrystusa a ludzkim doświadczeniem tęsknoty za ostatecznym spełnieniem. W twórczości tego teologa poety szczególnego znaczenia nabiera refleksja teologiczna na temat czasu otwartego (kairos) i czasu zamkniętego (chronos). W jego tekstach Bóg jest Panem czasu i historii, który w każdej chwili podnosi człowieka i zaprasza do jedności życia ze sobą. Ostatni paragraf trzeciego rozdziału wyeksponuje finał ludzkiej wędrówki ku Bogu, której celem jest eschatologiczna pełnia. Pelpliński profesor wielokrotnie powtarzał, że wszystkie efekty ludzkiej twórczości, które powstawały w relacji do Boga, będą miały swoje odzwierciedlenie w wieczności. A sama wieczność (niebo) to będzie właściwy, prawdziwy i jedyny dom, w którym „zamieszka” dwóch

---

<sup>113</sup> Metanoia – „(gr. przemiana myśli, zmiana usposobienia). Pojęcie religijne, które ma swoje źródło w Starym Testamencie, które oznacza nawrócenie, zwrócenie się do Boga (...)” – Hasło: *Metanoia*, w: K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1996, s. 277.

<sup>114</sup> Zob. J.S. Pasierb, *wizyta noworoczna*, WW, s. 284.

przyjaciół: Bóg i człowiek. W nim człowiek odnajdzie przestrzeń swego ostatecznego dopełnienia.

### 3. Tęsknić

Wczytując się w teksty ks. Pasierba, można dojść do przekonania, że ich wspólnym mianownikiem była głęboka tęsknota za Bogiem. Była ona przede wszystkim konsekwencją doświadczenia krzyża w życiu człowieka<sup>115</sup>. To bazowe doświadczenie utwierdziło autora *Kategorii przestrzeni* w przekonaniu, że jedynie Bóg może ofiarować człowiekowi ratunek i ocalenie. Tęsknotę tę wyraził w swym życiu Chrystus (por. Łk 23,46), natomiast wszyscy, którzy Go naśladowają, wezwani zostali do mężnego stawienia czoła dramatowi życia<sup>116</sup>. Dzięki wydarzeniu krzyża i zmartwychwstania Jezusa człowiek ma prawo wierzyć, że śmierć nie jest ostatnim zdaniem w jego życiu. W *Czasie otwartym* ks. Pasierb zanotował:

„Chrystus znał po imieniu wszystkie ludzkie lęki (...). Mówił stale o życiu, prawie nigdy o śmierci. Mówił, że przyszedł, żeby ludzie mieli życie i to jeszcze pełniejsze, jeszcze obfitsze. Sam siebie nazywał życiem. Umarł, żeby zniszczyć śmierć. Dzięki Niemu nikt nie umiera sam i nikt nie umiera naprawdę: «Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie» (J 11,25)”<sup>117</sup>.

Realność doświadczenia krzyża ewokuje konieczność przezwyciężenia trudów związanych z Jego ciężarem, znalezieniem wewnętrznej siły, która stanie się inspiracją do zgody na rzeczywistość krzyża. Siła ta ma swoje źródło w tajemnicy paschalnej. Człowiek swe spełnienie i ratunek znajduje ostatecznie, kiedy otworzy się przed nim perspektywa spełnionej nadziei w wydarzeniu zmartwychwstania. Paschalna

---

<sup>115</sup> „Dopiero zranione ciało i blizna po ranie, poprzez krzyk i pamięć o bólu, wprowadza człowieka w strefę ciszy i ciemności, w której rodzi się tęsknota za Transcendencją. (...) dopiero rana otwiera to, co nazywamy wnętrzem człowieka. (...) sam Bóg zesłał na nas cierpienie, aby poprzez rozdarcie «formy człowieka» objawiła się nam treść Jego obrazu, ukryta w naszej «głębi»” – R. Przybylski, *Poeta wiary tragicznej...*, s. 380.

<sup>116</sup> W *Gałęziach i liściach* można przeczytać znamienne zdanie: „Jezus wyzwolił nas nie od cierpienia, lecz przez cierpienie i że prawdziwie ludzkie życie nie może wyglądać inaczej” – GiL, s. 240.

<sup>117</sup> CzO, s. 217. „Chrystus dotknął dna kondycji ludzkiej, lecz i tam, gdzie panowała śmierć, pojawił się jako zwycięzca i wyzwoliciel” – SDr, s. 266.

perspektywa to fundamentalny rys twórczości ks. Pasierba. Z jego tekstów wyłania się dramat egzystencji człowieka, który doświadcza bólu, cierpienia, smutku, ale jednocześnie poprzez „zanurzenie” w zmartwychwstanie Chrystusa otrzymuje gwarancję spełnienia wszystkich tęsknot i uspokojenia lęków; ów fakt równocześnie nadaje ostateczny sens wydarzeniu krzyża Chrystusa.

Pierwszym wymiarem ludzkiego lęku, który można wydobyć z twórczości pelplińskiego poety, jest świadomość kruchości egzystencji, jej przemijalności. Ks. Pasierb, wczytując się w teksty Jana Pawła II, odnotował w tym kontekście, że od tragizmu doświadczenia przemijalności „ratuje znalezienie w świecie Boga”<sup>118</sup>. Prawda o przemijalności ludzkiego życia jest możliwa do zrozumienia jedynie wtedy, kiedy wszczepi się ją w logikę ukrzyżowanej miłości Chrystusa.

### 3.1. Przemijać

W opinii językoznawcy – W. Kudyby – temat przemijania powraca w tekstach J.S. Pasierba z „obsesyjną niemal regularnością”<sup>119</sup>. Przykładem może być fragment z *Gałęzi i liści*, w którym teolog pisze o kurczowym przedłużaniu młodości i życia przez współczesnych oraz całkowitej nieumiejętności stanięcia twarzą w twarz z własnym oraz cudzym przemijaniem<sup>120</sup>. Innym przykładem może być utwór zamieszczony w tomiku *Blask cienia*:

„ze spokojem który mnie samego zdumiewa  
dotykam biorę w palce i patrzę  
jak się zmarszczyła postarzała skóra  
gęsta siatka liter mane tekel fares  
opalenizna lata jest spalenizną  
wspominam plaże jak pogorzeliśka

---

<sup>118</sup> GiL, s. 350. „Troska o cały świat, który tylko człowiek, wciągając w orbitę własnej nieśmiertelności, może ocalić, to przecież uczestnictwo w kapłańskiej funkcji Zbawiciela, naszego Boga” – J.S. Pasierb, *Ostateczna perspektywa...*, s. 67.

<sup>119</sup> Zob. RKPb, s. 124.

<sup>120</sup> Zob. GiL, s. 254.

nie ma już we mnie buntu ani żalu  
zwykłą losu kolejną przyszła teraz jesień<sup>121</sup>.

I chyba najbardziej przejmujący wiersz ks. Pasierba o przemijaniu z tomiku *Ten i tamten brzeg* zatytułowany *po żniwach*:

„choć biegać i giniemy krzycząc  
w końcu cichniemy jak pola po zbiorach

nasze lata dobiegają kresu jak westchnienie  
i wreszcie jest po burzy

przyroda sprząta swój dom  
zbierają się ptaki<sup>122</sup>.

Człowiek nieraz boleśnie uświadamia sobie fakt przemijalności, krótkotrwałość najpiękniejszych chwil. W opinii pelplińskiego profesora im człowiek pełniej uzmysławia sobie ten fakt, tym większa w nim rodzi się tęsknota za ocaleniem tego, co zostało przyjęte, pokochane, stworzone. W relację między ludzkim przemijaniem a tęsknotą za ocaleniem jest wpisana logika krzyża, czyli trwałe napięcie między świadomością umierania a pragnieniem życia, między śmiercią a życiem. W *Czasie otwartym* ks. Pasierb opisuje to napięcie wyraźnie, nawiązując do postaci Chrystusa ukrzyżowanego, którego śmierć prowadzi ku życiu:

„Będę bał się śmierci, ponieważ przestraszyłem się Życia. Postąpiłem tak, jakby Ciebie nie było, jakbyś nie żył. A przecież wyszedłeś żywy z śmiertelnych zapałów, choć jako człowiek pozwoliłeś się zmiążdżyć i zamordować<sup>123</sup>.

Zgoda na przemijalność oznacza zgodę na powolną śmierć, która staje się bramą ku wieczności. Teolog poeta, interpretując fragmenty Ewangelii św. Jana<sup>124</sup>, napisze o chrześcijańskim prawie wszelkiego wzrostu i postępu, którego celem nie jest powstanie pustki, ale przygotowanie miejsca dla nowego, niejednokrotnie większego, dobra<sup>125</sup>.

---

<sup>121</sup> J.S. Pasierb, \*\*\* [ze spokojem który mnie samego zdumiewa...], BC, s. 193.

<sup>122</sup> Tenże, *po żniwach*, TiTB, s. 12-13.

<sup>123</sup> CzO, s. 44.

<sup>124</sup> „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24). „Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was” (J 16,7).

<sup>125</sup> Zob. CzO, s. 136.

Uświadomienie przez człowieka powagi faktu przemijania odbywa się zawsze w określonym czasie. Dlatego też istotnym i koniecznym wymiarem teologii „literackiej” ks. Pasierba jest ukazanie, w jaki sposób rozumiał on to zagadnienie. W swoich tekstach rozróżniał czas zamknięty – chronos oraz czas otwarty – kairos. Te dwa wymiary czasu (w swoim wymiarze horyzontalnym i wertykalnym) nawiązują do symboliki krzyża: drzewo krzyża ma korzenie w „tu i teraz” człowieka, zaś swe spełnienie znajduje w eschatologicznym dopełnieniu. O tym aspekcie będzie informował podpunkt A. Kolejny podpunkt ukaże potrzebę łączenia czasu otwartego z czasem zamkniętym. Krzyż w tej perspektywie staje się znakiem łączącym człowieka z wiecznością.

### **A. Chronos i kairos – *twoje jedyne życie już jest na chwilę***

Przywołując słowa W. Szekspira („All in war with time”)<sup>126</sup>, ks. Pasierb określa sytuację człowieka jako istoty walczącej z przemijaniem. Najważniejszą z ludzkich walk jest walka człowieka z czasem. W wymiarze natury walka ta odbywa się przez prokreację, natomiast w dziedzinie kultury przez twórczość<sup>127</sup>. Chronos to czas zamknięty, który jest związany z naturą, wiecznym powrotem. To czas pór roku, zjawisk przyrody<sup>128</sup>. Biblijnym obrazem tego czasu jest tekst z Księgi Koheleeta<sup>129</sup>. Jednak natura nie jest w stanie usensownić swojego działania, dlatego też jej cel i znaczenie pochodzi spoza niej samej<sup>130</sup>. Wtargnięcie Boga w czas człowieka poprzez przyjęcie ludzkiego istnienia w Synu Bożym inicjuje czas otwarty. Mechanizm spotkania się tych dwóch czasów

<sup>126</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Ostateczna perspektywa...*, s. 64.

<sup>127</sup> Tamże.

<sup>128</sup> Zob. tamże, s. 69. „Powoli czas realizuje nasze istnienie i objawia jego sens. Gdyby czas ludzki był jednak czasem zamkniętym, byłoby coś przerażającego w tym braku perspektywy” – CzO, s. 227. W. Kudyba napisze w kontekście czasu zamkniętego: „(...) mimo wysiłków nie jesteśmy wolni od czasu natury, co więcej: w żaden sposób nie potrafimy od niego uciec, ani go zmienić. To nie my bowiem sprawujemy nad nim władzę. To on panuje nad nami, wyznacza nasz los, określa linię egzystencji” – RKPb, s. 115.

<sup>129</sup> „Wszystko ma swój czas, (...) Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasadzono, czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania” (Koh 3,1-3). Zob. CzO, s. 16-17.

<sup>130</sup> Zob. RKPb, s. 117-118.

polega na tym, że obracające się kręgi czasu zamkniętego zamieniają się w spiralę wspinającą się ku górze<sup>131</sup>. Wcielenie Syna uświęca czas historyczny, objawia się nowy wymiar obecności Boga w świecie<sup>132</sup>:

„Objawiający się i udzielający się nam Bóg posługuje się czasem. Znaki czasu nie są oczywiście znakami dawanymi nam przez czas, lecz przez Boga. *Kairos* to w gruncie rzeczy *Kyrios*: czas to Pan objawiający się w czasie. Widzieć czas to znaczy dostrzegać Boga”<sup>133</sup>.

W tym procesie jest też obecna rzeczywistość krzyża. Opisując liturgię Wielkiej Soboty, ks. Pasierb mówił o sakramentalizacji czasu. Krzyż wyryty przez kapłana na paschale zawiera tajemnicę chrześcijańskiego pojmowania czasu: krzyż stojący w centrum czasu i przestrzeni jest znakiem wieczności zakotwiczonym w doczesności (por. Ap 22,13)<sup>134</sup>. Poetyckim obrazem ukazującym drzewo krzyża jako znak połączenia ziemi z niebem jest utwór *drzewa*. Podmiot liryczny w tym wierszu wskazuje na drzewa, które są „wierne ziemi”, a zarazem „podnoszą liście wyżej niż my serca” i „wyprzedzają nas do nieba”:

„drzewa  
codziennie zaprzeczają płaskości  
niestrudzenie  
dźwigają ciężkie minerały  
i molekuly wody  
podnoszą liście wyżej  
niż my serca  
a biorąc w nie światło  
pozwalają korzeniom  
dążyć ciemności gleby

drzewa  
być może wyprzedzają nas do nieba  
wierne ziemi

<sup>131</sup> Zob. CzO, s. 29.

<sup>132</sup> Zob. CzO, s. 19. Zob. także: E. Grzybowska, *Kairos-Kyrios. Człowiek i jego czas w eseistyce Janusza Stanisława Pasierba*, Płock 2018.

<sup>133</sup> CzO, s. 24. „Zasadniczym elementem Pasierbowej teologii czasu jest właśnie przekonanie, iż jest on linearny, historyczny i przez to «otwarty». Jawi się jako zadanie, domaga się od nas przekroczenia. Co więcej: jest obszarem interwencji Boga, który sam w Osobie Syna Bożego wchodzi w naszą historię, by wprowadzić nas w wieczność” – RKPB, s. 113.

<sup>134</sup> Zob. CzO, s. 92.

tak wytrwale każdego dnia  
wniebowstępują<sup>135</sup>.

Dopuszczalna wydaje się taka interpretacja wiersza, która widzi w wyrażeniu „drzewa codziennie zaprzeczają płaskości” niewystarczalność w życiu człowieka czasu zamkniętego. Wymiar horyzontalny domaga się wymiaru wertykalnego. Dlatego też w „dźwiganiu” i „podnoszeniu” można doszukać się znaku czasu otwartego – „spirali wznoszącej się ku górze”<sup>136</sup>, której celem i metą jest niebo.

Krzyż umożliwia połączenie czasu zamkniętego z czasem otwartym, sprawiając tym samym, że możliwym jest związanie terażniejszości z wiecznością oraz odpowiedzenie na dramatyczne pytanie:

„Co stanie się z naszym światem, który z takim trudem wyprowadziliśmy z chaosu, budując go dla siebie i drugich, z ludzi, z książek, obrazów, rzeczy? Czy zginąć ma to, co wytwarzam, konstruuje, piszę, maluję, rzeźbię?”<sup>137</sup>.

## **B. Wiązać czas z wiecznością – *powiedzieć ziemi bez żalu (...) nie zatrzymuj mnie***

Odpowiedź na powyższe pytanie została wyartykułowana przez ks. Pasierba na stronach *Czasu otwartego*. Równocześnie ukazuje, na czym polega umiejętność wiązania czasu z wiecznością:

„Wieczność nie jest czymś, co zostanie dosztukowane po śmierci do naszego czasu. Ona już jest, już się dzieje, już rozstrzyga. Jej los jest w naszych rękach. Nie tylko złożonych do modlitwy, ale wyciągniętych do drugiego człowieka, podnoszących, obejmujących, podtrzymujących, karmiących, leczących go, trzymających kielnię, pióro, pędzel, siekierę, skalpel, kierownicę, obsługujących maszyny, sterujących precyzyjnymi mechanizmami. Na tym polega bowiem nasz udział w odkupieniu czasu i objawieniu jego związków z wiecznością”<sup>138</sup>.

<sup>135</sup> J.S. Pasierb, *drzewa*, BC, s. 123.

<sup>136</sup> W wierszu *drzewo* ks. Pasierb napisze:

„drzewo jest  
otwartą  
podniesioną dłonią” (tenże, *drzewo*, BC, s. 186).

<sup>137</sup> CzO, s. 219.

<sup>138</sup> CzO, s. 28. „Oto dana nam w czasie pobytu na ziemi szansa związania naszego kruchej czasu z wiecznością, naszego zagrożonego istnienia z pełnią życia” – CzO, s. 219. W tym kontekście ks. Pasierb

W przytoczonym fragmencie eseista przedstawił sposób, w jaki człowiek może kształtować wieczność, chodzi mianowicie o czynne zaangażowanie się w sprawy tego świata. Każdy zgodnie ze swoim powołaniem ma szansę współtworzyć niebo, czyli przestrzeń osobistego i społecznego spełnienia. Wydarzeniem, które umożliwia „wciągnięcie” rzeczywistości ukształtowanej przez człowieka w przestrzeń nieba, jest zmartwychwstanie Chrystusa. To On zmartwychwstał jako pierwszy, a za Nim wszyscy ci, którzy trwają w Nim (por. 1 Kor 15,20-23). Prawda o Krzyżu Chrystusa, który objawia się w życiu każdego człowieka, zostaje dopełniona przez wydarzenie zmartwychwstania. W teologii „literackiej” ks. Pasierba można zauważyć głęboką analogię między tymi dwoma fundamentalnymi prawdami wiary: im prawdziwsze, przeżywane z Chrystusem jest doświadczenie krzyża, tym pełniejsze i głębsze będzie doświadczenie zmartwychwstania<sup>139</sup>. Omawiając wzajemną relację między krzyżem a zmartwychwstaniem, E. Sykuła napisze: „Zmartwychwstanie jest u Pasierba naznaczone stygmatami Golgoty, a dzieje się tak nie tylko z powodu dramatycznej wizji Chrystusa, konsekwentnie realizowanej w jego poezji, ale także poprzez perspektywę zmartwychwstania człowieka, która pozostaje wizją zakrytą, a do której trzeba się przedrzeć przez dramat śmierci, czyli najtrudniejszego rozstania”<sup>140</sup>.

Wierszem, który obrazuje związek między tymi dwoma najistotniejszymi prawdami wiary, jest przywoływany już utwór *Noli me tangere*:

„powiedzieć łące  
idąc po niej lekko jak w tańcu  
nie zatrzymuj mnie

podnosząc ramię  
pożłoczone słońcem  
nie zatrzymuj mnie

---

przytacza zabawną (ale nad wyraz symboliczną) tezę autorstwa Karla Bartha, który powiedział: „oficjalna muzyka w niebie to Bach, ale gdy aniołowie są sami, wtedy grają Mozarta – ale próg wieczności przekroczą wszystkie twórcze osiągnięcia kultury, wszystkie dzieła sztuki, które przez swój «ruch ku sercu człowieka» poszerzyły go, powiększyły, uczyniły bardziej ludzkim” – J.S. Pasierb, *Na początku była kultura*, NPBK, s. 21.

<sup>139</sup> Ks. Pasierb formułuje względem współczesnych poważne zarzuty w tym względzie: „A my, dzisiaj, jak widzimy Zmartwychwstałego? Co myślimy o Tym, z którym przez chrzest zostały związane nasze losy? Czy Jego zmartwychwstanie głosimy z równą siłą, jak wyznajemy Jego śmierć (...) Wiara w zmartwychwstanie nie jest łatwa dla człowieka schyłku XX wieku. Za wiele jest grozy, roztrzaskań, rozstań, niepowrotów. Zło wyśmiewa dobro, absurd wyszydza rozum. W życiu bardziej widać umieranie niż odradzanie się” – SDr, s. 269.

<sup>140</sup> PWP, s. 85.



powiedzieć wiosnie  
ze szczęścia kwitnącej  
nie zatrzymuj mnie

z czerwoną różą  
przypiętą na sercu  
nie zatrzymuj mnie

powiedzieć Magdalenie  
wiernej aż do końca  
nie zatrzymuj mnie

każdemu kto gorąco  
pragnie byś nie odszedł  
nie zatrzymuj mnie

powiedzieć ziemi  
bez żalu jak w tańcu  
nie zatrzymuj mnie nie zatrzymuj  
mnie<sup>141</sup>.

Podmiot liryczny w tym utworze (jest nim zmartwychwstały Chrystus, ale także każdy człowiek, który powtarza los Zbawiciela), żegna się z tym, co pokochał w czasie ziemskiego pielgrzymowania. Miłość do przyrody przeplata się z miłością do ludzi, jednak to wszystko nie może powstrzymać bohatera wiersza przed ostatecznym pożegnaniem i przejściem „jak w tańcu” na drugą stronę. W wierszu rozbrzmiewa jak refren fraza: „nie zatrzymuj mnie”. Zdanie to wyraża konieczność przekroczenia progu doczesności. Wydaje się, że bohaterowi lirycznemu towarzyszy świadomość, że w nowej rzeczywistości, ku której podąża, nie straci nic z tego, co pokochał na ziemi.

Wnioski teologiczne, które się wyłaniają z lektury pism ks. Pasierba, przybierają na tym etapie badań następującą postać:

a) Prawda o zmartwychwstaniu objawia najpełniejszy sens Chrystusowego Krzyża. Dramat przemijalności ludzkiego życia odnajduje swe rozwiązanie w perspektywie paschalnej. W teologii „literackiej” ks. Pasierba zgoda na przemijanie jest zgodą na ciąg dalszy, który znajdzie swe spełnienie w wieczności. W twórczość tę wpisane jest chrześcijańskie prawo wzrostu i postępu: ziarno musi obumrzeć, aby wydać

---

<sup>141</sup> J.S. Pasierb, *noli me tangere*, WW, s. 153. Podobna myśl zawarta jest w wierszu *anioł zmartwychwstania*. Oto jego fragment: „blask trysnął jak fontanna i niebem załopotał/ a w świetle jak krew stanęła Golgota” – tenże, *anioł zmartwychwstania*, CzS, s. 43.

plon obfity. Autor *Skrzyżowania dróg* w sposób oryginalny przedstawia swoją teologię czasu. Pisze o mechanizmie spotkania dwóch czasów: otwartego i zamkniętego. Wtargnięcie Boga w historię sprawia, że powtarzające się kręgi czasu zamkniętego zamieniają się w spiralę wspinającą się ku górze, ku eschatologicznemu wypełnieniu. Połączenie horyzontalnego i wertykalnego wymiaru czasu jest możliwe dzięki rzeczywistości krzyża, który jest zwornikiem między doczesnością a wiecznością.

b) Wyeksponowany w tej twórczości wymiar paschalny jest nośnikiem nadziei, która wyraża się w ocaleniu w wieczności wszystkich tych dzieł człowieka, które tworzył z miłości i w które zaangażował się całym sobą w doczesności. Według ks. Pasierba każdy z osobna i wszyscy razem współtworzą niebo w wymiarze osobistym i społecznym. Gwarancją tej nadziei jest zmartwychwstanie Chrystusa. Ten, kto podąża Jego drogą, także zmartwychwstanie i ocali wszystko to, co szczerze kochał na ziemi (por. Flp 3,8-12). Tylko taka perspektywa pozwala na spokojne pożegnanie się z tym wszystkim, co tworzyło ziemskie życie człowieka. Nadzieja przenosi w wieczność całą miłość człowieka, jeśli tylko towarzyszyła jej wiara w Chrystusa.

Ostatnim etapem badań, zawartych w pracy, jest wydobycie z pism ks. Pasierba tych treści teologicznych, które ukażą perspektywę nadziei, która ma towarzyszyć człowiekowi w jego ostatnich chwilach. Ona też pozwala z godnością zmierzyć się z dramatycznym finałem egzystencji człowieka – śmiercią<sup>142</sup>. Ów dramat znajduje swe dopełnienie w zmartwychwstaniu Chrystusa. Prawda ta była mocno wyeksponowana w pismach teologa poety. Szczegółowe analizy tego ostatniego punktu pracy będą podążać w dwóch kierunkach. Pierwszy będzie chciał wykazać, że zjednoczenie się z Chrystusem ukrzyżowanym uzdalnia człowieka do dostrzeżenia w Krzyżu Jezusa tajemnicy piękna. To właśnie ono objawia miłość, która jest budulcem wieczności. Natomiast drugi skoncentruje się na eschatologicznej wizji zjednoczenia dwóch od zawsze poszukujących się miłości: Boga i człowieka. Ich upragnione spotkanie znajdzie swój finał w „Nowej Jerozolimie”, w mieście na górze, o którym tak wiele pisał pelpliński profesor:

„tylko to  
co mogło pozostać po prostu piękne

---

<sup>142</sup> „Jako ostatnie dzieło i dar życia trzeba umieć przyjąć śmierć” – CzO, s. 221. Zob. A. Rudziarczyk, *Teologia śmierci w pismach Janusza Stanisława Pasierba*, SSHT 49/2 (2016), s. 445-461.

staje się ciężarem  
gdy wstępujemy na wzgórze<sup>143</sup>.

### 3.2. Finał dramatu

Dotychczasowe analizy zawarte w pracy wskazały na to, że człowiek musi nauczyć się żyć ze świadomością przemijania, cierpienia i śmierci. Te fundamentalne kategorie ludzkiego życia wpisują się w rzeczywistość krzyża, który trzeba zidentyfikować jako symbol Bożej obecności w życiu człowieka. Kiedy zaakceptuje swój krzyż, wtedy staje się on inspiracją do twórczego i godnego życia, do służby drugiemu człowiekowi i przemiany otaczającego świata zgodnie z Bożym zamysłem. Wreszcie, dzięki krzyżowi, człowiek rozumie cel swej egzystencji: jest wezwany przez Boga, ma kroczyć za Chrystusem, stać się Jego uczniem, aby przez otwarcie się na Bożą miłość, odkryć pełnię swego człowieczeństwa. Objawiona przez Boga perspektywa nowego życia nie eliminuje trudów, jakie człowiek napotka w czasie swej ziemskiej wędrówki. W *Skrzyżowaniu dróg* teolog zapisał znamienne słowa:

„nie ma normalnych czasów, każdy czas jest chwilą przed uderzeniem lub po ciosie. Otóż to zdanie mogłoby znaczyć, że odkupionym przez mękę i śmierć Jezusa dana jest szczególna świadomość przemijania, umierania, że to Jezus wciąga nas i wszystko, co nasze w swoją śmierć<sup>144</sup>.

Ks. Pasierb podkreślał, że istnieje pokusa, która nieustannie towarzyszy człowiekowi: pragnienie zobaczenia skutków swojej działalności. Tymczasem skutki te mogą być widoczne dopiero dla potomnych lub dla samego Boga. Największym zdziwieniem dla człowieka będzie to, że zobaczy on swe zbawienie jako fakt dokonany. Rozgrywało się ono podczas zwykłych czynności, które wypełniają codzienność (drukowania paragonów, wydawania reszty, sprzedawania biletów, pisanie, dawanie zastrzyków, opiekowania się chorymi)<sup>145</sup>:

---

<sup>143</sup> J.S. Pasierb, *wstępując na wzgórze*, WW, s. 314.

<sup>144</sup> SDr, s. 119.

<sup>145</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Rekolekcje dla wątpiących i szukających*, Poznań 1970 (Biblioteka Dominikańska), konferencja IV, s. 8-14, msp.

„Nasze prozaiczne, zwykłe życie, ono właśnie jest naszym zbawieniem, które już się zaczęło (...). Wieczność już się zaczęła, my już żyjemy w wieczności, nas nie można zniszczyć, ona trwa i ona jest w naszych rękach”<sup>146</sup>.

Prawda ta była istotną intuicją teologiczną dla ks. Pasierba. Uważał, że konieczne jest podjęcie trudu twórczego życia, ponieważ to ono formuje wieczność. Dopiero śmierć sprawi to, że utrwali się ona w tym kształcie, jaki przy pomocy łaski nadał jej za życia człowiek<sup>147</sup>.

Egzystencja człowieka jest dojrzewaniem ku śmierci, na którą nadzieja, owoc przeżywanej wiary i miłości, pozwala patrzeć, jak na bramę prowadzącą ku wieczności. W kontekście powyższych słów ks. Pasierb sformułował ważną zasadę, którą zapisał na stronach *Czasu otwartego*. Brzmi ona w następujący sposób:

„Nie gorzknieć. Nie przeżywać rozpaczliwie starzenia się, ubytku sił fizycznych czy duchowych – to nie są zwiastuny tragedii, tylko finał dramatu”<sup>148</sup>.

Pierwszą odsłoną tego finału jest wydobycie z utworów ks. Pasierba tych treści, które wskażą na krzyż jako źródło chrześcijańskiego rozumienia piękna<sup>149</sup>.

### **A. Piękno, które tworzy wieczność – mówił że to będzie naprawdę dom**

Ważną osobą, która wyznaczała teologiczne szlaki myślenia ks. Pasierba, był J. Ratzinger<sup>150</sup>. W pismach pelplińskiego teologa można odnaleźć wiele intuicji, które zostały zainspirowane przemyśleniami późniejszego papieża. Niemiecki kardynał, wpatrując się w Krzyż Chrystusa, proponuje klucz, dzięki któremu możliwe jest zrozumienie tajemnicy piękna Zbawiciela: „Chrystus uczy nas, że szczytem piękna jest

<sup>146</sup> Tamże, s. 9.

<sup>147</sup> Tamże.

<sup>148</sup> CzO, s. 221.

<sup>149</sup> „(...) rozumienie piękna w poezji Pasierba jest chrystologią krzyża. Jest «tak» powiedzianym Ukrzyżowanemu. Czyli wprowadzeniem w tajemnicę, za którą tęskni nasze serce: za miłością gotową na wszystko” – J. Szymik, *Poezja i teologia. Rana i piękno. O wierszach ks. Pasierba*, KJSPCzD, s. 25.

<sup>150</sup> T. Tomasik, pisząc o dobrej znajomości książki J. Ratzingera *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* przez ks. Pasierba, stwierdza: „(...) wiele miejsc w *Czasie otwartym* dowodzi, że była to pozycja z uwagą studiowana przez Pasierba i ważna w ukształtowaniu jego myślenia teologicznego” – NSD, s. 168 [przypis 16].

miłość, której nie zależy na sobie, ale na dobru kochanego/kochanej. Miłość jest wolna od narcyzmu, godzi się na kalectwo i ból, ranę i oszpeccenie, na rezygnację z własnego piękna, podporządkowując tę utratę dobru drugiego. I w tym miłość jest najpiękniejsza ze wszystkiego, co piękne. Oto klucz do tajemnicy piękna Chrystusa: oszpeconego torturami Ukrzyżowanego, gotowego umrzeć z miłości i dla miłości. I w tym właśnie najpiękniejszego z ludzkich synów<sup>151</sup>.

Wydaje się, że ta teologiczna inspiracja towarzyszyła ks. Pasierbowi, kiedy pisał wiersz *codziennie*. Jest on zobrazowaniem prawdy, że rana, która jest owocem miłości, jest wpisana w życie nie tylko Zbawiciela, ale także każdego człowieka i jest zarazem szansą na zobaczenie w niej źródeł prawdziwego piękna:

„codziennie  
wykrwawia się zachód  
i każdy dzień  
zmęczenie zamyka jak blizna  
  
lecz noc przywraca nam siły  
każdego rana  
otwiera się jak kwiat  
ta sama rana<sup>152</sup>.”

Przyjmując powyższe słowa za teologiczny fundament rozumienia piękna w tej twórczości, można przejść do kolejnego etapu badań, który wskaże, że tak rozumiane piękno jest budulcem, które tworzy wieczność<sup>153</sup>.

Ten sposób myślenia pelplińskiego teologa ma swoje źródła w Nowym Testamencie. Analizując fragmenty 2 Kor 5<sup>154</sup> oraz Ap 14,13<sup>155</sup>, dochodzi on do następującej konkluzji: wieczność będzie związana z domem, czyli przestrzenią, która tworzyła człowieka, dzięki której był on zakorzeniony w konkretnym miejscu na ziemi i dzięki której miał szansę nauczyć się miłości. Wszystko to, co było piękne w duszy

<sup>151</sup> J. Szymik, *Poezja i teologia...*, s. 22.

<sup>152</sup> J.S. Pasierb, *codziennie*, BC, s. 124.

<sup>153</sup> Ks. Pasierb cytuje z fragmeny z książki J. Durandeaux'a *Wieczność w życiu codziennym*, który brzmi: „Odbite w tych zwierciadłach, którymi są oczy Piękna, rzeczy nabierają «światła wieczności». Piękno nie jest więc wiecznością, ale ono tworzy wieczność. Za jego sprawą rzeczy stają się wieczne. Piękno staje się pośrednikiem Wieczności” – tenże, *Na początku...*, s. 20.

<sup>154</sup> CzO, s. 219-220.

<sup>155</sup> J.S. Pasierb, *Ostateczna perspektywa...*, s. 74.

człowieka, przejdzie razem z nim do wieczności. To, czego dokonał człowiek, pozostanie związane z nim na wieki:

„To, co jest «piękne w duszy», można rozumieć w sensie nie tylko moralnym, ale i estetycznym: piękno spostrzeżone i głęboko przeżyte pozostaje w duszy człowieka jako trwała wartość. Trwała w wymiarze wyższym niż ten, który zapewnia zwykła ludzka pamięć, trwała w znaczeniu eschatycznym”<sup>156</sup>.

Poetycką wizją tej eschatologicznej wizji jest wiersz *dom*:

„nie mówił że to będzie biuro parafialne  
z kartotekami wedle cnót i zasług  
klub dla zbawionych  
z klimatyzacją i czytelnią biblii  
nie obiecywał pałacu  
z salą tronową błyszczącą łaskami  
nie zapowiadał katedry  
z wieczną adoracją  
mówił o domu ojca  
mówił że będziemy

mieszkać że to będzie  
naprawdę dom”<sup>157</sup>.

Ważnym dopowiedzeniem w tym kontekście są słowa poety, aby nie martwić się tym, że nie wszystko musi być ukończone, domknięte za życia. Ludzkim działaniom powinna towarzyszyć spokojna ufność przechodzenia do „domu Ojca”. Nie bać się i mocno wierzyć, że:

„nie idziemy w całkowitą ciemność. Jest tam Jezus, nie tylko Bóg, ale także człowiek Jezus, «najbardziej żywy spośród umarłych». Są ci, których kochaliśmy po tej stronie życia”<sup>158</sup>.

Przestrzeń domu to związek z tymi, których się kocha, z którymi chce się przebywać. Najważniejszym związkiem, w którym znajdują się wszystkie inne ludzkie relacje, jest ten z Bogiem. Zjednoczenie z Nim, które rozpoczyna się w momencie chrztu świętego, znajdzie swe wypełnienie w wieczności. Bycie razem z Bogiem otwiera

<sup>156</sup> Tenże, *Na początku...*, s. 21.

<sup>157</sup> Tenże, *dom*, WW, s. 158. „Domem człowieka jest nie tylko człowiek, ale w ostatecznym sensie Bóg. Ludzie, w których mieszkamy, ludzie, którym Bóg kazał nas kochać, ludzie, których kochamy, są dowodem, że Bóg buduje nam dom wieczny, którego On sam jest światłem i ciepłem” – SDr, s. 249.

<sup>158</sup> CzO, s. 221.

w życiu człowieka zupełnie nowy stan, który ks. Pasierb, inspirując się tekstem Apokalipsy św. Jana, nazywa przebywaniem w mieście na górze – Nowej Jerozolimie<sup>159</sup>. Ten wymiar ludzkiej tęsknoty stanowi treść ostatniego podpunktu pracy, który zamyka analizy w niej zawarte, tworząc jej epilog.

## **B. Ku Nowej Jerozolimie – biegnąc ku sobie z krzykiem**

Podczas wygłoszonych w 1970 roku w kościele akademickim u Dominikanów w Poznaniu nauk rekolekcyjnych ks. Pasierb mówił o szczególnym przymiocie człowieka, który cechuje tylko jego jako istotę myślącą: jest to zdolność do poszukiwania zrozumienia sensu swego życia. Jak odkryć to, co jest prawdą o nim samym? Jaki jest cel tego wszystkiego, co składa się na treść życia? Już sama świadomość tych pytań jest łaską daną od Boga. Jednak na samym dnie człowieczego poszukiwania jest ukryta tęsknota za Bogiem, który jest źródłem wszelkiego bytu i sensu<sup>160</sup>. Jak powiedział do rekolektantów teolog poeta:

„Wszystkie nasze poszukiwania na tym świecie musimy odczytać jako poszukiwanie najważniejsze, mianowicie poszukiwanie Boga. Świat, który kochamy, ten świat, w który musimy się zaangażować, ten świat, który jako chrześcijanie musimy przebudować tak, żeby on był coraz lepszy, żeby on był coraz bardziej ludzki, bo tylko wtedy może się stać światem bardziej Bożym. Ten świat, który musimy przesycać naszym poszukiwaniem. Ten świat kiedyś nie zostanie zniszczony, chociaż jest śmiertelny, ale zostanie, jak mówi apostoł, obleczony w nieśmiertelność”<sup>161</sup>.

W teologii „literackiej” ks. Pasierba chodzi w pierwszej kolejności o poszukiwanie Boga w świecie, o zaangażowanie się w przemianę tego świata w imię Boga, który pragnie jego zbawienia. Przyjęcie takiej postawy prowadzi do uznania prawdy, że ten świat

---

<sup>159</sup> „W Ga 4,22-31 Paweł Apostoł rozwija alegorię, w której porównuje niewolnicę Hagar z górą Synaj (tj. z Prawem) i z ziemską Jerozolimą, a Sarę, żonę wolną, matkę chrześcijan, z górnym Jeruzalem (...). Ap 21,9-22,5 opisuje «Miasto Święte – Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga», obficie czerpie z przedstawienia Nowej Jerozolimy z Ez 40-48. Od tego czasu «nowe Jeruzalem» jest dla chrześcijan symbolem ostatecznej zbawczej mocy Boga” – Hasło: *Jerozolima*, w: *Encyklopedia biblijna*, s. 454-455.

<sup>160</sup> Zob. J.S. Pasierb, *Rekolekcje dla wątpiących...*, konferencja IV, s. 8-14.

<sup>161</sup> Tamże. Por. 1 Kor 15, 54.

i wszystko, co go tworzy, jest śmiertelne. Jednocześnie zachęca do zawierzenia słowu Zbawiciela, który pragnie ocalić wszystko to, co tworzy ten świat. To, co zostało „zanurzone” przez człowieka w miłości Boga, jest wezwane do nieśmiertelności<sup>162</sup>.

W wydanym tuż przed śmiercią ks. Pasierba tomiku wierszy *Ten i tamten brzeg* znaleźć można przywołany już we wcześniejszych analizach, wiersz *po żniwach*, w którym bohater liryczny formułuje dramatyczne pytanie do Boga: „czy musisz naprawdę obrócić nas w proch/ byśmy dosłyszeli «wracajcie synowie ludzcy?»”<sup>163</sup>. Dopuszczalną wydaje się być interpretacja, w której „starcie w proch” jest synonimem rzeczywistości krzyża obecnego w życiu każdego człowieka. Równocześnie to właśnie dzięki niemu możliwe staje się usłyszenie głosu Stwórcy, który wzywa każdego po kolei do siebie. Przez Krzyż Chrystusa człowiek powraca do swego Ojca, do domu. Ale wraca już jako syn w Synu<sup>164</sup>. Dalej w utworze padają słowa opisujące, jak wygląda życie człowieka:

„choć się biegniemy i giniemy krzycząc  
w końcu cichniemy jak pola po zbiorach  
  
nasze lata dobiegają kresu jak westchnienie  
i wreszcie jest po burzy”<sup>165</sup>.

Burza obrazuje zgiełk ludzkiego życia, zmaganie się o jego sens, ukazuje jego dramatyczność, niebezpieczeństwo i grozę. Burza jest także zjawiskiem pogodowym, które wzbudza zachwyt i podziw, ukazuje siłę i potęgę natury. Jednak „w końcu cichniemy” i „wreszcie jest po burzy”. Dramat życia, ze swoim ciężarem krzyża, ustępuje ciszy, która jest konsekwencją wejścia w sferę śmierci. Czas człowieka się dopełnił:

„już koniec wzrostu  
skończył się czas cierpliwości  
teraz Bóg mówi do żeńców  
zbierzcie pszenicę  
trzeba spalić kąkol”<sup>166</sup>.

---

<sup>162</sup> „Bóg nie lubi człowieka zaskakiwać i chce się do niego zbliżyć ludzkimi drogami. Bóg brzydzi się przemocą i zastraszaniem. Jeżeli każe nam podnosić głos, to po to, by zwiastować dobrą nowinę – mówi Prorok. Bóg każdego pragnie ogarnąć swoim ramieniem, przytulić, prowadzić łagodnie” – SDr, s. 241.

<sup>163</sup> J.S. Pasierb, *po żniwach*, TBB, s. 12-13.

<sup>164</sup> W wierszu tym padają słowa: „tak bardzo ludzcy/ lecz nieustannie Twój i to podwójne synostwo” – tamże. Idea synostwa Bożego wynika z faktu, iż Bóg w swoim Synu przyjmuje grzesznika jako swego syna. Udziela mu praw synowskich i obdarza swą łaską – darem Ducha Świętego (por. Ga 3,26-27).

<sup>165</sup> Tamże.

<sup>166</sup> J.S. Pasierb, *żniwa*, TBB, s. 10.



Próba opisanie przyszłej rzeczywistości – nowej Jerozolimy, „nowych niebios i nowej ziemi” – musi pozostać nieudana. Nie inaczej jest w twórczości ks. Pasierba, który świadomie rezygnuje z próby opisu stanu wieczności. Przejście przez próg wieczności było dla niego przede wszystkim powrotem do domu, wejściem w przestrzeń spełnienia, bycia w objęciach kochającego Ojca, witającego z wygnania swe dziecko:

czuję tylko drżący  
dotyk  
to objęcie<sup>167</sup>.

Pozostaje jedynie ludzka ufność, nadzieja i ciekawość, które teolog poeta wyraził w wierszu *drugie życie*:

„czy to drugie życie pochłonie nas  
z większą siłą niż ziemskie  
czy wyda się nam prawdziwsze  
i jak tam będzie  
czy popadamy w nieruchomy zachwyt osobni  
czy razem zatracimy się w kosmicznym tańcu<sup>168</sup>.”

Analizy zawarte w tej części pracy pozwalają na wysnucie następujących wniosków interpretacyjnych:

a) W teologii „literackiej”, w kształcie zaproponowanym przez ks. Pasierba, niezwykle mocno dowartościowana zostaje szara codzienność, w której rozgrywa się ludzkie zbawienie. Człowiek, dźwigając swój krzyż, poprzez zanurzenie w prozie życia wykuwa kształt wieczności. Albowiem życie wieczne utkane będzie w opinii teologa poety z tego, co zostało przeniknięte Bożą miłością tu, na ziemi. W ukrzyżowanej miłości Chrystusa objawia się także źródło piękna: miłość, która gotowa jest umrzeć dla drugiego człowieka, jest wzorem dla Pasierbowego rozumienia kategorii piękna. Według pelplińskiego profesora, to właśnie piękno będzie budulcem, które tworzy wieczność. A będzie ona przede wszystkim domem, „miejscem”, w którym spotkają się dwie miłości: miłość człowieka z odwieczną miłością Boga. W swojej twórczości teolog podkreśla, że niepewność oraz świadomość niedokończenia wielu rozpoczętych spraw w życiu człowieka nie może być powodem lęku, lecz źródłem większej ufności. Jest tak, ponieważ „niedokończone jest bratem nieskończoności”.

---

<sup>167</sup> Tenże, *Syn marnotrawny*, RzO s. 83.

<sup>168</sup> Tenże, *drugie życie*, TBB, s. 26.

b) Najważniejszym poszukiwaniem w życiu człowieka jest poszukiwanie Boga. Znalezienie przez człowieka „drogi wiary” prowadzącej do Niego gwarantuje przyobleczenie w nieśmiertelność wszystkiego, co było z Nim zjednoczone w Jego miłości. Stąd też apel teologa poety o twórcze zaangażowanie się w sprawy tego świata. Zaangażowanie się w miłość bliźnich, w ich sprawy, problemy. Jego wynikiem będzie „starcie na proch”, wyniszczenie, ale tylko przyjęcie takiego ewangelicznego stylu życia gwarantuje usłyszenie przez człowieka głosu Boga, w którym wzywa każdego do powrotu. Powrót do Boga oraz pierwsze spotkanie z Nim w nowej rzeczywistości pozostają dla ks. Pasierba spowite tajemnicą ludzkiej tęsknoty. Pozostaje jedynie ufność i nadzieja, że będzie to „bieg z radosnym okrzykiem”, „czułe objęcie”, „poczucie zachwyty” oraz „zatrącenie się w kosmicznym tańcu”.

### **Wnioski płynące z analiz i interpretacji zawartych w III rozdziale pracy**

1. W swej najgłębszej warstwie teologia „literacka” ks. Pasierba nawiązuje do teologii chrztu świętego, której znaczenie wyjaśnia św. Paweł w Liście do Rzymian (por. Rz 6,1-14). Ten, kto zanurzy się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, zdobędzie prawdziwe życie<sup>169</sup>. Inspiracją jego teologii jest rozpoznanie w życiu każdego człowieka rzeczywistości krzyża i odniesienie go (krzyża) do osoby i dzieła Jezusa Chrystusa, który jako pierwszy wziął krzyż, umarł na nim z miłości do ludzi i zmartwychwstając obdarzył wszystkich, którzy idą Jego śladem, nowym życiem. Zidentyfikowanie w swoim życiu rzeczywistości krzyża jest związane z przeżyciem słabości, ograniczoności, grzeszności, upadku i zranienia. Doświadczenia te domagają się Bożej interwencji: przede wszystkim przebaczenia i zgody na duchową adopcję. Są one niejako punktem wyjścia poszukiwania przez człowieka ratunku i ocalenia. Ten,

---

<sup>169</sup> Punkt 1214 KKK tak ujmuje najważniejszy sens tego sakramentu: „Jest nazywany *chrztem* ze względu na główny obrzęd, przez który jest wypełniany: chrzcic (gr. *baptizein*) oznacza: «zanurzyć, pogrążyć»; «zanurzenie» w wodzie jest symbolem pogrzebania katechumena w śmierci Chrystusa, z której powstaje przez zmartwychwstanie z Nim jako «nowe stworzenie» (2 Kor 5,17; Ga 6,15)”.

kto bierze swój krzyż i idzie za Jezusem, naśladować Go, zostaje obdarowany nową jakością przeżywania swej egzystencji – staje się uczniem Chrystusa. Doświadczenie ludzkiej grzeszności otwiera człowieka na potrzebę ratunku – paradoksalnie – rana grzechu staje się źródłem nadziei na ocalenie. Ten, kto przeżył ów duchowy proces – doświadczenia śmierci i powstania do nowego życia – nie może pozostać obojętny i jest wezwany do głoszenia tej prawdy innym. Jej głoszenie jest fundamentalnym zadaniem Kościoła: dać swoim życiem świadectwo o Bogu, który ocala od śmierci.

2. W zaproponowanym przez pelplińskiego teologa projekcie teologicznym nie chodzi o naukowe, duszpasterskie, społeczne czy jakiegokolwiek sukcesy – jeżeli takowe się pojawiają, to są one niezasłużonym darem, łaską daną od Boga. Sprawą zasadniczą dla teologii „literackiej” ks. Pasierba jest wierne trwanie przy krzyżu. Jest to jedyne kryterium określające wielkość człowieka. Wytrwać w przeciwnościach i trudach życia, tak jak Maryja – oto duchowy fundament teologicznych rozważań zawartych w tekstach literackich pelplińskiego teologa. Postawa ta wynika z czystej miłości do Ukrzyżowanego, której znakiem jest „bycie odartym ze wszystkiego”. Tak rozumiana wierność krzyżowi ewokuje postawę służby wobec drugiego człowieka. Jest to służba bezinteresowna, wynikająca z miłości do Boga, nieszukająca ludzkiego uznania i splendorów.
3. Teologia „literacka” ks. Pasierba wyraźnie eksponuje pierwszeństwo (prymat) Boga w działaniach człowieka wobec świata, bliźniego i siebie samego. Miejscem, w którym dokonuje się boska przemiana w życiu człowieka, jest wspólnota Kościoła. Dlatego można powiedzieć o wyraźnym zakorzenieniu teologicznego myślenia pisarza w rzeczywistości eklezjalnej. Jest ona przestrzenią doświadczenia Ducha Świętego, łaski, przemiany, duchowego zmartwychwstania. Współpraca człowieka z Bożą łaską formuje jego osobowość, sprawia, że tworzy on niepowtarzalny i wyjątkowy projekt swego życia. „Narzędziami”, które są niezbędne do tego procesu, są: modlitwa, adoracja, Eucharystia i wsłuchiwanie się w Słowo Boże oraz twórcze (tzn. ewangeliczne) zaangażowanie się w sprawy drugiego człowieka i świata.
4. Wydobyta z pism ks. Pasierba treść teologiczna formułuje apel o twórczy wkład każdego człowieka w kształtowanie kultury, która z jednej strony jest tworzona przez człowieka, a z drugiej sama go tworzy. Autor *Czasu otwartego* wzywa do

zaakceptowania antynomii zawartych w kulturze, a równocześnie odważnie nawołuje do kształtowania jej zgodnie z duchem Ewangelii. Ostateczny sens kultury objawia się poprzez przemianę eucharystyczną: to ona stanowi fundament przemiany rzeczywistości. Ofiarujący się na ołtarzu Chrystus przemienia mocą Ducha Świętego wszystkie wymiary ludzkiej działalności. W tekstach ks. Pasierba często przywoływane są przykłady osób, które poprzez swoje twórcze zaangażowanie oddziaływały na kulturę, pozostawiając w niej trwałe ślady Bożej obecności. Podstawowym rysem oddziaływania człowieka na kulturę jest „logika krzyża”. Jej zasadniczą tezę jest zdanie: „Co ma żyć wiecznie, musi umrzeć w czasie”.

5. Idąc tropem interpretacji teologicznych zaproponowanych przez ks. Pasierba, czytelnik zostaje wyposażony w prawdziwy oręż, pozwalający na przeciwstawienie się pokusom „kultury rozpaczy”. Zjednoczenie człowieczego krzyża z Krzyżem Chrystusa staje się jedynym kryterium uzdalniającym człowieka do zweryfikowania wszystkich fałszywych wizerunków bożków, które wprowadzają ludzi do (kolejnej) niewoli. Perspektywa teologiczna, którą przedstawił pelpliński profesor w swoich utworach, ukazuje znak krzyża jako rzeczywistość uzdalniającą człowieka do wejścia w przestrzeń prawdziwej wolności. Teologia ta uczy także, czym powinna się charakteryzować relacja człowieka w odniesieniu do bliźniego: jest to postawa czułości. Uczeń Chrystusa w przestrzeni teologicznej zaproponowanej przez pelplińskiego profesora powinien naśladować samego Boga, który wobec człowieka jest cierpliwy, przebaczący i działa jak „zakochany poeta/ układa o każdym z nas/ niepojętą dla reszty ludzi/ pieśń nad pieśniami”.
6. Analizy zawarte w tym rozdziale wykazały, iż autor *Skrzyżowania dróg* odnosił symbolikę krzyża także do rzeczywistości czasu, w którym toczy się, ograniczona właśnie czasem i przestrzenią, egzystencja człowieka<sup>170</sup>. Przedstawia on czas jako spiralę, która wznosi się ku górze, ku wypełnieniu. W tej perspektywie krzyż objawia się jako znak łączący doczesność (czas zamknięty) z wiecznością (czas otwarty). W tekstach teologa poety przewija się myśl, która stanowi kolejny filar jego teologicznego myślenia: dzięki zbawczej śmierci Jezusa oraz Jego

---

<sup>170</sup> Zob. M. Heller, *Kosmiczna przygoda Człowieka Mądrego*, Kraków 1994, s. 40-44.

chwalebnemu zmartwychwstaniu teologia „literacka” ks. Pasierba jest teologią „zanurzoną” w nadziei, która wierzy, że to, co zostało objęte przez człowieka ukrzyżowaną miłością Jezusa, zostanie ocalone.

7. Zbawienie człowieka w tekstach pelplińskiego profesora rozgrywa się w przestrzeni „szarej, zwykłej codzienności”. Codziennosc człowieka, naznaczona rzeczywistością krzyża, ukazuje w tekstach ks. Pasierba rozumienie przez niego kategorii piękna. Piękno to wyraz miłości, która godzi się na zranienie, odrzucenie, poświęcenie. Przyjęcie tej perspektywy ewokuje zgodę na „bycie startym na proch”. Jednak tylko taka postawa jest warunkiem usłyszenia głosu Boga, który wzywa swoje dziecko do powrotu. Teologiczna warstwa tekstów teologa poety ukazują tęsknotę człowieka za ostatecznym spełnieniem, jest wołaniem o ratunek. Tajemnica wiary zawarta w teologii „literackiej” badanego autora wyraża się w nadziei, że wieczność będzie ostatecznym spotkaniem dwóch od zawsze poszukujących się miłości: człowieka i Boga.

\*\*\*

Czym jest teologia „literacka” ks. Pasierba? Jest ona przede wszystkim szkołą życia, która poprzez krzyż (rozpoznanie go, zrozumienie i przyjęcie) prowadzi na spotkanie z Tym, który wymyślił człowieka. Szkoła ta stawia sobie jeden cel: odkryć i nauczyć się ukrzyżowanej miłości Boga do człowieka. Tylko w jej przestrzeni człowiek może doświadczyć ocalenia.

Na zakończenie treści zawartych w III rozdziale warto przytoczyć słowa, które wypowiedział długoletni przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury, francuski purpurat, kardynał Paul Poupard, a które mogą być celnym podsumowaniem literackiej twórczości ks. Janusza Stanisława Pasierba: „literatura – a w sercu literatury poezja – krystalizuje w słowach niepokój i pragnienia ludzkie, wyrażając je najtrafniej i w sposób najbardziej tajemniczy. W tym momencie dusza otwiera się przez piękno na to, co niewidzialne. Czy można wyrzec się okazji spotkania z czułością i pełnią Chrystusa?”<sup>171</sup>.

---

<sup>171</sup> P. Poupard, *W sercu Watykanu od Jana XXIII do Jana Pawła II. Rozmowa z Marie-Joëlle Guillaume*, tłum. J. Dembska, Katowice 2005, s. 347.

## Zakończenie

Uczeń i przyjaciel ks. Janusza Stanisława Pasierba – ks. J. Sochoń – odpowiadając na pytanie, dlaczego teologowie czytają literaturę, przywołał wypowiedź poetki A. Kamieńskiej, która stwierdziła, iż „teologowie niemający poczucia poezji, nieczytający jej, są jednoręcy”<sup>1</sup>. W świetle tej wypowiedzi trudno być dobrym teologiem, jeżeli nie ma się wychylenia ku szeroko rozumianej sztuce, nie uczestniczy się w życiu kulturalnym. Do grona „jednorękich” teologów z pewnością nie należał ks. Janusz Stanisław Pasierb. Był on humanistą, historykiem sztuki, literatem, duszpasterzem, człowiekiem słowa, który służył Słowu. Nieustannie zanurzony w jego głębi i przestrzeni czerpał z niego inspirację i siłę. Jego życie i praca były niejako ciągiem dalszym historii zapisanych na kartach Biblii. Był poetą, ale przede wszystkim był teologiem, który opowiadał o Bogu językiem poezji. Nieustannie przypominał, powołując się na autorytet św. kard. H. Newmana, o obowiązku „poetyckiego oglądu świata” spoczywającym na każdym chrześcijaninie. Połączenie w osobie ks. Pasierba wielorakich talentów skutkowało stworzeniem oryginalnych dzieł o wyjątkowym walorze literackim. Jak wykazały powyższe analizy, w pismach pelplińskiego prezbitera warstwa literacka tekstów jest „nasączona” sensami teologicznymi. Pełne zrozumienie przesłania płynącego z pism teologa poety jest możliwe jedynie przez uwzględnienie owych sensów, które niejednokrotnie znajdują się w głębszych warstwach tekstu. Niniejsza praca starała się, choć w jakiejś części, wykazać oryginalność myślenia teologicznego ks. Pasierba. Jego spuścizna literacka stanowi nowatorskie dzieło na gruncie polskiego piśmiennictwa

---

<sup>1</sup> J. Sochoń, *Dlaczego teologowie czytają literaturę*, w: tegoż, *Poszukiwanie literatury*, Warszawa 2012, s. 13.

religijnego. Chociaż znaleźli się już kontynuatorzy i komentatorzy tego typu pisarstwa, to jednak ciągle potrzebna jest teologiczna interpretacja tekstów polskiego myśliciela.

Analizy zawarte w pracy, zachowując rygor metodologiczny, wydoły z pism ks. Pasierba jak najszerze rozumienie wielowymiarowej i wielopłaszczyznowej rzeczywistości krzyża. Wykazały, że jest on stale obecny w badanych tekstach, a objawia się w nich na różne sposoby. Można go wyinterpretować, wczytując się zarówno w eseje, jak i w wiersze autora *Skrzyżowania dróg*. Krzyż stanowi ośnoę całej twórczości ks. Pasierba, jest stałym punktem odniesienia, kryterium prawdziwości stawianych tez, a jedna z nich brzmi: przez krzyż dokonuje się weryfikacja ludzkich wyborów i osądów. Kolejnym krokiem badawczym było ukazanie, jak odkryte treści teologiczne odzwierciedlały (bądź powinny odzwierciedlać) konkretne sytuacje egzystencjalne człowieka. Wnioski płynące z badań nie ograniczają się jedynie do teoretycznego uzasadnienia wartości tekstów teologa poety. Jest w nich zawarta moc ewangelizacyjna, której celem jest przemiana ludzkiego życia. W pozostawionych przez pelplińskiego profesora utworach objawia się postać Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, który, przyjmując człowieka takim, jakim jest, ofiaruje mu przebaczenie i proponuje jednocześnie zaakceptowanie „drogi krzyża”. Na niej to bowiem kształtuje się „nowy człowiek” (por. Ef 4,22-24), a jej celem jest zbawienie, czyli wieczne trwanie z Bogiem, który jest Miłością (por. 1J 4,8).

Wnioski końcowe płynące z lektury pism ks. Pasierba zostaną przedstawione w formie punktów, które odnoszą się do treści rozprawy zawartej w poszczególnych rozdziałach:

1. Rozdział pierwszy ukazał aktualność refleksji teologicznej zawartej w pismach ks. Pasierba. Może ona twórczo i inspirująco wpłynąć na rozwiązanie ciągle aktualnych problemów, przed którymi stoi każdy człowiek niezależnie od zmieniających się kontekstów egzystencjalnych, historycznych, społecznych czy politycznych. Autor jest uważnym obserwatorem i interpretatorem rzeczywistości (świata przyrody, kultury [dzieł sztuki], relacji międzyludzkich, problemów wiary i niewiary) i dochodzi do wniosku, że największe wyzwania, przed którymi stoi człowiek, jakimi są: śmierć, cierpienie i miłość, znajdują swe wyjaśnienie w historii i życiu Jezusa z Nazaretu. To w Nim, w darze Jego życia, odnaleźć można wyjaśnienie tajemnicy ludzkiej tożsamości. Chcąc uzyskać dostęp do tej tajemnicy, należy przyjąć perspektywę życia Chrystusa: zjednoczyć swoje życie z Bogiem. Mistrz z Nazaretu

objawia wszechogarniający zakres swej miłości ku ludziom. Przez fakt Jego wcielenia, krzyżowej śmierci i zmartwychwstania włącza wszystkich ludzi w przestrzeń oddziaływania Jego miłości do Ojca w Duchu Świętym. Jezus przez akt zbawczy, dokonany na krzyżu, daje realną możliwość uczestnictwa w życiu Trójjedynego Boga. Tylko udział w tajemnicy Bożego życia oferuje szansę na odnalezienie przez człowieka odpowiedzi na nurtujące go pytania – partycypacja w życiu Jezusa staje się bramą ku ocaleniu człowieka<sup>2</sup>.

2. Przedstawione obrazy Chrystusa ukazują Go jako tego, który poprzez akceptację krzyża finalizuje dzieło zbawienia rozpoczęte dziejami Izraela. Krzyż od samego początku jest obecny w życiu Chrystusa, jest zapowiedzią, w jaki sposób dokona się zbawienie. Stanowi on warunek *sine qua non* doświadczenia bliskości Boga oraz wejścia do wspólnoty odkupionych (por. Ez 9,1-11; Ap 7,1-17). Droga ku zbawieniu wiedzie przez krzyż. Przyjęcie tej objawionej perspektywy pozwala człowiekowi na odkrycie w sobie niezatartych śladów Bożej obecności. Przedstawione w drugiej części pierwszego rozdziału obrazy człowieka z jednej strony wyjaśniają jego boską genezę, z drugiej zaś uświadamiają mu konieczność wzięcia krzyża na wzór Chrystusa: tylko powtarzając los Jezusa z Nazaretu możliwe jest zrozumienie tajemnicy ludzkiego życia. Niezależnie od miejsca i czasu, w którym się znajduje każdy człowiek, może odnaleźć swój krzyż, który jednocześnie objawia mu Zbawiciela. Jednoczy go z Nim i wprowadza na drogę, której celem i zwieńczeniem jest zwycięstwo nad śmiercią, nadanie sensu przeżywanemu cierpieniu (nadanie tego sensu nie polega na całkowitym wyjaśnieniu jego przyczyny. Jezus pokazuje, jak je przetrwać i znieść). Wreszcie, droga ta prowadzi ku poznaniu prawdziwego oblicza miłości do bliźniego, otaczającego świata i samego Boga.
3. Rozdział drugi, chrystocentryczny, kluczowy dla całej pracy, ukazał, w jaki sposób krzyż objawił się życiu samego Chrystusa. Punkt wyjścia zawartych w nim rozważań

---

<sup>2</sup> Wniosek ten dogmatycznie precyzuje opinię ks. J. Sochonia o teologicznym wymiarze twórczości ks. Pasierba: „Dlatego właśnie nazywam całą twórczość księdza Pasierba poetycką teologią. Jej celem pozostaje Bóg wchodzący w ludzkie życie. Spotykamy Go w sytuacji mistycznego «zmrżenia». Takie znaczenie ma grecki czasownik *myein*, od którego wywodzi się słowo «mistyka». Chcąc się spotkać, trzeba nie tylko dostrzec, ale i zostać dostrzeżonym, chcąc kogoś usłyszeć, trzeba samemu zamilknąć. Ale też dopiero w takich sytuacjach możliwe jest doświadczenie szczęścia. Polega ono na niewysłowionej zgodzie na świat i niemal natychmiast wyzwala konieczność podjęcia dziękczynnej modlitwy – za życie po prostu” – J. Sochoń, *Poetycka teologia ks. Janusza Stanisława Pasierba*, w: *Kultura i religia u progu III Tysiąclecia*, red. W. Świątkiewicz, A. Pethe, Katowice 2001, s. 225.



stanowiła teza, że każdorazowe odrzucenie objawionej przez Boga propozycji rozwiązania tajemnicy ludzkiego życia prowadzi nieuchronnie do egzystencjalnej i społecznej katastrofy, która przybiera postać rozpacz i braku nadziei. W tej teologii „literackiej” kluczową prawdą jest zdanie: „Gdzie nie ma Boga, nie ma miejsca dla człowieka. Nie ma po prostu czym oddychać”. Stąd też ciągle aktualna pozostaje metafora Chrystusa niosącego krzyż jako obrazu współczesnego człowieka, zmagającego się z ciężarem swego losu. Chrystus wypowiada Ojcu swoje „tak” i zgadza się wziąć na siebie ciężar ludzkich win, zgadza się na doświadczenie osamotnienia, niezrozumienia i odrzucenia. Przez to staje się dostępny każdemu człowiekowi. Zbawienie ludzkości osiąga swój punkt kulminacyjny w śmierci krzyżowej Jezusa. Droga ku krzyżowi wyznacza szlak, którym podążą wszyscy Jego naśladowcy. Na tym polega także uniwersalizm i ekumenizm projektu teologicznego zaproponowanego przez pelplińskiego profesora. Bazuje on na głębokim przekonaniu, iż każdy człowiek zmagają się z krzyżem codzienności, problemów, pytań i to jest jego osobiste doświadczenie. Idący obok niego Chrystus pragnie solidarnie nieść z człowiekiem krzyż i stać się towarzyszem jego życiowej drogi. Bliskość Chrystusa, Jego zbawcza męka i śmierć, otwierają człowieka na doświadczenie przebaczenia. W ranach Chrystusa człowiek odnajduje uzdrowienie, jego grzechy, upadki i zranienia zostają dotknięte łaską przebaczącej miłości Boga, który jest w stanie sprawić, że zawsze możliwy jest powrót do boskiego źródła życia.

4. Teologia krzyża w ujęciu ks. Pasierba jest naznaczona wyraźnym rysem paschalnym. Prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa jest ostatecznym dopełnieniem zbawczej śmierci na krzyżu, jest źródłem nadziei. Krzyż odnajduje swe wypełnienie i ostateczny sens w świetle zmartwychwstania (por. 1 Kor 15,12-24). Jest ono także nadziejorodną perspektywą dla każdego, kto zdecydował się związać swe życie z ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Zbawicielem. Światło płynące z pustego grobu rozświetla najciemniejsze zakamarki ludzkiej egzystencji. W pismach pelplińskiego prezbitera mocno wyeksponowana jest chrześcijańska prawda o pokonaniu śmierci przez Jezusa na krzyżu, gdyż od tej pory ostatnim słowem w życiu człowieka jest nadzieja i miłość, a nie śmierć. Obecna w tekstach nadzieja eschatologiczna znajduje także swą realizację w codzienności. Staje się ona inspiracją do twórczego działania na rzecz ewangelicznej przemiany samego siebie, ludzi i otaczającego świata.

Nadzieja ta uzdalnia człowieka do odważnego zaangażowania się w sprawy tego świata w imię Boga.

5. Wczytując się z treść trzeciego rozdziału pracy, można wywieść kolejne wnioski końcowe. Z pism autora *Galęzi i liści* wyłania się postać Chrystusa, który jest blisko człowieka. Bliskość ta szczególnie objawia się w przeróżnych „krzyżowych” sytuacjach, których doświadcza człowiek. Są one niejako zaproszeniem, aby w tym konkretnym trudnym momencie życia zjednoczyć się przez krzyż z Chrystusem. Przyjęcie takiej perspektywy pozwala na nazwanie teologii „literackiej” ks. Pasierba wybitnie bliską życiu<sup>3</sup>. Następny postulat końcowy, który wyłania się z przeprowadzonych analiz, brzmi następująco: niesienie człowieczego krzyża razem z Chrystusem oznacza zgodę na krytyczną analizę dróg i rozwiązań, które zostają zaproponowane człowiekowi przez „ducha tego świata” (por. Ef 2,2). Krzyż stanowi dla nich punkt odniesienia, kryterium weryfikacji. Krzyż nie pozwala na przyjęcie przez człowieka takich rozwiązań, które sprzeciwiać się będą wielkości jego powołania, jego godności. Chroni przed ryzykiem zawierzenia fałszywym ideologiom.
6. Ważnym przesłaniem Pasierbowej refleksji teologicznej jest jej rys eklezjologiczny (sakramentalny). Według teologa poety tylko trwając we wspólnocie Kościoła, w zjednoczeniu z Chrystusem, człowiek ma pewność, że związek ten przybiera właściwą i realną formę. Fundamentalną i źródłową inspiracją tej teologii jest jej zakotwiczenie w sakramencie chrztu świętego. Wypływa ona z doświadczenia śmierci i zmartwychwstania Chrystusa: „Prawdziwie żywe jest to, co przeszło przez śmierć”. Jest to chrystologiczny klucz interpretacyjny, pozwalający na dogłębne zrozumienie przesłania płynącego z twórczości badanego teologa. Stąd też jej rozmach i odwaga poruszania najważniejszych tematów. Doświadczenie krzyża otwiera człowieka na perspektywę przebaczenia (sakrament pokuty i pojednania), której najpełniejszym wyrazem jest trwanie w Komunii z Bogiem (Eucharystia). Przeżywana w ten sposób egzystencja człowieka pozwala na patrzenie na Chrystusa niosącego krzyż jako na szczególny znak wskazujący drogę: staje się On kompasem, pochodnią, która oświecila i wskazuje drogę.

---

<sup>3</sup> Zob. A. Nossol, *Teologia bliższa życiu*, Paryż 1993.

7. Interpretacja zawartych w pracy treści pozwoliła na sformułowanie kolejnego istotnego wniosku. Okazuje się, iż zaproszenie Jezusa do swego życia skutkuje podjęciem ważnej decyzji „bycia pochodnią” dla innych ludzi, bycia znakiem, który wskazuje drogę ku Chrystusowi. Stąd też płynie nakaz przemiany swego życia, zaangażowania się w ludzkie sprawy, służenie bliźniemu, poświęcenia się sprawom Boga. Stać po stronie Ukrzyżowanego oznacza stanąć po stronie słabych, pokrzywdzonych, najbardziej potrzebujących. Oznacza także zgodę na cierpienie w imię miłości, zgodę na „spalanie się” z miłości dla innych.
8. Apel o twórczy, tzn. ewangeliczny wkład każdego człowieka w sprawy tego świata jest kolejnym wnioskiem wypływającym z analizy pism ks. Pasierba. Chodzi mianowicie o takie kształtowanie kultury, która uwzględnia objawiony sens ludzkiej tożsamości. Antynomie zawarte w jej strukturze powinny mobilizować uczniów Chrystusa do jej przemiany w duchu Ewangelii, gdyż niepodjęcie tego wysiłku prowadzi do stworzenia „kultury rozpacz”, która pogrąża człowieka w beznadziei. Ukazana w pismach ks. Pasierba rzeczywistość krzyża staje się w tym kontekście przestrzenią gwarantującą wolność działania i rozwój, wolność od wszelkich bożków, które pragną deprecjonować wartość człowieka, zafałszowywać jego obraz. Jednak przemiana ta nie może dokonać się na sposób rewolucyjny. Wielokrotnie w jego tekstach zostało podkreślone, że Bóg odnosi się do człowieka z wielką cierpliwością. Podobną postawą ma się cechować naśladowca Chrystusa. Cierpliwe trwanie przy Krzyżu Zbawiciela oraz czułość wobec bliźniego oddziałuje na otaczający świat, przemieniając go „od wewnątrz”.
9. Ważnym rysem teologii „literackiej” ks. Pasierba jest głębokie przekonanie o eschatycznej wartości kultury i wszystkich tych ludzkich działań, które przyczyniły się do rozwoju dobra, miłości i nadziei w świecie. Wszystkie te wymiary człowieczego działania zostaną zachowane w wieczności. To, co zostało zjednoczone z Jezusem ukrzyżowanym, razem z Nim powstanie z martwych, zostanie ocalone. Powyższa intuicja pozwala także na zrozumienie koncepcji czasu, którą zaproponował teolog poeta: związanie teraźniejszości z działaniem Boga sprawia, że czas nie jest rozumiany jako zakłęty, powtarzający się, cykliczny, zamknięty, lecz staje się czasem otwartym. Czas to spirala wznosząca się ku górze, ku wypełnieniu. Dany człowiekowi czas jest szansą na „zbudowanie” wspólnej przestrzeni, w której

dwa tęskniące za sobą podmioty, Bóg i człowiek, tworzą wspólny dom, w którym zamieszkają na wieki. Ich spotkanie rozpoczyna się w doświadczeniu krzyża.

10. Przedostatni wniosek jest głosem w dyskusji dotyczącej nazwania pelplińskiego prezbitera przez R. Przybylskiego „poetą wiary tragicznej”. Wielu komentatorów nie zgodziło się z tą opinią, uważając ją za zbyt radykalną, sugerującą, że autor *Kategorii przestrzeni* wprowadza czytelnika swoich tekstów w przestrzeń rozpacz i braku nadziei. Analizy zawarte w niniejszej pracy wykazały, że doświadczenie krzyża może doprowadzić człowieka na skraj totalnego zwątpienia i opuszczenia. Wydaje się, że doświadczenie to nieobce było także ks. Pasierbowi. Mistyka chrześcijańska zna te stany ducha. Osoby, które ich doświadczają, towarzyszą Jezusowi ukrzyżowanemu w Jego ostatnich chwilach. Bóg obdarza takim trudnym doświadczeniem niektórych wybrańców, są darem dla tych, którzy jak biblijny Hiob zachowują wierność Bogu, mimo iż wszystko wokół krzyczy, że jest inaczej. Ostatnie zdania Jezusa z krzyża skierowane do Ojca zawierają w sobie ów tragizm. Słowa Jezusa: „*Eli, Eli, lema sabachthani?* – „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (por. Mt 27,46 oraz Mk 15,34), świadczą o wielkiej próbie wiary, na którą wystawiony był sam Syn Boży. Niektórzy naśladowcy Chrystusa są zaproszeni do tego najtrudniejszego doświadczenia<sup>4</sup>. Wydaje się, że ks. Pasierb otrzymał takie zaproszenie i jednoznacznie wyraził to w swoich tekstach. Ostatnie słowa Jezusa z krzyża: „Pragnę” (J 19,28), „Dokonało się” (J 19,30) oraz „Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego” (Łk 23,46), są świadectwem całkowitego zawierzenia w momencie, gdy nadzieja przestała istnieć. Pelpliński teolog poeta odkrywa przed swymi czytelnikami, że doświadczą takiej wiary i może ona się stać udziałem tych, którzy konsekwentnie podążają szlakiem Chrystusa. Zaprasza ich do postawy Abrahama, o której pisze Apostoł Paweł w liście do Rzymian: „Abraham wbrew nadziei uwierzył nadziei” (Rz 4,18). Ks. Pasierb uczy, że ten, kto chce wiernie i do końca kroczyć śladem Chrystusa, musi być gotowy także i na ten poziom wiary. I kończy tę naukę zdaniem: „Im prawdziwsza śmierć, tym prawdziwsze zmartwychwstanie”.

---

<sup>4</sup> Słowa abp. J. Życińskiego dookreślają teologiczne znaczenie przedstawionego wniosku: „Szkola Golgoty to także lekcja krzyżowania naszych marzeń, po to, aby mógł działać Bóg wykraczający poza naszą logikę i naszą wyobraźnię” – *Niewidzialne światło. Z abp. Józefem Życińskim rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków 1998, s. 259.

11. Podsumowując niniejszą rozprawę, warto na koniec zapytać o charakter teologii „literackiej” ks. Pasierba, o jej znaczenie i wkład w kształt teologii polskiej w ogóle. Odpowiadając, można stwierdzić, że jest to teologia autorska, oryginalna na tle innych polskich projektów teologicznych powstałych w XX wieku<sup>5</sup>. Jest to teologia ewangeliczna, zakorzeniona w Biblii i nauczaniu Kościoła. Uwzględnia ona historyczne bogactwo tradycji antycznej, średniowiecznej, renesansowej i barokowej, a równocześnie współczesne konteksty, dowartościowuje także pewną polską specyfikę (narodowość i lokalność – „małe ojczyzny”)<sup>6</sup>. Fundamentem tego projektu teologicznego jest przedstawienie tajemnicy paschalnej Jezusa, który przez śmierć na krzyżu dokonuje dzieła pojednania (por 2 Kor 5,14-21). Przez swą literacką wyjątkowość i teologiczną głębię wpisuje się twórczość ks. Pasierba w nurty teologii posoborowej, gdyż czerpie z ewangelicznych źródeł oraz docenia ludzkie doświadczenie wiary i eksponuje wartość kultury. Jej fundamentalnym zadaniem jest odczytanie chrystologicznej tożsamości człowieka przez pryzmat Bożego objawienia – śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Poszukuje więc polski twórca syntezy jedności wiary i ciągłości nauczania. Szanuje dogmatyczne formuły, które Kościół wypracował przez wieki. Teologia „literacka” ks. Pasierba nie przynosi sensacyjnych rozwiązań, które mają wstrząsnąć teologicznodogmatycznymi podstawami nauczania Kościoła. Szerokie zainteresowania autora, jego studia, erudycja, ciekawość świata, liczne spotkania i podróże sprawiły, że treści teologiczne zawarte w napisanych utworach uwzględniały dorobek naukowy nie tylko tradycji Kościoła katolickiego, ale były na wskroś ekumeniczne. Jest to teologia egzystencjalna, której rdzeń i punkt wyjścia stanowi człowiek poszukujący sensu życia i ocalenia (przed bezsenssem). Niepodważalna nowość i aktualność tego projektu teologicznego polega przede wszystkim na wyjątkowej formie przekazu treści teologicznych wyrażonych w pięknej szacie literackiej, naznaczonej mocą słowa poetyckiego.

---

<sup>5</sup> Teologia „literacka” ks. Pasierba z pewnością wpisuje się w szerszy kontekst takich propozycji polskich teologów i filozofów, jak: personalizm K. Wojtyły i C.S. Bartnika czy etyka solidarności i filozofia dramatu J. Tischnera.

<sup>6</sup> W *Skrzyżowaniu dróg* można odnaleźć wypowiedzi ks. Pasierba, w których upomina się o właściwe miejsce kultury polskiej na świecie, kultury, której teologia powinna być duszą i sumieniem. Swym życiem, pisarstwem, osobistym zaangażowaniem ten teolog poeta „walczył” o to, aby polska myśl teologiczna nie była lekceważona – zob. SDr, s. 107.

Badania nad teologicznym wymiarem literatury religijnej domagają się kontynuacji. Przedstawione w pracy wnioski wykazały głębię teologicznego myślenia ks. Janusza Stanisława Pasierba. Skoncentrowały się na jednym aspekcie, jakim jest obecność rzeczywistości krzyża w pismach teologa poety. Bogactwo treści zawartych we wszystkich tekstach wzywa do podjęcia kolejnych badań i teologicznych interpretacji, przynoszących ciekawe i wartościowe intuicje. Należy żywić nadzieję, że znajdą się autorzy, którzy podejmą ten trud.

\* \* \*

W publikacji upamiętniającej 15. rocznicę śmierci ks. Pasierba *Trwać oznacza ocalić dobro i piękno* znalazł się artykuł ks. prof. Remigiusza Sobańskiego, w którym przeczytać można znamienne słowa, określające postać i format pelplińskiego teologa: „Księdza Pasierba, historyka sztuki, oceniano w Europie jako najwybitniejszego polskiego teologa”<sup>7</sup>. Taki sąd potwierdza tezę, że w tekstach literackich badanego autora opisane zostały fundamentalne prawdy dotyczące człowieka i jego relacji do bliźniego, świata i Boga. Odbiorca treści przekazywanych przez pelplińskiego profesora zostaje z jednej strony urzeczony formą przekazu, a z drugiej zmuszony do podjęcia decyzji dotyczącej fundamentalnych spraw. Jest tak, ponieważ nadrzędną wartością (centrum, kluczem interpretacyjnym) tych tekstów jest ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus (Logos). Odpowiedzi, które formułuje pelpliński prezbiter, są takie same, jakie formułuje Kościół od 2000 lat. Źródłem i celem jego twórczości jest ukazanie osoby Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, który jako jedyny może zagwarantować człowiekowi ocalenie<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> R. Sobański, *Sacrum et profanum i polityka*, TOODIP, s. 155. Ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański był profesorem nauk prawnych UKSW w Warszawie (wcześniej ATK, której w latach 1981–1987 był rektorem) i Uniwersytetu Śląskiego, wybitnym znawcą prawa kanonicznego, doktorem honoris causa uniwersytetu w Bonn (tamże, s. 525). O sile osobowości i autorytecie ks. prof. Sobańskiego świadczy anegdota, która swego czasu była powtarzana wśród śląskich studentów teologii. Podobno, kiedy w Rzymie pojawił się trudny problem natury prawniczej i bezradni rzymscy kanoniści przychodzili z nim do polskiego papieża, mieli zawsze słyszeć: „Zadzwonić do Sobańskiego, on na pewno wam pomoże”.

<sup>8</sup> Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* w punkcie 29 stwierdza: „Nie trzeba zatem wyszukiwać «nowego programu». Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągniemy swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem. Program ten nie zmienia się mimo upływu czasu i ewolucji kultur, chociaż bierze pod uwagę epokę i kulturę, aby możliwy był prawdziwy dialog i rzeczywiste porozumienie. Ten

Na zakończenie dwa wiersze, które niech będą poetycką puentą analiz zawartych w pracy. Pierwszy z nich jest autorstwa Barbary Gruszki-Zych:

„spotkałam Poetę  
który znał Boga  
łatwo było spostrzec  
niósł krzyż”<sup>9</sup>.

Wiersz ten autorka dedykowała ks. J.S Pasierbowi. Jest w nim mowa o ścisłym zjednoczeniu bohatera wiersza z krzyżem, który towarzyszy mu przez całe życie. Drugi wiersz jest autorstwa przyjaciela ks. Pasierba – ks. L. Kuca:

„Przechodzą pokolenia Nieprawda  
to my przechodzimy pod tym księżycem niemal w pełni  
przed nami burza daleka nad morzem  
Są tylko ludzie  
zawsze źle kochani  
kochani aż do końca Wiem Zbyt wiele  
odpawiłem pogrzebów Czynię ostatni rachunek  
ale i to nie jest prawda  
Moją ostatnią rachubą jesteś Ty”<sup>10</sup>.

Podmiot liryczny mówi w nim o ostatnim spotkaniu, które czeka każdego z nas. O konieczności rozrachunku ze swoim życiem. Pytania takie towarzyszą wielu ludziom, także niewierzącym: „Co zostanie z mojego życia?”, „Czy to naprawdę koniec?”.

Ten, kto związał swe życie z Chrystusem, może być pewien jednego: ostateczną rachubą ludzkiego życia jest sam Zbawiciel. On jest Panem rzeczy przyszłych i Jemu warto zawierzyć wszelki czas. Tylko człowiek, który żyje, i to do końca, w świetle objawionej przez Chrystusa prawdy, może powiedzieć, że „szczęście jest możliwe”.

---

właśnie niezmienny program jest naszym programem na trzecie tysiąclecie” – Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, „L'Osservatore Romano” 2 (2001), s. 4-23.

<sup>9</sup> B. Gruszka-Zych, *Czarna aksamitka*, TOODIP s. 488. Krzyż na zawsze pozostanie ostatecznym kryterium przynależności do Chrystusa. Tak o nim napisze abp. G. Ryś, który interpretuje nauczanie Piotra naszych czasów, papieża Franciszka: „Nie ma chrześcijaństwa bez krzyża. Chrześcijaństwo na tym polega, że potrafi odnaleźć sens tego krzyża. I wtedy dopiero z wiary pasyjnej staje się wiarą paschalną. Nie da się obejść życia, a więc nie da się też obejść krzyża. Na drodze chrześcijanina i Kościoła krzyż stanowi etap stały. To jest coś bardzo osobistego i indywidualnego. Franciszek mówi zresztą, że zmartwychwstanie nie jest zaprzeczeniem drogi krzyża, ale odpowiedzią na krzyż. To, że Jezus Chrystus zmartwychwstał, nie oznacza, że od tej pory nie istnieje krzyż, tylko że krzyż stał się drogą umożliwiającą zmartwychwstanie. Zmartwychwstanie jest odpowiedzią na wydarzenie krzyża, a nie jego wykluczeniem czy unieważnieniem” – G. Ryś, *Kościół, Franciszek, świat. Rozmawia T. Ponikło*, Kraków 2014, s. 119-120.

<sup>10</sup> SDr, s. 191.